



BIBLIOTHECA
UNIV. FACULT.
GRACOVENSIS

kal.komp.

36646

I

Med. St. Dr.

P

Bibli

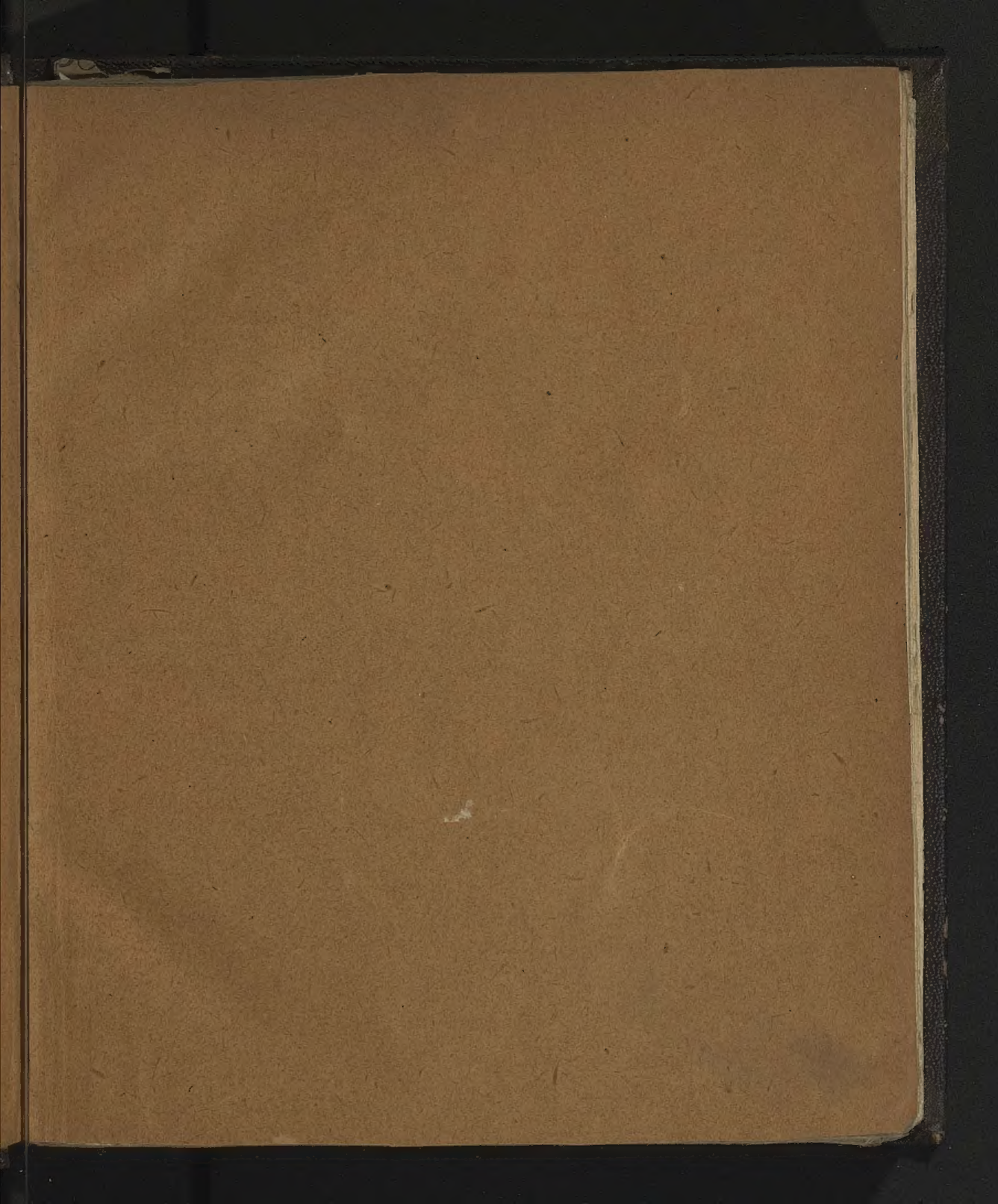
nska.

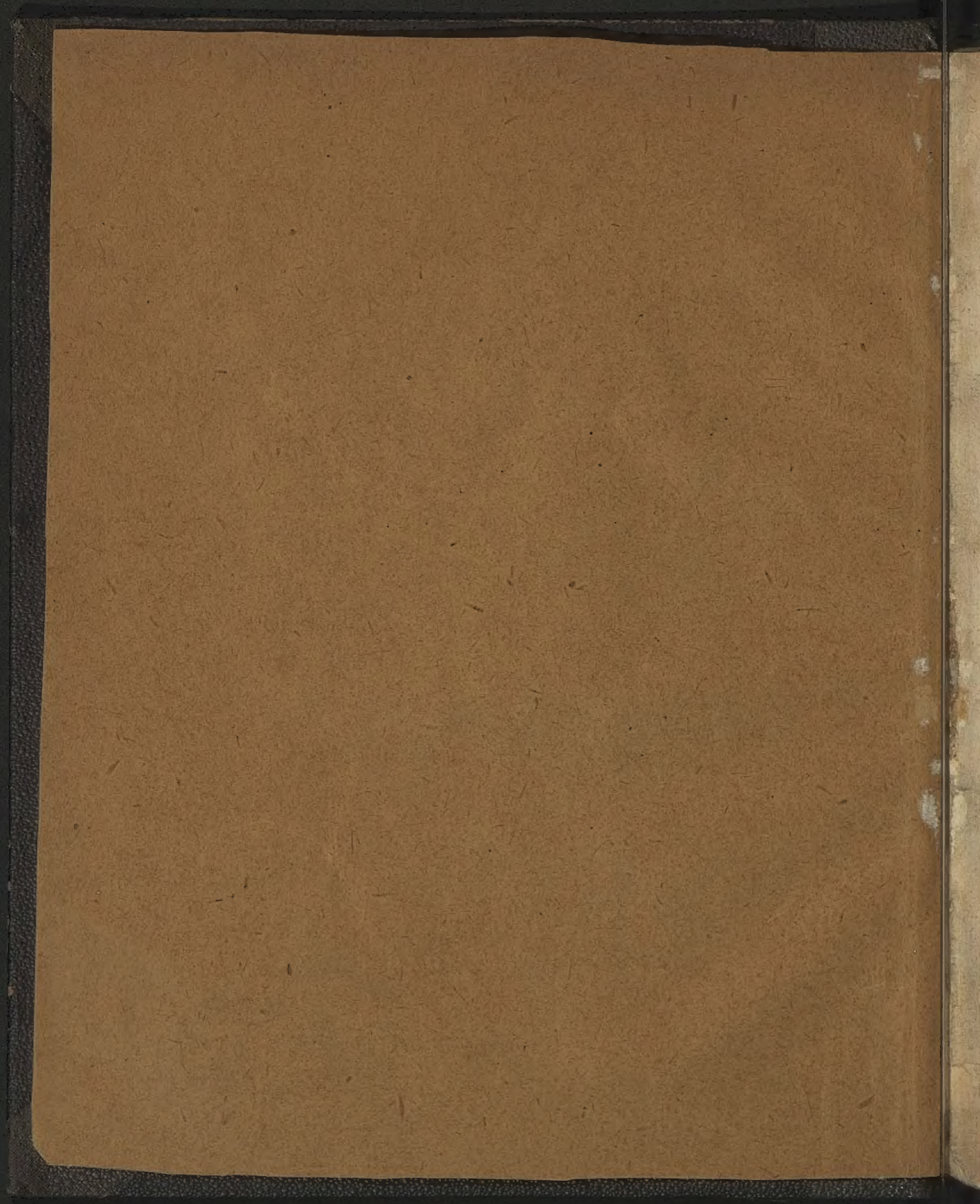




36646

I





4. ff. Uniwersk. inuicencio.
1872 r. 137.

REKOLLEKCYE D U C H O W N E,

Na kilka, kilkanaście dni ¹⁸⁰ Teol. 3844.

R O Z Ł O Z O N E,

*Ludziom zaś wszelkiej kondycyi, nie tylko Du-
chownym utrusq; Cleri, ale y Swieckim,
ku pożytkowi Dusz, y na Chwałę Bożą*

S Ł U Z A C E,

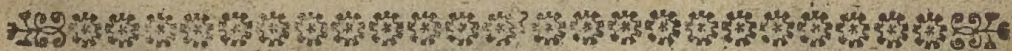
Na oczy Swiata Polskiego,

Przez

X. JANA, KOSTKĘ, WUYKOWSKIEGO,
Kanonika Pułtuskiego,

W Y D A N E.

Roku Páńskiego 1736.



w WARSZAWIE

w Drukarni J.K.M. Collegium Societatis JESU.



Hæc recolens in corde meo, ideo sperabo. Thren: 3. vers: 21.
Przywodzac to sobie do serca, mam nadzieję (w miłosierdziu
Boskim.)

Recogitabo omnes annos meos, in amaritudine animæ meæ.
Isaia 38. versu 13.

Rozmyśląc będę wszystkie lata moie, w gorzkości dusze moiej.
Ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus. Osee 2. v. 14.

W ywiodę ja na puszczę, y mówić będę do serca iey.
Sedebit solitarius, & tacebit, quia levavit se, supra se. Thren: 3.
Zasiędziesz na osobności, y milczeć będzie, bo w duchu podmiost
się nad siebie.



36.646.1.



DEDICATORIA.

Nayprzewielebnieyszey w BOGU
FERMOSCI PANNIE, PANNIE

Z O F I J
G R A B I N S K I E Y

Xieni Ołobuckiey,

S. O. Pátryarchy BERNARDA

Osobliwey Dobrodzieyce moiey.

Z Perswazyi, y to wielce uważney y rostopney, wielkiego w Kościele Bożym Prálatá, bo y Zakonu Cyslercy-eńskiego, Godnego Opata, ktorego Imię z wielkim Doktorem y Pátryarcha BERNARDEM S. jednoż jest, tak, iż ledwo (uważaiac w tym Godnym Práłacie wysokość cnot, y doskonałość życia) rozeznać, czyli BERNARD S. w Opacie, czyli Opát w BERNARDZIE. Spiritus enim ejus;

(1)

totus

torus in eo. (*T* niech ztad idzie dilemma) Idę do Ciebie
Nayprzewielebniejsza XIENI Ołobucka, Dobrodzieyko mo-
ia, z Rekolekcyami Duchownemi, chcąc zaciągnąć światła
od Wielkiego Liniemia Twoiego tak względem jasnie Wiel-
możnego, bo y Senatorskiego urodzenia, (jesteś bowiem Córka
Kasztellana Sieradzkiego) iako y względem odrodzenia się
Zakonnego BOGU, pomienionym Świętym Rekolekcyom,
które lubo w sobie iakie takie maia światło, ale że niepropor-
cyonalne, tak właśnie iako promień do słońca, albo iskierka
do ognia, z tym wszystkim, choć w szczupłości, dogodne, bo
promień iako od słońca świeci, tak y słońce oświeca. Podo-
bnym sposobem y Imię Twoje dające światło tej Księdze, świad-
tu naszemu Polskiemu jasnieysze będzie. Z większą żywością
nauki tu zamknięte, do serc ludzkich przeniknąć będą, bo Ty
dusza ich będziesz. Żywym tego przykładem, (o czym by-
namniemy nie wątpię) zostaniesz, czego nauczaias, boś i y,
káždey z bawienney nauki, żywy przykład. Prawdziwym
jesteś Exemplarzem Ascezycznego pióra, do których ta Księ-
ga prowadzi doskonałości, zda się że z Ciebie ma wszystkie
przekopiewane. Tu obraz Chrześcijańskiego życia, i y wi-
zerunk jego, albo prototyp. Tu Kopia zgadza się z Twoim
Oryginałem, to jest życiem Twoim; y nie na pamięć mówię,
y piszę Ci, (boćci jest nieznaiony) ale z wielkich y godnych
ludzi, a jeszcze Duchownych, y to takich, którzy dobrze zna-
ia się na Duchu Boskim, duchu Zakonnym, relacyi, znaió-
my Ci trz y nam, cnoty wielkiey, y nauki nieposłowny, a nie-
gdy y Sekretarz Kommissarski Przewielebny Imię X. KAN-
T, Komwentu Sulewskiego ozdoba, y Pater wokacya nie
tylko

tylko Senior, ale y zaślugański umagi godny; ten opowiadać
mi Twoje Zakonność, w podziwienie wielkie, umysł mój za-
bierał; w BOGU tedy sądzę, że niemogły lepiej dedykować
się Rekollekcyę Duchowne, iako Tobie, ktorey Zakonne
życie, żywym Oycą S. Bernarda jest portretem, bo któż nie
widzi wielkiej w Tobie bogomysłności, skromności, Zakonney
obserwancyi, tak dalece, że słusznie tu zażyć mogę owych
słów Eklezjastyk Páńskiego: Mortuus est Pater vester, &
non est mortuus, similes enim reliquit post se. Eccl: 30.

Umarł, nie umarł Ojciec Święty, bo zostawił,
Syny y Cory takie, by sławy nie zbawił.

Ktorey każda cnota medytacya jest do zbudowania sku-
teczna. W wszystko w Tobie nieśmiertelney godno chwały,
tak w urodzeniu (iako mi już naniemil), według światła, iako
y w odrodzeniu się Zakonnym BOGU; W pierwszym
niechcę Cię drażnić, wiedząc że lubo jasne na świat Polski
Domu GRABINSKICH splendory, świątym krokiem do
Ciebie się ubiegały, Tyś im częścią Forta Zakonna, od dzie-
ciństwa prawie samego zamkniętą nadzieję, częścią Herbo-
wną swoją białego Kándoru Fascyą, albo Nal: czem. (a)
znać dawała, iż to ja wszystko ECGU a nie światu za-
wieszuję na chwałę, y na Velum Zakonne obracam, służyć
bowiem BOGU, jest to więcej, niżeli krolować. Fałcia ta
Domu mego Herbowna, ktorą obróciła na velum Za-
konne Thabit S. BERNARDA biały, niech mi będzie
Magistrem, albo Nauczycielem, iż u mnie niewinność su-
(2) mmie-

(a) Przecświetnego Domu GRABINSKICH Ozdoba.

mnienia prym mieć powinna, y znakiem, iż tey szaty liliowej,
ktorą na Chrzcie S. wzięła dotrzymuję, bom iey dotrzy-
mać powinna. Pokazałaś prawię z pieluch, żeś się BOGU
y Zakonowi, nie Świātu urodziła, y żeś Świat z Oczyszczeni
Domu Twego, honorami, fortunami, zaśszczytami, nie tak
porzuciła, iakoś go y widzieć, dopieroż poznać niechciała, boś
y nie miała co! ponieważ jest chytry y obłudny, y jednym dy-
mem y próżnością, iako mówi Augustyn S. Qui dum co-
gnoscitur nihil est, dum extollitur fumus est. Ztąd jest:
Ześ od mleka do słodkości Duchá Świętego, od pierśi Má-
cierzyńskich zaraz do Sercá JEZUSOWEGO za Corkę
przyjęta. Rostła w Tobie z ląty Zakonność, boś się ledwie
dziecięciem, już Zakonnica urodziła, y prętkoś nąd wiek
Twój doskonałości wysokiey dorostła, tak żeś się zdała być
od dziecińczych lat Domem pobożności, Kościołem cnoty, Ok-
tárzem zupełney BOGU ofiary siebie samey. Nie darmo
ZOFIA Imię na sobie nosisz, bo iako ZOFIA S. wyklada się
y tłumaczy Madrość, tak y ta niemniej w Tobie sposo-
bem doskonałym rezydencya założyła. Święta ZOFIA,
maiac z stánu małżeńského trzy urodziwe Corki. Wiągę
(tak Imię pierwszey było) Nádzieię, Miłość, y one nau-
czywszy boiażni Boskiej y w Święte wprawiwszy obyczaje,
wielkimi ich Męczenniczkami BOGU, y Kościołowi Boże-
mu wystawili. Tak y Ty maiac tak wiele Zakonnic pod swo-
ią dyrekcyą mądra (która to mądrość, iako ja opisał A-
postół Jakub S. cap. 3. Jest wstydliva, spokoyna, cicha,
posłuszna, pełna miłosierdzia, y uczynkow dobrych)
one ku chwale Boskiej względem doskonałej obserwy Regu-
ły

ły Świętey, y pożycia w Zakonie doczesnego, y prac, ábo umartwienia tamże znayduiacego się, sławnemi czynisz Męczenniczkami, bo y Bernard S. Pátryarcha, y Oćiec Twoy w BOGU, tak naucza, iż wstąpienie do Zakonu Świętego, względem w nim pożycia doczesnego, iest to drugie męczeństwo Święte. Lobetius poważny Autor czyli Historyk, Zakon Twoy Cystercyeński, nazywa Kolumną świętą, y ognistą: Columnam lucis, & ignis. Święta od ludzi w tym Zakonie choyna Kondycyi mądrych, uczonych, rozumnych. Ognista zaś od ognia miłości Boskiej płaćiacych. Co wszystko Nayprzewielebniejsza Mośćcia XIENI, Dobrodzieyko być w Tobie uważam, masz mądrość y umiejętność, bo przyjmując do swego Świętego Zakonu tak wiele dusz ze świata, Świętemi ie prawie sama czynisz. y Aniołem Strożem, (wziawszy ie w swoją Mąć: rzyńska opiekę,) wszystkim się stąiesz. A gdy zaś ná ustawiczne z BOGIEM złączenie Twoie przy kontemplacyach okomam, gdy ferwor Zakonny, goracość miłości Boskiej, która Cię do tak częstey, iako Oblubienicę Páńska Duchowney miłości przywodzi, przed oczy moje rzucam, ná ten czas nie iako Seráphinem przy boku Boskim stojacym kładę Cię y sadzę, tak że serce Twoie obaczyłbym, że to jedynem iest J E Z U S A przybytkiem álbo Niebem; do którego y Autor tey pracy. y dedykatoryi tak Wielkiemu y światobliwosci pńnemu Imięniowi pod nogi Páńskie ścićle się, y w osobliwy respekt, fawor, pamięć y łaskę w skutku świadczana rekomenduje y zaleca, o ktorey bynammy niepowatpiwa, bo wie iż wspaniałemu z natury umysłowi,

y szczodroblivey Páńskiey ręce dedykuję swoię pracę , á co
większa że y znaiący się ná rzeczy , á taká jest Nayprze-
wielebnieysza fej-Mość Pánná **ŁOFLAGRABINSKA**
XIENI Ołobucka , Osobliwa Dobrodzieyka , która wie do-
brze że sua quemq̃ - debent sequi præmia , wie fej-
Mość Dobrodzieyká dobrze o owey sentencyi Boccysza.
Nemo dat, nisi in duplo reposcat. Agdy zaś skutecznę
w tey mierze dozna łáski y szczodroblivey ręki , tey będzie
umiał następniacym wiekom nie tylko w tym , ále y innych
Voluminach głosić łáskę Páńską , y nią się á capite zá-
raz *Libri* zaśszycac ; Teraz zaś ná znak powinny wdzię-
czności taká uprzejma formułę Ci ápprekacya y votum.
Zyi Nayprzewielebnieysza Mościa **XIENI** Ołobucká
Dobrodzieyko, **BOGU**, y ludziom, żyi szczęśliwie Trzo-
dzie swoiey, żyi iáko Obrona y Opieká, żyi iáko nieomylna
Klasztoru Ołobuckiego nádzieia , y gruniozna podpora, żyi
iáko Zakonu Cystercyńského ozdoba , y nieugaste światło ,
poki Cię po długoletnym życiu, pełna cnot, y wielkich przed
BOGIEM y światem zaśług, łáskawe Niebá z tey Two-
iey wysokiey preeminencyi. ná najwyższym szczęśliwey nie-
osadza stopniu wieczności , które Ci y w śmym Niebie
niech będzie zápisane. Nákoniec, że niegodzi się przy tey
okazyi zapomnieć y całego Świętego Konwentu áłbo Kla-
sztoru Ołobuckiego który musi być árcy pobożny y świato-
bliwy, boć to pospolicé iáki szczerp takie y roszczki , iáko
Mátká , takie y Cery. Aże w Klasztorze Ołobuckim
Mátká **XIENI**. Pietas **DEI**, Zwiérciadło pebęczności
prze-

przezroczyście, toć y Cory Jey duchowne bez watpienia ták
kie być muszą, którym to uprzejme Ekklezyastyká Pań-
skiego zostawuję votum. Florete flores, & frondete in-
gratiam, & collaudate Canticum. Eccl: 39.

*Juże tedy kwitniycie ják śliczne lilie,
Poki wam cnotá, w Niebie wińcá niewiże.*

Ták szczerze życzy od BOGA, całemu Konwentowi, y
Nayprzewielebnieyszey Jey-Mosći X I E N I Oio-
buckiey, Dobrodzieyce.

Nayniższy Sługa, y niegodny Bogomodlca.

X. JAN KOSTKA WUYKOWSKI, Kánonik Pułtuski
mpp.

APPROBACYA.

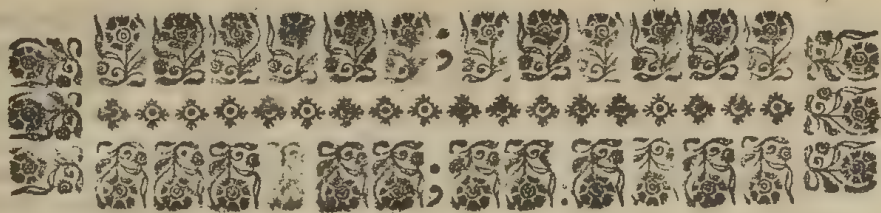
Książkę REKOLLEKCYE DUCHOWNE názwane przez Jego-Mći X. JANA STANISŁAWA KOSTKĘ WUYKOWSKIEGO, Kánoniká Pułtuskiego nápisaną, nic tákowego w sobie coby się Wierze Świętey Kátolickiey Rzymskiey y dobrym obyczaiom sprzećiwiać miało niezáwieriającą, y owšem w Medytácyach pobożnych Náukę zbawienną zámýkájącą, áby było wolno wydrukować, z Władzy tey, którą od Zwierzchności mamy, Pozwolenie daemy, y ná to się dla więkšzey wagi ręką wlásną podpisujemy. W Warszawie dnia 26. Marcá Roku Páńskiego 1736.

STANISŁAW HOZYUSZ BISKUP

Poznański mpp.

Z rofkázu Jáśnie Wielmożnego Jego-Mći X. BISKUPA Poznańskie-go. Czytałem tę Księgę w ktorey nic się nieznayduie przećiwnego Wierze S. y dobrym obyczaiom, y owšem wielce ona iest pożyteczna do zbáwiennego profitu y postępku wcnotach świętych. Więc co ten zacny y gorliwy Autor, práwie *Cesar ex utroq;* z Apostólskiey gorliwości y Duchowney experyencyi, z Cezaryusza *lib: 12. cap: 47.* o pewnym nábożnych Książ Pisarzu, *tomó Concion:* pod tytułem Grot słowa Bożego, *Domin: infra Nativitatem Domini fol: 4.* pisze, ná téż samę záplatę, tey Księgi wydaniem, zástuguie. Pisze záś, iż w Arnisbergu w Kłasztorze Premonstratensów był świętobliwy Káptan, wšzystek czas ná písaniu pobożnych Książ trawiający. Ktorego gdy w lat dwadzieścia otworzono trunę y ciáło w proch obrocone znależiono, prawá ręká cáła zosłała do tychmiast nieskázona, iákoby żywą bytá. O szczęśliwa y błogostáwiona ręko! zá to, żeś nieprożnowatá, wieczna ci ztąd urosła chwala &c. Czytay tam więcey łáskáwy Czytelniku fol: citato: Mnie dość, ná wiekopomne zálecenie tego Autora przydać z wyrokow Ducha Świętego. *Job: 31. V. 36. Ut circumdem illum (idest Librum) quasi Coronam mihi.* Tę Księgę będę miał sobie zá koronę.

DOMINICUS RUDNICKI Societatis JESU
in Collegio Varsaviensi S. J. Anno 1736. 30. Martij.



Przedmowa. Do Czytelnika.

NA oczy Świątą Polskiego, z Duchownemi wychodzę Rekolekcyami, uważając w ludziach wielką duchą w służbie Boskiej oziębłość, y przewrotność w obyczajach, tak; iż słusznie z Prorokiem Pańskim mówić się może: Omnes declinaverunt, simul inutiles facti sunt, non est qui faciat bonum usq; ad unum. Psalm: 13. Na co niemasz innego sposobu, tylko apprehendere disciplinam, nequando irascatur Dominus, & pereatis de via justa. Psalm: 2. z ktorey żeby grzeszny człowiek niewypadł, y nie zbłądził, oświadczyć mu ku pokucie S. hoc commodum Meditationum opus. Każdy pomyśl sobie, y tę potomnym czasom y wiekom podaj y zostaw precustodycy, y owo pospolite przystawie: iako my z Bogiem, tak Bog z nami. Niechce kto z pokutą y Medytacją S. do Nieba, będzie musiał z grzechem iść do piekła. Niechce kto po przestąpieniu, y obżatowaniu grzechow, zgorzienia naprawić, oddać co komu wziął, sławy powrócić, którą ujął, nie zapłacić co winien; niechce kto przynajmniej westchnąć serdecznie za to co zrobił, y dotrzymać słowa, że tego więcej robić nie będzie. poki mówię nie będzie żałował za przeszłe, nie poprawi terażniejszych, a dobrze nie opatrzy przyszłe, nie wnidzie do Królestwa BOZEGO. Wychodzę z pomienionemi Rekolekcyami, y z tej przyczyny, iż przezorna nie ktorych zacnych y godnych w Kościele BOZYM Prłatów perswazyja przez wysoki rozum swoy utemperowane podawszy mi pióro, wymogła do pisania tego Meditationum Opusculum, dając racyą, że to stanie się rzecz BOGU wielce przyjemna, Duchowieństwu zaś pożyteczna, a osobliwie na Bene-

ficyách, gdzie pogotowiú dla zbytých rożnych rozrywek, radá nie radá być mu-
si dissipatio Spiritus. Máiąc tedy rem paratam do zebránia rozproszonego du-
chá, dla miłości Boskiej, y miłości zbáwienia dusze, upátrzywszy sobie do tego
czas, y miejsce sposobne, przytym oderwawszy się nie co od zgiełku gospodárskie-
go, ná iáki dzień, drugi y trzeci, ábo y więcej, záścieś sobie może ná pomie-
nione Rekolekcyje: (ktoby záś ie chciał odpráwić z zupełnym Odpustem, trze-
báby ná nie záścieś przynajmniej ná ośm dni. bo pospolicie Papieże dla odprá-
wujących Rekolekcyje, pozwaláią Odpust zupełny ná dni 8. jáko to postanowił
ALEXANDER VII. in Bulla edita Anno 1657 die 10. gbris quæ in-
cipit. Omnibus) ktore ci ja Cny Czytelniku, rożnych czytáiąc Ascetow, y
Kontemplátystow nákształt pracowitey pszczołki, zbieráiąc z nich ku twoicy kom-
punkcy, y poięcia tárwoś máteryi, y słow energiá, ná piśmie zostáwnię, szcze-
gólnie tym końcem, że niezmiernie pragnę zbáwienia duszy twoicy. Chćiey ich
tedy szczęśliwie ná chwałę Boską záżywać, ázali co day BOŻE znaydzie się
ieden, ábo drugi, ná ktorego z pracy tey, iák ná dobrą rolą padnie ziárko náu-
ki Chrystusowey. A gdy záś kto z Czytelniká, tych Medytácyi znaydzie się Zo-
ilus mówiąc częścią, że nihil novi sub sole, to prawdá, ále to novi praw-
dźziwie mieć zelum animarum: częścią że po Księgách, po Drukárniách, tá-
kich máteryi jest pełno, á to ieszcze ad mentem D. Ignatij, to być może; y to
ia chwałę, ále trzebá też to y to wiedzieć co mówi Augustyn S. Utile est plu-
res à pluribus fieri libros diverso stylo, ut ad plurimos res ipsa perve-
niat,, ad alios sic, ad alios autem sic. A do tego, że ja te Medytácyje ná
Rekolekcyje Duchowne nápisátem, ták dálece nie dla tych, ktorzy podobstátku Ksiąg
máią, ábo wysókiey y głębokiey są náuki, iáko dla tych, ktorzy ábo Ksiąg nie
máią, ábo ieżeli máią, to ich przez szczupłość czasu, y dla innych przeszkod nie
czytáią, ábo też (y tákich więcej podobno ználeś się może) co nie są głębokiey
náuki. A w ostátku niech będzie iáko chce y Zoilus (z tym wszystkim życząc
kázdemu, áżeby ráczey był, Modestus, & non Zoilus, gratus non invidus,
studiosus non oscitans) ztąd przed Bogiem počiechá, że dla prawdy dostáie się
cokolwiek ucierpieć; Ty záś co ieszes táki, czyn, pisz co lepszego, á my novis-
simi z nászym podłym towarem nikomu ad meliora nie przeszkodziemy, y pal-
my nieodbierzemy, iednak trzymam się dáwnego przysłówia: Kto uważa ná
wiatry, á nie sieie, kto ná gwiazdy się zápatruie, á nie żnie, kto niechętnych
apprehenduje; ten nigdy nic dobrego nie pocznie. Więc ięzykow y niechęci ludz-
kich, iáko much brzącących kochájącemu prawdę, y májącemu dobrą intencyą stu-
żenia zbáwieniu ludzkiemu uważać nie trzebá; iáko mówi Augustyn S. Nul-
lus enim reprehensor formidandus est amatori veritatis. Emendabit
ergo

ergo me iustus in misericordia, & arguet me. Oleum autem peccatoris non impingvabit caput meum.

Dla tego, ieżeli mi jeszcze BOG moy z nieskończoney dobroci swoiey ku chwale swoiey S. (ktorą ja zawsze intendebam, intendo, & intendam) dalszego pozwoli życia, gotuię in gratiam Perillustris Cleri Sæcularis Librum Controversiarum idiomatè Polonico (y tuż znacznie przy tásce Boskiej ukrocyłem w pisanie tej Księgi) aby iaki taki mający tę Księgę Kontrowersyi, gdy się podá okázya dyskursu z Lutrem; álbo Kalwinem o Wierze S. mógł fundamentalnie ná zarzuty dyssydenckie odpowiedzieć, á w tym jeszcze (o dákby to BOG) zá powodem swiátka Boskiego, do owczarni Kościoła S. Kátolickiego, z ktorego przez złość, bezbożność swoich Antecessorow wypadli, przyprowadzić, czego serdecznie życzę.



⁴
*Nauka dośłateczna, iáko Medytácyę po-
winny się odpráwować, y czy są potrze-
bne ludziom osobliwie Duchownym.*

Medytácyę (która iest y modlitwą wnątrzną, rozmową z Náy-
wyższym Májestátem Boskim, wołaniem nie usł, ále sercá)
w sámej rzeczy nic innego nie iest, tylko ćwiczenie Du-
chowne trzech duszy potencyi, bo ta dzieie się ná części du-
szy rozumney, to iest w pámięci, w rozumie, y ná woli, y do modli-
twy takowey nie nie trzebá tylko myśli, y áffektu: Medytácyę bo-
wiem iest podniesieniem myśli do Páná BOGA, która z káżdey rzeczy
stworzoney być może; á zátym káżdemu z práwowiernych stáć się mo-
że pożyteczną, gdyż ná niey nábywamy ná rozumie swiátlá od Páná
BOGA, á ná woli zápalenie do miłóści Boskiey, y záchęcenie się do do-
brego. A cóż dopiero mówić o Osobách Zakonnych, które powinny z
swey professyi ciągnąć do doskonałości, swiátobliwóści, przez odmiá-
nę żywotá, y nábycia cnot SS. Medytácyę zaś tego wśzystkiego po-
winna być fundámentem, bo rostrząsáiąc ná Medytácyi, cóśmy? co po-
tym z námi będzie? y inſze rzeczy, niepodobna, áby się człowiek niemiáł
zápalić do dobrego.

O przygotowaniu się do Medytácyi.

Wiedzieć trzebá naprzód, iż przygotowanie iest dwoiákíe. Jedno
dalsze, drugie bliższe. Dalsze iest, nágotować sobie máterýę, kto-
rą mász sobie uważać ná Medytácyi, lub to przez czytanie cze-
go, lub przez słuchanie od kogo, któryby porządníe, iáśno, zrozumia-
le umiáł podać do snádnego twego poięcia; lub też przez dowcip swoy
zdobywłszy się. Bliſkie zaś iest, kiedy się inż ná to Swięte ćwiczenie
udasz, tu inż przeżegnawszy się y według zwyczajú uklękáwſzy, y
serce ku P. BOGU podnioszy, sercem mówić ábo y usły: BOZE ku
wspomożeniu memu weyrzy: Pánie ku rátkowí memu pospiesz, pro-
sząc przytym o przyczynę iákiego Swiętego: **A** nádewśzystko BOGA
sobie

5
sobie stawić obecnego, który w sercu jest, przyśluchując się, co myślisz, y przed tobą, przypatrując się iako nabożnie to odprawujesz, to jest, iako materją Medytacyi roztrząsaśz, y uważasz dobrzeli, czy nie dbałe y ospale. Z czego pokazuje się, że do Medytacyi dwuch potencji duszy należey, to jest rozumu, y woli potrzebą. Ná Medytacyi bowiem trzeba rozumem uważać, rozbierać, y roztrząsać materją do nabożeństwa, albo zbawienia służącą. Nie dosyć ieszcze ná tym, że rozum roztrząsa rzecz, ale trzeba, żeby też y wola zakosztowała tego, to jest, aby poruszenie iakie dobre poczuła, albo do miłości Bożej, albo obrzydzenia grzechu, albo boiaźni káry Bożej, albo nádziesię zbawienia, albo wdzięczności zá dobrodzieystwa Boskie, albo do iakiey cnoty. Eg. kiedy myśli rozum o dobrodzieystwie stworzenia, albo odkupienia &c. to wola ma się zaraz zapalać miłością y wdzięcznością ku P. BOGU. Albo kiedy rozum myśli o sprosności grzechu, zaraz wola brzydzić się powinna. Myśli rozum o káraniu y sádach Bożych, wola powinna się przełęknąć. Myśli rozum, że P. BOG wielkie częstokroć grzesznym zwykł pokazywać łaski, wola natychmiast powinna, powziąwszy otuchę dobrą, y nádziesię do pokuty S. udać. Y tak ná Medytacyi o dwie rzeczy starać się należy, aby y rozum był wiadomością rzeczy uraczony y nápełniony, y wola ukontentowana.

1. Wiedzieć ieszcze trzeba, że do sposobnieyszego odprawienia Medytacyi potrzebna jest y pamięć, iak podpora rozumu, (aby co się przeczytało, usłyszało, to się ná Medytacyi pamiętało,) przeto pamięć jest iako Podskarbi u rozumu, co się názbiera schowa, a kiedy trzeba, to daie.

2. Imaginacya ludzká, y tá pomocna jest do Medytacyi swym sposobem. Albowiem jest iako rzemieśnik, malárz, albo snycerz, rozumem subtelny, powolny y prętki, bo skoro pomysli o czym (Eg. o Chrystusie P. Narodzonym) wnetci fantazyja wykonterfektuie podobieństwo iakie w głowie, że się zaraz będzie mi zdáło, iakobym pátrzał ná Dziecię Nowonarodzone, albo iako ná Ukrzyżowanego. Tak też kiedy medytuję o piekle, wyrazi mi Imaginacya iako więzienie bárzo ciemne, ciásne, stráśzne, ognia pełne, podobne do tego kędy potępieni gorcią.

3. Imaginacya albo fantazyja należy do pierwłzey części duszy czującey, w duszy bowiem należey ile z ciátem złączoney, znajduią się dwie iakies części, wyższa y niższa. Wyższa jest rozumna, niższa jest zmysłna, y z bydlęty nam pospolita, y tak gdy niższa część postrzeże

6
objektum pożądliwe, ma myśl złą, y czuie upodobanie zmysłne, ale jeżeli wyższa rozumna część duszy opiera się, sprzeciwia, nic nie szkodzi: *non nocet sensus, ubi non est consensus.*

4. Zmyslny albo bydlęcy appetyt, który nadsługuie woli, lecz jest iako sługa rozpustny, y swawolny (czasem się iey da użyć, dogodzi, poruszy się y płaczem oświadczy, ale często twardy, uporny, żelazny, ani się ruszy. A nie jest w naszej mocy rozkazać mu, albo go wzbudzić, aby do Pana BOGA się obrocił, y iakożkolwiek się wždy poruszył: (co rozumiey o przymuszeniu go ku czemu; lecz na iego pobudki, ma wola władzą nie zezwalać) a to przecię czasem za łaską Bożą, zmiękczy się, skruszy, y rozplącze y nawzdycha się z szczerego serca, kiedy Pan przerazi go iakim strachem y bojaźnią. A tak bärzo poratuje wolą, aby się goręcey miała do Pana BOGA, bärziey się grzechem brzydziła, y piekła więcey się bała.

5. Przy dokończeniu Medytacyi, y to jest, y być powinien osobliwy koniec, y pożytek. Postanowienie iakie uczynić, (czyli namiętność iaką, (ktora naywięcey ci do cnoty szkodzi) uśmierzać, zwyciężać, czyli cnoty, ktora ci jest naypotrzebniejsza, iako to cierpliwość, pokory nabyć, albo się w niey ćwiczyć, czy co inszego dobrego czynić; Nakoniec należy podziękować Panu BOGU za myśli na Medytacyi do serca podane, uważając z iedney strony godność Pana BOGA z którym mowiłeś, a z drugiey strony swoię nikczemność, a jeżeli zaś ospale, nie-dbale, teskliwie; byle odbyć, odprawiłeś Medytacyą, uderz się w pierś, a popraw, inaczej bądź tego pewien, że bez Medytacyi nie wielkiey nabędziesz Chrześciańskiej doskonałości, raczey pełen będziesz różnych defektów; bo według Kardynała Bellarmina trudna jest rzecz żyć po Chrześciańsku bez Medytacyi.

Pewna Przestroga.

CI zaś, którzy albo głowy do medytowania tak dalece nie mają, albo y pamięci są słabi, niechże sobie tak postapia; to jest potrosze, albo po kawałku czytając subiektrum Medytacyi, toż samo niech rozmyślają, lub to na pamięć, lub też na pismo patrząc, bo y tak godzi się medytować, resztę czasu może się obrocić na uśną modlitwę, byle pilną y nabożną; bo gdzie w modlitwie uśney jest pilność, tam jest y waga.

Pytá-

7

Pytanie około iakiey materyi Medytacye odprawować się powinny.

Wiedzieć tedy każdemu potrzeba, że iako trojacy są ludzie, którzy się tym świętym ćwiczeniem bawią, albo bawić powinni, tak trojakim sposobem, albo drogą do doskonałości życia, albo świętobliwości przychodzić powinni.

1. Jedni ludzie są niedoskonali, ktorzy grzechami są obciążeni, albo skłonnościami do nich ciągnięni, złemi nałogami przyzwyczajeni, związani, y ztąd są y być powinni *in via purgativa* na drodze oczyszczającej. Ktorey koniec jest, grzechy, przyrodzone skłonności, złe nałogi, y pąsły bydlące, umniejszać, zbywać y martwić. W tey tedy zostającym drodze należy rozmyślać o rzeczach ostatecznych, iako to o śmierci, sądzie, piekle, Niebie, o ciężkości, sprofności, y niebezpieczności grzechu, o karaniu Bożym grzeszników, krotkości roskoszy, y niepewności życia, niestateczności świata albo szczęścia. O męce frogiey Pána Chrystusowey za grzechy nasze, bo te były przyczyną frogości mąk iego. Rozważać sobie powinni przykłady inszych grzesznych, iako S. Mágdaleny, Łotra, Pawła, Piotra, y inszych, ktorzy się dobrze w tym obaczywszy, grzechy porzucili, a pokutując miłosierdzia Bożego, y odpuszczenia dostąpili, a potym do wielkiey świętobliwości przyszli.

2. Drudzy są postępujący, ktorzy zbywszy grzechow, skłonności złe umartwiwszy, cnot S. iako to pokory, cierpliwości, &c. nabywają albo nabyć chcą, ktore człowieka oświecają, y tacy zostają *in via illuminativa*, na drodze oświecającej.

3. Trzeci są doskonali, a ci są, ktorzy grzechy już doskonałe porzucili, y złe skłonności zwyciężyli, namiętności umartwili, nád to w cnoty S. przybráli z Bogiem się przez miłość iednoczą (y tacy są *in via unitiva*: Według tedy trojakiey kondycyi ludzi, y Medytacye trojakim sposobem odprawować się powinny, poczynając, grzechow, złych nałogow, pąsły, żądz pozbywać, postępujący cnot Świętych nabywać, doskonale z Bogiem się ziednoczyć przez miłość iego Świętą.

Infor-

Informacya obszernieysza. O Rekolekcy- ách Duchownych, y o Medytacyách.

NAprzod y to iest pewna, że w Kościele Bożym, niemáż tego Za-
konu, Zgromádzienia, gdzieby Medytacyi codzień dłuęoli, krot-
koli nieodpráwowano. Kájetan Doktor Zakonu Dominiká Świę-
tego powiada, *quest. 82. art. 3.* iż ktoby oprócz Modlitew uštnych
przynajmniey raz ná dzień Medytacyi nieodpráwował, nie godzien
być zwany Zakonnikiem, Zakonnicą, Kongregacyi iákiey członkiem,
náwet y Duchownym, y w tey mierze odsyłam Czytelniká do Medy-
tacyi o samey Medytacyi nápišaney.

Co się zaś tycze Rekolekcyi Duchownych. Te różni różnie zwy-
kli odpráwować, y ná nie się zámykáć. Jedni ná 4. Niedziele, drudzy
ná ošm dni, inni ná dziešięć dni, mniey, ábo więcey, ále w tey mierze
należy słućać dyspozycyi Przełożonego, álbo ráczey Dyrektora, czy-
li wodzą Duchownego, ktory wyrozumiawszy sposobnošć komplexyi
osoby májacey odpráwować pomienione Rekolekcye pomiárkował
czás iák dłuęo ie odpráwić ma, bo kiedyby osoba była głowy słabej
y niepewney, z taką trzeba sobie pošćąpić dyskretnie, częšćią żeby nie-
báwiła się takowa osoba dłuęo zbyt czytaniem ksiąg nabożnych, czę-
šćią y rozmyšlaniem dłuęim godzinowym, lecz došć iest y pułgodzi-
nowym przeplatáiąc y uštną Modlitwą. Može teź częšćem medytujący
przerwać się robotą iáką ręczną, y takim sposobem mogą odpráwić się
Duchowne Rekolekcye, y Odpustu došćąpić, ktory iest nádany od Pa-
pieżow ná Rekolekcye, ktory szkoda opuszczać, á tym báržiey gdy-
by kto umyšlnie, á ile zostájący w Zakonie, ábo zgromadzeniu iákim
tey przeszkody szukał, ábo iá czynił; bo tym samym znošilby skute-
czny frzodek do nábyćia došćonałošći, do ktorey pod grzechem cią-
gnąć powinien.

W ktorychby zaś okolicznošćiach, osobliwie te Rekolekcye odprá-
wować się powinny. Wiedzieć trzeba, że naybáržiey w ten czás są
potrzebne, kiedy kto czuiąc się obciáżonym grzechámi, chce się pra-
wdźiwie y došćatecznie wyšpowiadać, y do P. BOGA się náwrócić, áby
miał czás rozważyć sobie grzechy, y tych Medytacyi záżyć, ktoreby
go pobudziły do żalu zá nie, y do pošćanowienia odmiany żywotá. Po-

uſborn ie:

*wtornie: kiedy kto ma stan żywota swego odmienić, a wątpi któryby mu był sposobniejszy do zbawienia, y doskonałości. Abo kiedy się kto ma iść sprawy iakiey zacney, abo urzędu, żeby mu szczęśliwie wyszedł, y.na chwałę Bożą. Potrzebie: Gdy czyi duch w służbie Boskiej osłabieie, abo oziębłym się stanie, Rekolekcyje na to są skutecznym frzodkiem, obrawszy sobie na to miejsce osobne, y czas pogodny. Aże zaś ta oziębłość na wszystkie pospolicie Duchowne pada, sfałszna aby na każdy rok wszelki Duchowny one czynił, ieśli chce być pewniejszy zbawienia; y dla tego w Zakonach S. y Zgromadzeniach pobożnych y dobrze sporządzonych *Sacrofanctè* to zachowanie się, y zachować powinno, częścią *ex instituto*, częścią y z potrzeby osób prywatnych.*

Jako zaś te Święte Rekolekcyje odprawować się powinny na końcu tey książki opisać się porządek wszystkiego, który kto zachowa, temu będzie pokoy y błogosławieństwo Boskie.

Jeżcze tu przytym daję y tę przestrożę, aby tak czytanie książki Duchowney, iako y medytowanie powoli sobie czynić, a nie kwapić się, a kiedy nápadniesz na co smacznego, a wiatr Duchá Świętego poszczęści, bawić się poki czuiesz smak, a zdrowie służy. A chociażbyś też smaku nie czuł, nie frásuy się, ani świętego tego ćwiczenia nieopuszczay, da to Pan BOG iako dar swoy, kiedy on będzie chciał, nie kiedy ty będziesz usiłował, y nápierał się; y owszem ta oschłość duchá niechci służy do uniżenia się przed Pánem Bogiem, mow sobie na ten czas. Pánie że bestyiką prawie jestem dla zmysłności moiey, y pássyi: *ut jumentum factus sum apud te. Psalm: 72.* náucz że mnie modlić się pokora bowiem święta, do wielkich BOGA náskłania udzielenia łask y dobrodzieystw. Thaida S. a niegdy wielka grzesznicá, przeto że przed Bogiem swoim głęboko w sercu swym uniżała się, nie śmiejąc ani oczu, ani rąk do gory podnieść, ani tego słowa BOGA mianować, ale tylko mowita; *Któryś mnie stworzył, zmiłuy się nádemną,* za to trzy Pánny, nágotowane iey w Niebie łożę strzegące, widziane są.

Ostatnia y godna umiętności względem Modlitwy do rozumu należacey, podaję náukę, y potrzebná Informácia.

ATa znaydować się może troiaka: *Cogitatio*; *Meditatio*, & *Contemplatio*. Myślenie, Rozmyślanie, Kontemplacya; to iest, w rozumie naszym mogą być myśli pobożne, różne, a bez porządku, ile że rozum w nas iest spolnie z fantazyą, (ktora iest zmysłem wewnętrznym duszy czuiącej) iako fantazyja bez porządku y stateczności biegá, lata to tam, to sam, y w oczu mgnieniu tuła się po rozmaitych mieyściach, tak też y rozum nasz nákształt słuźebnice swej fantazyi, wiele różnych rzeczy w krotkim czasie námyśli, czasem dobrych, czasem złych, y potrzebnych y niepotrzebnych bez porządku y stateczności, y tam y sam strzelając. A toż kiedy tak myśli co pożytecznego, pobożnego, y zbawiennego, ale skącząc to tam, to sam, może być wewnętrzna Modlitwa (ktora iest podniesieniem dusze do Pána BOGA, albo iściem do niego) y ta się zowie *Cogitatio*, Myślenie. Náprzykład rozum twoy zabawiając się myślami około P. Chrystusa Ukrzyżowanego, wielu y różnych rzeczy, ktore się naydowały przy Ukrzyżowaniu dotknie bez porządku, y uważania statecznego, iako to iest przybicie gwoździámi, bluźniące Zydy, Pannę MARYĄ stojącą, zaciemienie Słońca, zlecenie Mátki swej Świętemu Janowi, słowa P. Chrystusowe, a porwawszy iedno, puści się zaś do drugiego, y przytym niedługo się ostawízy, puści, a do czego inszego się porwie.

Tu możesz obaczyć, że iest tylko myślenie krotkie około káżdey y różney rzeczy. Nieporządkie też: bo nie wiąże, nie składa, ani sporządza tych rzeczy różnych, tak; żeby z iedney dochodził drugiey skrytszey.

Ale Medytacya y rozmyślanie właśnie iest, kiedy człowiek ná rozumie roztrząsając, y uważając sobie iaką tájemnicę, albo rzecz pobożną, zdobędzie się ná wiele dzieł, ktore y między sobą porządne będą, że z iedney może dochodzić drugiey, y człowiekowi będą objaśniać iaką tájemnicę, albo sprawę, albo rzecz przedtym niedostatecznie pojętą, z kąd za się wpadnie w iaki dobry áfekt.

Przykład.

CHęć medytować tájemnicę Wcielenia się Syná Bożego, y zrozumiałwszy naprzód to, co nam Wiará podáie, iż tájemnicá ta iest, że Syn Boży do iedności Osoby swej Boskiej tak przyłączył naturę ludzką, iż prawdziwie BOG iest człowiekiem, y człowiek Bogiem. Potym będę się badał,

bádał, co zá przyczyna tego? y obaczę że nie zářtugi nářze, ále ráczy potrzebá nářza gwałtowna, á iego dobroć y miřóřierdzie to řpráwiřa. Tu nieupátrowałem tego przedtym, dopiero przez uwařenie dořzedłem przyczyny ták wielkiego dobrodřieřstwa Bořego, záczym ářfekt miřóřci przystápi. Do tego poydę dáley, co zá koniec tego? Nápráwa narodu ludzkiego, miřóřci Bořey ořwiadczenie. Jeřcze dáley, co nam zřad zá pořytek? grzechu odpuszczenie, řmierć zepřowanie, do Niebá weřćie, zá tym weřele, y wdřięcznořć nánas płyńie. Nád to: Co zá řzkodá by nas potkářa bez tego? A to wřzřscy ludzie byliby nieprzřiaciele Bořcy, diabelřcy niewolnicy, zdáni ná wieczne piekielne zátřacenie. Więć teř będę biegał po okolicznořćiach nieyřcách czářfu, y řpřobie tey řpráwy, ábo táiemnice, ábym y táń czego dořzedł, y ářřektu dobrego dořtał. Táć teř y o męce Páná Chryřtuřowej, kiedy pilnie y gruntownie uwařać kto będřie ieř przyczynę, y pořytki, doy-dřie tákře gorácy miřóřci Bořey.

Kontemplácyá zář, áni rořnořći rzeczy ma w řobie, áni przypuřzca nierzádu, ále tylko ná tę táiemnicę, ktořey iuř dořzedł y zrozumiał, pátrza iáćo w tęcza bez prace řzukánia, y badánia řię. Dla tego mo-wię Doktorowie, że w Medytácii rozum iáćoby ná nogách chodři, do-chodząc táiemnice. A w kontemplácii iáćoby okiem pátrza ná to, cze-go iuř dořzedł, zřad wielką ma rořkosz Duchowną. Náprzykřad; kie-dy rozum dořzedřzy wielkiey miřóřci Bořey ku nam, z Ukrzyřzowa-nia Páná Chryřtuřowego, bez roztrřářania pocřyna zápatrowáć řię ná nie, y zdumiewáć řię, *wřářnie to, iáćo gdy kto prágnąc widřćie miařto za-cne, ábo Kořćioł pięćny idřie do niego, kiedy potym zaydřie do nie-go, iuř nie idřie táń, áni myřli o drogze, ále řię onemu miařtu przypá-truie, y ćieřzy řię z ozdoby iego.* Táć teř przez Medytáciá idřiemy, dochodząc iáćiey táiemnice, dořzedřzy zář, iuř nie řzukamy więcey bie-gájąc myřłami nářzemi, ále ná onę prawdę pátrzymy oczyma duřznemi, to ieřř; rozumem nářzym, y woli ukontentowánim.

A toř ći, ktorzy pocřynáją obaczáć řię y řywot Duchowny prowa-dřć, iáćo niedořkonáli ieřcze, máją umyřł nieřtáteczny, á podczas zda řię im iáćoby to medytowáli, á oni myřłami tylko pobořznemi řię zábáwiają, do ktorých řátwiey řřćonić řię mogą. Ci zář, ktorzy w ćwi-czeniu Duchownym cokołwiek pořtápiři, á od rozerwánia řwiećkiego um-kneli řię y oddálili, řpřobni řą do medytowánia. A dořkonáli wřzwy-

czaiwszy się przez Medytacye dostać wielkich około tájemnic wiadomości, przypuszczeni bywają do kontemplacyi, iako ci, których obieła miłość BOZA, dla ktorey ich BOG podwyższył do tego zacnego stopnia. A chcemyli prawdę przyznąć, wszyscy ludzie Duchowni, którzy się udają na Modlitwy, pośpolicie od tego myślenia pobożnego poczynają, chociaż do siebie tego nie wiedzą, abowiem przedtym przyuczywszy się do rozerwania, a nie będąc świadomi, ani przyuczeni ćwiczeniu wewnętrznemu, z nudnością mogą długo się zabawiać około iedney rzeczy na umyśle, chociaż dobrej, ale z iedney do drugiej skaczą, by ow motyl, który około światła iako pijany krąży, odlatuie y wraca się.

Nawet y nie iednemu, choć iuż wprawionemu w rzeczy Duchowne trafi się czasem tylko myśleć to dobrego, czasem medytować, a czasem kontemplować. Modlić się nic innego nie jest, tylko iść do P. JEZUSA. A toż nie którzy idą powoli, drudzy bieżą, trzeci lecą. Powoli idą myślący, biegem medytujący, lecąc kontemplujący, a wszyscy iednak P. JEZUSA szukają. Toż się przydaie y iednemuż czasem po lekku iść czasem y w zawód, y latać, iako Pan BOG da, a przecież pożytek duży y z tymi idzie.

Z tego tedy wszystkiego, co się dotąd o medytowaniu mówiło, pokazuje się; iż owa kogitacya, albo myślenie, jest to pierwsza Modlitwa umysłowa do rozumu należąca, y prawdziwie nazwać się może Modlitwą, by człowiek ztąd wzbudzał się do áffektów iákich dobrych. Ná przykład nagle y krotko uważając BOGA, albo rzeczy do BOGA y zbawienia należące, byle mowię wzbudzał się człowiek do áffektów dobrych, bo kiedyby áffekt nieprzystąpił, nie godneby było imienia Modlitwy E. c. Kiedyby przypadły człowiekowi niespodziewanie myśli o ciężkości grzechów, y wemgnieniu oka wieleby mu przyszło na myśl grzechów, których się przez swoy wiek dopuścił; więc mogłoby przystąpić y stośowanie do inszych ludzi grzechów, a na żadney rzeczy długo się nie zabawi; lecz poki áffektu nie będzie, *proste tylko myślenie zostanie*. Ktore gdy zaś będzie, z duszy pożytkiem przemieni się w Medytacyą, a ile gdy poprawa y odmiana żywota nastąpi, albo ćwiczenie się w cnotach Świętych.

Wiedzieć y to nie zawadzi, iż Pan BOG komu czego większego nie da, bawic się temi Świętymi myślami, a chociaż y prętko odchodzą nieprzeciwić się, byle się człowiek starał o iaki pożytek z nich, to jest; żeby się

by się zdobyć na iaki affekt, albo miłości Boskiej, albo żalu za grzechy, albo obrzydzenia sobie grzechu, y okazyi iego. A kiedy Páná BOGA prosić będziemy, on poratuię nas do dalszego, y wyższego stopnia.

Nie trzeba przecię y tego nayniższego stopnia lekce sobie ważyć, bo iako naymnieysza sztuka złotá płátnieysza, niż tyle dwoie srebrá, tak też nayniższy stopień Modlitwy umysłowey przechodzi wszystkie in-sze sprawy powierzchowne, chociaż pobożne y dobre, tym samym że iest zabawa wewnętrzna z Bogiem, á powierzchowne sprawy rozerwania wiele przypuszczają.

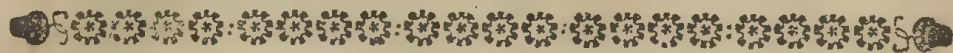
O Dyrektorze podczas Rekolekcyi, informacya.

ZA słuszną y pożyteczną rzecz poczytałem, dąć tu informacyą o Dy-rektorze, czy ten potrzebny iest każdemu Rekolekcyę S. odprá-wiuącemu. Według mego zdánia, y to z wielu rácyi fundámen-talnych, że iest potrzebny y árcypożyteczny: lubo w niektórych podobno Zakonách iest ten zwyczaj, że gdy Kápłani odprawuią Rekolle-kcyę, odprawuią ie bez Dyrektora, coby mogła być tego zá rácyá, mnie nic do tego, to tylko mowię y konkluduię, iednak (*nemini in praxibus praedjudicando*) że ten pod czas S. Rekolekcyi każdemu iest potrzebny y árcypożyteczny, iako to *practicatur* osobliwie *in Congregatione Missionis*, gdzie *quisquis ille sit*, czy Kápłan? czy Prałat iaki wielki, *etiam* Biskup? czy inny iaki człowiek świecki *etiam magna Authoritatis, vel honoris*? Su-peryor nádáie Dyrektora; y nikomu nieuymuiąc, muszę prawdę zeznać, że ieżeli gdzie, tedy *in Congregatione Missionis Instituti Beati Vincentij à Paulo* pomienione Święte Rekolekcyę *methodo singulari atq; optima* od-prawuią się. Ale y niedziw: bo to ma práwie *ex Instituto*, dla wszystkich ludzi, nie tylko Duchownych, ále y Świeckich tę powinność, każdego przyiąć na Rekolekcyę Świętę, y ma ná to też Kongregacya *Missionis Indulgencye à Sede Apostolica* ná dni kilka *etiam* pięć, albo sześć, *juxta capacitatem subjeetorum*, gdyż ile Świetcy nie mogą wszyscy ósm dni, albo y więcey wytrzymać pomienionych Rekolekcyi, y nigdy tám bez Dyrektora nikt onych nieodprawuię, *etiam* gdy kto z Kápłanow teyże Kongregacyi zásiáda ná wspomniane Rekolekcyę, y sądzę to zá rzecz

być wielce pożyteczną, o sobliwie y dla samych Duchownych konferencyi, które Dyrektor *ex vi officij sui* miewa dwa razy na dzień z tychże samych Medytacyi, które Rekolekcyje odprawiający rozważał; co Ja wielce chwale y aprobuję; bo mogłoby to być czaiem, że oziębłe, nie dbałe odprawiłyby się Święte Rekolekcyje, gdyby nie bodźiedz Dyrektor. A ten powinien być pobożny, biegły, y przykładny: Druga racya dla czego potrzebny y pożyteczny jest Dyrektor, bo tym samym każdy że jest człowiek, zbłądzić może, (abo miłość własna, niepozwoili mu siebie samego uznać,) a drugi zaś rychley postrzeże w inszym, niż w sobie. Dawid mądry, a przecię się nieobaczył w grzechu, leżąc w nim rok, aż go napomniał Nathan Prorok. A jeżeli rzeczesz, że tak wiele było, co bez Dyrektora, tylko samym instynktem Duchá Świętego byli prowadzeni do świętobliwości, to się działo sposobem nie ordynarynym, ale extráordynarynym, a zátym y to poyść musi, że częlto zawiędzie się y nabożny bez Mistrza; według pospolitego áxioma: *Nemo doctus in sua causa*. Nikt tak nie uczony, żeby we wlszym o sobliwie w swoiey sprawie, był należyćie oświecony, bo tego y miłość własna, iáko się wyżej námieniło, niepozwała.

Kassýanus mowi: iż iáko każde rzemieślo, potrzebuie Mágistra, tak też (y owfzem dáleko więcey) to ćwiczenie Duchowne; zwłaszcza, że ono niewiadomym jest trudne, ciátu przeciwnie, zátym ekliwe, więc y niebezpieczne, záfadzek y pokus pełne. A Pan BOG pospolićie chce tego, áby człowiek odczłowieká się uczył, a nieczekał ziąwienia Bożego. Czytamy u Sophroniusza o iednym Pustelniku tak Świętym, że z Anjoły towarzystwo miał, a przecię miał ieden błąd w wierze, a nie był od Anjoły przeftreżony, tylko od drugiego Pustelnika, y to z okázyi, y gdy ná Anjołá utyskował o to, odpowiedział mu Anjoł, że Pan BOG tak chce, żeby ludzie od inszych się uczyli. A zátym to idzie, że trzeba się upokorzyć, y Nayświętszemu, y nayuczeńszemu, y naystárszemu, áby do tego ćwiczenia Duchownego używać Dyrektora człowieká, by też nie tak biegłego, y młodszego z pokory Świętey, Augustyn Święty tak mowi: Ja stáry tak dáwno będąc Biskupem, gotowem się dąć nauczyć młodszemu, y rocznemu koledze. To to cnota, to to pokorá, to to prawdziwa świętobliwość. Święty Chryzostom mowi: że Moyżesz uczony, stáry, nie mógł się domyslić inszym zlecić sprawy do sądu, aż mu Poganin porádził Jetro, Oćiec Zony iego, usłuchał

chał go porądziwszy się Pana BOGA: Sámemu Panu JEZUSOWI ná Modlitwie wnętrzney w Ogroycu przed gorzką Męką iego, z woli Oy-
cá Niebieskiego z Niebá przybył nieiáko Dyrektor Archanjoł Gábry-
el: *Apparuit ergo illi Angelus de Caelo confortans eum;* dáiąc znáć, że ieże-
li Chrystus Pan mile przyiął Pośtá y Dyrektora ku pociesze twoiey,
toć dáleko bárziej, uczynić to powinien człówiek mizerny, y wielu
rzeczy niewiadomy.



Medytacye na ośm , aboli y dziesięć dni, rozłożone na odprawienie Rekollekcyi Duchownych.

*Modlitwá przygotująca, która ząwsze iedna ma być ná początku rozmy-
slania kázdego.*

BOZE tu obecny, wszystko widzący, y zemną wszystkie sprawy do-
bre współrobiący, upádam przed Májestátem Twoim, y Tobie ná
większą chwałę tę moię Medytacyą ofiaruię, day Pánie łáskę, áby wszy-
stkie moje siły, y spráwy ku większey Twoiey chwale, y upodobá-
niu ciągnęły.

Medytacya Pierwsza,

*O przygotowaniu się do Świętych Re-
kollekcyi.*

Punkt 1. Uważ, iż Rekollekcye Duchowne w sámej rzeczy nic in-
nego nie są, tylko nákształt oney pustyni, w ktorey Pan JEZUS
Zbáwiciél nasz, przez 40. dni trwał w ustáwiczney Modlitwie,
nie iedząc, áni pijąc; tak człówiek wszelki, chcąc odprawić te Święte
Rekolle-

Rekolekcyje, powinien się nie co, na nieiały czas od zgietku światowego, y konwersacyi z ludźmi na miejsce osobne oddalić. O iak wielka tedy w tey mierze káždego potyka godność, być Socyuszem y uczestnikiem. pustyni JEZUSOWEY, na ktorey sam BOG rozmawia z człowiekiem, o czym y Ozeasz Prorok *cap: 2.* *Sprowadźwszy go napuszczą, mówić będą do serca iego, udzielając mu osobliwych swoich łask, iako to oświecenia: na rozumie, náchnienia do dobrego, oddalenia od okazyi grzechowych, do poznania BOGA, do poznania samego siebie, y stanu swego, w czym go poprawić, y życie reformować, y co za frzodki do tego przyzwoite być mogą.* Uważ ieszcze, że na te Święte Rekolekcyje, namawia cię nie kto inszy, ale sam BOG twoy Stworca y Zbawiciel twoy, ktory iedynie tego prągnie zbawienia duszy twoiey, ktore w tych Świętych Duchownych Rekolekcyách otrzymać możesz, jeżeli ie dobrze odprawiśz, w nich bowiem poznasz wielkość grzechow twoich, poznasz karę na którąś sobie zarobił, poznasz to; iż jeżeli nie będziesz chciał z pokutą do Niebá bieżyc, będziesz musiał z grzechem do piekła; poznasz, iż jeżeli zechcesz mieć śmierć dobrą y niestráśzną, trzeba koniecznie zły żywót poprawić, wołą, chuci y pragnienie, ktore w sobie czuiesz do złego umartwić, y mocno zwyciężyć okazyje grzechowe, ktore cię nieznacznie do piekła ciągną, abyś się ich napotym strzegł porzucić. Nie możesz między ludźmi ustawicznie konwersuiąc, y do tego różne mając przeszkody, tak dalece o tym myśleć, iako na puszczy od ludzi trochę na kilka dni odłączywszy się. Dziękuy BOGU za tę wielką łaskę, y mow: *Poydę moy Pánie za tobą gdzie kážesz, y gdziekolwiek się sam obroćisz.*

Punkt 2. Uważ, że BOG Stworca y Ociec twoy nayłaskawszy, nie tylko cię na te Święte Rekolekcyje namawia, abyś za grzechy swe płakał, y odpuszczenie onych otrzymał, ale abyś piękność y potrzebę cnot Chrześciańskich poznał, y w nich się iak naylepiey ćwiczył, abyś się tym nikczemnym światem, ktory iedną jest obłudą, próżnością, oszustem, y kłamstwem brzydził, a rzeczy Boskich potym iedynie prągnął, y sam Duch Przenayświętzy od JEZUSA Zbawiciela twego posłany o tym się z tobą rozmowi, do serca poda, co ku chwale Boskiey y zbawieniu duszy potrzebá; o czym y Ozeasz Prorok *cap: 2.* *Sprowadzę go na puszcza, y do serca iego mówić będą.* A tak wtey twoiey osobności będziesz milczał, y nad światem, nad rzeczami ziemskimi y przemijając-

jaiącemi, za nic ie sobie poważaiąc y miłuiąc względem przyiaźni Bo-
skiej, y woli Jego Świętey, podnieśiesz się do samego BOGA Stwor-
cy swego, iako tego, który do ciebie wszelkie ma prawo, iako garn-
carz do garká swego, który ulepił: *Usiądzie człowiek w osobności się ko-
chający, y milczeć będzie, bo podniósł się nād siebie samego. Thren: 3.* to iest
poznał się czym przedtym był, y iest, tak względem ciátá, iako y du-
sze, był przedtym nic. Jako się począł? brzydko mowić z plugástwa,
y plugástwem się kármił w żywocie Mátki swey: urodziwszy się zda się
coś zwierzchu, á ono worem gnoi u y plugástwa. A iako Augustyn S.
mowi: Ktorego poczęcie iest grzech, národzenie mizeryá, żywot mę-
ka, śmierć powinna. Czym będzie potym? prochem, y popiołem, ro-
bacy z niego, to wedle ciátá. A z strony dusze, iako się przysłuży, y
záchowa BOGU, poki iest w cieie, y dla tego záwśze w niebespie-
czności zbáwienia. O BOZE zkąd mi tedy tak wielka łáska, że Pan
moy chce się zemną naypodlejszym sługą, naymizernieyszym stwo-
rzeniem, naywiększym grzesznikiem rozmowić, niegodzienem prawda
tey łáski, ále ponieważ mnie zá sobą ná puszczá Pan, y BOG moy wo-
łá, idę tedy chętnie, ábym głosu iego słuchał, mow tedy Pánie, cze-
go chcesz, czego po mnie pragniesz? oto sługa twoy pilnie słuchá, y
chce ci być tak powolny, iako garnek garncarzowi, który zrobił *Je-
rem: 18.* wolno mu go w błoto wrzucić, lub ná stole postáwić, do u-
żywánia uczciwego, álbó wzgardzonego obrocić, czyni BOZE zemną,
coć się podoba, wolno mnie tobie poniżyć, lub podwyższyć, wolno
dáć zdrowie, álbó chorobę, wolno wszczęściu, lub wnieszczeńściu cho-
wác, ná to niepowinienci się zbrániác, frásowác, szemrać, ále ráczey
mowić: Pan iest, co dobrego iest w oczách iego, to zemną niech czyni, *1. Reg: cap. 3.* bo y glina garncarzowi nie mowí, co zemną tak czynisz
Isaia 45. Uczyni tedy ná siebie reflexyá, iakoś w przypadkach nieszczę-
śliwych podány woli Bożey; uznay práwo BOZE nād tobą, y iemu się
poday w wszelkich iego o tobie ordynacyách, y to iest naywiększa
wolność być BOGU posłusznym, y z nim złączonym.

Punkt 3. Uważ, że nie káżdemu BOG tę łáskę czyni, y świadczy.
Ják wiele iest w piekle, ktorzyby zbáwieni byli, gdyby byli takowe
Święte Rekollekcyje odprawili, y podobno to ostátni raz odprawuiesz
ie, chwytyay się tedy tey dobrej okázy, tak ie odpraw, iakobyś po
nich miał umrzeć, bądź pilnym w záchowánium porządku dziennego.

Nie daj się zwyciężyć lenistwu, bądź gorący w Modlitwach twoich, odrzuć precz od siebie wszelkie myśli światowe, y mniej potrzebne, sprzeciwiay się mężnie pokusom, ktoremi nieprzyjaciel duszy twoiey przykrzyć ci się będzie, chcąc cię oderwać od tak świętobliwych zabaw, albo ospałym uczynić, w których y doskonałi ludzie, a do tego y uczeni co rok zwykli się ćwiczyć y odprawować, mianowicie w Zakonach y Zgromadzeniach Świętych, iedni dla nabyćia większey doskonałości, a drudzy dla poznania siebie samych, y wykorzenienia złych skłonności, y nałogow.

Medytacya Druga.

O Stworzeniu Człowieka.

Modlitwa przygotująca, ut supra.

Punkt 1. Uważ, cożes był przed lat kilkanaście, albo kilkadziesiąt, nim cię stworzono? nic całę nie byłeś. Jako ciało twoie w żywocie Mátki, Boska ukształtowała ręka, duszę twoję z nim złączyła. Stworzył cię BOG nie dla zasług twoich, bo żadnych przedtym, niżes był, nie było, y owszem przeyrzawszy y doyrzawszy w tobie niezliczoną liczbę sprofnych grzechow, y obrazy swoiey, a przeciw cię stworzył, abyś był z innemi w Niebie. Stworzył cię mimo tak wiele milionów ludzi, daleko nad ciebie lepszych, ktorych nie stworzył, y jeszcze to wszystko dla pożytku twego, ktorego on nie potrzebuie, mając sam z siebie wszystko szczęście swoje. Stworzył cię człowiekiem rozumnym, nie ślepym, nie chromym, nie kaleką, dawszy zdrowie, dowcip, skłonność do dobrego, czego podobno tak wielu lepszym nie dał; iednym słowem dał ci wszystko; cokolwiek jesteś, y masz dobrogo. A tak stworzywszy cię noś cię y piasnuie od tak wielu lat na rękach swoich, zachowując życie twoie, abyś nie zginął, y chce daley piasnować, żywić, na ostatek do Niebá szczęścia wiecznego, byleś sam chciał zanieść. Więc iżaliż BOG nie jest Oycem twoim, który cię uczynił, stworzył, y tak otrzymał cię, iako rzecz własną, którą uczynił. Co ponieważ tak jest! a gdzie powinna ktora mu należy wdzięczność? Bestye nierozumne, pies na przykład, albo bydłę, znają Pána swego dobroczyzną rękę, toś ty gorzzy nad bestyą. Zasiłana zbożem

niwa

niwa wypłaca się Panu buyną krescencyą, toś ty podlejszy nād ziemię, y plugawe błoto. Drzewo szczepione wypłaca się Panu fruktem, toś ty nikczemniejszy nād drzewo. Jest BOG Oycem twoim, á gdzieś miłość, ktorey godzien tak dobrotliwy Oćiec? Nie boy się Sędziego, ieśli go kochasz iák Oycá. Gdzie ufność synowiska, poszanowanie, y posłuszeństwo, iák Oycu? Załuy y przeproś BOGA, że do tych czas żyłeś niewdzięcznym synem iego, żeś go niezczył tak godnego Oycá, żeś go nie miłował, żeś mu nie był posłuszny.

Punkt 2. Uważ pilnie, czy zádofyc czyniłeś, y czynisz końcowi do ktorego stworzony byłeś, y ieśteś, y czy środkow do tego otrzymania końca dobrze zażywałeś. Koniec twoy człowiecze ieśt, ábyś Páná BOGA chwalił, z boiaźnią czcił, y iemu służył, á ná ostátek zbáwion był. Inne wszystkie rzeczy stworzone są dla człowieká, y to szczegulnie, żeby mu były pomocą do dostąpienia pomienionego końca, zkąd idzie, że ich zażywać, álbo od nich się hámować mamy, tyle, ile do dostąpienia końca nášzego pomagáią, álbo przeszkádzáią; ile gdy są zákázane. Y tak obojętnie y zároveň powinien być człowiek gotow, mieć zdrowie, ábo chorobę, bogactwa, ábo ubóstwo, honor ábo wzgardę, życie dłuższe, ábo krotkie; bo przyzwoita rzecz ieśt, że wszystkiego to obierać, tego prágnać, co nas do końca prowadzi. Koniec bowiem ieśt to najpierwsza przyczyna, wszystkich przyczyn. Stworzył cię P. BOG ná obraz y podobieństwo swoje: *jáko bowiem BOG Oćiec rozumem swoim poznáwáiąc doskonałe siebie, y Istotę swoją Boską, wydaie w sobie słowo wewnętrzne, to ieśt; poznáwanie siebie doskonałe, ktore Słowo ieśt Syn BOZY, y tenże Oćiec wraz z tym Słowem swoim, miłuiąc się wzáiemnie, wydáwa w sobie oraz z Synem, miłość doskonałą, ktora miłość ieśt Duch Święty, tak y dusza nášza rozumem swoim, ma często y doskonałe poznáwać przez Wiarę P. BOGA, á z tym poznáwaniem ma go doskonałe y często miłować, o nim myśląc; czy to siedząc, álbo stojąc, wstájąc, ábo leżąc.* Y tak obraz ten Boski człowiecze, to ieśt dużą twoię, ktora stworzona ieśt ku chwaleniu y miłości BOGA, szpecisz, gdy oprocz BOGA, co stworzonego nād zákaz Boski kochasz, przykurzasz ná ten czas obraz ten Boski prochem różnych defektow, ktore pochodzą z zbytecznego się stárání o rzeczy ziemskie, dla czego rzádko myślemy o BOGU, y iego miłuiemy; szpecisz go, gdy ná siebie wiele bierzesz ládaiákich postur, y postaci nierozumnych bydłat.

Pyszniſz ſię człowiecze, to ná ten czas bierzefz poſturę czarta przekłętogo, ábo lwa ſrogiego; gniewáſz ſię, to ná ten czas wyrażaſz ná ſobie obraz niedźwiedzia gniewliwego; ieſteś nieczyſtym, to ná ten czas wyrażaſz ná ſobie obraz wieprza w gnoiu leżącego. Zrzuc z ſiebie te láda-iańskie poſtury, á przybierz ſię w prawdziwy Obraz Boſki, o nim myſłąc, y iedynie BOGA kocháiąc; gdyż BOG dobro naylepſze, y nayſtátecznieyſze człowiecze iedynie ieſt oſtátni twoy koniec, y centrum ſercá twego, y poty nieſpokoyne być muſi, poki w BOGU nieſpocznie, á zá tym oderwiy ſerce twoie od wſzelákiego dobra ſtworzonego, ktore ieſt odmienne y uſtáwájące, dla tego czynią ſercá troſkliwe y fráſobliwe; á obroć ie do ſámego P. BOGA, y do niego, iáko do mety nákie-ruy wſzyſtko życie twoie, wſzyſtkie ſiły, wſzyſtkie myſli, intencyą, áffekty, uſiłowánia, ſprawy, á będźieſz ſzczęſliwy.

Punkt 3. Uważ nieſkończoną tę dobroć Boſką, nie tylko w ſtworzeniu twoim, ále y w cierpliwoſci, którą ci áż dotąd pokazał, widząc żeś był ſługą Jego niepożytecznym, ſeniwym, y niewiernym, widząc tę wielką twoię niewdzięczność; boś mu nie dziękował, iáko należało zá tak wielkie dobrodzieyſtwo ſtworzenia twego, ále ráczey ná złe záżywałeś członkow ciáła twego, y potencyi ábo właſnoſci dufzy. Upokorz ſię zá to, y záłuy ſerdecznie, że ſerce twoie dotąd błąkało ſię z miłoſcią po ſtworzeniách, iżeś tak wiele lat marnie stráwił z obrazą Boſką, bo ná przemijających ſwiátá godzinách; podź ſtátecznie zá Stworcę ſwoim, á on cię zbáwi beſpiecznie.

Medytacya Trzecia, O dobrodzieyſtwie Odkupienia náſzego.

Punkt 1. Uważ niepoiętą dobroć y miłoſć Syná Bożego, Páná y Zbáwiciela twego ku Narodowi ludzkiemu, ktory będąc grzechámi uwikłány, diabłu poddány, od dziedzictwa Kroleſtwa Niebieſkiego odrzucony, ná wieczne męki piekielne zdány, chciáł go z niezmierney dobroci ſwoiey, bez nágrody y pożytku ſwego z tak mizernego ſtánu, nieſzczęſcia y więzienia odkupić, y do niewinnoſci żywotá y prawdziwey wolnoſci, bo Kroleſtwa Niebieſkiego przywrocić; od mąk go wiecznych uwolniwſzy. O miłoſci Syná Boſkiego ku ludziom?

dziom! ktoż cię opisze? kto poymie? kto wypowie? Ták BOG ukochał świat, ludzi wszystkich umiłował, że dla nich nie tylko ziemię, Niebo, y cały Świat stworzył; ále ieszcze Syná swego Jednorodzonego, sobie współistotnego, y we wszystkich doskonałościach rownego mając, y tego nam dał, dąrował, ná okup náš obfity y hojny, któryby sprawiedliwość wyrowniał; bo z nas niepodobna rzecz byłá, ábyśmy mieli byli dosyć uczynić zá grzechy y urazy, ktoremiśmy BOGA nádespektowali, ábo zniewążyli, większa bowiem nieporównanie obraza byłá, niżby podołać mogło dosyćuczynienie człowieka.

Punkt 2. Uważ, że Jednorodzony Syn Boski zstąpiwszy z Niebá, y stawszy się Człowiekiem, doskonałym bårzo sposobem odkupił nas; bo wszystkie swoje záślugi y Męki BOGU Oycu zá nas łożył y ofiarował: Mogł człowiecze odkupić cię, nim się stał Człowiekiem, sámá iedną swoją wolą, słowem iednym, skinieniem; iáko iednym słowem stworzył wszystko: Mogł stawszy się Człowiekiem odkupić cię Modlitwą iedną, westchnieniem iednym, iedną kropelką Krwi, y pod czas Obrzezania swego wylaną, wszystek Świat odkupić, ále z miłości wielkiej ku ludziom chciałą wszystkú Krew swoją Przenayświętszą przelać, y ták fromotnie y okrutnie ná Krzyżu umrzeć; więc słuszną człowiecze, żebyś miłość miłością nágrádział; kochay od ktorego ták jesteś ukochány; kochay kochájącego ciebie; kogoż kochać będziesz, jeśli BOGA ták dobrego, ták pięknego niekochasz, przekłóre takie kochania, ktore są bez BOGA y bojaźni iego: ktore są nie od BOGA, y nie do BOGA. Kochasz kogoś dla urody y piękności, ktora się wkrótce w ropę śmierdzącą rozćiecie, á nie kochasz BOGA, ktorego się piękności Anjołowie SS. nápatrzyć nie mogą. Kochasz kogoś zá iákie donatywy y podárunki, ktore się z tobą wproch rozsypią, á nie kochasz BOGA, dobro nigdy nieustájące, ktoryć siebie samego zá skarb naydroższy dąrował. Kochasz Páná, ktory cię karmi, y odźiewa; á nie kochasz P. JEZUSA, ktory cię Ciątem y Krwią swoją Przenaydroższą ták wiele rázy w Nayświętszym SAKRAMENCIE pośiła, częstuie; ktory odartą duszę twoię łaską poświęcájącą, iáko naydroższym złotogłowem przy Spowiedzi S. okrywa. Kochasz sługę, ktory rok ieden, y drugi wiernie y szczerze służy, á nie kochasz P. JEZUSA, ktoryć przez 33. lata ná świecie służył, krwawo prácując około zbáwienia twego.

Punkt 3. Uważ, że BOG twoy stawszy się Człowiekiem odkupił cię:

Náprzód od grzechow twoich; których tak wielka była ciężkość, że i náczey nie mogły się zgłádzić, tylko Krwią Jednorodzonego Syná Boskiego. *Powtornie:* Ze przez Mękę okrutną Syná Boskiego uwolniony jesteś, y wybáwiony z niewoli wieczney czartowskiej, w którą przez grzech záprzedáteś się; bo iáko twierdzi Augustyn Święty: Grzech śmiertelny jest to kontrakt, którym człowiek duszę swoją diabłu przedáie, á częstokroć zá marną y ná moment trwającą swiátá ábo ciátá roskosz. *Potrzebie:* Ze przez tęż gorzką Mękę JEZUSA twego od ognia wiecznego diabłu, y áńjótom iego zgotowanego wyrwanym zostáteś. *Nákoniec:* z syná diabelskiego Męka JEZUSA twoiego uczyniła cię synem Boskim, dziedzicem, (byłeś tylko chciał być uczestnikiem tey Świętey Męki iego) chwały wieczney. Podziękuy Pánu JEZUSOWI zá to odkupienie, á skutku nigdy niechciey trácić odkupienia duszy twoiey, która tyle kosztuie, ile Krew JEZUSOWA.

Medytacya Czwarta, O dobrodziejstwach párttykularnych.

Modlitwa przygotująca, iáko wyżey ná pierwszey Medytácii.

Punkt 1. Uważ, że nie tylko cię BOG z wielkiego miłosierdzia swego stworzył, stworzywszy odkupić, ále y aż do dnia dzisiejszego zachował, co jest, iákoby uśtáwicznie stwarzać; á co więkfsza, że y w Wierze Świętey Kátolickiey, bez ktorey nikt zbáwion być nie może, (czego tak wiele tysięcy nie mówię ludzi, ále Narodow niewiernych y heretyckich, po przyściu ná swiát Chrystusa, náwet, y w tym terázniejszym Roku 1736. zá sprawiedliwym sądem Bożym tey łáski nie mieli, y niemáią, którą ty masz, przez co ná wieki zgineli, y giną w swojej niewierności, ábo uporczywych błędách,) uważ, ázáż to nieosobliwa łáska Boska, że cię Sákrámentámi Świętymi, tak, iáko y innych ludzi opatrzył, y dotąd opátruie; więcey uważ, -osobliwie to, że cię osobliwemi y szczegulnemi obdarzył dobrodziejstw, iáko to: náprzykład: że będąc w żywocie Mátki swey nie zostáteś záduśzonym, co się tak wielu innym stáło; że urodziłeś się z Rodzicow prawowiernych, bogoboynych, á nie błędem iákim heretyckim, ábo chorobą iáką ciężką zárażonych; y owszem od nich wychowany, wyćwiczony po

Chrze-

Chrześcijaństwo, a od złych ludzi oddalony; od tysiąca występku y nieszczęścia ustrzeżony. A czy uważałeś pilnie te dobrodziejstwa tak wielkie y ustawiczne wrzeczach, tak przyrodzonych, iako y nadprzyrodzonych, albo raczy Boskich. Ah! nie każdemu tak wiele BOG łask, y Ociec łaskawy wyświadczył.

Punkt 2. Uważ jeszcze insze dobrodziejstwa Boskie, o których podobno nigdy niepomyślałeś, ani myślisz, iako to, że cię wybawił tak wiele razy od różnych chorób, a zwłaszcza żoźnych, od morowego powietrza, od niebezpieczeństwa śmierci, od zabicia, od utonienia, od piorunow, y od innych szkod y przypadkow; iako też y od pokusy iakiey ciężkiej, od grzechu wielkiego, od okazyi grzechowey, a nad to; że aż dotąd iako Syna swego kochał, lubo marnotrawnego; od wiecznego potępienia, na które sobie zasłużyłeś, zachował; grzechy wielkie y ciężkie odpuścił; łaskami wielkimi y Odpustami obdarzył; sposob do otrzymania chwały Niebieskiej dał, y do miłości swoiey wrota otworzył; albo iesli też chorobą taką była, że duszę twoię do pokory, do cierpliwości przyćiskała, a przecię do inszych spraw y zabaw uczciwych, pisania ksiąg, albo czytania onych przelzkody nieczyniła. A iesli to mało, gotow ci BOG dać jeszcze więcej, byleś tylko do tego chciał się sposobić. O BOZE! coż ci oddam za tak wielkie dobrodziejstwa, y ośobliwe znaki gorącej miłości kumnie mizernemu grzesznikowi; oto ci siebie samego wzystkiego na usługę oddaę.

Punkt 3. Uważ co BOGU oddaiesz za takie dobrodziejstwa, oto złe za dobre; dobrodziejstw jego nie wyznawasz; niewdzięcznością y nie pamięcią płacisz. Coż mogł Pan BOG więcej uczynić dla ciebie, a nieuczynił? a ty wzajem co złego mogłeś uczynić przeciwko BOGU, toś uczynił; bez uwagi grzeszyłeś y grzeszysz; Dobrodzieia tak wielkiego obrażał; lekce go sobie ważył. Obiecuyże, że wiecznym jego być chcesz sługą; że chcesz pilnie Przykazania jego wypełnić, y zachować; że chcesz miłość za miłość oddać, y wdzięcznym dobrodziejstw jego być.

Medytacya Piąta,

O grzechach, káraniu onych, y okolicznościach.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca, iako wyżej.

W tym

W tym pros o łaskę skuteczną do żalu zã grzechy.

GRzech zwłaszcza śmiertelny, nic innego nie jest, tylko odwrocenie się od BOGA, a obrocenie się do stworzenia iakiego, albo rzeczy stworzoney, to jest; albo uciechy zakazaney, pożytku, lub sławy, gardząc wolą Bożą, która nie co przykazuje, albo zakazuje; a tak każdy grzech śmiertelny, jest niewdzięczność synowska; którą Oycá dobrotliwego syn nienawidzi; y tył mu pokazuiać odchodzi od niego. Jest nieposłuszeństwo sługi, y rebellia poddanego; którą Pánu służbę y poddaństwo wypowiada, iako ná to nárzeka Jeremiasz Prorok *cap: 2. Potámátes jãrzmo, y rzektes nie będę służył.* Jest ciężką wzgardą y kontemptem Boskim, bo człowiek zaślubiwszy się z Bogiem przez Chrześc Swięty, dla zakochania się w stworzeniu iakim rzuca przyiaźń Boską, aby żążywał uciechy w stworzeniu zakazanym. Jest niby y bałwochwalstwo, kiedy bárżey czeći, y kocha iaką rzecz stworzoną, niż Przykazanie Jego Boskie, a w tym y samego BOGA áfrontuie, gardząc Przykazaniem Jego. Do tego depce y Krew Chrystusa, y krzyżuje go; kiedy zaślugi iego w pożytek duszy swoiey nie bierze odwracaiąc się od niego. Więc uważ co to jest BOG? ktorego prześląduiesz grzechami twemi, iako jest nieskoczenie dobry, mądry, Wszechmocny, ále y sprawiedliwy; nie tylko widzi kto co robi; ále y rozeznáva ferca y myśli naytáiemniejszy, y w wnętrznosciách ryte. Uważ co jest Chrystus? ktorego prześląduiesz, że to Odkupiciel twoy, Oćiec, Náučyciel, Wodz, y Pasterz, droga, prawda, y żywot. Cożci winien BOG? że go prześląduiesz? cożci winien Chrystus? ktorego znowu krzyżujesz. Zbrzydź sobie grzech bez miary, bez końca, ponieważ w nim niemáisz ni miary, ni końca. O miłosierdzie Boskie! o miłosierdzie Boskie! żem nie zginął.

Punkt 2. Uważ teraz, iak jest z swoiey natury grzech śmiertelny sprofny, kiedy taką piękność Anielską, złupiwszy z niego wszelką cnot ozdobe, w iedną plugawą y obmierzłą przemienił larwę; y niedość ná tym było; aż zták piękney Niebá wypáść musiał dzierzawy: czego Swięta ledwo poiać mogąc Litera, zdumiawszy się, wielce pyta: Jákos spadł z Niebá Lucyperze? któryś tak pięknie ráno wschodził. O iak zacne to było stworzenie Boskie Lucyfer, miał naturę duchowną, nieśmiertelną, bystrą, y dowcipnie rozumną. Stworzył go Pan B. **G** w łasce y niewinności, wielkiemi ozdobił dárámi, wielką ná rozumie mądro-

mądrością y umiejętnością; ná woli żarliwą Boską miłością, y wielorakiemi cnotami nádprzyrodzonymi, ále iák skoro pychą zgrzeszył, y chciał być BOGU podobny, lubo to czyniąc z upodobania w zacności swoiey, lubo áffektuiąc Bosstwa, lubo niehcąc się klániać Chrystusowi przyszłemu (o czym dysputuią Theologowie) tak záraz Pan BOG w tymże momencie niedawszy mu y najmniejszego do pokuty času, odarł go ze wszystkich dárow nádprzyrodzonych, y z Niebá do piekła ze wszystkimi iego ádherentami strącił. Y tak one tak zacne, tak ozdobne stworzenie, brzydką stało się poczwara; z Anjoła stał się czart, który iuż blisko 6000. lat, siedzi w więzieniu; pali się w ogních, y palić będzie ustawicznie, przeklinając y bluźniąc ná wieki, poki BOG Bogiem, á ten nigdy nieprzestanie być Bogiem. A któż to sprawił, ieden tylko grzech śmiertelny, y to nie uczynkiem, ále myślą tylko popełniony. A z tobą grzeszniku co ná sądzie Jego będzie? kiedy y iednego w Anjele myślą popełnionego nie zcierpił grzechu, á w tobie iákó tak szkáradnych y tak śiła nie ma karác zbrodni. Niech drży ná tobie ciało, lodowácieie krew, giną zmysły twoie, uważając wielkość grzechow; (á ktoż wie, ieżeli mnostwo piasku morskiego nie przenoszącą.) mowiąc: Pánie ieżeli wielkie są grzechy moje, ktorychem się dopuścił, ále większe jest miłosierdzie twoie, do ktorego uciekam się; y zmiluy się nádemną, ile gdy żałuię serdecznie, żem Cię BOGA moiego, ktoryś mnie urodził, ábo uczynił, opuściłem y zapomniałem Páná Stworzyciela moiego. *DEUM qui te genuit dereliquisti, & oblitus es Domini creatoris tui. Deuter: 32.*

Punkt 3. Uważ, że grzech częstokroć z samych okoliczności niektorých, bywa większy y przed Bogiem cięższy; iákó náprzykład, gdy grzeszy ten, ktoremu BOG ósobliwe dał łaski, iákó to oświecenia, náchnienia do dobrego, że go oddalił od okázyi grzechowych; dał wielką skłónnosć do cnoty; do używania Sakrámentu S. więc taki gdy grzeszy zá iego niewdzięczności, bárzo boli P. BOGA, dopieroż kiedy grzeszy Káptán, Zakonnik, á cóż dáleko bárzies, gdy ieszcze sam Przełożony: *Wywyższyłem, wytoczyłem syny moje, á oni wzgardzili mną. Isaia 1.* Ukochány moy w domu moim, wiele popełnił zbrodni. *Jeremi: 2.* ále też zá to niech wie, że nie będzie widział chwały Pániskiey. *Isaia 26.* Uczyni tedy ná się reflexyą, y ty wszelki sługo Boski, czy nie ieszes takimi niewdzięcznikiem, y z tey miary będziesz miał pobudkę do opłákania

kánia grzechow twoich. Prawowierny także Kátolik gdy grzeszy, bárziefy to boli P. BOGA, niż grzechy Poganow, y niż bolały w Stárym Testámencie grzechy Zydow; bo ci nie mieli y niemáią tych łask Boskich, co Kátolicy; ktorych BOG karmi Ciąłem y Krwią swoią, y ktorych wywyższył do godności synow Boskich, synow łaski, y dał prawo bliskie do Krolestwa Nibieskiego, czego Poganom nie dał y Zydow, bo imi nie udzielił Chrtu Świętego; boy się żeby cię ci wszyscy ná sádzie Boskim niezawstydźili, mówiąc: Boże gdybys nam Poganom, nam Zydow był dał te łaski, lepieycibysmy byli służyli, niżeli ci Kátolicy. Záczyń bijąc się w pierśi y żałując serdecznie zá wszelkie niewdzięczności; mow potysiąckróć rázy: Przepuść Pánie, przepuść nikczemnemu stworzeniu twemu, á day skuteczną łaskę do uczynienia pokuty Świętey, y poprawy życia.

Medytacya Szosta, O grzechách powszednich.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca, iáko ná pierwszej Medytacyi.

Punkt 1. Uważ, że nie tylko grzechu śmiertelnego, nád który ná tym świecie niemasz nic gorszego, bác się potrzebá, ále nie mniej y grzechow powszednich, á ile przyczęstych, bo te pospolicie człowieka zwykły czynić w słuźbie, miłości y boiaźni Boskiej oziębłym, gnuśnym, niedbáłym. BOG wprowadzić przez grzechy powzednie człowieka nie oddala od łaski swoiey; jednak poczyňa go wyrzucáć od Sercá swoiego, iáko potrawę obmierzlą sobie; dopuszczájąc ná niego pokusy, y umykájąc obfitych łask; zkąd człowiek powoli wpada w grzech śmiertelny, y tak bywa od BOGA wcale odrzucony; iáko Duch Święty mowi: *Kto máłemi rzeczami gárdzi, powoli upada.* Zguba Judasza, y grzechy iego tak wielkie záczeły się od máłych grzechow, to iest: od áffektu do pieniędzy, od szemránia ná Mágdalenę, ktore grzechy przyprowadźły go do przedánia Chrystusa, y do rospaczy. Piótrá S. záprzenie się Chrystusa, záczeło się od spánia ná Modlitwie, iże zdáleka szedł zá Pánem, nákoniec od rozmowy z słuźebnicą. Przyczyna iest tego ta, że grzechy powszednie dysponuá duszę, y przysposábiają do ciężkich grzechow, tak wláśnie, iáko choroba dysponuie do śmier-

śmierci, która lubo nie jest śmiercią, iednak jest przyczyną, y okazyą śmierci. Ze zaś grzechy powszednie przysposabiaią duszę do ciężkich grzechow, dzieie się to naprzód z strony samego człowieka; u którego z częstych grzechow powszednich, trąci się boiaźń Boska; y do grzechow śmiertelnych. *Náprzykład*: kto często krádnie małe rzeczy, ten powoli trąci boiaźń do krádzieży wielkiej rzeczy, á żarzy w sobie coraz większą pożądlivość, która się potym małą nie będzie kontentować krádzieżą; aż go do wielkiej przyprowadzi. *Pewtornie*: dzieie się to z strony czarta, który nie zaráz pobudza człowieka do wielkich zbrodni, &c. nie zaráz do cudzołóstwa; boby się zaráz wydał, y byłby odrzucony, ále pobudza naprzód do wolnego weyrzenia álbo do gniewu mátego, á potym do bicia, do záboystwa, á tak gdy to otrzyma, iáko wąż wciśnie do serca przez małe spary, y tám wielki ogień pożądlivości, álbo gniew zápalczywości wznieci, któremu się trudno sprzećiwić. Seneka mowi wszelkiemu nieprzyiacielowi ná gránicy zaráz zástepuy, bo inaczey postąpi z tobą co będzie chciał, á nie co mu ty pozwolisz. *Náostátek*: dzieie się to y z strony samego Pána BOGA, który widząc że człowiek często grzeszy powszednie, gardząc iego wolą y odrzucając nátnienienia Duchá S. spráwiedliwym sądem swoim, nieodbierać od człowieka łáski poświęcaiącey, ále niedodáie łásk, uczynkow obfitych, y pošítkow skutecznych. Umyka żywego y osobliwzego oświecenia rozumu, y zápalenia ná woli do dobrego, á zá tym idą y grzechy śmiertelne; według tego Psálmista mowi: *Niestuchał lud moy głosu mego, záchym pusćitem ich według žádzy serca ich, poydą według wynalazkow swoich.* A gdzież poydą od BOGA? z grzechu w grzech, aż ná zgubę wieczną. To uważaiąc wzbudź w sobie boiaźń grzechow powszednich, y žal zá nie.

Punkt 2. Uważ, że nie dość ná tym, że powszedni grzech jest śmiertelnego okazyą, ále jest y powodem wielkiego gniewu y káry Boskiej, który karze powszednie grzechy ieszcze ná tym świecie; przypominam przykłady imo. Zona Lotowa dla dwornego obeyrzenia się ná Sodome, umarła nagle, y wstúp soli obrociła się. Achan zá małą krádzież y z Zoną, y z dziećmi y z całym strácony domem. *Josue 7.* Márya Sióstrá Moyżeszowa, że szemrała ná Moyżesza, trądem skárána. Moyżesz y Aaron, że trochę niedowierzáli, áby Pan BOG miał wodę z Q-poki wyprowadzić, nie weszli do ziemi obiecáney. Święty Piotr, że się

zbraniał, aby mu Pan JEZUS nog nieumywał; usłyszał: jeżeli cię nie umyję nie będziesz miał części zemną. Nnaniał y Saira za kłamstwo nagle pomarli. Krol Dáwid, że z próżności liczył lud, powietrzem utracił siedmdziesiąt tysięcy. Oza Káptan, że z małym uszanowaniem dotknął się Arki Pániskiej, padł y nagle umarł. Bethlámitowie, że weyrzeli z dworności ná tęż Arkę, zá to zginęło ich 50. tysięcy. To ná tym tak kárze świećcie grzechy powszednie, á což dopiero będzie w Czyścu, gdzie większe są męki, niż męki tego światá, ktorekolwiek cierpieli Męcennicy, ábo złoczyńcy, áh smutku! áh żałości! nikt nie uwierzy? nikt nie uwierzy? iáko czarci przeklećci; według zdania niektórych wynoszą męki większe nád duszami w Czyścu, niż nád tymi którzy są w piekle, á to przez zázdrość iednych, y pewność ná całą támtych wieczność. Westchni tu z fercá do BOGA, á mów BOZE nadzieio moia zmiłuy się nádemną, y grzechami moimi; by też powszedniemi, zá które dla nieskończoney dobroći y miłości Twoiej, serdecznie żałuję.

Punkt 3. Ponieważ grzechy powszednie przyspołabiaią duszę do grzechow śmiertelnych, zázczym życ káżdemu ná świećcie należy ostrożnie, żyimy iáko ptaszęta ná ziemi, ktore zniżaia się, ábo ná pola z głodu, ábo ná wodę z pragnienia. Aże widzą, że ziemia ustáwicznie ná nich zástawia sidła, niebawia się ná niey tylko tak, ile sama ná nich wyćiąga potrzebá, y to z wśzelką ostrożnością ná káżdą ogládaiąc się stronę, prętkó ku Niebu wzlatuiąc. Tak y my poki tu żyjemy, y Bogu naszemu słuźemy, ostrożnie chodźmy po tey ziemi, bo ná niey wśzędzie pełno sideł szatańskich, pełno zázadzek grzechowych prawie co noga, to grzech przynamniey powszedni, á u wielu ná świećcie y śmiertelny. Scina się w żyłách moich krew, drży ná mnie ciało, wspomniawszy sobie ná nieszczęście tak wielu w boiaźni Bożej wyćwiczonych, á przecię zá czásem tam się dostáli, gdzie ciężki płomień bez światła, noc bez iutrzenki, męka bez ulgi; płacz bez pociechy; więzienie bez nadziei wyjścia; dręczenie bez końca; kaći bez litości, á nákoniec co naynieszczęśliwsza utrata wieczna widzenia BOGA: což tego nayprzednieysza przyczyna małe poważanie rzeczy Niebieskich; á wielkie rzeczy ziemskich, zá nic ná grzech powszedni dbanie, od grzechu záz śmiertelnego ospałe ućiekánie. Więc nieskończoney dobroći Boże, przy wyrzeczeniu się wśytskich grzechow moich, y onych

obrzy-

obrzydzeniu, dayże mi tę łaskę, áżebym odtąd nigdy nie niechęciał, coć się niepodoba, y mnie wzaiem to mi się niech niepodoba, y za przykro będzie, co się tobie niepodoba y miło być niemoże, á nadzieia w tobie, że będę z rejestru owych, ktorycheś od wieku przeyrzał za sflugi, tych też y zbawisz: *Quos prascivit: hos & praeordinavit.* Ná co y S. Ambroży: *Quorum praevidit merita, eorum gloriam praeordinavit s. de fide c. 3.*

Medytacya Siódma, O Śmierci.

Modlitwa zwyczajna, jako wyżej.

Przygotowanie pierwsze. Staw się álbo kogo tuszego konającego, á Chrystusa ná sąd przychodzącego.

Przygotowanie drugie. Proś z Dáwidem S. Uczyn mi Pánie wiadomy koniec życia mego, abym poznał czego mi niedostáie. Psalm: 38.

Punkt 1. Uważ, że śmierć nie inszego nie iest, tylko pozbycie życia, y oraz utrata wszystkich dobr doczesnych, iáko to bogactw, wygod, uciech, honoru, sławy, y przyiaźni ludzkiej, wszystko to człowiek po śmierci swoiey zostawić musi; iáko S. świadczy Litera. Ps: 78. *Záśncli snem swoim (to iest pomarli) y nie znaleźli w rękách swoich wszyscy ludzie bogáci.* Jest tedy śmierć pozbycie wszystkich dobr doczesnych, ále nie iest pozbycie dobr wiecznych, iákie są łaski Boskie, cnoty, záslugi, dobre uczynki; bo to wszystko odchodząca dusza sprawiedliwych niešie z sobą po śmierci ná inszy świat: *Opera enim eorum sequuntur eos.* Apocal: 4. uczynki bowiem ich idą za niemi. Co gdyż tak iest? o iák głupi y száleni są, ktorzy tak żyją krotkie dni, áby wieczne zgubili. Opuszczaymyż tedy ie záwczasu z záslugą naszą possessye y skarby, iezeli nie rzeczám samą, to przynamniemy áffektem nieprzykładając do nich fercá, ále ich záżywać należy, iáko pożyczanych rzeczy, iákoby tylko były iedną gospodą, á nie mieszkaniem iákim słátecznym. Przeciwnym sposobem stáráć się mamy o dobra wieczne, ktore po śmierci tuż za duszą káżdego dobrą poydą, dobra zaś doczesne o ktore się tak chciwie stárász zostąć się muszą: á więc głupcze uczyni sobie reflexyą ná owe słowa, tey nocy podobno duszę od ciebie odbiorą, á to coś zgromadził, komu inszemu się dostanie.

D3

Punkt 2.

Punkt 2. Duch S. śmierć grzeszników tak opisuie y mowi: że iest zła: *mors peccatorum pessima. Psalm: 33.* O śmierci zaś Świętych ludzi, BOGA się bojących, mowi w Psalm: 215. *droga przed Bogiem śmierć Świętych Jęgo.* Patrz ná umierającego grzeszniká, ná cieie cierpi choroby, boleści, ále niecierpliwie nie myśląc o zbawieniu, áni zgadzając się z wolą Bożą. Ná duszy zaś cierpi tesknicę, boiaźń następuiącą śmierci, sądu Bożego, y piekła, cierpi smutek utraty zdrowia, dóstkow, przyiaćiół, y ućiechy, tak; że podobno przychodzi nárzekać z owym Krolem Agagiem 1. Reg: cap: 15. Y także to rozłączasz o gorzka śmierci! od tych máiętności, od tych dóstkow, od tych godności, od tych przyiaćiół, á rozłączasz tak prętko ná początku fortuny szczęścia, á rozłączasz ná wieki: Trwoga też trapi serce iego dla grzechow, ktore sumnienie przypomina y strofuie, że ieszcze zá nie pokuty nieuczynił, y tak gdzie się ienokolwiek obroći, wszędzie mu przyczyna trwogi. Ná siebie widzi Sędziego stráśznego, ktory z gniewem ná sąd przychodzi. Niebo widzi dla siebie záwarte. Pod sobą grob, y piekło otwarte, około siebie widzi woysko niezliczone czartow: O! śmierci, iák gorzka iest sama pamięć, dopieroż przytomność twoia człowiekowi pokoy máiącemu w substancyách, álbo máiętnościách swoich. Eccli: 21. Z drugiey strony przypatrz się człowiekowi spráwiedliwie umierającemu, cierpi choroby w prawdzie y bole, tu, ále mu słodkie: bo mu się w záślugi obracáią. Ná duszy zaś pełen uspokoienia sumnienia, pełen nádziei żywota wiecznego, á zá tym pełen y poćiechy. Nie smuci go to, że opuszcza życie, przyiaćni, dóstátki, ućiechy; bo iuż przedtym opuścić, ieżeli nie rzeczą samą, to áffektem. Nieboi się sądu Bożego, áni piekła, bo mu dobrą świadectwo sumnienia czyni otuchę; BOGA bowiem tám kázdy znayduje, gdzie ku stworzeniu sercá nieprzywiązuie: *ibi recipitur Deus, ubi omnes creatura deferuntur;* mowi S. Augustyn. Y tak widzi nád sobą Sędziego, ktory go do korony wzywa; Niebo mu otwarte pokázuiąc, pod sobą piekło záwarte; około siebie tak wiele SS. Anjołów, Pátronow ná obronę swoię obecnych: O iák droga śmierć spráwiedliwych: *O verę poetiosá mors Sanctorum.*

Punkt 3. Uważ, że z tego wszystkiego co się dotąd mowiło, powinienś sobie obrąć śmierć, którą chcesz, bo poko żyjemy w rękách to iest nászych zá pomocą Boską żyć, y dobrze umrzeć. Patrz ná którą zárábiasz. Nie polegay tak áffektem ná fortunie doczesney, żebyś bez
niey

niey ośtać się niemogł; wszystkę twoię chęć, y umysł pokłáday w Pánu Bogu; on sam niech będzie zyskiem twoim, on chwałą twoią, on twoią pociechą. A tak będzie że śmierć gdy przyidzie, nie będzie cię frásować, nie będzie miała co odebrać, boś zawczásu wszystkę Bogu oddał substancją: *Substancya moja u Ciebie jest Pánie. Psalm: 32.* Y to iest umrzeć śmiercią błogosławionych: *Błogosławieni ktorzy w Pánu umierają. Apocal: 14.* A przy tym o Boże moy! wzdychając do Ciebie żebrzę, nie trąćże z niezbożnemi dusze moiey, ale niech umieram śmiercią sprawiedliwych; ile gdy ieszcze żyłem życiem ich; á iesli zaś daleki od ich życia byłem, z tym wszystkim nádziei nie trąć w miłosierdziu twoim, ktore zawsze przewyższa by też mnostwo milionow grzechow; że mnie zechcesz zbawić, dufam Męce Zbawiciela moiego, ktorey mnie on, y Kościół Jego, Mátká moja uczynił uczestnikiem. Wośátku poddaie się woli twoiey Pánie, ktora wiem że mi krzywdy nieuczyni, y spuszcza się całe ná Twoię Opatrzność, złączam tedy śmierć moię, z Twoą Śmiercią Pánie, y Tobie ją ofiaruję. Mátko Święta, ktoraś przy konającym Synu Twoim stała, nieodstępuy mnie syná przysposobionego przy śmierci.

Medytacya Osma,

O Sądzie pártýkularnym, y Uniwersalnym.

Modlitwa zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, że iák tylko duszá wynidzie z ciała, záraz stáwić się musi ná sąd pártýkularny, kędy znajduie się sam Chrystus Pan, Sędzia wśzystkich ludzi, Święci Pánscy iáko Assessórowie, czarci iáko instygátorowie y świadkowie, y Duszá ktora ma być sądzona. Co tám ná ten czas zá strách obeymie duszę, á ile gdy iey ieszcze przed oczy położą księgg całego życia, y z niey onę sądzić będą, iáko się kto żyjąc sprawował. Spytaią się tám o rozum, pámić, wolą, czyś tego ná dobre, czy ná złe záżywał. Spytaią o dowcip, zdrowie, ná czymżeś go trawił. Spytaią iákoś záżywał czásu, y momentu naymnieyszego, iákoś záżywał łask Boskich nádprirodzonych sobie dánych pobudzających, pomagających do dobrych uczynkow, á odwodzących od złych, iákoś záżywał Sákrámentow SS. záślug Chrystusowych, Odpustow,

Kazań,

Kazań, słowem dać trzeba będzie rachunek od wzięcia rozumu ze wszystkich myśli nayskrzyszych, affektow naytciemniejszy, słow y uczynkow złych popełnionych, dobrych opuszczonych, ktore P. Bog roztrząsać będzie; iako sam mowi: *Ja gdy wezmę czas sprawiedliwość sądzić będę. Psalm: 74.* to iest będę sądził owe wasze Modlitwy, Spowiedzi, Komunie, jałmużny z iaką intencją dane były, owe wasze inne w Kościele osobliwe nabożeństwa. O iako się tam wiele rzeczy pokáže być grzechem, cośmy sobie za grzech nie mieli. Odkryje się tam wszystko, y to co teraz człowiek niepotrzebnie na S. Spowiedzi tai, a tym ieszcze bärziefy im przydzie ow sąd walny, na którym Bog Naywyższy wszystkie grzechy nasze całemu objawi światu, tak dalece; że każdy w drugim iako w wystawionym przeciw słońcu kryształ, naymniejszy widzieć będzie duszy naszej makulę; o czym Nahum Prorok *Oto ja do ciebie, y odkryję fromorę twoię, y pokażę Narodom nagość twoię.* Więc każdy poki czas iest, uciekay się do Tronu miłosierdzia Boskiego, to iest do Krzyża JEZUSOWEGO, y gorzkiefy Jego Męki, mow; o JEZU moy appelluię od Ciebie, do Ciebie, od Ciebie sprawiedliwego, do Ciebie miłosierdnego, od Ciebie zagniewanego, do Ciebie za mnie zranionego, y proszę cię przez dobroć Twoię nieskończoną: *Gdy przyjdiesz, na Sąd Twój, niechciey mnie potępić. Job 10.*

Punkt 2. Uważ, iż po sądzie natychmiast następuje dekret; od którego nie idzie appellacya. Na dobrych te ostatnie sprawiedliwości Boskiey idą słowa: *Podźcie błogosławieni Oycá mego, osiągniecie zgotowane wam Krolestwo od postanowienia świata. Matth: 25.* Podźcie błogosławieni od pracy do spoczynku, od ubóstwa do bogactw, od płaczu do poćiechy, od bitwy do korony. Podźcie za mną do chwały, wy ktorzyscie nieśli za mną krzyż swoy do wzgardy, cierpiąc dla Imienia mego zelżywości, przesładowania, y różne dolegliwości. Przeciwnym sposobem na niezbożnych taki wyda Sędzia Chrystus JEZUS dekret: *Idźcie odemnie przekleci na ogień wieczny.* Roztrząsnij każde słowo: Idźcie odemnie, odemnie Oycá wászego, odemnie Pána y Stworcy wászego, odemnie ktory iestem zrodłem wszelakiego dobra. Idźcie nie na iakie wygnanie, nie do iakiegokolwiek więzienia, ale idźcie w ogień, a w ogień wieczny, idźcie tam gdzie nie tylko sama káłuża, piec ognisty, ale y wszystkie instrumenta mąk wászych będą ogniste, będą tam y miecze ogniste, y strzały ogniste, y węże y padalce ogniste,

ogniste, y katowie ognisci, nawet y samo odetchnienie wásze będzie ogień; o czym y Izaia Prorok cap: 33. *Odetchnienie wásze iáko ogień, który nigdy niezgásnie zrzeć was będzie.* Odwrociłście się od BOGA przez grzech, á obrociłście się byli do stworzenia, to jest; ábo uciechy zakazaney, pożytku, sławy, gardząc wolą Bożą, zá to teraz macie dwojakie karanie, szkody, że BOGA trąciacie ná wieki, y karanie czucia ná wszystkich ciáta członkach męki nieznosne. O iáki w ten czas obeymie žal potępionych, iáka zázdrosć, wściekanie się, zgrzytanie zębów; iáko mowi Prorok Psalm: 110. *Grzesznik pátrzyć będzie ná uwielbienie wybranych, y gniewać się będzie, zgrzytać zębami będzie, pragnienie grzesznikow zginie.*

Punkt 3. Uważ wszelki człowiecze, y wiedz zá pewne, że ieden z tych dwóch ná ciebie dekret padnie; obierayże ktorego sobie życzysz poki masz czas przy łasce Boskiey w mocy twoiey jest teraz, ná iáki sobie chcesz zárobić dekret; w tym westchnąwszy záwołay: *Krolu Tronu stráśzliwego, co z łaski zbawiasz káżdego, z miłosierdzia zbaw mnie swego. Wspomnij o moy JEZU drogi! żem przyczyną twoiey drogi, nie trąć mnie w dzień on ták srogí. Mnie szukałeś sprácowány, odkupiłeś krzyżowány, niech nie giną Twoje Rány. Sędzio pomsty spráwiedliwy, uczyni wyrok miłosćiwý, niż nástąpi sąd stráśzliwy. Wzdycham iáko obwiniony, wstyd mnie zá grzech popełniony, odpusć BOZE nieskończony. Tyś Mágdalenie odpusć, Łotrás do łaski przypusć, y mnie z Niebá ufność spusć. Znam się w prózbách niegodnego, á toż cie proszę dobrego, zbaw mnie od ognia wiecznego. Day mi miejsce z owieczkami, nie odtáczay mnie z kózłami, ná práwicy staw z sługami.*

Medytacya Dziewiąta, O Piekłe.

Modlitwa zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, że w piekle między niezliczonemi mękami, trzy osobliwe nayduią się. *Pierwsza: zmyśłow powierzchownych ciáta. Drugá: męka nie widzenia BOGA, ábo utraty iego, y to męka jest naywiększa, y niewypowiedziany smutek. Trzecia: robak sumienia.* Co się tycze pierwszej męki ta jest srogá, bo nie będzie w cieie członká,

E

zmy-

zmysłu, któryby ośobliwcy swęj nie miał męki, według wielkości grzechow: o czym Jan Święty Apocalipsis 18. *Jak wiele się uwielbił, y żył w uciechách, tak wiele mu daycie męki y smutku. Naprzód: oko cierpieć będzie z towarzystwa potępionych, brzydkie poczwary na które patrzać będzie, iacy są czarci, smoki, żmije, padalce ogniste.* 2. *Sluch cierpieć one wrzaski przerażające, potępionych ięczenia, zębów zgrzytania, iako narzekają Synowie na Rodziców, Rodzicy na Synów, przyjaciele na przyiacioły, iako bluźnią y przeklinają BOGA.* 3. *Kosztuy przez imaginacyą ten ołow rospalony, który iedzą, smołę wrzącą, którą potępiency piją; kosztuy tey smoczy żółci, iadu y trucizny żmij.* 4. *Węch nieznosny fetor, częścią siarczystem zaprawny dymem, smrodliwym struty ciała potępiencow swadem, a na ostattek po sądnym dniu, z całego świata zgromadzonym zatopienie smrodem.* 5. *Przez dotknięcie nieznosne bole, gdzie ogień tak iadowity, przeciwko któremu nasz malowany jest; będzie palił nie tylko oczy, usta, uszy, głowę, ale y całe zwierzchu ciało, a oprócz tego będą bole, podagry, chiragry, bolenie zębów, głowy, bole od kámienia, bole od wrzodow, od skurczenia żył, gdzie czarci ognistemi instrumentami, mieczami, hakami, toporami będą ich kłóć, rąbać, szarpać, w koło wplatać, kości od kości odciągac, gdzie ich będą kasać y zrzec ogniste żaby, iaszczurki, węże, żmije, padalce, smocy.* A za coż te męki cierpią, y cierpieć będą potępieni? za delicye y uciechy tak krotkie, tak nikczemne, *iak żył w rokoszách, tak wiele daycie mu męki?* O przeklęte uciechy czy się tego stoicie? O iako to szaleni ludzie, którzy dni swoje prowadzą w rokoszy, a w iednym momencie zstępują do piekła. Wyrysuyże to na fercu swoim, momentalna rokosz nas cieszy, a męka po niey wieczna. Łzy ich nie gąszą, ale rozniecają ogień, który ich pali, a nigdy nie strawi? O pokuto potępionych iakoś ciężka, ale nieskończona. Zstąp w duchu do piekła, pytay się potępionych, co ich tam zaprowadziło, y iak się im powodzi, a naucz się od nich boiaźni Boskiej y niebespieczeństwa, w którym zostacieś.

Punkt 2. Uważ, że robak który potępiencow gryść będzie, jest to ich siłmienie y smutek, który ustawiczny będzie. Zakońcie szpilki, mało co boleści sprawnie, gdyby jednak ta boleść miała zawsze trwać, byłaby nieznosna. A coż boleści piekielne, czy niedosyć że natym, że są nieznosne, trzeba żeby były jeszcze nieskończone. O wieczności!

lubo

lubo człowiek potępiony tak wiele wyleje łez, ile potrzeba do napełnienia wszystkich rzek, y morza samego na świecie (choćby tylko jedną łezkę co sto lat wycisnął) po tak wielu millionow lat, tymże podobnemu sposobem cierpieć będzie, iakoby dopiero zaczynał. A iak znówu znacznie tak wiele razy, ile piasku w morzu, liścia na drzewach, wszystko to za nic, tylko początek. Ustawiczne ich męki na myśli, które nigdy nieustaną. O okrutne myśli! o opłakany stan! na wieki płakać, smuć się na wieki, od iadu szaleć. Duszo moja będzieś że mogła mieszkać w ogniu wiecznym, y w pożarach nigdy nieustawiających? O BOZE moy! iakoż się bać nie mam: żebym y ja na wieczne nie przyszedł męki, ponieważ w żadnym stanie nie masz zupełney od potępienia bezpieczeństwa, gdy z Niebá Anjołowie spadli do piekła, z szkoły Chrystusowey Judaśz Apostoł potępiony. Saul Krol niegdy ukochany, potym odrzucony. Coż zemną będzie? w coż się trzciny obrocą, kiedy tak wielkie Cedry wicher obalił. Upadek sprawiedliwych niech będzie boiaźń grzeszników.

Punkt 3. Uważ: Jeśli niechcesz trafić na to wieczne nieszczęście, y nieskończoną złą wieczność, naymniejszy czas wiele sobie szacuy, żadna godzina bez pożytku niechci nie upływa, bo wiedz o tym, że iaki żywot, taka y śmierć, taka y wieczność; z iakiey nić zączone płotno, z takiey też kończą, żyłeś dobrze, umrzesz dobrze, żyłeś złe, umrzesz też złe. Jeśli mówisz że będzie dość czasu? A ktoż ci go obiecał? dał ci go BOG, zażywayże go na wystugę Niebá, a nie gorącego piekła, wołay często do BOGA, tu mnie Pánie, śiecz, karz, biy, byłeś na wieki przepuścił.

Medytacya Dziesiąta,

O Niebie.

Modlitwa zwyczajna, iako wyżej. Proś o miłość Boską, której bez łaski Boskiej mieć nie możemy.

Punkt 1. Uważ, że Niebo jest mieszkaniem dusz błogosławionych, ani Pałacu niemasz, y nie może być na świecie tak rokosznego y wdzięcznego, iak jest to miejsce. Tam mieszka y daie się widzieć TROYCÁ Przenajświętsza, BOG Oćiec, BOG Syn, BOG Duch Świę-

ty, gdzie Aniołowie Święci wespół z Świętymi Pańskimi, którzy swo-
iey Świętey pewni wieczności, iednostaynie chwałą TROYCĘ Świę-
tą, głosem śpiewając, Święty, Święty, Święty Pan BOG Zastępow, peł-
ne są Niebiosa y Ziemia chwały Jego. Niebo! o słowo pełne słodko-
ści. To słowo Niebo znaczy oddalenie wszystkich dolegliwości, zgro-
madzenie wszelkich pomyslności, nayprzednieysze Boskiey wspania-
łości dzieło, nagroda Krwi y Męki Chrystusowey, nasyćenie wszyst-
kich żądź sercá ludzkiego; y nád to wszystko, coś więkšzego. Tam o-
grody kwiecia ząwŹsze pełne, ktore się zimy nie boją, pełno owocow,
to jest; skutkow uwielbienia nášzego, ktore nie czekają iešien; słowem
zamknę, tam BOGA, w ktorym wszystko zamyka się ukontentowanie,
widzieć będziesz. Widzieć BOGA oczywiście, tak, iako jest w swo-
iey chwale, kochać się w nim bez miary, mieć go bez boiazni utraty
onego, być uczestnikiem szczęšliwości iego, á ktoraž więkšza może
być szczęšliwość. Mało ná tym należy, gdzie ná tym padole żyjąc, zo-
staniemy; bylešmy z Chrystusem Pánem, y Mátką Jego Nayświętszą ná
wieki mieszkali. Czy mogę słusznie utyskować, kiedy dla szczęšliwo-
ści nieskończoney choć trochę przyćierpię zástugi; mowi Neoteryk, kto się
spodziewa, ten w ponoszeniu wszelkiego złego, cierpiąc, ochotę mie-
wa. Męcennicy Święci krwią się Niebá dokupowali, á przecię po wy-
laniu krwi swoiey, rozumieli że się im Niebo darmo dostało, utra-
pienia bowiem ninieyszego światá nie są godne chwały wieczney, kto-
ra się w nas objawi; mowi Páweł Święty. O szczęšliwa wieczności!
gdyby cię ludzie tu żyjąc ná tym padole poznać mogli. Wzbudź w so-
bie gorące pragnienie widzenia BOGA, á wzgardź ziemią patrząc ná
Niebo. Gdybyś miał ná dobrej pamięci Niebo, niczemubys się ná świe-
cie nie dziwował, y niczegobys ná nim niechęciał, ani pragnął.

Punkt 2. Uwáž, gdy BOGA w chwale Niebieskiey obaczysz, o iá-
ko ná ten czas w zupełności sercá zawołasz, jestem nasycony, y będę ná
zawsze gdy BOGA obaczę; więc iešli się ná tym świecie pracy wzdry-
gamy, pomniąc ná tak wielką w Niebie záplatę, sercá sobie dodawać
mamy; przytym pamiętać y ná owę naukę Chrystusa Pána: Jeżeli chcesz
wnieść do żywota wiecznego, zachoway Przykazania Pańskie, iemu bądź po-
słuszny, z iego Świętą, w zły, y dobry czas zgadzając się wolać; bo
nie każdy ktory mowi: Pánie, Pánie wnidzie do Krolešwa Bożego, ále
ktory czyni wolą Oycá mego. A nákoniec bądź státecznym w przedšiewzię-
ciu

O miłości Pana BOGA, y poprawy żywota; bo nikt nie może być koronowanym, tylko ten, który w dobrym wytrwa aż do samej śmierci.

Punkt 3. Uważ, że tam nikt nie wnidzie według nauki Chrystusowej, tylko ci, którzy sobie, namiętnościom swoim, chuciom, y pożądliwościom gwałt czynią: *regnum caelorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*. Ktorzy zwyciężają swoje nałogi y przewrotne skłonności, ktorzy mężny odpor pokusom dają, ktorzy w łasce Boskiej aż do końca trwają. Dobyway się duszo moja do tak rokosznego krolestwa. Cierp skromnie wszystko, abys się tam dostała. Momentalne y prętko przemijające dolegliwości, krzyżyki, niech ci sprawią (ile gdy ie cierpliwie dla miłości Boskiej znosisz,) chwałę wieczną, y nieustanną w Niebie zapłatę; *Momentaneum & leve tribulationis, aeternum gloriae pondus operatur nobis*. Grzechu się strzeż nie tylko śmiertelnego, ale y powszechnego; bo nic zmazanego nie wnidzie do krolestwa Niebieskiego: *nihil coinquinatum intrabit in regnum Caelorum*.

Medytacya Jedenasta, O marnotrawnym Synu.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca, jako wyżej.

Przygotowanie pierwsze. Myśl, że idziesz do Chrystusa Ukrzyżowanego z Synem marnotrawnym z dalekiej krainy z wielkim wstydem, jako odarty, głodny, oszpecony.

Przygotowanie drugie. Proś o łaskę, abys uczuł prawdziwą skruchę. Niech Pannie zptynie jedna kropla z Ran Twoich, aby wydrążyła kamienne serce moje.

Punkt 1. Uważ grzeszny Człowiecze, że rozpięty Chrystus z Krzyża swojego, z Tronu miłości, taką do ciebie czyni perorę. Wroc się, wroc się, abym cię z Oycem, y z Duchem Świętym oglądał. *Cantic: 6. albo więc Isaia 44.* Wroc się do mnie bom cię odkupił. Y przywiodszy sobie na pamięć przypowieść o synu marnotrawnym, która jest opisana *Luc: 15.* rozumiey, żeś ty jest ten syn marnotrawny. Dał ci Ociec twoy, BOG substancją swoją przy Chrzcie, to jest: łaskę poświęcającą, a ty oddaliwszy się przez grzech od Oycy, (albowiem grzech jest to odwrocenie się, albo oddalenie od BOGA,) odszedłeś w daleką od niego krainę; bo w zapomnienie BOGA, w krainę obyczajów złych,

y tam przemarnowałeś tak drogą substancyą, żyjąc w nieczystości, y różnych zbrodniach, tam cierpiełeś głód nie mogąc się nasyć młotem rokoszy światowych, y cielesnych. Odałeś się z szat cnot SS. y przyrodzoney podciwłości. Oddałeś się za sługę czartu wyrzekszy się go, któryć kazał plugawę pascę wieprze; to jest nieczyste zmyśły ciała twego: Więc obaczywszy się y przyszedłszy do rozumu, od któregoś był odszedł, a zawstydzivszy się głupstwa swego y nędzy: mow sobie: O iak wiele náiemnikow w domu Oycá mego máią się dobrze, y máią zgębę chleba, a ia tu od głodu zdycham. Wstánę y poydę do Oycá mego, y rzekę Oycze zgrzeszyłem przeciwko Niebu, y przed Tobą, nie jestem godzien być synem twoim, uczyni mnie iednym z náiemnikow twoich. Y tak idź do Chrystusa ná krzyżu przybitego iako do Oycá, tam nie ma rąk wolnych, aby cię kárał: nog, żeby ci uszedł: z wielkim żalem y wstydem twoim patrz ná niego, y uważ iako wyciągnął ręce ná krzyżu swoje, aby cię obłąpił, twarz swoje nakłania, aby cię całował, zátym nieomieszkay náwrocić się do Páná, y nieodkłáday ode dnia do dnia, bo nagle przyidzie gniew iego, y czasu pomsty zgubi cię. Eclli: 5. Już podobno dobierasz miarki grzechow, przed wieki náznáczoney, iuż podobno te ostatnie twoie Rekollekcyje odprawuiesz, y ostatnią odbierasz do pokuty wczesność. A ktoć obiecał łaskę potym skuteczną do powstania, którą teraz gardzisz; odkłádając lekarstwo, choroby się niebezpiecznieysze, y nieuleczone czynią. Prawda, że BOG náwroceniu obiecał łaskę, ale niedbalstwu twemu, y wzgardzie iutra nie obiecał. Ale choćbyś był pewien że będziesz miał czas náwrocić się do BOGA, czemu drożdże stárości dla BOGA chowasz, a wino młodości świata y diabłu ofiarujesz?

Punkt 2. Uważ, że ponieważ tak wiele záwiniłeś BOGU, trzebác tedy pokutować. Chrystus P. niewinny Báránek przez wśzystek czas życia swego śmiertelnego, był prawdziwie pokutującym, y wśystką iego myśl ná tym była, iakoby ubłagać sprawiedliwość Boską zá grzechy nasze, a ty pełny grzechow chcesz żyć w poćiechách. Jeżeli Święty nád Świętymi pościł, płakał, cierpiał, cóż nie máią czynić ci, którzy są pełni zbrodni, y grzechow szkaradnych. Wiem że cię miłosierdzie Boskie podoba, ale cię sprawiedliwość Jego Święta niech strączy. Nie mówię tu, ani cię obliuguę, żebyś poszedł do Káptura, ábo ná pułczczą, ale tylko żałuy serdecznie z postanowieniem żadnego ná potym do

do grzechu nie czynić powrotu. Niech ginie w tobie zły grzechowy nałóg; ta y owa inklinacya do złego; niech ginie w tobie zązdrość, nienawiść, pycha, nádętość; poprzestań obmawisk, krzywdzić bliźniego, odday coś komu winien; to ty y w puł światá chodząc, iedząc, y według potrzeby pijąc, wyborym stániesz się Práva Boskiego Obserwatorem. Nie wyciąga nawet Pan BOG y tego po tobie, ábyś co dzień o chlebie y wodzie pościł, do krwie się dyscyplinował, iáko czyniło tak wiele SS. (lubo tego wszystkiego godnáby szczęśliwa wieczność być) ále tylko tego chce, ábyś chował Przykazanie Jego, y żył według stánu y kondycyi swoiey; iáko Chrystus iednemu gdy go pytał. *Marth: 19. Dobry Nauczycielu, co mam czynić dobrego, żebym miał żywot wieczny?* Odpowiedział: *Jeśli chcesz wnieść do żywota, choway Przykazania.* Rozbrat z grzechem, to najlepsza pokuta, y ná nic się to nikomu nieprzyda ukłękawszy w pierśi się bić, ieżeli niemyślemy lepiej żyć.

Punkt 3. Uwáž, áże przecię nic zmazanego nie wnidzie do krolestwa Niebieskiego; toć nie dziw, że słuszney od nas BOG zá popełnione grzechy pretendue sátyśfakcyi; więc w czásie opłakuy to, co trzeba opłakiwać, á żebyś po tym w wieczności tego nie opłakiwał. Pan BOG náłz tak dobry, y tak łaskawy Stworca, że y małą kontentuie się według możności pokutą; czemu? bo iákie serce, taka y ofiára; *quidquid agunt homines, intentio iudicat omnes.* Dość z siebie uczynił kto wykonał co może, nie iák wiele, ále iák dobrze kto co uczynił, ná tym wszystko należy; á mogli to, tak wielu innych choć słabszey náтуры uczynić, á czemuż nie ty ładáiki prochu, podły popiele. Jeśli się obáwiasz, y wstydzisz czynić dobrze dla censury y pośmiewiska światowych ludzi, toś ry taki, iáko żydzi, co się báli pospolstwa, á nie báli się Bogá. Rozmowy głupich czy máją być przeskodą, żebyś się rozumem nie rządził, y zaniechał tego co každemu potrzebne. Grzech każdy musi być kárany, álbo przez tego który go popełnił, álbo przez tego, przeciwko ktoremu jest popełniony. Jeżeli się grzesznicy sami karác nie będą, póki żyją ná świecie, sprawiedliwość Boska karác ich będzie ná drugim świecie, do czáśu niektórych, á niektórych y ná wieki. Grzechy ktore zmazáne nie będą ogniem prawdziwey pokuty, będą kárane ogniem piekielnym. Czy nie lepiej że płakać kilka dni, á niżeli gorzeć ná wieki; á cóż tę ślepotę w nas sprawuie, o to świat nieszczęśliwy, który nie mowię co wiek, ále co godzina, to gorzzy; co dzień większa

w nim chciwość grzeszenia, a wstydu y za szeląg. W godzinę śmierci iawnie to każdy obaczy, y podobno z Świętym Augustynem zawoła: *va tempori illi quo te non amavi Bonitas infinita*. Biada czasowi temu, ktorego cię dobroci nieskończona nie kochał. Abo z pokutującym Ascetą: O ktoby mi dał żal za grzechy Piotra pokutującego, łyzy Mągdaleny, kámienni Hieronima, miłość Augustyna, żebym zadowolyc czyniąc, opłakiwał złości moje. O miłościwy BOZE, ktoryś z opoki niegdy wody wyprowadził, ktoby mi to dał, a żebyś z fercá mego kámiennego wyprowadził za grzechy pomieniony żal. A iesli tego mieć nie będę mógł szczęścia, przynamniemy przyimi wszystkie łyzy, y fercá skruszone ludzi pokutujących, ktore ia Tobie ofiaruję za grzechy moje. Przepuść słudze twemu Pánie, a zmiłuy się nád nim. Co iesli tak uczynisz grzeszniku przymie cię łaskáwie ten Ociec, od ktorego w dáleką odszedł był kráing, padnie ná szyję twoię, y mile pocáluie, rzecze do Anjołow SS. *Prętko przynoscie pier wszą suknią y obleczcie go, áaycie pierścien ná rękę zego, to jest: zádatek Duchá S. szczęśliwey wieczności, uczęstuycie go nie cielcem, ále Baránkem niepokálanym, Ciátem y Krwią Syná Bożego, niech będzie w Niebie wszystkim Anjołom niezmierne wesele: Gaudium est majus in celis super uno peccatore penitentiam agente, quam super 99. justis*. O BOZE! iákoś dobry szukájącym, a cóż dopiero znaydującym! o iák mi dobrze być złączonym z Tobą! o iák mi zle bez Ciebie, wszelákę dobro moje. A kto mnie oderwie oú miłości twoiey, czy utrapienie? czy uciski? czy głód? czy nagość? czy niebezpieczeństwo? czy prześladowanie? czy miecz? Pewienem tego, że áni śmierć? áni żywot? áni Anjołowie? áni ninieysze rzeczy? áni przyszłe? áni moc żadna? áni wysokość, nic mnie nie odłączy od miłości Twoiey. Tę utwierdź wolą moię we mnie, proszę cię BOZE moy.

Medytacya Dwunasta, O Spowiedzi Świętey, czego potrzeba, áby była dobrá y doskonała.

Modlitwá zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż ná znieśienie grzechow lepszego y skuteczniejszego

szego niemaż sposobu, iako Spowiedź grzechow, od Chrystusa Pána do godności Sakramentu wywyższona. Ta żeby była ważna y pożyteczna, powinna mieć niektóre niemal istotnie w sobie kondycye. *Náprzód* powinna być nie w pospolitości; iako Luter naucza, ale w szczególności. Náprzykład miał kto złe myśli, winien powiedzieć iakie to były złe myśli; naruszył kto bliźniego; winien powiedzieć czy słowem, czy innym sposobem; inaczey iako chory gdy się wstydzi wrzodu pokazać lekarzowi, nie może być zdrowym; bo o czym nie wie, lekarstwo tego nie leczy, tak y ná Spowiedzi Świętej. *Powtornie:* Spowiedź powinna być szczerą, a nie obłudną; zdziebłką wyiawiającą, a balki nie widzącą, to jest małe grzeszki wyznawiającą, a wielkie tającą. *Potrzednie:* Spowiedź powinna być *iásna, prosta*, Káptłanowi zrozumiała, nie dworska y sztuczna w słowa obwiniona, ábo dwoiákie rozumienia mająca, tacy siebie sami oszukiwają, ale nie BOGA Sędziego, lubo Jego Námiésnika Káptłana oszukać mogą. A tu należy ná S. Spowiedzi powiedzieć iaki był grzech, czy ciężki, czy powszedni, czy pewny, czy wątpliwy. Obmowiłś bliźniego trzeba wyrazić, czy to było z znaczną bliźniego niesławą; myślom nieczystym iakoś się sprzeciwiał, podobno niedbale, y to niedbalstwo czy było dobrowolne, y z dobrym rozmysłem, y czy grzechy pewne zá wątpliwe udawałś, ábo wątpliwe zá pewne. *Poczwarne:* Strzedz się żeby Spowiedź nie była záwżie iedną powiadając grzechy wszystko iedne, iako żak pensa w Szkole; bo to ná ten czas takowe Spowiedzi pochodzą z złego przygotowania się ná Spowiedź, y że taki mało ma świátłá ná poznánie siebie samego; áże tylko ze zwyczáiu, y bez żalu się Spowiada pospolicie taki, záczyt takie Spowiedzi bywają niepożyteczne. *Popięte:* Spowiedź powinna być nie historyczna niepotrzebne historie práwiąc, ábo okoliczności, áile rzetelna sam grzech y jego okoliczności wyznając; náprzykład obmowił drugiego z znaczną uymą sławy jego, tyle rázy; przysięgałem się fałszywie, ábo w niepewney rzeczy tyle rázy: a osobliwie strzedz się potrzebá, ábyś nikogo niewymienił, który z tobą grzeszył, bo byś tym samym grzeszył osławiając drugiego przed Spowiednikiem. *Poszoste:* Spowiedź powinna być w przód z przypomnieniem sobie grzechow, a nienagła ábo porywcza. Powinna być nie oschła, bez żalu y skruchy, bo takowa Spowiedź nie jest ważna, która żeby mogła być ważna, koniecznie przy niej trzeba żalu by też był (niedoskonały) luboć by było

było pożyteczniej mieć doskonały żal, który kto czyni dla samej miłości Boskiej. Żal zaś ten nie koniecznie powinien być taki, abyś go czuł na sercu, albo żebyś płakał, bo dość że żal będzie na woli tak, że wola twoja będzie miała nienawiść grzechowi; i że się jej niepodoba coś zgrzeszył, mówiąc: O gdybym był nie zgrzeszył! częścią dla tego, że BOG grzechy karze, y że grzech jest przeciwko woli Bożej, y że jest krzywdą y obrazą Boską. Do tego żal za grzechy przy Spowiedzi ma być tak powszechny, aby się rozciągał na wszystkie grzechy śmiertelne nie odpuszczone: bo Pan BOG nie może odpuścić iednego grzechu śmiertelnego, bez drugiego; ponieważ tak by był y przyjacielem twoim, y oraz nieprzyjacielem; a żadnego grzechu nie może odpuścić bez żalu twego, y bez odwołania. Ten zaś żal powinien być nadprzyrodzony, y skuteczny, nie dla tego, że cię urząd karać będzie; albo że masz niesławę u ludzi; albo że rozum pokazuje szpetność grzechu; ale że BOG za grzech karze, y że jest przeciwko woli Bożej y obrazą Jego. Gdy zaś ma kto tylko grzechy powszednie, choćby nie za wszystkie żałował, była by Spowiedź ważna, ale by mu P. Bog te tylko grzechy powszednie odpuścił, za ktoreby żałował, ponieważ może Bog odpuścić ieden grzech powszedni bez drugiego, gdyż grzech powszedni nie rozrywa przyjaźni z Bogiem, iako ją rozrywa grzech śmiertelny. Przecięż to wiedzieć potrzeba, że gdy kto się samych tylko grzechów powszednich spowiada, powinien przynamniej na ieden, albo na drugi grzech powszedni mieć żal skuteczny, y przedsięwzięcie skuteczne strzec się go; bo inaczey Spowiedź nie byłaby ważna, gdyż by była bez żadnego żalu, y przedsięwzięcia, y ktoby się tak Spowiadał grzeszyłby śmiertelnie czyniąc Sakrament nie ważny. Zaczynamy gdy się Spowiadasz grzechów tylko małych, przeciwko którym nie czujesz skutecznego żalu, y przedsięwzięcia, przyłoż do nich iaki grzech z przeszłego życia, luboś się go już Spowiadał, y na ten grzech wzbudź w sobie osobliwie żal skuteczny, y przedsięwzięcie: Do tego należy ieszcz, żeby grzechy na Świętej Spowiedzi wyznać ze wstydem, a nie bez wstydu y uczciwości. Nad to pytania albo upominania Kaptanńskie cierpliwie należy przyjmować, a nie wymawiać się; wstydić się rączey należy grzechu, a nie ekuzować: bo przez wstyd ubywa winy; przez wymówkę zaś przybywa. Y znowu Spowiedź powinna być stateczna w poprawie, każdy bowiem powinien mieć mocne y skuteczne przedsięwzięcie na Spowiedzi wystrzegać się

gąć się każdego grzechu śmiertelnego, bez którego przedsięwzięcia Spowiedź nie jest ważna: dla tego Spowiednik tym, którzy mają zwyczaj w jakiś pewny grzech śmiertelny często wpadać, gdy się nie poprawiają po Spowiedziach, nie może dać rozgrzeszenia, poki nie ma nadziei że się poprawią, iako deklárował INNOCENTIUS XI. także y tego rozgrzeszyć nie może, który mając okazywać bliską do grzechu niechciei opuszczać, choć może, albo iey się niechroni dla przyczyny choć pożyteczney y przystoyney, iako tenże Papież deklárował. Gdy zaś kto same tylko ma grzechy powszednie, żeby było ważne od nich rozgrzeszenie przynamniej na niektóre grzechy takowe, których się Spowiada ma mieć skuteczne przedsięwzięcie, aby się ich wystrzegał, przynamniej aby je umniejszył; według Theologii Świętej: *Nakoniec Spowiedź powinna być zupełna, tak, że każdego grzechu śmiertelnego koniecznie trzeba powiedzieć te okoliczności, które czynią różną złość grzechu; albo y te które znacznie większą złość grzechu czynią. Jako na przykład różna jest złość grzechu ukrąść w Kościele Kielich, y ukrąść w stajni konia; uderzyć Xiędza, y uderzyć chłopca, także większa znacznie złość jest ukrąść sto złotych, a ukrąść dziesięć złotych. Do tego trzeba koniecznie wyznać grzechów śmiertelnych liczbę, ile się może pamiętać przydając mniej, albo więcej, gdy liczby pewney nie pamięta; tak deklárowało Concilium Trydenckie, y bez tego wyrażenia liczby grzechów śmiertelnych, albo okoliczności, które różnią grzechów złość Spowiedźby ważna nie była. Jeszcze do zupełności tego Sakramentu należy pokutę od Spowiednika nąznaczoną przeko odprawić, bo gdy kto wielką nąznaczoną sobie za grzech śmiertelny, y długo bez wielkiej przyczyny odwłacza, ten grzeszy śmiertelnie, oddzielając część tego Sakramentu do zupełności jego należącą, od innych części, przeciwko uczciwości Sakramentu: *Secus si discretam seu non magnam, venialiter tantum peccat secluso contemptu.**

Punkt 2. Uważ, iż powziawszy wiadomość y naukę o dobrej y doskonałej uczynieniu Spowiedzi, częstokroć árcypożyteczna rzecz jest uczynić Spowiedź dożywną, albo generalną w wszystkich grzechów swoich w życiu popełnionych; tym bowiem sposobem, nowy y doskonały żal za grzechy w człowieku zwykły się rodzić, y ponawiać. Powtórnie, że przez ową wstyd, który mieć może Penitent Spowiadający się, ubywa w Czystu powinney za grzechy káry; a oprócz tego że no-

we BOG zwykł dawać łaski za ten akt pokory Świętey, y większey udzielać mocy do sprzeciwienia się grzechom. Nádto człowiek spo-koynieyszyn ná sumnieniu zostaie, y ieżeli iákíe defekta by też y wiek-kie w przeszłych Spowiedziách były, przez Spowiedź generalną wszy-łko się to poprawuie, tak, że y ná stráśznym Sądzie Boskim bezpie-cznieyszyn będzie.

Punkt 3. Uważ, co masz za sposoby do pomienioney dobrej uczynienia Spowiedzi zażyć. *Náprzód:* Gorąco prosić należy BOGA, o iey dobre uczynienie. *Powtornie:* Ták ią czyni iákbyś sobie życzył uczynić wgo-dzinę śmierci, ábo ná Sądzie Boskim. *Potrzebie:* Szczerze Spowiaday się nie dla wstydu niepotrzebnego nie táiąc; lepiej bowiem tu trochę dla zbawienia duszy, zawstydzic się; aniżeli ná wieki wstydzic się, y w piekle gorzeć z konfuzyą niewypowiedzianą. *Poczwarte:* Przez ro-żne sposoby zdobyway się ná prawdziwy žal, częścią przez uważanie ciężkości káry powinney grzechom; częścią przez uważanie nieskoń-czoney dobroci Boskiej od ciebie złośliwie obrażoney, częścią przez uważanie sprostności y brzydkości grzechowey; ktorą BOG frodze się brzydzi. *Popięte:* Zdobyway się osobliwie ná státeczną poprawę życia, od okázyi grzechowey dáleko uchodź y uciekay, iák od oblicza węża.

Medytacya Trzynasta, O przygotowaniu się do Kommunii S.

Modlitwa zwyczajna, iáko użyć.

P*unkt 1.* Uważ, iż Piśmo S. ták Stárego, iáko y Nowego Testámen-tu o tym przygotowaniu nápomina nas, y informuie ták słowy, iáko y przykłády; słowy álbowiem imo *Regum cap: 7.* ták mowi: Przygotuy się Izráelu ná przyście Pána y BOGA twego; bo o to do ciebie przyidę, y w pośrodku ciebie mieszkać będę. W Liście zaś Pa-wła Świętego *1. Cor: cap: 11.* ták mowi text Piśma Świętego: *Probet seipsum homo, & sic de pane illo edat.* Niech wprzód człowiek sprobuie siebie samego y zważy, czy godzien zażywać Chlebá tego Anielskiego; co znaczy że każdy co do siebie czuie grzech iáki śmiertelny, wprod winien Spowidać się, niż przystąpić ma do Nayświętszego Sá-kramentu. Co się zaś tyczy przykłádom z Piśma S. względem przygo-

wania

wania się do Komunii Świętej tak się dowodzi: Jeżeli w Starym Testamentie do chlebow, które się zwały *panes propositionis*, chleby pokładne, które były y figurą Najswiętszego Sakramentu do zażywania ich trzeba było wielkiej czystości ciasta. Jeżeli Żydzi gdy zażywali Baranką Wielkonocnego trzeba było wiele ceremonij. Jan S. Chrzciciel niegodnym się poczytał rozwiązać rzemiká u ttzewikow iego. Piotr S. niegodnym się być mienił, żeby w iedney łódce razem z nim siedział. Setnik aby wszedł do domu iego, á coż dopiero my grzeszni? Iak śmieć będziemy przyiąć BOGA do serca, do dusze, bez należytego przygotowania, bez Świętej Spowiedzi, gdzie koniecznie potrzeba wprzod oczyścić się z grzechow przez odebranie rozgrzeszenia Kápłańskiego.

Punkt 2. Uważ, że jeżeli Rzemieśnik iaki, chcąc sztukę swoię należyć wystawić, materją wprzod im może tym lepiej onę adaptuie, gotuie, sporządza. Ludzie światá tego zwykli w iak najlepsze y bogatsze przybierać się szaty, gdy ich kto ná wesela, uczyty, bankiety zaprasza; ábo gdy kto u siebie Gościa iakiego zacnego y godnego mieć ma; widzimy iako rezydencye swoje, Domy, Pałáce, Pokoie, iak tylko może przyozdabia; słowem żeby wszystko pięknie było! á tym bázziej, im się od gościa dárú iakiego, ábo dostąpienia godności spodziewa. A czegoż my tym bázziej czynić nie mamy, gdy do dusze naszej przyiąć chcemy Páná nád Pány, Krola nád Krolmi, ile że do nas przychodzi nie tak iak Goście światá tego, co tylko pospolicie wizytują, lecz mało co, ábo nic dáją. Ten zaś Pan nád Pány przychodząc w Najswiętszym SAKRAMENCIE do dusze człowieka, onę łaskámi swemi ubogaca, rozum oświeca, woła do wszystkiego dobrego zágrzewa: z nią się jednoczy, y łączy; toć żeby to złączenie Páná BOGA naszego z duszą być mogło godne, trzeba żeby dusza była czysta, y w służbie Boskiej gorąca; á nie letnia, ospála, leniwa. BOG bowiem iest Duchem Nyczystszym, y Ogniem gorájącym.

Punkt 3. Uważ, że do złączenia się z Pánem Bogiem duszy naszej przy Komunii S. trzeba naprzod żeby oczyszczona była z grzechow osobliwie śmiertelnych przez Spowiedź Świętą, áżeby miało zbawienia, wiecznego niewziętá potępienia. Powtóre: nie mieć ná sercu náprzeciw bliźniemu swemu. rankoru, gniewu, nienáwisci, ábo y áwersyi iakiey, pámietaiąc ná náukę P. JEZUSA Matth: 5. Gdy idziesz do

Ołtarza, a wspomnij że bliźni twój ma przeciw tobie urazę, wroć się nazad y pojednaj się z nim. *Potrzebie:* Uwolnij serce swoje od miłości nieporządnej ku jakiej rzeczy stworzoney, inaczej niezłaczysz się z Bogiem twoim przez miłość; bo mniej BOGA kocha, kto z nim co kocha nadez wola Boską. *Poczwarte:* Serce zawsze mieć czyste, wolne od myśli dobrowolnych nieczystych, którym, gdy na człowieka natarczywie biją, wszelki dawać odpor, bo ten, którego przy Świętej Komunii bierze, jest naczystszym. *Nósfáték:* Sądź się być z owym Setnikiem niegodnym przyięcia Najsł: SAKRAMENTU, y z tey przychyny proś gorąco Pána BOGA, aby na tę twoję niegodność niepamiętał, y oczu swoich nieobracał, ale raczy godnym cię uczynił według wielkiego miłosierdzia swego, pobudzając cię do żalu serdecznego za grzechy, Bóg bowiem sercem skruszonym y upokorzonym bardo się cieszy. Do tego uznaj się być na duszy ciężko chorym, y niemal samej śmierci bliskim, y dla tego udaj się do P. JEZUSA jako do medyka, albo lekarza naymiłosierniejszego, y naybiegleysego. Uznaj się żeś jest wielce ubogim, y owszem ciężkim żebrakiem, y dla tego miłosierdzie kołat do drzwi naybogatszego Pána BOGA, y Stworcy twego, uznaj się y za syna marnotrawnego, y dla tego rzuciwszy się jako jedno szczeczenie na ziemię, wołay: Oycze zgrzeszyłem przeciwko Niebu y Tobie, niegodzienem zwąć się synem Twoim.

Medytacya Czternasta, O naśladowaniu Pána JEZUSA.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna.

Przygotowanie pierwsze: Słuchaj Chrystusa w Świętej Ewangelij do nas wszystkich mówiącego. Ty co chcesz iść za mną (to jest mnie naśladować) wyrzecz się siebie samego, weź krzyż twój na ramię, y idź za mną, to jest naśladowuj mnie.

Przygotowanie drugie: Proś o łaskę Boską pomagającą do tego, bo bez niej nie możemy nic czynić dobrego.

Punkt 1. Uwaga, iż tego koniecznie po nas chce y potrzebnie Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS, abyśmy go naśladowali w cnotach S. w pokorze, ubóstwie, w boleści, w cichości, y innych cnotach e-

xemplum

exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci ita & vos faciatis. Matth: 13
 dałem wam przykład mowi Zbawiciel, abyście tak czynili, iakom y.
 Ja czynił. Byłem Ja w pracach dla zbawienia twego człowiecze, by-
 łem w niespaniu, w niewczásach; wołowałem przed wko świata, cia-
 łu, y czartu, ná to wszystko y ty powinienes być gotow, ieśli chcesz
 być uczestnikiem zwycięstwa y szczęścia, według tego iako będziesz
 towarzyszem prac, y niewczásów. Stráva moja była żółć y ocet. O-
 dzienie szyderska u Heroda Izatá. Y więc czy słuźnasz to żeby mi-
 zerny zły lepiey był traktowany sługa, niż iego tak dobry, tak wiel-
 ki Pan. Do tego Chrystus Pan stáiąc się Człowiekiem; stał się wize-
 runkiem naszym, abyśmy wyrażali na sobie podobieństwo iego. A po-
 nieważ iest Głową wszystkich przeznaczonych do Niebá, toć iest to
 znak przyszłego potępienia nie być mu podobnym, trzeba tedy konie-
 cznie stárć się o podobieństwo iego, *induamini Christum*, wdzieymy ná
 się Chrystu a Pána mowi Apostoł, to iest cnoty iego, ináczey strážny
 Sąd Boski będzie moy, y káždego, kiedy będą *exáminować*, ieżelim
 był podobien do wizerunku moiego; kiedy zárzućá życiu moiemu ży-
 wot JEZUSA Chrystusa; nádętości moiey, pokorę Jego; pieśczotom mo-
 im, Rány Jego; popędliwości moiey, cichość y skromność Zbawiciela
 moiego.

Punkt 2. Uważ, iż to iest iedno strážydło, być Chrześcianinem (bo to
 názwisko bierze się od Chrystusa) á nie żyć po Chrześcianisku, być o-
 chrzczonym, y oraz niewolnikiem czartowskim, szczyćć się znakiem
 Krzyża Świętego, á służyć światu y ciału. Potrzebá tedy koniecznie,
 żeby człowiek ustawicznie odrzekał się czarta y pychy iego, á náślá-
 dował żywotá y enot Chrystusa Pána. Żywot Chrześcianina nie iest
 nic inšzego, tylko náśládowniem Pána Chrystusa. A tu obacz ieżeli
 iest w tobie podobieństwo iákie do Syná Bożego, y to ieżeli patrząc
 ná postęпки twoie, mogą ludzie poznać żeś iest Uczniem Chrystusowym,
 ále ieżeliś ieszcze y kroku nie uczynił w náśládowniu Jego, znak no-
 śisz oczywisty reprobácyi twoiey; bo tak mowi Paweł S. *Quos DEUS*
predestinavit, hos & voluit conformes fieri Imáginis Filij DEI. Ktorych
 BOG przeznáczył do chwały, tych wprzod przeyrzał záślugi, y chciał
 uczynić podobnemi Synowi Bożemu, przez náśládownie Jego w cno-
 tách Świętych. Postępkow świeckich tak się pilno uczemy, y z tak
 wielką chćiwością przeymujemy mody, álbo obyczáie, ktore u drugich

widziemy, á ná życie Chrystusa Pána cále nie pamiętamy. Dworzenie zwykliwećwiczyc się patrząc ná swego Pána; á my nigdy nie myślemy o náśladowaniu Syna Bożego? O iáki to nasz ztąd wstyd, y háńbá Zbáwicielowi naszemu, iż idąc przed námi nie ma ktoby szedł zá nim; y także to Chrystusa Kroia naszego samego w prásie wszelkiey przykrości, w prásie nieśláwy, ubóstwa, zostawuemy, że musi nárzekać *Iśaia 63.* Samem deptał prásę, á żadnego z ludzi zemną męża niemáłz: *tortular calcavi Solus, & de gentibus non est vir mecum.*

Punkt 3. Uważ sposoby do náśladowania Pána JEZUSA. *1mó.* Ták czyni iáko ci, co się uczą pisać, máią przed sobą wizerunek álbo exemplarz, ná który często patrzą, á litery iáko tam są nápisane, formuią. Patrz y ty często ná ten wizerunek Chrystusa twego, co w nim widzisz, ná sobie wyrażay. Wydáie się w nim głęboka pokora, uniżay się y ty, czyni niektóre ákty pokory. Pokázanie się iáwnie Jego pobożność; stáray się y ty onę wyrażać w postępkách swoich. *Powtornie:* Zaczynájąc iáką spráwę, mów sobie: iákby Chrystus Pan odprawił tę spráwę, tę rzecz, chcę y ia ták uczynić; w potkaniu tey á tey konfuzyi iákby się spráwował Chrystus Pan, ták y ia chcę się spráwić. *3tór.* Proś często Zbáwiciela twego, ábys go mógł náśladować, dáci łáski ná to potrzebne, bylebyś sam chciał do tego przytóżyc się, bo y Sam do tego cię wzywa, mówiąc z Krzyża do ciebie: *Patrz a czyn według tego wizerunku, który tobie jest wystáwiony ná tej gorze. Exodi 25.* y gdzie indziej *Joan: 12.* ták mówi: Kto mi służy, niech idzie zá mną (to jest mnie náśláduie) á gdzie Ja jestem, tam y sługá moy będzie, to jest w chwale wieczney, dla tego zowie się Pásterzem, że idąc przed námi, swoje do Niebá prowadzi owce.

Medytacya Piętnasta, O Pokorze S. wśytskich cnot fundámenćie.

Modlitwá uprzedzáigca zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż nátura Pokory S. jest ta, kochać się w pogardzie, y w poniżeniu siebie samego; á z tym wśytskim jest to stopień naypierwszy; y nayprzednieyszý doskonałości Chrześćiańskiey: ná tey enocie chwatać się Niebieska wśpiera, y kto nie jest pokorny, u tego nie
jest

jest przystęp do Niebá wolny. Y toć to jest, czemu dał nam tego przykład Zbawiciel nasz; mówiąc do nas: *Uczcie się odemnie, zem cichy, y pokornego serca. Matth: 11.* Y na drugim miejscu wspomina: *Usiądź na ostatnim miejscu. Luc: 14.* iákom y Ja uczynił; bo naprzód przy Wciele- niu Moim na ostatnim miejscu między rozumnym usiadłem stworze- niem, gdy nie Anjelską, ále ludzką (która jest podlejsza) wziąłem na się naturę, przy Narodzeniu złożony byłem w stajni w żłobie między wołem y osłem. Potym w ubogim Cieśli, y ubożuchney Mátki byłem wychowany Domku, z wszelaką będąc im poddány pokorą, *Et erat abditus illis.* We dwunastym siedząc między Doktorami roku; nie u- szczyłem ich, ále się ich pytałem, iákoby dając się uczyć, nieskończoną będąc mądrością. W trzydziestym, poddałem się Janowi, y Chrześt przyjąłem, Pan od Sługi. Przed Koroną, (gdy mnie obrąć tłuszcza za Krola chciała) uciekłem; dopieroż przy Męce moiey, iáko się tam wy- dawała pokora moja. Zádumieycie się nad tym Niebiosá. A więc du- szo Chrześciańska, ten twoy pierwszy w náśladowaniu Pána JEZUSA powinien być krok, y ta w twoich myślách, słowách, uczynkách, po- winna być cnota, á naprzód w myślách, wystawując podłość, y niedo- skonáłość swoię, iáko to trudność do dobrego, porywczóść do złego, zapominanie o Pánu BOGU, á w tym y niebezpieczność zbawienia, y ztąd gardzić powinienes sobą, y od drugich pragnąć być pogardzonym; mowi Seneca: *Si vis beatus esse, cogita primum contemnere, Et contemni.* Szczęśliwość jest gárdzić tym żeś wzgardzony á pogárdzenia pragnąć, ábo przynamniey nie smuć się z niego. Cnota pokory S. powinna być w słowách niechwaląc siebie sámego, ále drugich, á gdy co przydzie mówić o sobie, to nie sobie, ále Pánu BOGU należy przypisać; ieżeli co dobrego było; iáko mowi o sobie Paweł: *abundantius illis omnibus la- boravi, non ego autem, sed gratia DEI mecum. 1. Cor: cap: 15.* więcej náde- wszystkich pracowałem, lecz nie ja, ále łaska Boska zemną. Náostátek powinna być w uczynkách, pokorny bowiem ostatnie sobie obiera- miejsce, zabawę, y urząd. Ktorey to pokory cztery ákty náznacza S. Thomaś, gárdzić światem, nikim niegárdzić, gárdzić sobą, gárdzić tym żeś wzgardzony.

Punkt 2. Uważ, iż twoia człowiecze chełpliwość powinna być w Pánu BOGU; iáko mowi Apostoł: *Kto się chełpi, niech się w BOGU tyl- ko chełpi. Cor: 10.* bo co iestes podły robaku, ieno iedno nic, *pares na-*

scimus, parés morimur, zarówno wszyscy rodziemy się, y zároveň umieramy. Jeżeli urodzenie, bogactwa, uroda, mądrość, nadyma cię, a co masz? czego byś od BOGA niewziął? a jeżeliś wziął, czego się szczyśsz, iakobyś niewziął? pyta Apostoł 1. Cor. cap: 4. Bogactwa y pieniądze, to iedną tylko ziemia, ktoreć nie tylko śmierć, ale y złodziey, y ogień, y woda, y różne zábrać mogą przypadki. Jeżeli uroda, ta iako kwiat kwitnie ráno, więdnienie w południe, umiera w wieczor: przypalona zaccząsem krew niespodzianie człowieka o łozko uderzy, y życia pozabawisz; jeżeli rozum, aż y ten zá swoimi wysili się laty; jeżeli urodzenie, y to zá nic, iedną prawdziwą ubogiego y cnotliwego Kmiotka przed Bogiem przeważy podściwość; nie Imię Szlachetne, nie rozum wysoki, ale pobożność y dobroć życia wielkim przed Bogiem czyni. Pan pokornych wywyższa, pysznych poniża, złożył mocnych z stolicy, wywyższył pokornych: *deposuit potentes, & exaltavit humiles*. Tak BOG Abrahama, że się uniżał zowiąc się prochem y popiołem wywyższył, że go wielkich Oycem uczynił Narodów, y požądanego dał ze Krwi Jego Messyáša; tak Dáwida 1. Reg: cap: 24. że się zwał pchłą y robakiem ná tron wywyższył Krolewski; tak Piotr że z pokorą mówił, wynidź odemnie Pánie, bom grzesznik; stał się Xiążęciem y Pasterzem, fundamentem Kościoła, kluczem Krolestwa Niebieskiego; tak y Najswiętsza Pánná, że się zwała Służebnicą Páńską, do godności wyniesiona jest Máćierzyństwa Boskiego.

Punkt 3. Uważ iako BOG pokornym dáie łaskę, tak pysznych uniża y potępia. Pyszneho Lucypera BOG z Niebá ztrącił. *Isaia 14.* budujących wysoką wieżá Babel rozproszył. *Gen: 11.* Kórego, Dathana, y Abirona, że się hárdemi stáwili, ziemia pożarła. *Num: 16.* Pyszneho Holofernesowi niewiašta głowę ucięła. *Judith 6.* pyszny Aman ná szubienicy wywyższony. *Esther 4.* Sennácheryba Krola Assyryjskiego dufającego siłom swoim, tak BOG zgromił, że w obozie iego Anjoł zabił 185 tysięcy ludzi. *Isaia 37.* Nábuchodonozora pysznego w wołu przemienił. *Dan: 4.* pyszny Antyochus Krol, od BOGA uderzony mizernie umarł. 2. *Machab.* Náostátek Herod, gdy go lud zá Bogá ma, od plugawego roztoczony umarł robactwa. *Aktor: 12.* Zánościć się ná chorobę wyniosłości, jeżeli się nie kochasz w pokorze, y czymżeś nád innych? nic. Sálomon Monárchá, a przyznáie że się nie miał czym nád innych wynosić, bo się iednakowo ze wszystkiemi rodził, iednakowo żywio-

wiołow zażywał, iednakowo ná toż pátrzył, co y wszyscy stoniec; szczęściu, y nieszczęściu iáko y inni podlegał; choroby, śmierć, trąfun-ki, także ná niego, iáko ná drugih czatowały ludzi. Wyszedłeś wy-foko z fortuną, patrz żebyś nie upadł głęboko: przeszedłeś drugiego ná-ukami, niewynosze się, pátrжай żebyś prędzey nie zbłądził; droga ro-zumu twego tym niebezpiecznieysza iest, im po wysokich chodźisz gorách; y po powietrzu wieszasz się; y gwiazdy ná Niebie ráchuiesz. Pámietay że ten, który się ná ziemi układał, nie ma zkad spaść. Zá-wczasu tedy przyuczay się być pokornym, niech cię dobra Boskie złym nieczynią; tak będziesz szczęśliwym; wszyscy przymioty twoie kochać będą, poki ich zażywać będziesz w skromney obyczajow układności, y pokorze. Pokora iest nieomylnym przyszłey chwały znakiem, *glori-am praeedit humilitas*; mowi Sálomon: álbowiem wszystkie sprawy po-kornego, wszystkie modlitwy, wszystkie intencye iego miłe są BOGU, *respexit in orationem humilium, & non sprexit preces eorum. Psal: 101.* Wey-rzał BOG ná modlitwę pokornych, á nie wzgardził prozbą ich. Przy-iemne Niebu: *Oratio humiliantis se penetrabit nubes. Ezech: 56.* Modlitwá upokorzáiącego się przeniknie obłoki. A iáko pycha naypierwszy, y naywiększy iest grzech, tak pokora naypierwsza, y naywiększa cnota; iáko twierdzi Chryzostom S. *Magistra omnium, materq; virtutum humili-tas.* Diabeł pyszny, Chrystus pokorny, á czymże Chrześcianinie chcesz być sługą, czy Chrystusa, czy czarta? Cud to prawie między chciwe-mi honorow, pokorá. Wzbudź w sobie żal zá pychę, á uczyni ákt po-kory Świętey; mówiąc: Biada mi! że chcę być większy sługá nád Pá-ná moiego; biada ámbicyi moiey! że tak bárzo pragnę czci, y honorow, ktoremi Pan moy wzgardził; niechże mi Zbáwicielu moy będzie po-kora Twoia naywiększym lekárstwem, którymby zleczona była moia nádętość.

Medytacya Szefnasta,

O poznaniu Sámeego Siebie.

Modlitwá uprzedzáiąca zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż to poznanie sámeego siebie, tak z strony dusze, iá-ko z strony ciała, tak względem rzeczy przyrodzonych, iáko z stro-

ny obyczajów, tak co mamy z łaski Bożej, iako co mamy z nieoſtrożności y upadku Adámowego, ná koniec y z nas ſámych; ſzczegulnie być powinno, ná dobre poſtánowiecie żywotá, y popráwy obyczajów. Ma tedy człowiek od Páná BOGA wſzytko, ále duſze (wedle ktorey ieſt bárzo ſliczny obraz Boży) nayzácnieyſzą; bo y iako BOG ieſt duch niewidomy, nieſmiertelny, tak teſz y duſza. BOG ieſt ieden w Náturze y Iſtoćie, á przecię we Trzech Oſobách, tak teſz y duſza iedney ieſt iſtoty, á ma trzy władze, ábo potencye, pámić, rozum, wola. BOG ieſt nierozdzielny, ná ſwiećie ieſt zupełny, zupełny teſz ná każdym mieyſcu, á nie poczęści (ktorych nie ma) tak teſz duſza zupełna ieſt w ciełe zupełna w każdej częſteczce. BOG wſzytkiego ſtworzenia ieſt Pánem, tegoſz uſzyzył y człowiekowi dla duſzy rozumney: *omnia ſubieciffe ſub pedibus eius*. Do tego duſza podobna ieſt Anjołom, ma ſpoſobność do zacnych ſpraw, to ieſt, żeby znać y miłować Páná Bogá, y ſłużyć mu, y doſtąpić wiecznego błogoſłáwieńſtwa, iako Anjoł, te ſá przyrodzone od BOGA duſzy dáry. A nuſz kiedy poydziemy do tych, co przyrodzenie przechodzą, iako ieſt łáſka BOZA, ktora ieſt uczteſtnictwem náтуры Bożej, y tą ozdobił y poczęcił Adáma w Ráju, y podziſdzieć nam ieý uſzyca. A tu nie tylko ſię ſrodze zádzíwuy człowiecze; bo co było po mnie Pánu Bogu, że mnie ſtworzył tak pieknie, mogł ſię bezemnie obeýſć, iako uczynił przez wieczność, ktora początku nie ma; ále ſię y zápal wielką miłością, widząc iż to on nie z ſwey potrzeby, ále z niezmierney ſwey dobroći, y ſtworzył y ozdobił mię tak zacnie, uſzyczáiąc nam ſwego właſnego dobra, zá co ſłuſzna dziekować BOGU, y oddać mu ſię ná wſzelákie poſſugi, chwałę y uczciwoſć wyrządzanie. A náde wſzytko poſtánow wſzelkiemi ſpoſobámi ſłárać ſię, ábyſ ſproſnościámi grzechowemi nieſzpecił tak pieknego obrazu, y od takiej zacności nie odſtępował, ſkłániając ſię do beſtyalſkich obyczajów, y niemym beſtyom podobnym ſię ſłáwáiąc.

Punkt 2. Uważ, iż to poznánie ſámego ſiebie powinno być y z przyczy ny upadku Adámowego, ktorym wſzyſcy zárażeni zoſtáliſmy; rodziemy ſię bowiem wſzyſcy ſynámi, y corkámi gniewu Bożego dla grzechu pierworodnego, á do tego że y wielą mizeryámi ieſteſmy o garnieni, rozum náſz ieſt zárażony wſzelką nieumiętnością, podległy wielom błędom, omyłkom y oſzukániu; wola náſza tak zoſtátá zepſowaną, że nierownie ieſt ſkłónnieyſza do wſzytkiego złego, ániżeli
dobre-

dobrego. A coż rzekę co się tycze biedy y nędzy ciała, które o moy BOZE, iák wielom podległe chorobom, przypadkom, kłopotom, frą-funkom, niedostátkom, niebezpieczeństwom, á to wszystko niezmier-nie trapi serce ludzkie, y pástwi się nád ciałem, mogąc wprawdzie y te nędze cielesne obrocić się w dobre, ále w tenczas tylko, gdy ie chętnie znośiemy, gdy nam są okázyą cierpliwości S. y pokory, á zá tym przysługę nam czynią do záplaty Niebieskiej.

Punkt 3. Uważ, iż to poznanie sámego siebie naybárziej powinno być z uwagi nas sámych. A coż to iest człowiek z siebie, y czym był przedtym? Oto iedno nic. Jáko się począł, brzydko mówić, z pluga-stwa, y plugastwem się karmił w żywocie Mátki swey. Urodziłwży się zda się coś zwierzchu, á ono worem gnoi y plugastwa. A iáko Au-gustyn S. mówi, którego poczęcie iest grzech, národzenie mizeryą, ży-wot męka; á potym śmierć powinna. Czym będzie potym? prochem y popiołem, robacy z niego. A teraz czym iest? Niedołężnym y niedo-státnym; wszystkiego inższego stworzenia potrzebującym, ziemi, wody, powietrza, áby nim tchnął ognia, słońca, miesiąca, gwiazd, áby ich mocą ożywił się, bá y inższych ludzi potrzebuie ná posługę, pomoc, y ratunek. A coż mówić, żeby co zbáwiennego uczynił; oto bez łáski Bożey y fercá zbáwiennie niepodnieśie. Niech czyni co chce, iesli Nie-bá sobie niegotuie, nieprzyjaciół dufnych nieporaża, cnot Świętych nie nábywa, wszystko to ládaco; iesli złe, niedbale, nieostroźnie żyie, ie-sli o BOGU nie myśli, ábo mało co, iesli więcey myśli, żeby swemu ścierwowi dogodzić, duszę opuściwszy, iesli grzechow się niechroni, iesli pássyom, námiętnościom, y popędliwościom, dumie, y wyniośto-ści dáie się uwodzić, łatwo się może osądzić, że nic nie iest; y owszem względem ciała, nie tylko plugawy teraz, y po śmierci iest, y będzie, ále y ná duszy brzydki BOGU, Anjołom; y dla grzechow gorszy niż nic. Więc każdy záwstydź się, iáko śmiesz nád lepsze się wynosić, mo-żem byś się wszystkim kłásć powinien. Postánów teraz stárć się y pra-gnąć mieć pokorę S. żeby mało o sobie rozumieć; ćwicz się y záprawuy w nią przez wykonanie podłych posług, przez wdzięczne przyimo-wanie przymówek, y lekkiego wáżenia, ábo pogardzenia, myśląc se-bie zem tego godzien, y czego gorszego zá grzechy moje.

Medytacya Siedemnasta, O Cnocie cierpliwości Świętej.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż do ćwiczenia się w tey cnocie zostawił nam Chrystus Pan przykład z Siebie *1ma Petri cap: 2. Christus passus est pro nobis, relinquens exemplum ut sequamini vestigia ejus.* A więc gdy eo cierpisz, przypomnij sobie Chrystusa więcej daleko niewinnie cierpiącego; y ciesz się że cię podobnym do siebie czyni, y dziękuy mu że ci kropkę gorzkości z Kielichá swego, y cząstkę reliquij z Krzyża swego pożył: *placebo mihi in infirmitatibus, & angustijs meis. 2. Cor: cap: 22.* Mam upodobanie w niemocach moich, w uciskách, stołując tę cierpliwość, czy káranie do grzechow odpuszczenia, ktore BOG za cierpliwość odpuścić obiecuie; á chwały wieczney užyczyc, pámiętaymy żeśmy podobno nierownie więcej cierpieć zażłuzyli, nád to co cierpiemy iako mowi Bernard S. *majus est quod meremur, minus quod patimur,* zacząym frásunek náš, y utrapienie złożyć należy ná łono Oycowskie Opatrzności Boskiej, bo on ma stáranie o nas. *1. Petri cap: 5. Omnem sollicitudinem projicientes in eum, quoniam ipsi cura est de nobis.* Albowiem te wszystkie przykrości Opatrzność Boska, táємną mądrości swoiey ráda ná nas przepuszcza, że widzi w tym utrapieniu naszym, większą swoię chwałę, y pożytek náš; iako mowi *Amos cap: 3.* Nie masz żadnego w Mieście złego (opócz grzechu) ktoregoby Pan nieuczynił; o czym y Seneca choć poganin: *Quidquid patimur mortale genus, venit ab alto.* Dla tego nieprzypuszczay do serca smutku, gniewu, áni żadnego pomieszania, bo przez to się zdrowie psuie, y zaśluga tráci, to dwoiaka szkoda, y żebyś dla smutku, ktory pochodzi dla przesładowania, nie powodzenia w sprawách, interessach twoich serca nie trácił, y z gnusności rąk nie opuszczał zaniedbywając tego, cobys mógł uczynić ná chwałę Boską; y ná zbawienie twoje, y bliźniego, *nam quis non causas mille doloris habet,* nie ty tylko podobno to cierpisz, ále y innych tak wiele. Pomożć do cierpliwości w utrapieniach, w przeciwnościach to, ábyś zbytecznego do żadney rzeczy nie miał áffektu, czy do choroby, czy do zdrowia, lub boiaźni do śmierci. Proś Páná BOGA, ábyć

dał

dał umysł niezwydziejony, y nie miey żadnego tak przywiązania do rzeczy stworzonych, abyś ie przynamniey sercem nie mógł porzucić, gdy ie Pan BOG przez przypadki, lub nieszczęścia samą rzeczą odbierze; mając cierpliwość niezmyśloną, niepomieszany żadnemi pascyami rozum, bez gniewu, y zbytniey chciwości, bez boleści niech się traci, co się trzymało w miłości. Wołatku, ieżeli cię twoie będą zmagać pascy patrzyć w Niebo, iako Synowi w mękach Mátká Machabeuszow rádziła: *peto Nate ut auspicias in Cælum. 2. Machab: cap: 7.* proszę cię Synu weyrzrzy w Niebo, iako y Święty Szczepan przy kámielowaniu uczynił, á obaczysz, że tam żaden począwszy od Chrystusa, Wodza nášzego, bez utrapienia y cierpliwości nie ośiadł: *Non fabula Cælum, sed virtus non ficta dabit. Dares.* Niebo przychodzi nie za baykę, ale za prawdziwą enotę. Y owszem SS. Męczennicy po wytrzymanych mękach, po zwoiowanych pokusach, po zwycięzonych tyranach, y czartach, rozumieli że się im Niebo darmo dostało, á ty ieden máśz być tak szczesliwy, co z tak wielką innym przyszło pracę. Y owszem miałbym cię za najnieszczęśliwszego, gdybyś nie miał być podobnym wizerunkowi twemu Zbawicielowi nášemu. Wiedz o tym, że im więcej wycierpisz, wytrzymasz, tym większą wyśtużysz, y weźmiesz zapłatę; iako przeciwnym sposobem, ci co bardziey swywoľny prowadzili żywot, y bez żadney, w delicjach żyjąc przykrości, tym większą cierpieć muszą mękę: *quantum se glorificavit, & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum & luctum. Apoc: 18.* Do tego uważ, że niemáśz godnego porównania, co cierpiemy tego czasu do przyszłej chwały, która będzie w nas obiawiona: *Non sunt condigna passionis hujus temporis ad futuram gloriam, quae revelabitur in nobis. Rom: 8.* Utrapienia nasze, á ile gdy ie łączemy z zasługami Chrystusoweni, plagami, bólami, wzgardami Jego, iest to moneta, którą się dokupujemy chwały Niebieskiej, tę zaś monetę rzuca Pan BOG między nas iako Krol náš, kiedy przepuszczá choroby, ubóstwo, wzgardy, zelżywości, prześladowania, szkody, práwa, kłotnie, y inne dolegliwości, co wszystko obraca nam się w zasługę wieczną, gdy to cierpliwie znośimy ná wzor Zbawiciela nášzego, łącząc wszystkie nasze dolegliwości z Jego Męką, y innemi bólami.

Punkt 2. Uważ Kátoliku, y bądź tego pewien, że moc Bożka, będzie cię mężnie wspierała, gdy za nim dzielnie y ochotnie znak krzyża poniesiesz, y niedopusci ci pod ciężarem utrapienia twego upadać,

któ-

ktory y przymuszonęgo Cyreneusza przyiąć, y w poczet przeznaczonych poczytać rączył. Jeżeli cię krotkim do czasu przyćśnienie utrapieniem, zaraz ci w sekundę miłosierdzia Oycowskie posyła: *Juxta est Dominus ijs, qui tribulato sunt corde*, blisko jest pogotowiu Pan, posiłek utrapionym. Straciłeś fortunę, toś oddał co cudzego, bo to coś miał od P. BOGA, nie twoje było tylko Jego; a ty do czasu dyspensátorem y gościem. Do tego więcej Pan ma niż rozdał, toć więcej może dać jeszcze. Niech cię nie turbuie ubóstwo, wie Pan potrzeby nasze; mrowki, komory opátruie, ty sam bez pokarmu spać nie idziesz, zrzuć ná Páná staranie, a on cię wyżywi: *Facta in Dominum curam tuam, & ipse te enutriet*. Oto uczy cię przez to Pan rozumu, trzyma cię w pokorze, y cnotliwym życiu, *calamitas virtutis occasio*, albo też żebyś poznał Wszechmocną Rękę Jego nád sobą, która cię iednegoż dnia wynieść y poniżyć może: *Spicula fortuna expediunt iustis, profuntq; nocendo*. Máź szkodę wrzeczách domowych, przegrałeś znaczny proces, lub sprawę, znieś to spokojnie: upokorz się przed Máještátem BOGA; wola taka Jego, Święte to błogostáwienstwo, gwiazdy to ná duszę twoię spádły: które iá pięknie ozdobiły, y udatną wydały: *Cor iudicis in manu DEI est*, wygra iá sprawiedliwość czasu swego, albo sam BOG zá ciebie; dufay mu nie opuści cię, y wiedz o tym, że BOG ná żadnego z nas takiego niepuszcza utrapienia, żeby go zdolnie dźwigáć nie mógł: albo też prętko z miłosierdzia swego nas posilkuie, ułátwiając miłosiernie nasze interesa, dájąc pociechy Duchowne, albo w czwornásob nam te nágrádfa (gdy ie cierpliwie znośimy) mizerye; iáko mowi Święty Chryzostóm. Zá cudow czynienie powinienem BOGU, a zá cierpliwość powinien mi Chrystus. *Náostátek*: Ná kogo Pan BOG dopuści utrapienie tego kocha, iáko Ociec dobrotliwy *Proverbi 3. Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in Filio complacet sibi*.

Punkt 3. Uważ, iesli temu wszystkim co się dotąd mowiło dáiesz wiarę, idzie zá tym że niešťuszenie frásujemy się, niešťuszenie częstokroć prosimy y o takie rzeczy, które nam bárzieszy szkodzą, niż pomagáią; y bywa to, że często ná ukáranie uprośimy nasze: *multa negat propitijs, que concedit iratus*. Czego się napieramy, odmáwia z miłości; a dopuszcza z kárania, kto wie, ieżeli to utrapienie, ktorec BOG ordynował nie iest szrodkiem przeznáczenia twego do chwały wieczney, które gdy z strzáśniemy z siebie, porwiemy sznur y porządek prze-

przeznaczenia naszego z niebezpieczeństwem zguby wieczney, bo podobno do tego utrapienia Pan BOG przywiązał zbawienie nasze, któregoby nie dał bez tego utrapienia; ponieważ tak bywa pospolicie że wszyscy, którzy się podobali Panu BOGU przez wiele utrapienia przeszli, wiernemi się pokazując. *Judith. 8: Omnes qui placuerunt DEO, per multas tribulationes transferunt fideles.* Potym mówi Pan, że Męka Jego była Kielichem, który mu dał nie Judasz, nie Kaifasz, nie Piłat, ale Ociec; *Calicem quem dedit mihi Pater: aby nas nauczył, że w utrapieniu nie mamy patrzeć na tego nieprzyjaciela naszego, który ie nam zādāie, albo na przypadek iaki, ale na PANA BOGA; który y w morzu, y w Niebie, na ziemi, y w piekle czyni, co mu się podoba; który na nas przepuszcza, te, lub inne utrapienia: bona & mala, vita & mors, paupertas, & honestas, à DEO sunt. Eccli: 11.* Jāko mówił Dāwid, gdy mu łāiał poddāny iego Semei 2. *Reg: cap: 16.* Pan BOG mu przykazał, aby złożyć Dāwidowi, ābo iāko mówił Pan JEZUS Piłātowi: Nie miałbyś żadney mocy nādemną, gdybyć nie była dānā z wierzchu. *Joan: 19.* Kto ināczey się sprāwuie w utrapieniu, ten tak czyni nie rozumnie, iāko y pies, gdy kto na niego ciśnie kāmieñ, gryzie go, ā nieupātruie kto go ciśnāł z gory. *quidquid patimur mortale genus venit ex alto.* Z niedościgłych Sądów Bożych wszystko się dzieie; ā mianowicie tym końcem BOG przeciwności na wybrānych swoich przesylā, aby więkšā w Niebie chwałę mieli, ktore w Pismie S. zowią się *temptationes*; to iest doświadczenia; bo tak o nich mówi S. Jākub: błogostāwiony mąż który znoši doświadczenia. *Cap: 1.* Y tak Anjoł Rāfał mówił do Tobiąfza: żeś był przyjemny, trzebā było, aby doświadczenie sprobowało cię. *Tob. 11.* A to dla tego, że Pan BOG posylājąc, ābo dopuszczāc na nas utrapienia doświadcza nas, czy go dostātecznie miłuiemy; iāko się to pokāzuie y *Deuter: Capite 15.* Wdziemy tedy na siebie Osobę Chrystusa, znošāc cierpliwie wszystkie generalnie, ktore sā z woli Bożey utrapienia, uciški, dolegliwości, wzgardy, nieszczęścia, szkody, frāfunki, uboštwa, niedoštātki, choroby, na modlitwie oschłōści, melancholie, gniewy, pomieszānia, obelgi, obmowiska, od wielkich y māltych, od kogokolwiek, nāwet od sług, y poddāñstwa nāzego pochodzących, bo tym sāmym uydziemy wieczney obelgi; wszak dla krotkiego zwcia cierpliwie twarde znošisz żelāzo, y ognie; ā czemuż niemāż cierpieć dla Niebā, dla iedyney miłōści Bogā twego, z którym kto być pragnie niech cierpliwie żyie, ā śłodko bēdzie umierał.

Medytacya Osmnaſta, O zgadzaniu ſię z wolą Bożą.

Modlitwá uprzedzająca zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż lubo człowiek powinien bydź ſwobodny, wolny, od woli ſwoiey właſney, tak názwaney, gdy iednak zważemy, iák ta wola właſna czyni káżdego złym, niezbożnym, iák czyni niecnotliwym, powinienby dálekim być od niey, y niehołdować iej z ſwoim nieſzczęściem. Podźmy do pierwſzey rozumney kreátury Boſkiey nayſzláchetnieyſzey Lucyfera, iák nieſzczęſliwie zginął, że Stworcę ſwego, w oddaniu poſłuſzeńſtwa iemu powinnego, minął, y woli ſwoiey pod wolą iego poddać niechciał, á cóż zá tym poſzło; *ecce quomodo cecidiſti Lucifer, qui mane oriebaris*, ciężkoſć upadł, któryſ wyſoko larał, y z naywyſzſzego, naymędrſzego, naypieknieyſzego, ſtáł ſię dla właſney woli ſwoiey okropnym, y ſtráſznym monſtrum, nie było wolą Boſką gardzić, toby ſię było tak nieupadło, ſnádnó tedy, uważywſzy to dobrze, przypádniemy ná to, żeby cále odſtąpić właſney woli, którą lubo nam BOG dał, ále taką, która ſię powinna ſtoſować do woli Boſkiey, tak iáko goſć ſtoſunie ſię do woli Goſpodárſkiej, która záſ nie ſtoſunie ſię do woli Pána BOGA náſzego, ta czyni káżdego bezbożnego ztąd, bo znoſi BOGA iákoby go nie było, który ſwiątem rządzi, y który wſzytkiemi rzeczámí kierunie y władnie, który dáie káżdemu co chce, á nie dáie czego niechce. A przecież człowiek tego wſzytkiego zápomniawſzy, chce, żeby BOG nie był Bogiem; gdy chce, áby ten nie ſwoig, ále ludzką pełnił wolą; żeby tak ſię działo ná ſwiecie, w Domu Boſkim, nie iáko Stworca y Goſpodárz chce, ále iáko goſć, komornik, żebrak, kreátura nápierá ſię, żeby ſię ſtáło. A nie ieſtże to bezbożność, niechcieć mieć BOGA zá BOGA, ále chcieć mieć BOGA zá ſługę; mowi Pan BOG *Iſaia 26*. Jam ieſt BOG, ráda moia ſtáć będzie, y káżda wola moia ſtánie ſię: *Ego ſum DEUS, conſilium meum ſtabit, & omnis voluntas mea fiet*. Toć czego BOG chce, być muſi, á muſi być dáleko wybornieyſzym ſpoſobem y doſkonálej; niź z twoiey woli, bo wola Boſka ieſt doſkonałą, twoja niedoſkonałą; Jego Wſzechmocna, ktorey ſię nikt ſprzeciwić nie może; twoja ſłábá y nieſkuteczna; Jego

Jego mądra, opatrzna, bo nią kieruje mądrość, która doskonale wie, co z iakiejkolwiek okoliczności być może, y co kiedy będzie; twoja głupia, y ślepa, y nie wie co zączym poydzie. Jego nieskończenie dobra, y nic nie obiera, iedno to, co chwale Bożej, y twemu pożytkowi bårdziej służy; twoja skłonna do złego, y często obiera, co tobie szkodliwego, czemuż tedy niemáš się zgadzać we wszystkich przypadkach z Bożą wolą? z wolą Wszechmocną? ktorey się sprzećiwić nie możesz; z mądrą, która tobie lepiej rądzi, niż ty sam sobie; z wolą Oycowską, która ci lepiej życzy, y kocha, niż ty sobie życzyć możesz. Przestrzega cię Duch S. *Ecclesi: 18.* Synu nie idź za chćiwościami twemi, y odwroc się od woli twoiey, bo ieżeli pozwolisz duszy twoiey chćiwości, poda cię ná ućiechę nieprzyjaćiołom twoim. A czy nieśfusznasz mile przyiać, co mądrość nieskończona ordynuje. Ząwstydź się Kátoliku ták wielkiey nieśfuszności, ktorey się nápierasz. Uczyniłżebyś to Krolowi twoiemu, żebyś mu chćiał władzą iego odiać, żebyś chćiał, áby on nieśkładał Seymow, tylko ták, iáko ty chcesz, ábo nikomu nic niedał, tylko ná co ty pozwolisz? uczyniłbyś to rownemu twemu, żeby w dom iego przyśedszy, kázáteś mu iego sługę odprąwić, á tego przyiać dla tego, żeć się ten bårdziej, niż ow podoba? wszak się wystydźisz cząsem w domu ludzkim y o sklenicę piwá prośić, chociaś ci pragnienie dokucza, á iákże twoię wolą chcesz pełnić ná tym świecie, który to świat iest cudzym, á nie twoim. Jákże się czynisz gospodarzem táni, gđzieś iest tylko gościem? tákże nástepujesz ná práwo Boskiey woli, ábyś práwo woli twoiey wykonał? krotko rzekę: Chceć się tu być ná ziemi, tym, czym się chćiało być w Niebie Lucyperowi, który tam przeciwny BOGU chćiał wystąwić Mąjestat; to widzisz iákoś iest niezbożny, gđy przy woli twoiey stąwasz ná świecie.

Punkt 2. Uważ, iáko wola wáśna czyni káždego nieszczęśliwym, gđyż ta obiera człowieka z rozumu zdrowego, rozumieiać że dość się tylko czego náprzeć u BOGA, á iáko Oćiec dáć musi wszystko, & *voluisse sat est*; co iest wielkie gúpstwo. Y ták nápierasz się náprzykład honorow, uknuiesz to sobie w głowie, że to być musi; tráfi się że wola Boska inż komu inszemu to obiecała, czego się ty nápierasz; áż ty háłasujesz, áż ty płączesz? áż ty ná Brátá nástepujesz, ktoremu BOG przed tobą obiecał; áż ty w konfuzyi się topisz, że to inszy przed tobą ugonił; áż ty wzdychasz, płączesz, száleiesz, niedospisz, smak do wszyst-

kiego trąciś; aż ty męczennik, ale bez korony; ubogi, ale bez błogosławieństwa; aż nieszczęśliwy. Czemu? dla tego żeś niechciał, żeby się była wola Boska pełniła, ale twoja; żeś rozumiał, że BOG światem nierządzi, ale tylko jeżeli rządzi, że do woli twojej rządzi, nie do swojej; aż ty nieszczęśliwy dla tego, bo co masz, wszystko to obmierza; dla tego żeś wszystkie smaki przeniosł do tego, czegoś się nąpierał. A jest że co mizerniejszego, iako ty na ten czas dla woli twojej? O gdybyś miał rozum, poznałbyś że to nie Krolowie, nie ludzie rozdają honory; ale BOG przez nich czyni, a oni są instrumentami. Predestynacya Boska od wiekow nieomylna, ta napisała stylem dyamentowym, niżeliś jeszcze był na świecie, że ty masz mieć taką fortunę, a nie inną; że ciebie do groszow, a nie do złotych, a inszego do tysięcy stworzył. A co większa, już cię z przeyrzanych od wiekow zaślug, y grzechow, do Nieb, lub do piekła nąznaczyła; y wszystko to tak, a nie inaczej być musi. Nie mruczysz żeć taki wzrost, takie oko, takie ciało, dano; taką pamięć, taki rozum darowano; a mruczysz o mniejsze rzeczy, żeć tak krotką fortunę przykroiono, żeć w karmazynie, nie w purpurze chodźć kázano. Już ci to szpaler całego świata utkany od wiekow; na którym mieyscu już osądzone głowę, tam dla ciebie nogi nie osądzą. Tylkoć to teraz ten szpaler rozwijają, y pokázuia oczom ludzkim; nie robią go teraz. Y rozumisz, żeś się z białą kartą urodził, na ktorej ci wolno piśać, co chcesz; mylisz się bracie. Opisało cię przed wieki, policzono dni, y włosy twoje, zważono wiele ważyć masz. Już sobie teraz nic nie przydasz, ani przyczynisz, tylko tak iak wola Boża od wiekow postanowiła, dla tego gdy się o co staramy, y starać powinniśmy (bo pieczone gołąbki nikomu nieprzylatują, ale trzeba się o nie starać, trzeba ich dostać, oprawić, y nągotować wprzod, niżeli zażyć) powinniśmy się spuścić na wolę Bożą, to nie będzie żadnego żalu, a więc wyrzecz się woli własnej, a proś Pána BOGA, aby wola Jego ząwsze się pełniła nąd tobą; albowiem iako mowi Święty Augustyn: *Ten tylko BOGU się podobá, któremu się wyroki Boskie podobá.*

Punkt 3. Uważ, iż ta wola Boska nie gdzie indziej jest, y szukać iej trzeba tylko w Ustawách, Prawách, y Przykazaniách Boskich, y Kosiół Bożego, ktore Duch Święty piśe, y piśać będzie do skończenia świata; w prawách podściwych y dobrych obyczajow według stanu kázdego, za temi tedy prawami chodząc, według nich żyjąc, poydziesz

z wola Bożą. Za wola zaś Bożą chodzić, co jest inszego, tylko się oddać temu Panu w opiekę, na którym się nikt nie zawiodł. Już tedy o naydosłowniejsza wola Boska ty samą mnie rządź, y kieruy, iakoć się podobas; a ia, cokolwiek ty chcesz, kiedy, y gdzie, y iako chcesz, tego tylko chcę; dla tego, że y Ty tak chcesz, niechże we mnie, przez mnie, o mnie, około mnie, y około wszystkich dobr moich [pełni się wola Twoja Boże moy, w życiu moim, przy śmierci, y przez całą wieczność. O nayśłodsza wola Bogá moiego, która byłaś potrawą Synowi Bożemu, proszę cię ośłodzić wszystkie gorzkości moje, y w staraniu moim; y w bieganiu około czego day mi to, abym się na wola Bożą spuścił, co gdy tak uczynię, nie będę miał na sercu żadnego żalu, racya tego, bo taka była wola tego, który wszystkim szafuie, y nic nas nie potyka z sporządzenia Boskiego, coby nie było na nasze dobro.

Medytacya Dziewiętnasta, O wzgardzie światá, y nieukontentowaniu w rzeczach światowych.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż nieukontentowanie w rzeczach światowych pochodzi częścią z nas, iż niepomiarkowane w nas znayduią się pragnienia względem nasylenia ich, y zbytku bez końca do wystarczenia; częścią z światá nieśtarczności, y nie trwałości iego. Świat ma skrzydła, to ledwie kto iego radości dotknie, już ulatuią. Mieni się świat, mienia się y ludzie, *tempora mutantur, & nos mutamur in illis*, która to odmienność rodzi się z prześilenia się smakow nasyłych. Pełen lekkości świat, ale y w ludziach siła znaydziesz nieśtátku. Daymy to, iż komu we wszystkim dobrze się dzieie, aż iedną razą gdy ieno mu pocznie zbywać na małej iakiey rzeczy, prętko się steskni; y nowe w głoowie swoiey knuie imprezy; *vexatq; animos nova semper tempestas*; to taka u światá trwałość szczęścia. Domicyan ledwo Cesarzkiego skoosztował szczęścia, aż on po pokoiu za muchami chćiwie biega; milsza mu nikczemna zabawa, niżeli tron do ktorego z razu chćiwie leciał. Honyusz Cesarz słyży o wyciętym przez Alaryka Rzymie, aż on się na tę

nowinę ani zmarszczy, a gdy mu ukochana kokosz zginieła, aż on płacze: owo zgoła tak na świecie, iak w nas samych, wszystko próżno, wszystko w odmianach: niestatek niestatkowi, nasze podanie zamysły; owo zgoła wola ludzka iak miesiąc częsty w niey now się pokazuje, kwadrantami rośnie, a w pełni rzadko nad ieden dzień zostaje; czego się iey tak bardo chciało, znowu się wprzód odechciwać poczyna, aż się całe odechce; aż znowu now, aż znowu pełnia, a za nią niepochoibny zachód, y tak ohyda z tego; na co się przedtym rado patrzało; dziś już znowu się niepodoba; co wczoray zrobiło się; tak dalece, że na przemiany mały, (to jest człowiek) iako y wielki świat, to w pogodach, to w wichrach; w zimnach, to w ciepłach, alternatą zostaje.

Punkt 2. Uważ dostarki, abo godności częstokroć prętko u ludzi powszednieją, a to częścią dla tego, iż na przykład każdy honor na wysokim osadzony miejscu, jest celem oczu wszystkich, y ięzykow uszczypliwych; do którego ządrość tysięcy strzał iadowitych na dzień wypuszcza; ile ludzi tyle Inspektorow nad cudzym wiśi honorem; na końcu ięzyka nayliższego, y naygorszego człowieka honor, y sława naylepszych y naywiększych wiśi ludzi. Stanie się co dobrego, aż siła takich, co sobie przyznają; przypadnie nieszczęście; tylko na zwierzchności zostającemu przypisują. Dobrze ten w przypadkowej wyćwiczony szkole, co nad porzuconą napisał koronę: *rollat te, qui non novit unquam*. Niestateczne iak honory, tak appetyty, tak przyjaźni ludzkie. Poki na cię łaskawym patrzę okiem, pory y ty z urzędu szczęśliwy jesteś, y dobry minister; ale iak prętko oko chmurą zaydzie, rob co naylepiej, wszystko się u nieprzyjaznych tobie w żość obroci; to tak nieszczęśliwa honorow posłesiya; w ich zaś nabyciu? o moy BOZE co za trudność! doświadczony niech powie: iako trzeba nie dośpąć, nie doieść, y drog przytym, fatyg podjąć; to tak ciężka jest honorow konkurencyja; ktorych gdy kto dostąpi, pewnie nie ubiega się; bo takowy idzie pod ciężar, idzie iak na męczeństwo. Mąż prywatny, iednego, albo dwuch niechętnych; na urządzie będziesz ich miał sto; a co większa będziesz ich sam sobie robił, nie dawszy tego o co proszą; nie wygodziwszy w tym, czego sobie życzą. Y tak godność y urząd zda się być na swobodzie; a ona jest prawie pod strychulcem, y niby prawem, tak to przeciwne w odmianie świata, y ludzkiey fantazyi wszystko potrafią pomieszać alternaty, y inne światowe rzeczy.

Punkt

O wzgardzie światá, y nieukontentowaniu wrzeczách światowych. 63

Punkt 3. Uważ, iż wszystkie światá tego bogactwa, honory, godności, są jednym sercá ludzkiego nieukontentowaniem, y kto to ma, iákby nic nie miał; á ile iesli przystym BOGA nie ma; ktorego mieć, jest to dosyć mieć, kto go zaś nie ma, miey cały świat, to ieszcze mało: *quid prodest homini, si universum mundum lucretur, anima verò sua detrimentum patiatur.* Strácił Adam Pána BOGA; aż drży od boiaźni; strácił Káim, aż on w każdą obraca się stronę, áby go y same nie biły kámiennie; strácił Samson, aż w ręce wpadł nieprzyacielskie; strácił Saul, aż we krwi zátopił się własney. Strácił Dáwid, aż we łzách gorzkich całę tópił życie. Strácił Sálomon, aż on z tak wielkiego Mędrca, wielkim zostáie prostákem, y głupcem. Y choć tym wszystkim ná najmnieyszey światá nie schodziło roskoszy, cóż? gdy BOGA nie masz, wszystko zá nic. Myśl gdy niewinna, ta tylko pánuie, ta sobie Krolem jest: *Rex est qui metuit, cupitq; nihil.* Krol to każdy co się nie boi, y łákomym sercem o nic zbyt nie stoi; słodki pokoy w cichości, podłe mieysce, ubogie mieyszkánie, wolne bez intryg pożyćie, to szczęście moie; á nie świat, oszuft wielki, o którym fani Pan JÉZUS powiedział *Joann: 7.* iż spráwy światá są złe, á więc wyrzec się go, iák czego złego, á myśl o Niebie; y świat porzuc, ktoregoś się ná Chrście wyrzekł; okiem tylko, ále nie myślą, áni sercem náń pogládáiąc, á czasem y oko od niego oderwáć náleży; bo y to częstokroć *depradatur animam.* A iesli czasem pokuśa przywiedzie wam ná myśl ućiechy światowe odrzucicie ie, iáko mijájące; iesli prezentowác będzie bogactwa záżywáćie ich, ále ostrożnie, depcąc iák nieśtáfe; iesli hozory? mieyćie, ále bez pychy; bo te są iáko dym; iesli ci kto Post S. zgánić zechce, względem podobno słabego zdrowia; mow sobie: Niedbam zbytecznie o zdrowie, bo inszego życia pragnę y czekam; á iesli ubogo iem, to ná smácznieysze chowam się w Niebie potráwy, ábo twardo spiam; to ná miéksze w Niebie ogládam się łóžko.

Medytacya Dwudziesta, O oddáleniu przyczyn grzechowych.

Modlitwá uprzedzájąca zwyczajna, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ między innemi przyczynami grzechow, są to owe okázye powierzchowne grzechowe, iáko to przyiaźni z niedosko-

náte-

nątemi, wolne okiem szafowanie, mowy nie Anjelskie, czytanie ksiąg-
 żek nązbyt dwornych, respekta ludzkie, y tym podobne. Od tych te-
 dy okazyi, ábo y innych podobnych każdy powinien być daleki; o co
 Duch S. przestrzega: *quasi à facie colubri fuge peccatum. Ecclesi. 21.* iáko od
 postáci węża ućiekay przed grzechami, ináczey zginiesz, bo kto kocha
 niebezpieczeństwo w nim zginie. Strzeż się bywać ná rozrywkách
 światowvch z zbytnią konfidencyą, y częstą. bo tam znaydziesz pełno
 scyll y charybd: gdzie naybiegleyši toną żeglarze; y upewniam, że nie
 wynidziesz ztamtąd bez skrupułu, każdy podobne kocha: *Omne simile
 amat sibi simile.* Twoia społeczność dá cię poznać. Jeżeli ćierpisz przy
 sobie złych ludzi trzebá się dorozumieć, żeś iest zły, ábo prętko nim
 będziesz. Dobry przykład czyni Świętych; zły czyni złych. Niewia-
 domość grzechu, y wstyd, są to dwa wały niewinności; nieználibysmy
 wiele grzechow, gdyby nam ich niepokázáno. Mielibysmy boiaźń po-
 pełnić ich, gdybyśmy ich nie widzieli od ludzi popełnionych; przy-
 kład dodáie powagi grzechowi. Wstydziemy się być niewinnemi mię-
 dzy winnemi; trzebá toż czynić co oni, á tego nieuważasz, że gdyby
 ci się piekło otworzyło, áh! iákbyś się tam nástuchił potępieńcow o-
 wego nárzekánia, że ich złe kompanie potępiły! Nie mow tego, że
 ia nic złego, nie czynię, choćiasz moi towarzysze czynią; iáko to mo-
 że być? żebyś był owieczką, żyjąc między wilkami; żebyś miał zdro-
 we powietrze, będąc między ludźmi, ktorzy są zarażeni złym; to nie
 podobna. Możesz że kochać bez grzechu, okazyą przyszłą grzechu?
 kto szuka niebezpieczeństwa zginie w nim, kto szuka okazyi, będzie
 podległy tentacyi: *Cave tibi à fiducia; quisquis non timuit jam lapsus est.*
 mowi Święty Augustyn. Jesteś niewinnym, niedługo nim będziesz;
 przykład, zły mistrz náuczy prętko złego, y będziesz go ząwśze robił,
 iák się go raz náucyzsz. Okazyá tam cię pociągnie, y kompania przy-
 musi; tentacya stánieć się mocniejszyá, łaska słábszá, pássya się więkšszá
 wyda, wstyd się zmáże, náłóg się zrobi, wola zátwardzicie. Otoż po-
 żytek niepráwości! Ućiekaycie wšyzscy od złych kompanj! Nie ko-
 chaycie tych, ktorychęście nie powinni náśladować; bądźciecie zdrowe-
 mi, ieno niewchodźcie między chorych; bądźciecie dobremi, ieno nie
 bądźciecie między złemi; á naybárzley każdy pilnuy oka swego: *Contine
 oculis, ne invitus ames, quod invitus aspexisti.* Święty Bernard. Uczyni refle-
 xya, w ktorzych okazyách wchodźisz w niebezpieczeństwo, y z iákienimi
 się

się ludźmi łączyysz; á od tych uciekay, ktorzy nie nie rządzą dobrze. 2. *ad Theſſalonic: capite 3.*

Punkt 2. Uważ, iż nietrzebá się niczego człowiekowi tak obawiać, iako siebie samego; iego własność, słabość, więcey mu strachu ma dawać, á niżeli wszystkie mocy piekielne; iednym słowkiem, iednym westchnieniem, iednym weyrzeniem obalić go może. A kto się nie będzie bał upadku? gdy weyrzy ná upadek Samsona, Dáwidá, Sálomoná, Piotra, Jáklubá Puſtelnika, y inſzych tak wielu Świętych: zwłazcza że Pan BOG kárząc zbyteczne w sobie dufanie zwykł przepuszcząć ciężkie grzechy, aby sobie żaden nie dufał; y uznał że z niego tylko ieſt zguba y grzech; á z BOGA zbawienie y łaska: *Sine tuo numine, nihil eſt in homine, nihil eſt innoxium.* Adam zgrzeſzył, Sálomon zapomniał Páná BOGA, Święty Piotr záprzał się Chryſtusa Páná: w coż się obroczą trzciny? kiedy najmniejszy wiatr cedry wywraca? często-kroć się przytrafia, iż człowiek zwyciężonym zoſtaie, lubo nikt ná niego nie bije. Affekty, námiętności, y zmyſły náſze, zmáwiają się co godźnia ná nas; ſerce własne káżdego nas, ieſt nászym naywiększym nieprzyjacielem. Strzeż się tedy brátac ſam z ſobą; y dufać ſiám ſwoim, y ſwiątobliwoſci: *Incauta ſecuritas initium futura fragilitatis*, mowi Seneca: bo ſtoimy ná ledzie ſliſkim, ná brzegách wyſokich: ſkarżysz się, że máſz tentácyę iákikolwiek człek ieſteś, dziwowałbym się gdybyś ich nie miał, kiedyś ieſt uſtáwicznie między białemi głowami: *vivere caſte aſperius; cum prompta Venus.* Dáwidá Berſábee, Dálilá Samſona, Báſtya Sálomoná zgubiłá, á rozumieſz że tobie ta nie będzie ſzkodzić tru-
cizná? *nulla femina tuam intret amicitiam*, á ieſli máſz ſłuſzną rácyą przy-
iaźni, intereſſu widzieć się y bywać z niemi, byway ále nie często; y to oſtrożnie, przytomność Boſka niech będzie w ſercu, y pámieci two-
iej; uſtáwicznie mówiać w pokuſách: *Pan BOG mnie widzi*; á to támo uhánować cię może w porywczóſci, y zápale twoim: *Sit teſtis vita tua ubiq;* Numen. Przyczyna wewnętrzna grzechow tych, ſą náſze ſkłon-
noſci przyrodzone, lubo do nas ſámych, lubo do oſób, lubo do dobr iá-
kich, iako náprzykład do wygod, do ſławy, do poſzánowania, do do-
brego mienia; w czym tak nas nápomina Pan BOG *Gen: 4.* Pod tobą
będzie ápetyt twoy, y ty będzieſz mu pánował zdrowym ſwoim rozu-
mem, ináczey z tákowey chęci niepomiarowaney pochodzą wſzyſt-
kie grzechy, to ieſt złe żądze, gniew, nienáwiſci, zázdroſci, pycha,
I
ſwary,

swary, &c. bo zródło wszystkich grzechow iest miłość nas samych, albo iakiey rzeczy stworzoney nieumartwiona; y nie mamy sobie ztąd pobłaznać, że te skłonności nasze są przyrodzone, y że z samych siebie nie są grzechem, bo lubo tak iest, są przeciw przyczyną grzechow. Zguba Judasza zkąd się zaczęła, iezeli nie z owey skłonności do pieniędzy? zkąd miał początek grzech pierworodny, iezeli nie z owey skłonności do iabłka, y do nabycia umiejętności złego, y dobrego? Uczyń tedy reflexyą, ktore w tobie skłonności więcey panują, y do ktorych grzechow ciebie prowadzą; a stąray się pilnie, abyś ie wykorzenił: Proś BOGA, żeby nad tobą nie panowały; mówiąc: Panie bądź obroną moją, żeby sędziy nasi nie panowali nad nami. *Threnor: 5.*

Punkt 3. Uważ, iż częstokroć przetrącić u ludzi dobrego rozumienia; sławy, przyjaźni, bojąc się ięzykow ludzkich, y nągany, opuszczamy dobre uczynki, y Boskie Przykázania przestępujemy; mow sobie każdy na ten czas: *gdybym się ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym. Gal: 1.* A coć pomoga, albo zaszkodzą rozumienia ludzkie? co pomaga glinie, że ją kto ma za złoto? Co szkodzi perle, że ją kto za szkło poczyta? taki iestes iako BOG o tobie sądzi, nie iako ludzie o tobie rozumieją; bo ich rozumienia są omylne, podłe, nieistateczne; a Boskie są nieomylne, wieczne, nieskończenie godne. Ludzie o mnie gádają; niech gádają; rozmowy głupich czy mają być przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządzil? Ale co ludzie rzeką? rzeką, że się bąrzciey Paná BOGA boiysz, niżeli ludzi; nawet ci, którzy się na rozpustę całę udali, będą cię szanować, y mówić między sobą, że dobrze czynisz. A wostátku nie wielec na tym należy, co ludzie mówią; byles ty dosyć czynił powinności twoiey; a Pan BOG był kontent z spraw twoich, mając na pamięci: że u światá tego: *Etiam qui vitaverunt culpam, non vitaverunt infamiam. Seneca.* Częstokroć y niewinni, u złych ludzi winnemi są. O iak wielka hanbá wstydzić się Ewángelij! za honor sobie mają ludzie nościć znak Krola, a bo Xiążęcia iakiego, a wstydzą się znaku JEZUSA Ukrzyżowanego, będąc Chrześcíaninami; nie śmieją pokazać się być takimi; toć idzie za tym, że y Syn Boży wstydzić się będzie tego przed Oycem swoim, który się iego wstydzi przed ludźmi, który wstydzi się być dobrym Chrześcíaninem, Paná BOGA się bojącym. Do tego uważ ieszcze, że iest większa część ludzi, ktorzy o nic tak mniej dbają, iako o zbawie-

nie własne; o wszystkim myślą krom tego, iako zbawić duszę swoją; na wszystkich rzeczach chcą zyskać; najmnieyszej szkody żałują; ciążu strzeż Boże niedogodzić; wszystkiego jest dostatkim; dla dusze nic niemasz: iakoby to dusza nasza nienależała do nas; iakoby to dusza nasza, była głównym (tak o'niey zapominamy) nieprzyjacielem; iakoby to dusza nasza była, duszą bestyi iakiey; albo rączy że iey niemamy, á jeśli mamy, tedy na to ją chowamy, żebyśmy ją stracili. Niech kto co chce mowi, to rzecz pewna, że ten naygodnieyszy chwały, kto P. Bogu naywierniey służy; y mocno się stara, żeby go iak naydoskonaley chwalił; á w tym y duszę zbawiał; w czym każdy z nas uczyni mocne przedsięwzięcie choćby też naybárziej: y proś BOGA, aby ci dał tę łaskę, abyś gárdził być wzgardzonym u ludzi, á BOGU samemu zawsze pragnął podobać się; który jest każdego człowieka naywiększym dobrym, y dostatecznym ukontentowaniem.

Medytacya Dwudziesta Pierwsza,

O dosyć uczynieniu za grzechy.

Modlitwa uprzedzająca zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ coby za sposoby być mogły do uczynienia zadosyć za grzechy, rożni różne podają, ja iednak twierdzę, że nayskuteczniejszy jest sposob martwić ciało swoje przez posty, przez nieśpánia, włoścennice, biczowania, poniewasz ciało twoie jest nieprzyjacielem, y twoim, y Boskim; toć tedy tego nieprzyjaciela masz nienawidzić y trąpić, przez rożne według możności mortyfikacye: *Castigans corpus meum in servitute redigo*. A do tego wie to każdy, iż kto nie może długu zapłacić złotem, płacić musi ciąłem: Nad to przypomniy sobie każdy przykłady Świętych tak surowie trapiących ciało swoje za grzechy, iako S. Máryi Magdaleny, Świętego Dominika Páncernika, y inszych; czemu oni mogli czynić taką pokutę, á ty nie możesz daleko mnieyszej? *potuerunt hi et ea, cur non tu?* Męczennicy SS. krwią się Niebá dokupowali, á przecię po wyłaniu krwi swojej rozumieli, że się im

Niebo dármo dostało. O szczęśliwa wieczności! gdyby cię ludzie tu żyjąc ná tym pádole poznać mogli! Więc náznacz sobie pewne umartwienia ná tydzień ile możności twoiey iest, á proś o łaskę Boską pomagającą do tego, *sine me nihil potestis facere*, bo bez niey nie możemy nic czynić dobrego.

Punkt 2. Uważ, iż Ewángelia Święta do dosyć uczynienia zá grzechy podáie takowy sposób. *Luc: 21.* W cierpliwości wászey, osiągnięcie dusze wásze; to iest, iż odyszczenie dusze wásze, do piekła, ábo do Czyśca zá grzechy skazáne, cierpiąc różne przeciwności, y utrapienia, ktore ná was álbo Pan Bóg sam włoży, álbo ludzie wam ie, ábo żywioły, ábo czarci z dopuszczenia Bożego zádadzą; *Melior est patientia in adversis, quàm oratio in prosperis*: iáko to utrapienia, choroby, niepowodzenia w zámysłách, melancholie, nienáwisci ludzkie, prześladowania, obmowiska, potwarzy, zimna, gorąca, niepogody, pokusy, &c: mężnie, y ochotnie przyjmując, y znosząc, możemy się wypłacić zá grzechy nátle: *patientiam habe in me, & omnia reddam tibi*. Czego nie cierpiła S. Krystyna widziawszy męki Czyścowe! iáko się wrzucała w ciernie, w ogień, pod koła młyńskie; mówiąc: widziałam dáleko froźsze męki. Chodzisz po świecie, y práwie co krok to grzech, á niewiesz? że się tylko niewinnym, a pokutującym Niebo dostaie! Biada nam mowi Święty Hieronim, ktorzy z Świętymi chcemy być w Niebie, á w cierpliwości Świętych náśladować niechcemy! *Va nobis, qui Sanctorum gloriam appetimus, nec eorum labores suscipimus*. Wspomnij ieno co robili Święci, áby Niebá dostąpili. Porzucili światá wygody, krolestwa, ná mokrym sypiali śniegu; służyli brzydkim trądom, gołą nogą po lodách, y ognistych chodzili piaskách. Święty Hieronim ustawnie práwie w pierśi kámieniem się bił; Onuphryusz dyscypliną siekł; Antoni páskiem się ścisnął; Benedykt między cierniem tacał; Arseni z Cesáńskich wyfzedłszy Páłacow, ná ostrym sypiał kámiem; Paweł koszykiem palmowego kontentował się ziela; Antoni kilką żył orzechow. A ty co ludzie? *quorum Deus venter*. ktorych Bóg brzuch, Ewángelią S. czytamy, á nieczysto żyjemy; Apostołów SS. słuchamy náuki, á w trzeźwości się nie ćwiczymy; zá Chrystusem nihy idziemy, á nie jednego zedrzenia; życie złe, niecnotliwe prowadzimy; á przecie práwem podśc. wym się záfzczamy. Wynawiasz się że masz słabe zdrowie, á práwie ustawnieś pijany; nie możesz pościć, á możesz być obżartym, swywołnym,

nieczystym; toć wierzę żeś chory, y pewnie nie długo tak będziesz żył; lekarstwa potrzebą według Kościoła recepty: *morbis insolentia curatur, vera remedio poenitentia*. Podobac się Niebo, a czemuż y pokuta? droga, która prowadzi do Nieba, podobac się niema? Nie jesteśmy Chrześcianańmi, jeżeli nie chcemy cierpieć. Żywot Chrześcianański, jest żywot ukrzyżowany, całe życie Chrześciana, jeżeli żyć chce według Ewangelij, krzyż y męczeństwo jest; mówi Święty Augustyn: Y ani żaden Święty nie wszedł do Nieba inną drogą, tylko przez utrapienia; a my rozumiemy, że darmo otrzymamy, co z taką pracą przyszło Synowi Bożemu; y Świętyni Jego. Krzyż jest podziałem y znakiem do Nieba przeznaczonych; za krzyż bowiem albo cierpliwość S. mamy BOGA, (jako mówi Chryzolog Święty) dłużnika, a za cuda ktorebyśmy czynili stałby się BOGU dłużnikiem. Człowiek który nic nie cierpi, y cierpieć nie chce, nosi na sobie cechę przyszłego potępienia; potrzeba koniecznie cierpieć, albo na tym świecie, albo na drugim. Odday ukłon Chrystusowi Ukrzyżowanemu, a proś go o uczestnictwo na tym świecie życia Jego utrapionego, abyś mógł być na drugim uczestnikiem życia chwalebного; cierp, pokutuy, żywot zły odmień w dobry: prawda że to przyćmiewy, bo nie traci się bez boleści, co się trzymało w miłości: Ale na coż się nie ma odważyć Chrześciana, który wyznawa BOGA Ukrzyżowanego, a wygląda y spodziewa się Królestwa Niebieskiego; niech pamięta na Świętą Ewangelię, że błogosławieni którzy płaczą; biada zaś bogaczom, którzy zażywają pociech na tym świecie; niech pamięta że każdy nader nieszczęśliwy, który pokutę od czasu do czasu odkłada. Prawda, że Pan BOG czeka na grzesznika, ale iak długo nikt o tym mieć nie może pewności; bo ten, który przyobiecał odpuścić pokutującym, nie obiecał jutrzejszego dnia grzeszącym; może być że będzie czas do pokuty, ale też może go y nie stać. Ey! czy nie głupstwoż to stanowić zbawienie duszy swojej na tym wątpliwym słowku, może być! Rozważ sobie iak wiele czasu upłynęło, iako odkładasz prawdziwie nawrócić się do BOGA; a pot wynika na czele moim pamiętając w iakim niebezpieczeństwie zostajesz: iużże odtąd tak ży, iakobyś był z piekła na pokutę wyprowadzony; według zdania Świętego Francisza Borgiasza.

Punkt 3. Uważ, iż nayskuteczniej w ten czas pokutujesz y cierpisz, gdy to wszystko z gorzką Męką JEZUSA twego łączysz; abo zaśluga

Jego za grzechy swoje TROYCY S. ofiarujesz. Wszystkie ostrości pokutujących, wszystkie bole Męczenników, wszystkie żale ludzi nędznych y utrapionych, nie mogą najmnieyszey części długu naszego wypłacić, bez ofiary Krzyżowej; ktorey to Męki, Chrystus nas uczynił uczestnikami, częścią umierając na Krzyżu, częścią przez codzienną ofiarę przy Mszy Świętey, w ktorey nam się zostawił. Y wielkie to podobieństwo jest, żeby Pan BOG nie cierpiał tak wiele grzechów na świecie, gdyby nie widział Syna swego Ofiarowanego na Ołtarzach. Patrząc tedy na tę ulubioną Ofiarę, hámuie podniesioną Rękę sprawiedliwości swojey, na káranie nasze. Jeżeli grzechy nasze wołają o pomstę, Krew JEZUSA Chrystusa woła o miłosierdzie. Te zaś záślugi zostawił nam częścią w Sakramentach SS. iáko w skárbnicách záwzse otwartych, częścią w skárbie Kościelnym, z ktorego nam Námiestnik iego nádaie Odpusty; á z tego skarbu nábrawszy záslug iego mamy ie zá grzechy nasze TROYCY S. ofiarować; iáko czynił Augustyn Święty: *Czego mi nie dostaie, záwieram y przywłaszczam sobie z Ran Zbawiciela moiego. Co czynić osobliwie mamy przy słuchaniu Mszy Świętey zázywając Sakramentow Świętych, y nie zániecdbywając Odpustow, przez ktore nam Námiestnik Chrystusow ápplikuje záslugi y dosyć uczynienia Chrystusowe.*

Medytacya Dwudziesta Wtora, O miłości Boskiej.

Modlitwa zwyczajna uprzedzająca,

Proś przytym, áby BOG zápalit ogień miłości ku sobie w sercu twoim.

Punkt 1. Uważ, iż Pan BOG tak się bárzo w nas zákochał, że nam Syna swego Jedyneho na okup nasz dárował, y gdyby miał co lepszego, nieomylnieby nas był z tym potkał. Ah! cóż mógł nád to większego uczynić? A czy niedrogoś to zákupiona miłość наша, kiedy zá nią tak wiele wyliczono? Dobroć pomierna godna kochania *parva placent*, czemuż tedy dobroci nieskończoney kochać nie mamy? *cuius infinita non placeant*? Czy dla tego, że jest nieskończona przestaie być miłą y przyjemną? y owszem tym bárziej być powinna miłsza y przyjemniejsza, że nieustająca Bog jest dobrocią. Do tego Bog przykazuje, żebyśmy się w nim kochał; żeby mi był miły y przyjemny, á czy cięż-
kiesz

kiesz to Przykazanie, kochać dobroć niekończenie godną wszelkiej miłości? Roskazuje mi żebym się w nim kochał ze wszystkiego serca meiego; a czy ślusz to dawać serce tak małe BOGU nieogarnionemu? Y owiżem iako cię BOG wszystkiego stworzył, tak y całego siebie Jemu oddać powinieś, a nie począłce; a przynamnię serca mu nieżałuy. Niemasz żadnego między potępionemi, którzyby się za szczególne nie miał, gdyby po niezliczonych wiekach w ustawicznych mękach przepędzonych, mógł ieden akt uczynić miłości Boskiej. A ja mogę kochać BOGA bez pracy, byłem sam chciał, przy łasce Jego. Gdy tedy mogę a nieczynię, gorszego coś popełniam nad samych potępieńców, y gorące ich piekło. Niemasz nic tak drogo kupionego na świecie iako dusza moja; ponieważ żywot swoy BOG dał za mnie. Zasluszyłem być na piekło, czarci y wszystkie stworzenia wołały o pomstę za grzechy moje; lecz Chrystus Pan nieoglądając się na te głosy, samego tylko Serca swego słuchał, które się za mną przyczyniało, iako stworzeniem od Siebie ukochanym; y tak zmiłował się nademną wylawszy do ostatniej krople Krew swoię, na okupienie dusze moiej. Dla czego lubobym nienależał do BOGA, iako Stworzyciela meiego; należałbym do JEZUSA Chrystusa, iako do Odkupiciela meiego; przynamnię tedy powinienem mu być wdzięczen tak wielkiego dobrodziejstwa, y ieżeli mu nie oddaę żywota za żywot, miłości za miłość; winienem mu wzajemnie zawsze to świadczyć. Rzuć psu kość ogryzioną, aliści on za to kocha się we mnie, łasi się; pogląda na mnie; Chrystus JEZUS daie mi łaskę swoię, Krew swoię przenaydroższą zasługi swoię, wszystkie skarby swoie; a tak to przyjmuję, iakoby z powinności wszystko czynił dla mnie. Naucz się od bestyi powinności twoiej duszo niewdzięczna, y nie ludzka; pies twoy, niech będzie nauczycielem y sędzią twoim, ieżeli przykład nie naprawi serca twego, gorsza y nieczulsza, niżeli bestye nierozymne. Skłonne mamy serce do kochania przyjaciół naszych, wdzięczni jesteśmy uczynności y dobrodziejstw od nich odebranych; a dla samego Chrystusa Pana karmienne y niewdzięczne serce mieć będziemy? A któż z przyjaciół naszych umarł za nas na krzyżu? Pan JEZUS cokolwiek miał wielkiego, to nam dał, a wziął dla siebie cokolwiek nasze człowieczeństwo miało podłego. O miłości niezmierna! Pan JEZUS uczynił nam swoich zasług, sobie zaś przywłaszczył nasze kárania; *ipse peccata nostra porta-*

vit, & pro nobis dolens vulneratus est. Pan JEZUS dał nam swoją nieśmiertelność, dla siebie zaś obrał nasze skąźitelności; Nam szczęśliwość krolestwa swojego ofiarował; Sobie zaś uciski wygnania naszego. O zaprawdę *Anathema sit, si quis non amat Dominum JESUM*; mówię to z Pawłem Świętym. Niech będzie przeklęty, kto nie kocha Chrystusa Pána. *1. Corinth: Capite 16.*

Punkt 2. Uważ iż BOG, y Syn Jego, lubo widział w tobie tak wiele złego, iako teraz w tobie jest, y jeszcze nápotym być może; á tak mało dobrego, ktorego teraz niemáš, y nápotym niewiedzieć czy będzie, á przecię luboś był tego niegodzien, z miłości tey którą cię ukochał, pociągnął cię do Siebie, zmiłowałwszy się nad tobą; pociągnął, gdyś jeszcze y ná świecie nie był; y w pamięci swojej zawsze miał, tak iakby kogo inszego już nie było; do tego odpuścił ci tak wiele grzechow, dodał tak wiele łask, pomocy w utrapieniach, pociechy w frasunkach, ratunku w nieszczęściach, błogosławieństwa w zamyślach, w różnych przypadkach duszy, y zdrowia obrony, y pomocy. A coż mówić o wielu pomagających do zbawienia dobrodzieystwách, stworzeniu, zachowaniu, odkupieniu, usprawiedliwieniu, powołaniu, nárchnieniach, odpustach; iżalifz nie są to złote sznury, ktoremi cię Pan BOG ciągnął do Siebie, luboś mu się nie raz opierał; zmiłując się nad twoją krnąbrnością, uporem, nałogiem, nieczystością, ułomnością: zmiłując się ná koniec nad twoją złością; á ná coż to BOG ci tak wiele świadczył? Oto żebyś go kochał, á kochał z całego serca, y duszy twoiey, to jest niechciał nic, tylko to, co, y iako BOG chce, żebyś niepragnął nic, tylko być złączonym z Bogiem. Y to jest kochać ze wszystkiey dusze; nie cieszył się tylko z chwały Boskiey, nie smucił tylko z obrazy, nie bał tylko gniewu, y niełaski iego; y to jest kochać ze wszystkich sił; ze wszystkich zmysłow, y członkow ciała; niezawaiąc oczu z ukontentowaniem, uszu, ust, rąk, &c. tylko ná chwałę Boską. Święty zaś Chryzostom miłowanie Pána BOGA tak tłumaczy: to jest nie mieć serca ná kłótoniego do miłości żadnego stworzenia więcej niz do BOGA; żebyś się nie cieszył w żadney światowey piękności, ani w honorách, ani w złości, barziesy niż w BOGU; álbo tak iak w BOGU; boby to już było mało kochać BOGA; iako mowi Augustyn Święty: Pánie mało cię kocha, ktory wespoł z Tobą kocha, co nie dla Ciebie kocha. Możesz się wymowić, że nie możesz pościć, że nie możesz dawać iakmu-

żny,

żny, że nie możesz ciała twego martwić; ale iako się wymowisz, że nie możesz miłować Pána BOGA, y bliźniego? á przecię nie zdobywasz się ná tę cnotę. Mizerny człowiecze coż kochasz? ieżeli BOGA tak dobrego, tak pięknego, nie kochasz? kochać tedy trzebá BOGA, iako Stworcę swojego, dla tego że dobry; kochać go trzebá iako Oycá nas kochającego, że tak wielkimi nas ná duszy, y ná cieie opátruje dobrámi; kochać trzebá iako Pána, ktory nas Krwią swoją obficie wylaná z niewoli odkupił szatańskiey; á kochać mężnie, niedáiąc się odwieść od BOGA pieszczotami, oszukać zdrádami, przełomąć krzywdami.

Punkt 3. Uważ, iż każdy z nas miłować powinien Pána BOGA dla niego samego, á nie dla kochania nášzego, ábo nábycia nagrody; bo by ta miłość nieprzenosiła BOGA w stygie swoiey nádewszystko; ponieważ nieprzenosiłaby go nád oddálenie kárania, y nád otrzymanie nagrody; pámietaiąc ná piękny Ludwika Świętego Krola Fráncuskiego tráfunek; ktory Sárácenow wojuiąc, gdy przechádzáł się nád morzem, pokázáła mu się Dáma w ręce jedney pochodnią, á w drugiej wodę niośąc, spytána rzekła idę palić Niebo, zálewać piekło, ábyś szczerze Pána BOGA kochał; nie dla boiaźni piekła, ábo nádzieie Niebá, ale dla samey dobroci Jego. Tak y dusze nášze niech kocháią BOGA, y w nim będą utopione iako pszczoły w miodzie, gdzie zostáiąc nic nie widzą, nic nie smákuia, tylko miód swoy; iako mowi Jan Święty *Cap: 4.* BOG miłością jest, y kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, á Bog w nim. A więc wyrzecz się wszelkiey miłości, krom miłości Boga Stworcę swego, á stáray się wszystkimi siłami, ábyś go kochał nádewszystko; bo iesli miłości mieć nie będziesz, zá nic nie będziesz stał *1. Cor: Cap: 13.* Proś Chrystusa Pána samego, żebyś się w nim mógł kochać; gdyż rego bez Jego łaski uczynić nie możesz, y z iáką ochotą ubiegałeś się do światá, z taką teraz ubiegay się do tego, ktory świat stworzył.

Medytacya Dwudziesta

Trzećia,

O miłości bliźniego.

Modlitwa poprzedzájąca, iako wyżej.

P*unkt 1.* Uważ, iż żaden prawdziwie Boga miłować nie może, iesli
K bli-

blizniego nie kocha. Cokolwiek dobrego czyniemy, za nic to, jezeli Bracia nie kochamy. Męczeństwo nawet obrzydliwe jest przed Bogiem, bez miłości blizniego. Miłość rodzi pokoy, pokoy zaś jest rzecz naymilsza nadewszystko. To jest Przykazanie moje; mowi Sprawca pokoiu Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS, ażebyście się kochali w sobie, tak iakom Ja się w was kochał. Kochanie zaś blizniego doskonałe na tey zawisło. *Maxymie, co tobie nie miło, co tobie przykre, abyś blizniemu nie tylko nie czynił, nie życzył, ale y niemyslił.* Trzeba żebyś o każdym dobrze rozumiał, dobrze wierzył, szedł prostą drogą, był prostym, lubo nie prostakiem; bez zdrady, y fałszu, uważając nie tylko to co ciebie, ale co blizniego; dolega y smuci, jest to wypełnić prawo Boskie; a oraz miłować Pána Boga z całego serca, blizniego iako siebie samego; jest naśladować Chrystusa; jest chwalić Pána z Aniołami, gdzie pokoy bez wojny, miłość bez zazdrości mięszka. Ale o iak rzádka ta między ludźmi tego wieku, a co większa między Chrześciany cnota! O! języki! języki ludzkie! ktore tak ostro y niewinnie cudze rąkanie sumnienia, obyczaje, honory; y tam gdzie w lepszey daleko od ciebie dumnienia, ałbo mało co nie widzi grzechu, tuś tyś upatrzył defektow; y całemu prawie z nienawiści, udając do wierzenia nieduszenie podajeś światu, *os tuum abundavit malitia. Et lingua tua concinnabat dolos Psal.* A takasz to miłość blizniego? poża się Boże! wzdyc to ta ośzukić nie myśli, zdrady znać nie powinna, wykrętw nie umie, nie zna tyranki ambicyi, tyranki zazdrości, tyranki chciwości, y tak wiele innych niezrąchowanych pąsli, ktore wielką ku blizniemu wzniecaią nienawiść, kiedy tego nie ma, co drugi, nie uważając że y on ma to, czego drugiemu nie stáie. Każdy przed sobą człeka idącego, ma szczęśliwego, siebie rzádko; ma kto honor, imię dobre, trzeba aby nienawiść tyśiąć iadowitych do niego wypuścił strzał; ma kto fortunę, trzeba mu ją wydrzec, choć z iego własnie nábytą pracą. A coż rzeką postrzycy jeden drugiego? opresyie, kontrybucye, uciški. extorsyie, coż rzeką owe nád prawo niesłychanych robocizn inwencye? kárania nieumóściarne, y inne w tey mierze występki. A jest że to miłość blizniego, iak siebie samego.

Punkt 2. Uwóz, iż miłość prawdziwa blizniego wyciąga ieszcze tego po każdym, aby serdeczne nád upadkiem blizniego miał polutowanie, y w potrzebie powinny ile możności dał ratunek. Święty Paweł mowi:

mowi: ieden drugiego ciężar dźwigaycie, a tak wypełnicie prawo Boże; co się sowią nagrodzi zapłatą; bo wiedzieć trzeba, iż Bog miłośier-
ny nigdy niedopusći upadąć skłaniającym się do ratunku upadkow lu-
dzkich: *Non vidi justum derelictum, nec semen ejus quarens panem*, podasz
mizerákowi rękę, a Pan Bog zaraz rusza potencyi swoiey ramię, *et bra-
chium meum confortabit eum*. Kochasz bliźniego, aż cię Pan Bog bárz-
iej kocha: *diligite vos ad invicem, sicut et ego dilexi vos*. Ták kochay-
my wielkich, iáko y máłych; ták máłych, iáko y mnieyszych; ták bo-
gátych, iáko y ubogich; ták w ryśie, sobole ubránych, iák y w bárany
odźianych; ták w kárnazynie, iáko y w siermiędze, bliźny twoy iest
y Brat w Chryśtusie Pánu; y owżem strzeż się, áby ten, ktorego ty dla
mizerney, złe traktuiesz odźieży, nie był w Osobie swoiey, Sam Chry-
stus: *quodcumq; ex minimis meis fecistis, mihi fecistis*. Zátym bez braku ko-
chác się w sobie powinniśmy, iáko mowi choć Poganin Seneca; *ubicunq;
homo est, ibi beneficio locus est*: iednak náleży pomnieć, *servare conditionem
status*, iáko to wprzod náleży pámiętać ná krewnych ubogich, bo ci nam
sąbliscy krewni; potym ná przyaciół, potym tych co w nászey Wierze
rowno z námi chwálą Bogá; potym ná wszystkich od Bogá z námi stwo-
rzonych; nie żałuyemy tedy ile nászey możności czynić dobrze tym
wszystkim mizerákóm, bo to ná Chryśtusa łóžemy; nie żałuyemy rze-
czy doczesnych, bo oni nas z Chryśtusem przyimá do przybytku wie-
cznego. A cóż rzecze Chryśtus ná Sądzie swoim, kiedy obáczy chleb
nász, pieniądze násze, w rękú swych; suknie násze ná Sobie? Nieboy-
my się przegráney, byle ubodzy spráwy nászey bronili; nágim był, á o-
kryliście mnie, łáknąłem, á nákármiście mnie. Więć podźcie błogo-
stáwienie do Krolestwa mego; byliście miłośiernemi, otoż y wy miło-
sierzdie osiągniecie. Niech ludzie nie máią nic w sobie godnego kochá-
nia, krom tego że się w nich sam Pan Chryśtus kocha, czy nie dosyć by
było obowiązku ná nas, żebyśmy się w nich serdecznie kocháli; ná byt
być musiemy nieużytemi, iężeli się nie kochamy w tych, w ktorych się
ták bárzo Pan Chryśtus rozmiłował. A więc wzbudź w sobie miłość
przeciwko tym, w ktorych się Zbáwiciel nász ták bárzo kocha, á po-
stánów u siebie mocno nigdy nic nieczynić, coby było przeciwko mi-
łości bliźniego; gdwż ona sáma czyni różnicę między synámi Boskie-
mi, á synámi czartówskiem; a mianowicie miłość uczynkowa: *proba-
tio amoris, est exhibitio operis*.

Punkt 3. Uważ, iż ta miłość bliźniego powinna się ściągać y do nieprzyjaciół naszych, gdyż Chrystus Pan dał nam tego przykład, y Przykazanie. Bog Wszechmogący rozkazuje, a nam trudno się będzie zdało pełnić wolę Jego? On odpuszcza śmierć swoją tym, którzy go krzyżowali; *ignosce illis*: a my lekkiey krzywdy nieodpuszczamy braci naszej? Nie nadydzie ta dusza miłosierdzia, która niechce odpuścić, Pan Bog nam odpuści tym sposobem, iako y my drugim odpuszczamy. Chrześcianin, który się myśli mścić, sam się potępia nsty własnymi, ile razy mowi *Ojczy nasz*; y oczywistym staie się kłamcą, mówiąc: odpuść nam nasze winy, iako y my odpuszczamy naszym winowaycom. Nie masz znaku większego, że kto jest skazanym do piekła, iako kiedy niechce odpuścić; dusza która tę wadę ma do siebie, bliska jest wiecznego potępienia; albowiem mieć wzajemną nienawiść, jest to rzecz własna samych potępionych. Więc klękniy przed Krucyfiksem, y roztrząśniy serce twoie, a jeżeli w nim poczuiesz nienawiść iaką przeciwko komu, poczerpniy z Ran Chrystusowych, myśli pełnych miłości przeciwko każdemu. Uważ náostatek co mowi Jan Święty 1. *Jonn*: Cap: 3. ten który Brata swego nienawdzi, mężoboyca jest duszy swojej; woła Święty Augustyn: *vindicari vis Christiane? nondum vindicatus est Christus*. Mścić się myślisz, będąc Chrześcianinem? a śmierć Chrystusa Pána (ktorey ty zapamiętały mścićielu przyczyną jesteś) jeszcze nie jest zemszczona, z samego siebie pamiętaj, że y z tobą BOG sobie tak postąpi, iak y ty sobie postępuiesz z nieprzyjacielem twoim. Uderz się w pierś, a mow: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, y głupiey zawiści mojej.

Medytacya Dwudziesta Czwarta,

O umartwieniu pięciu zmysłów ciała naszego, a osobliwie oczu, y smaku.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Imo.

O umartwieniu pięciu zmysłów ciała naszego, a osobliwie oczu, y smaku. 77
1 mō. Staw się przed Bogiem obecnym, y wszystko widzącym; pros go o łaskę oświecającą do tej Medytacyi potrzebą y reflektuj się na grzechy, które do dusze twojej wchodzą przez oczy, y ukuszenie, albo smak.

Punkt 1. Uważ, iż przez te pięć zmysłów ciała naszego, jest przystęp prawie wszystkim grzechom do dusze naszej, a mianowicie przez oczy, obracając je dwornie tam gdzie nie trzeba. Y tak Dyna Pánienka chcąc dwornie przypatrzeć się niewiaſtom onego kráiu, czyſtość y ſławę utraciłá. *Gen: 34.* albo poglądając beſpiecznie ná urodę cudzą. Ták Samſon, Dáwid z weyrzenia ná niewiaſty, duſzo upadli; ták ſtarzy owi Sędziowie. *Dan: 18.* widząc Zuzánnę przechodzącą ſię po ſądzie zápalili ſię nieczyſtoſcią; a cóż to ſprawiło? oto nieoſtrożne weyrzenie, dla którego Jeremiaſz *Threnor: 3.* oko zowie rozbójnikiem duſzy, *oculus meus depredatus est animam meam*, oko moje złupiło duſzę moję. Oczy tedy każdemu z nas mieć należy w pilney ſtráży, áni im pozwalać zápatrować ſię ná urodę, zwłáſzcza inſzey płci; aby nie miały myſli nieczyſte przez oko przyſtępu do ſercá, dla tego Izáiaſz rádzi záraz oczy zámykać, albo je ſpuſcić, gdy zábieży iákie obiectum niebeſpieczne. Kto bowiem zámyka oczy ſwoie, aby nie widział złego, ten ná wyſokoſciách mieſzkać będzie; to ieſt nie ſpádnie z wyſokiey ſwiątobliwoſci: *qui claudit oculos suos ne videat malum, iste in excelsis habitabit Iſa:* A Chryſtus Pan *Matth: 18.* káże y wyłupić oko kiedy nas gorſzy; to ieſt, kiedy pátrzenie ieſt nam okázyą do grzechu, ſi *oculus tuus scandalizat te, erue eum*, nie żebyśmy ſámą rzeczą wyłupić ſobie oczy mieli, ále ie mamy ták martwić, y niezázywáć ich w tákiey okázyi, iákobyśmy ich nie mieli; choćby nam to umartwienie było ták ciężkie, iákó ciężko ieſt, gdy kto ſobie oko wyłupi. A w tym záſtuy zá złe używánie oczu, omyi ie we Krwi, którą záwrzały były oczy Zbáwiciela twoiego, przy Męce Jego; a dla miłóſci Jego záſtoni ie oná ſzmátą, którą były oczy Jego u Káifáſza záſtonione.

Punkt 2. Uważ, iż zmyſł ſmaku niemniej duſzy ieſt ſzkodliwy nád zmyſł oczu, gdyż zmyſł ten ieſt ták wielką przeſzkodą człowiekowi do doſkonáłoſci, że kto mu ſłuży, áni do pierwſzego, według Káſſyána Aſcety wielkiego, ſtopnia doſkonáłoſci przyſić nie może; który ieſt oczyſzczáć ſię z grzechow: przyrodzone ſkłonnoſci, złe náłogi, y páſſye zwyciężáć; zbywáć: a dopieroż do drugiego áni ruſz, a ten ieſt nábywánie cnot SS. cierpliwoſci, pokory, czyſtoſci, y tym podobnych.

Y owszem nieumartwienie w tey mierze jest trucizną, którą mdleją wszystkie cnoty S. y samo ciało ociążałym się staie, nieposobnym do Modlitwy, do funkcyi stanu, y urzędu swego, jest częstokroć okazyą do nieczystości, y różnych grzechow; do rozwiozłości ducha; do lenistwa, ábo ospalstwa w służbie Bożey.

Punkt 3. Uważ sposoby umartwienia tego zmysłu. 1mò. *Nie ieść, y nie pić, nád potrzebę, zwłaszcza z tymą zębami; albo z nieposobnością do odprawowania spraw swoich: albo nie swego czasu, y nie ná swoim miejscu; iáko to nie w Refektarzu, czego pilno przestrzegali, y dotąd pobożni przestrzegają Zakonnicy, y kwitujące Zgromadzenia S. zdò. Żyć tak pokárnu, y nápoju nie do srości, ále żeś nie co wstawisz od stołu, takuq. 3tò. Nie zaráz ieść, y pić, kiedy się chce; ále się zatrzymać dla náśladowania Chrystuśowego pragnienia ná Krzyżu? á ieśli ieś w Zgromadzeniu iákim, gdzie według zwyczaju ná kole porcy niosą, nie pátrzyć ná ten czas ná koło, áni porcy, ke. 4. lepszą; á tym bázniej przy stole siedząc, ná nogi się dla uyrzenia lepszej porcy podnosić, bo to jest pfe! y wielkie nieumartwienie; nie tylko przeciwko polityce, ále y miłości bliźniego; y owszem oczy spuść ku ziemi, á weź zkoła taką porcy iáką ci Bog ordynnie; á ieśli siedzącemu koło ciebie co lepszego się tráfi, mów że ten dziś Pánu Bogu lepiej służy, ponieważ mu Bog lepszą zordynował porcy, ániżeli ja. Ná to niech każdy będzie pewien, że w tey mierze, gdy się kto nie chce martwić, częstokroć z dopuszczenia Boskiego co naygorzse zwykły tráfić mu się porcy; á bez wszelkiej záslugi, y cnoty. Do tego uważć sobie, że to jest przeciwko miłości bliźniego, pominąwszy politykę, przed gębą drugiego bráć, że lepsza, porcy; á podlewszą zostawić; iákby gęba bliźniego twego, nie była tak dobrá y zásluzona, á być może że zásluzniejsza iáko twoja; co tobie nie miło, nie czyni drugiemu. A gdy zaś z siemey ordynacyi Boskiej, á nie z twoiey neumartwionej elekcyi tráfić się co dobrego y smácznego; lepszy kásek ná ten czas odkroy, y przez Anjoła Stroża prześli ná uráczenie Pánu JEZUSOWI, y Nayświętszey Pánnie. Nákoniec w iedzeniu, y piću należy zachować wszeláką przytlyność, nie chćwie, nie spiesznie záżywać potraw y nápoju, bo to y zdrowiu szkodzi; im bowiem kto lepiej mástwuie potrawę, tym lepsza konkokcy; w czym y Przełożeni powinni być przezorni względem drugih zátrzymując się z twoim iedzeniem, żeby y drudzy w tey mie-*

O umartwieniu pięciu zmysłów ciała naszego, a osobliwie oczu, y smaku. 79
mierze konteńci być mogli; y Serwitorowie do stołu prawie iak na wa-
chlách nie latali; ale z ochotą Sługóm Boskim poważnie, y statecznie
służyli. A gdy zaś komu przy stole co nie do smaku trafi się; w takiey
okázji pamiętać na żołąć Chrystusową, albo na żołąć smoczą, na którą-
śmy w piekle zaśłużyli; także na ow głąd potępieńcow, iako *psi mrzec
będą głąd. Psalm: 58.* albo wspomnieć sobie ráczey na potráwy Niebie-
skie, ktore nas czekáią. Na ten czas uważyc sobie y to; co mówi Pa-
weł Święty. *Rror: 14.* Krolestwo Boże nie jest potráwa, y nápoý, *re-
gnum Dei non est esca, & potus;* iednak Przełożeni stárac się powinni, że-
by według *Institutum* każdemu była potrzeba, to y do wszystkiego bę-
dzie ochota, y miłość ku Przełożonym; ináczey *murmurabunt, si non fu-
erint saturati:* pogotowiu będzie szemranie, y Reguły w wielu rzeczách
nie zachowanie; y gdzie indziey ukontentowania szukanie; á w tym
y nieiednemu pogorszenia danie. Do tego niegodzi się przy iedzeniu
tak wylewać na potráwy, żebyś nic w tenczas pobożnego nie myślił,
ani słuchoł; ile że ciało nasze jest wywyższone do kondycyi Anjel-
skiej; że ma być Kościołem Duchá S. że w nim ma być Krolestwo Bo-
że; czemuż brzuch czynisz ráczey grobem bydląt zabitych, ktorych
chciwie pożywasz, y to ciało ktore teraz z taką pilnością y stáraniem
tuczysz, w krokim podobno częsie stánie się potráwą robactwu. To
uważaiąc w stydz się twoiey nieumartwionej zmysłności, ofiáruy TROY-
cy Świętey żołąć Chrystusową za twoie przysmáki; zápráwu y tą żo-
łąć twoie potráwy, y nápoie; do czego cię upomina Prorok mówiąc:
Tbrenor: 3. Pamiętay na ubóstwo moje, na piołun gorzki, y żołąć.

Medytacya Dwudziesta Piąta, O Nábożeństwie do Nays: Pánný MARYI.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uweź przyczyny dla ktorych osobliwe máśz mieć Nabó-
żeństwo do Naysw: Pánný. Náprzod: Chrystus Pan rád widzi, y
serdecznie cieszy się, gdy ludzie prawowierni Mátkę Jego czczą;
gdyż honor ktory wyrządzamy Mácce Boskiej, tym sámy wyrządza-
my y Jemu Sámemu. *Powtornie:* Godnieysza czci nie rownie w ękiżey,
niż Anjołowie y Wszyscy SS. ktorych Krolowá jest; á to dla wytekch

cnot SS. y prerogatyw wielkich. *Proszcie*: Ze ta jest wola Boska, y Syna Jey mandat, a żeby wszyscy osobliwe ku niej mieli nabożeństwo, kiedy w Ofobie S. Jáná Ewangelisty onę nam za Mátkę, Opiekunkę, y Dobrodziejkę oddał: *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus*, oto Mátká twoja, oto Syn twoy. *Poczwarte*: Kościół S. Kátolicki tego nieczmiernie żąda, pragnie, y prawie po każdym wyciąga; ponieważż tak wiele przez Rok Uroczystości Solennych ku większej czci Jey náznaczył, y postanowił. *Popięte*: Ze to jest znak nieomylny przeznaczenia káżdego do Niebá, kto w życiu swoim prawdziwie do niej jest nabożnym; y nigdy zginąć nie może, ani zginął żaden prawdziwy sługá Jey. Nie jeden ale sto tysięcy w tey materii mogłbymłożyć przykładów. Mátká Boska jest Podskárbinia Krolestwa Niebieskiego; wszystkie łaski, które SS. Pánisci, y grzeszni ludzie kiedykolwiek mieli, y dotąd mają, wszystko to przez Jey ręce, iáko Mátki Miłosierdzia przechodziło, przechodzi, y przechodzić będzie aż do skończenia świata; a iákże tedy do niej nie być prawdziwie nabożnym.

Punkt 2. Uważ náczym to záwiśło nabożeństwo: *1mó.* Wielce sobie poważać wysokie Jey cnoty, a mianowicie pokorę S. y osobliwe Przywileie, y o nich z wielkim respektem záwsze mówić. *Powtore*: Osobliwym ukłonem Já czcić niż Anjołow, y SS. skłaniając głowę ná Imię MARYA; y przed Obrázem Jey uklęknąwszy pozdrowić Já. *Proszcie*: Wielką mieć ku niej ufność że może, gdy zechce, rátować mizerye ludzkie, y káżdego w nieszczęściu, y utrapieniu podźwignąć. *Poczwarte*: Wielką ku niej mieć miłość, y żarliwość, aby od káżdego czczona była; w tym wdzięcznym záwsze pokazać się dobrodzieystw Boskich przez ręce Jey odebranych. *Popięte*: Przy ofiarowaniu się do niej iák nacyetstszym, w potrzebách swoich, y przygodách, z ufnością, iáko Protektorki y skuteczney obrony, uciekać się, y ná ręce Jey Mácieryńskie rzucąć ku piaśtowaniu; ná upiaśtowanie szczęśliwe Bogu, y szczęśliwey wieczności. *Pozóste*: Nabożeństwo ná wszystkie nabożeństwa to jest Mátcę Boskiej naymilsze, naywdzięczniejszy, gdy Já kto náśladuie w cnotách SS. iáko to pokorze, modesty, y czyistości dufsze, y ciáta. O iáko káždy szczęśliwy, kto ma te znaki prawdziwego nabożeństwa ku Nayświetszej Pánnie Nacyetstszey.

Punkt 3. Uważ sposoby ná to. *1mó.* Mieć Obráz Jey, w izbie swojej, y często Já przez dzień ieżeli nie pozdrawiać, to przynamniej się kła-

klaniać. Powtornie: Być w iakim Bractwie Naysw: Panny, á osobliwie w Szkaplerzu S. ábo w Rozańcu, y tam Jey służyć iako powinność Synowska káže. *Potrzebie:* Jákie Páciorki, ábo Nabożeństwo, iako to *Ave maris stella*, &c: ábo co podobnego, náprzykład pięć Psalmow codzienná honor Jey, (z ktorych skłáda się to Imię MARYA) mowić, z obowiązkiem by y do śmierci; Soboty komu zdrowie służy nie od rzeczy ku większey Jey czci pościć, y wiernie zachować; ábo przynamniemy co Sobota iákie umartwienie z miłości ku Márcie Boskiej uczynić. *Poczwarte:* Spráwy żadney, á ile momentu iákiego, nie záczać bez uciekania się do niey, y wezwánia pomocy. Stárać się przytym, aby ci wszyscy, ktorzy nam są podlegli do niey osobliwie byli nabożnemi. A nádewszystko násladować cnot Jey Świętych. *Nákoniec:* Z nabożeństwem nawiedzać Mieysca Święte, Obrázy Cudowne, y tam Já osobliwym sposobem przez godne záżywanie Sakramentow Świętych uczcić, uszanować, y Jey się w opiekę oddać, rzecz przyzwolta, y záslugi przed Bogiem pełna.

Medytacya Dwudziesta Szosta, O Nabożeństwie do Anjoła Stroża.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Wiará S. tego nas uczy, że Pan Bog każdemu człowiekowi zaraz od urodzenia iego náswiát, náznaczył Anjoła zá Stroża, ktoryby go záwsze áż do śmierci strzegł, y nieodstępował: *Angelis suis mandavit de te, ut custodiant te in omnibus vijs tuis.* Psal: 90. mowi Psalmista Páński. Ták uczy y Hieronym Święty pisząc ná Rozdział 18. Mattheusza S. *Magna dignitas animarum, ut unaquodq; habeat ab ortu nativitatis suae, Angelum ad sui Custodiam deputatum.* Wielka jest godność dusz, ze każda ma od národzenia swego Anjoła Stroża, ktoryby iey we wszystkim strzegł; á zá tym godzien od nas rewerencyi, poszanowania, bo go y sam Bog wielce powáza. A do tego, im kto tu Anjołowi swemu S. Strożowi więcey wyrádzá czci, nabożeństwa, y poszanowania. tym też więcey on świadczy każdemu dobrodziejstwa, y łáski Anjołowie Strożowie onié to są wiadomemi Przewodnikami do Niebá. Anjołci to Stroż od sámeo národzenia, wierná, y pilná przez

wszystek czas życia ludzkiego we dnie, y w nocy odprawuie straż, y káždego przy rozumie dobrego będącego ná drogę zbawienią nápro-
wadza, dyryguie, y w niey żeby nie zbłądził, utrzymuie. Ty spisz, ná
łożku spoczywaj, á Anjoł nád tobą iáko ná stráž stoi, pilnuie cię: *An-
gelis suis mandavit de te*. Ty w drogę daleką idziesz, ábo iedziesz, Anjoł
cię y ná krok ieden nie odstąpi; wszędzie cię iáko drugiego Tobiąsza
prowadzi; wrzucą kogo do więzienia, wszyscy go odstąpią, á Anjoł
z nim y w więzieniu nayśmrodliwszym siedzi, y iego strzeże. Anjoł
z okazyi nieszczęśliwych, z okazyi grzechowych, gdy kto do iego łá-
fki ápplikuie się wyprowadza. Nie iednemu utonąć było trzebá, zabi-
tym zostać, kark złámac, nogę wywinąć, z konia niebezpiecznie szwan-
kować, chorobą iáką ciężką, ábo morowym powietrzem być zaráżonym,
w ten, y ow ciężki grzech wpaść, potępionym zostać, á Anjoł Stroż od
tego wszystkiego nas broni, y strzeż; ślusna tedy káždemu z nas
być do niego nabożnym, y wdzięcznym zá niezliczone dobrodzieystwa.

Punkt 2. Uważ co zá znaki być mogą nabożeństwa do Anjoła Stro-
ża. *Náprod:* Często ná niego pámiąć. Ty zá tak wiele czasu, dni, ty-
godni, miesięcy, lat trąwisz, á twoy Anjoł Stroż nigdy ci podobno w
myśli niepostoi; á prawdę mówiąc y dotąd niepostał. *Drugi znak na-
bożeństwa do Anjoła Stroża,* gdy kto Jego rady w rzeczách wątpli-
wych, ábo trudnych zaciąga, czegoś ty podobno y rázu nie uczynił.
Potrzebie: Gdy násze powodzenia, á ile szczęśliwe, y od różnych przy-
padkow nieszczęśliwych wybawienie, ábo ustrzeżenie się, przypisuię-
my łásce, protekcyi Anjoła nášzego Stroża; o czym ty rzadko ábo y
nigdy niepámiętałeś. *Poczwarte:* Kiedy ná Jego cześć, y honor, á oso-
bliwie we Wtorek, cokolwiek dobrego uczyniemy. Náde wszystko
naywiększy znak nabożeństwa do Anjoła Stroża, gdy kto jego náślá-
duie w czystości, nie tylko ciała, ále y duszy! O iáko do tąd tak częste-
mi, y wielkimi niezmazałbyś był duszy twoiey grzechami, gdybyś był
w tey mierze pámiętny ná czystość Anjoła twego Stroża. Postanow od
tąd w tey mierze poprawę.

Punkt 3. Uważ rzodki y sposoby do nábycia nabożeństwa ku Anjo-
łowi Strożowi. *Náprod:* Wzbudzać w tobie często ákt Wiary o tey
prawdziwey náuce. *Powtore:* Káždego dnia prosić o pomoc ná káždą
ákcyą, á ile przytrudną. *Potrzebie:* Wierząc, że przy káždym człowie-
ku iest Anjoł Stroż, y przy mnie sáмым, nic takowego nie czynić, co-
by

by Oczy Jego mogło obrazić. *Poczuwarte*: Być mu posłusznym we wszystkim, * osobliwie gdy myśli S. do serca komu podać, do skutku przywodzić rzecz. Nádewszystko z miłości ku Anjołowi Strożowi starać o Serce czyste, o serce wolne od grzechu śmiertelnego. Nakońiec codziennie czcić go, ową od Kościoła Bożego postanowioną modlitwą: *Anjela Boży, któryś jest Strożem moim, mnie tobie poleconego &c.* Postanów w tej mierze być pilniejszym.

Medytacya Dwudziesta

Siodma,

O pilnym zachowaniu Institutum swiego,

albo Reguły.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ co za przyczyny być mogą, dla których powinieś Reguły Institutum swego pilnie zachować. *Náprzod*: Ze wszystka twoja doskonałość, y świętobliwość życia na tym zawisła według nauki Prowerbiałisty Pańskiego Cap: 3. *Custodi legem, atq; consilium, & erit vita anima tua.* Pilno zachoway prawo, ábo ustawę, á dusza twoja żyć będzie szczęśliwie. Reguły bowiem są to Dyrekcyą wszystkich spraw twoich, á kto ich nie zachowa pewnie Niebá niedostąpi; częścią, że taki niechce frzodkow, y gardzi niemi do życia dobrego, doskonałego, do którego Ludzie Zakonni pod grzechem śmiertelnym dążyć powinni; y toć to jest, co *Cassianus* powiada o iednym Opać, który tak rzekł Nowicyuszowi: Nie rozumiey żeby mały miał być grzech, gdy ten, który na doskonałość Professyą uczynił, do niedoskołości się udaje; częścią że taki, nie żyjąc według swego Institutum, powoli przestąpi y Przykázanie Boskie, bo z małych rzeczy przychodzi y do większych; iako mowi Bernard S. *A minimis incipiunt, qui in maxima proruunt.* A S. Chryzostom: *Cito ex parvis, maxima fiunt negligentia nostra*: Małe częstokroć rzeczy, do wielkiej przyprowadzają biedy. Y toć to jest, co mowi Bernard S: *Si quos videmus apostatare à Deo*, gdy kto odpada od Paná Bogá, y Zgromadzenia iakiego; *putandum est, quod in par-*

vis. & minutis antea negligenter se gessit. Nie inna tego przyczyna, tylko że małe rzeczy lekce sobie ważył, nikt bowiem nagle nie staie się złym: *Nemo repente fit pessimus.* mowi tenże Chryzostom S. *Pourtornie:* Jako się już namieniło, że bez tego zachowania Reguł, nie możesz duszy zbawić, ani do Niebá zayść, bo Reguły są to drogą, którą Pan Bog chce abyś poszedł, inaczey dużo zbłądziśz. Do tego, to iest rzecz pewna, że ná to cię Bog powołał do tego zgromádzienia, do tey Kongregacyi, abyś żył, jako y Inni żyć powinni. *Potrzećie.* Obiecałeś wstępując do S. Zgromádzienia, *Institutum* zachować, inaczeyby cię było nie przyięto; ile razy tedy Reguły łámiesz, *Institutum* nie zachowujesz, tyle razy słowá obiecanego nie dotrzymujesz, y kłámcą jesteś. *Poczwarcie.* Zastępuiesz drugim, ktorzyby w służbie Boskiej wiernieyszemi byli, niżeli ty; á w tym zasmucasz ciężko Stárszych; á Bráci zaś twoich, y obcych ludzi gorzysz. *Popięte.* Ze przez zachowanie Reguł zasługujesz sobie ná wielkie łáski, y fawory niebieskie, przez łanianie zaś ich ná karę Bożą. *Nákoniec:* Jako Przykazania Boże zachowasz, kiedy Reguł, ábo *Institutum* swego, ktore do tego cię prowadzi, zachować niechcesz? boy się owego przekłęctwa Boskiego: *Maledictus, qui opus Dei facit negligenter.*

Punkt 2. Uważ niepotrzebne wymówki, y ekskuzy tych, co reguł ábo ustaw nie zachowują, dla tego że co innego mają do czynienia, jakoby Reguły nie były pilnieysze, niżeli to, chochys niewiem co czyni; ięśli Reguł nie chowasz, są to wielkie y ipore kroki, ále coż potym kiedy z drogi: *magnus passus, sed extra viā.* mowi S. Augustyn. *zdo.* Jeśli mowisz że Reguły w małych tylko rzeczách łámiesz, przez to winnieyszym jesteś, mowi Bernard S. bo łácniey one mogłeś zachować. *zto.* Ze choruiesz często, częstokroć pozorna to tylko bywa wymowka; bo z nie dbalstwa ráczey, ábo z miękkości, y pieszczoty ciáta, z zbytniego siebie samego kochania to podobno pochodzi. *4to.* Ze officia, urzędy, częstokroć są tego przeszkodą; ále ięśli Reguł nie chowasz iák naypilniey możesz, z temi urzędami twemi zginiiesz. *5to.* Ze iuż dawno są przyięci do Zakonu, do Zgromádzienia, do Kongregacyi. że iuż się załtarzali w Regułách, to tym báziey powinni być przykładnieyszemi, pilnieyszemi w zachowaniu Reguł. Słowem lepszemi. Popraw się każdy żąd, y chcey zwycięzać naturę przewrotną, y zepsowaną; á obfita zá to. czeka w Niebie záplata.

Punkt 3. Uważ sposoby do pilnego zachowania Reguły. 1mo. Od Pána Bogá samego masz te Reguły, bo z instynktu Duchá S. od Fundatora napisane. 2do. Ze z nich będziesz sądzony, iako szkodkow zaniebanych do nabycia doskonałości życia, y świątobliwości, którąś powinien być mieć. 3tio. Ze delikatniejszy, y słabsi nad cię, one zachowali. 4to. Żołnierze, y Rzemieśnicy pilnie swoje zachowują Reguły, á czasem pod gardłem; czemuż ty dla Bogá, y zbawienia twego nie masz twoich zachow. 5to. Pytaj się często samego siebie iako Święty Bernard; *Ad quid venisti?* Bracie nácożes tu, y po co przyszedł? iść, spać, pić? á jeśli Bogu służyć, á czy niewstydzisz się takowey służby, iako ty Bogu służył? ospale wszystko czyniąc. 6to. Czytaj często Reguły. 7mo. Niebaw się sprawami powołaniu twemu przeciwnemi, albo ktore przeszkadzają zachowaniu Reguły. 8vo. Upokarzaj się często z defektów, á osobliwie ná Kápitulách przeciwko Regułom popełnionych. 9no. Proś pokornie, y gorąco Pána Bogá za przyczyną Fundatora o łaskę do pilniejszego zachowania Reguły.

Medytacya Dwudziesta Osma, O zachowaniu milczenia.

Modlitwa: zwyczajna, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ przyczyny, dla których powinienes milczenie zachować. Náprzód, że jest pożyteczne y miłe Pánu Bogu; do tego, że jest znakiem człowieká roztropnego: *Vir prudens tacebit.* Proverb: 21. Mąż roztropny milczeć będzie. Y znowu Proverb: 21. *Qui moderatur sermones suos, doctus, & prudens est, & pretiosus spiritus.* Kto miarkuje mowy swoje, jest uczonym y mądrym, y drogiego ducha. Słot który jest znakiem roztropności, ma język mały, y to wgardle skryty, á sroka głupia ma język długi; więc y między ludźmi, dziećmi, pijani, á głupi wiele gadaia; bo są bez rozumu powinnego. Milczenie zachowuje od wielu grzechów; mowi Duch Święty Proverb: 10. *In multiloquio non deerit peccatum;* w wielomowstwie nie będzie bez grzechu. S. Hieronym mowi. Będę strzegł ust moich milczeniem: *Custodiam os meum silentio.* Milczenie czyni człowieká nabożnym, *Osia 2. Ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus.* Gdzie jest milczenie, tam jest y łaska

fka Duchá S. Naczynie ktore nie ma nakrycia z wierzchu, iest nieczyste, y prętko w nim potrawa, ábo nopoy ostrygnie, wywietrzeie, y much wiele náleci; tak teź y usta kiedy nie są zamknięte, są nieczyste, bo przez nie nabożeństwo z serca, y gorącość ducha wyleci, y defektow wiele wnidzie. Milczenie iest instrumentem wielkim do nabycia doskonałości: *Sedebit solitarius & tacebit, quia levavit se super se. Thren: 3.* Będzie siedział osobny y milczał, bo się podnieśie sam nad się; to iest postąpi wysoko w duchu. Milczenie iest tak miłe Pánu Bogu, iáko gdyby kto hymny iákie ná chwałę Pánu Bogu wyspiewywał, ábo śluby czynił; y Pan Bog w iednym szacunku to ma: *Te decet hymnus Deus in Syon. Psal: 64.* Tobie przystoi hymn Boże w Syonie. Insza wersya czyta: *Te decet silentium Deus.* Tobie przystoi milczenie Boże oddać, y nim cię wielbić, *& tibi reddetur votum in Jerusalem,* y tobie będzie oddány ślub w Jeruzálem, iáko by to iedney wagi, y záslugi były hymny y śluby, iáko teź y zachowanie milczenia. Święty JákuB Apóstół mowi cap: 1. *Si quis putat se Religiosum esse, non refranans linguam suam, huius vana est religio.* Kto wstąpiwszy do iákiego Zgromadzenia, ábo Zakonu, rozumi że on iest Zakonny człowiek, á ięzyka swego w mowie niepowściąga, ten zawodzi siebie; bo dáremny iego Zakon, dáremne y próżne nabożeństwo; powinność ta bowiem káżdego człowieka, á ile w Zakonności zostájącego, ięzyk osobliwie trzymać ná wodzy. Doználi przed námi Zakonni ludzie, iáko rozwieżenie ięzyka, wiele przyniosło uszczerbku w nabożeństwie, y do dyssolucyi, álbo rozwiózłości ducha pomogło.

Punkt 2. Uważ, iż to milczenie wszędzie ná káżdym mieyscu zachować się powinno, á osobliwie ná mieyscach publicznych, iáko to w Kościele, w Zákrysty, w Refektarzu, ná Kurytárách, á ile przy ludziách, á mianowicie świeckich; bo to bárzo ich gorszy, y oczy obraża, y odraża od Świętego Zgromadzenia, w dobrym áffekcie, przychilności, y porozumieniu dobrym: á iezeli się czasem zdarzy okázy do mowienia, to krotkimi słowy, bez wrzasku wszelkiego, śmiechu głośnego, y zbytecznego; także y w chodzeniu, ábo drzwi zámykaniu, trząskaniu.

Punkt 3. Uważ sposoby, ktoreby mogły być do zachowania milczenia. Náprzód: Przykład Pána JEZUSA, y Nayświętszey Panny, czytać w Ewángelij że bárzo rzádko, y bárzo krotko, kiedy się traíło mowieć,

mo-

mowili, których následując ludzie Święci bårzo ściśle chowali milczenie. Święty Grzegorz Nazyzanzeński przez dni 40. żadnego słowa nie przemówił, a zdrow był; a my rozumiemy że się rozpukniemy, gdybyśmy gadac nie mieli. Inni Święci, iako to S. Romualdus, Rudolphus Mnich, dziwnie byli milczącemi, y cuda dla milczenia wielkie czynili; my zaś ieżeli całe milczeć nie możemy, abo niehcemy, to przydamniey nád potrzebę niegadamy. Drugi sposob pamiętać ná przestrożę Zbawiciela. *Matth: 12. De verbo otioso, quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo, in die Iudicij.* Ná sądzie Boskim trzeba będzie oddać ráchunek z najmniejszego słowa próżnego; w ten czas zaś iest próżne, gdy nie iest wymowione ku pożytkowi mowiącego, abo słuchającego. A coż rzeczesz ty, który życie próżne prowadzisz, który dni, y nocy ięzykiem bez przestánku prawie pytlujesz. O iako złoty czas, który ci od Boga dany iest ná chwałę Boską, ná wysługę Niebá, marnie trawisz! Zaweźmij odtąd mocne przedsięwzięcie ćwiczyć się w milczeniu, a za przeszłe w tey mierze serdecznie żałuy grzechy, y pokutuy iak naylepiey możesz.

Medytacya Dwudziesta Dziewiąta, O skromności.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, że ná każdym mieyscu powinna być skromność zachowana. Cnota iest ci to prawdziwie powierzchowna, ale bårzo potrzebna. Sam iey Pan Bog po każdym człowieku, a dopieroż oddanym ná służbę Boską koniecznie wyciąga, y potrzebuie. *Modestia vestra, nota sit omnibus hominibus. Ad Philipp: cap: 4.* Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: *Dominus enim prope est;* bo Pan blisko iest; iakoby to skromność była znakiem bliskości Pana Boga, to iest gdzie iest skromność zwierzchu, tam wewnątrz Bog iest. Y Grzegorz Nazyzanzeński *Epist. 139. Ubi Christus est, modestia quoq; est.* Gdzie iest Chrystus, tam y skromność iest, iakoby to był znak mieszkającego w sercu Chrystusa, zachowanie skromności. Człowiek skromny buduje dru-

drugich, y do cnoty zachęca. Y tak na początku Kościoła Świętego, iako świadczy Tertullian, sami Poganie, y niewierni, gdy Chrześciana uyrzeli, uważając iego skromność, do cnoty się zachęcali; a grzechu warowali, mówiąc jeden do drugiego: *Vidisti Christianum, & compunctus es*: widziałeś Chrześciana, a wiem żeś się, uważając iego skromność, zbudował. Ludwik de Ponte, człowiek wielkiej świętobliwości, widząc wielką skromność X. Frącisłzka Zoaresa na dysputach, Jezuitą ztąd został. Święty Alojzy Gonzaga żyjąc ieszcze na świecie, widząc Jezuitow na deambulacyą skromnie idących, pobudził się do wielkiej świętobliwości, y Jezuitą został. Dla tego Święty Frąciszek wysyłając Bracią z Kłasztora, mówił, że ich wysyłał Kazywać, bo skromność ich, y Zakonna ukłádność, była niemym Kazaniem; pobudzającym do cnoty patrzących na ich skromność; iakoż iednego razu idąc Święty Frąciszek skromnie z Bratem iednym przez sam rynek Rzymski, gdzie wielka była liczba ludzi, sześciu Młodzianow przyszło do fortty, prosząc się do Zakonu iego. Skromność powierzchowna jest znakiem wewnętrznej świętobliwości, iako bowiem index na Zegarze, kiedy porządnie godziny zwierzchu skázuie, znak jest że wewnątrz Zegar, y koła iego są dobrze sporządzone, tak y powierzchowna ukłádność pokázuie iakie jest duszy ułożenie. Cnota, tak się ma iako y zdrowie, które kiedy jest wewnątrz, to y powierzchu wydaie dobrą cerę, żywość, rumianość twarzy; tak y skromność wydaie cnoty wewnętrznej; nieskromność zaś wydaie w człowieku co jest; wydaie iego niestáteczność y ladaco. Ambroży Święty iednego na dworze swoim niechciał uczynić Klerykiem, ztąd, że jesta iego były niestáteczne, nieskromne. A o drugim Kleryku powiada, że mu za sobą chodźć nie kazał; że płochym y nieskromnym chodzeniem przerażał oczy iego: potym z tych dwóch ieden został Aryaninem, a drugi zaprzął się być Xiędzem; co prognostykowała ich nieskromność w jestach, y w chodzeniu. Náostátek cnota ta skromność, że łatwo bárzo nábvć się może, toć nie będzie wymowki przed Sędzią Chrystusem JEZUSEM, kiedy iey mieć nie będziemy; a ile my Duchowni, y ciężka nas przed Bogiem kára czeka, jeśli skromności nie nábedzimy.

Punkt 2. Uważ na czym zawisła ta skromność, oto na przystoynym ułożeniu ciała, jestow, twarzy, czoła, rąk, oczu; chodzenie powinno być poważne, nie biegać prętko, y prawie na łeb utykać bez potrzeby

flu-

ślusznę; oczyma nie strzelać, rąkami nie wachlować, na stole się iedząc, stojąc, albo siedząc, nie rozpierać; nie rozwaląć, łokciem nie podpierać; oczy w mowiącego zbyt nie wlepić, mowiąc co nie wrzeszczyć, nie krzyczyć, suknie przystoynie chować bez affekta cy iednak. Stárszemu prawey ręki ustąpić; bez koszuli na noc nie sypiać; słowem skromność na każdym mieyscu niech będzie wiadoma B O G U, Anjołom, y ludziom.

Punkt 3. Uważ co za sposoby być mogą do nabyćcia skromności. 1^{md}. Na każdym mieyscu, czy to publicznym, czy prywatnym iednako miey oko na skromność. 2^{dd}. Coć się w drugim nie podoba, tego sam nieczyń. 3^{td}. Uważać B O G A że wszędzie jest, y na mnie patrzy, y uważa wszystkie sprawy moje. 4^{td}. Każdego człowieka miey w wielkicy estymie, y w osobie iego uważay Chrystusa. 5^{td}. Często miewać Medytacyą o skromności; y to naybárzicy uważać, że osobliwie Zakonny człowiek nieskromny nayprędzey Bráci, y Swieckich gorzzy; biada zaś przez kogo idzie zgorzienie, skromny zaś wszędzie ma imię dobre, y każdego buduje, y uwesela.

Medytacya Trzydziesta, O lenistwie, albo ospalstwie w służbie Boskiej.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

P*unkt 1.* Ospalność, albo lenistwo w służbie Bożej, nic inszego nie jest, tylko teskność, albo ociężałość w sprawach do B O G A należących; iako to wstać na pierwszy głos dzwonka, osobliwie na Medytacyą, albo na inną funkcyą; a przecię wiedzieć potrzeba, że to głos dzwonka, głos Boski. Szczęśliwy każdy, gdy pierwiastki iego idą B O G U na chwałę, a nie diabłu na osiarę. Ospalność jest, gdy się niechce czytać, modlić, Paćierzy Káptáńskich mowić, Mszy Swiętey śpiewać, słowa Bożego śluchać, słowem gdy się niechce nic dobrego czynić; Modlitwa się niepodoba, tylkoby się czas B O G wie na czym trawił. Stan ten bárzicy, a niżeli pomyśleć się może, jest niebezpieczny, y bliski zguby wieczney; ktorym B O G niezmiernie się brzydzi; iako się to pokázuie z tych słów: *incipiam te evomere ex ore meo. Apocal: 3.* Zácznę cię wyrzucać z ust moich; to jest zechcę ci umknąć łask moich, y po-

woli od faworu, y respektu moiego odrzućć; á to iest kára nád kárami leniwcow naywiększa; bo y Święci (iako twierdzi Hieronym Święty) *corruunt si negligentes fiunt*, upadają, gdy się leniwa chwytają; ná których pospolicie zwykł dopuszczać BOG, częścią pomieszánia sumnienia, smutki, oschłości dusze; częścią zburzenie pássyi, námiętności, y rożnych pokus. Uczyni exámen, czyli nie tak záfwe było, gdy się duszy twoiey niedbalstwo trzymało. Załuy, obiecny w powinności swoiey być czułym, á nieospałym; ináczey boy się wyrzutu Boskiego. Wodę letnią, gdy kto pije, womit mu spráwuie; tak y dusza, leniwą, ospałą BOGU służąca, wypada z łaski Boskiej, y obmierzłą się stáie ofobliwie przez dopuszczenie Boskie ná nie grzechów ciężkich: *qui modica spernit, paulatim decidet*. Máte bowiem zániedbane rzeczy, częstokroć wielką zgubę zá sobą noszą. A iako womit raz wyrzucony iest tak obmierzły, że nie można go náзад w się wzięć, tak leniwiec gdy raz od BOGA będzie odrzucony, máłá nádzieia, áby znowu do łaski, y przyiaźni Boskiej był przypuszczony: *utinam frigidus esses, aut calidus, sed quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo*. Bodayżes był zimny, ábo gorący, á ponieważes letny, y áni zimny, áni gorący, wyrzucę cię z ust moich; letny bowiem w słuźbie Boskiej człowiek, że iest bárzo podległy wielom grzechom powszednim, zwykł wpadać w rózne grzechy śmiertelne, zá umknieniem łaski Boskiej.

Punkt 2. Uważ, że Pan BOG z niektórych przyczyn, ciężey boleie ná leniwcow w słuźbie Boskiej, á niżeli ná wielkich grzeszników, ábo w grzechu iákim śmiertelnym zostających; bo ci widząc stan swoy zły, y piekłą godny boją się, żeby w tym stanie nieumarli, y wiecznie nie zgineli; záczyz zwykli czy późno, czy prętko mieć się do S. pokuty; y oney się chwytąć. Leniwiec zaś máiąc to sobie zá rzecz obłudnie wyperśwádowaną, że iest (lubo ináczey przed Bogiem rzecz się ma,) w łasce Boskiej, y niby pewien zbáwienia, mniej o pobożność, y życia doskonałość dba; y ta go samá ślepotá prowadzi do zguby, y sumnienia zátwardziáłości; á co większa, że y do nieiednego pogorszenia w Zgromadzeniu ciężkiego, mianowicie Nowicyuszow, ábo Bráćci, ktorzy widząc to po Stárszych, podobnemi, ábo ieszcze gorzejmi się stáią; tak, że cále po nich nieznác, by byli sługami Boskimi.

Punkt 3. Uważ sposoby ktorzych mász záżywać, ábyś nie był leniwcem.

wcem. Náprzod przed oczy wystáwić sobie P. JEZUSA, ktory przez cáte życie swoje był w ustawiczney pracy, y posłuszeństwie aż do samej śmierci, á śmierci Krzyżowey, á to dla zbawienia nášzego; á czyliśz nieprzyzwoita rzecz, á żebyś y ty ochotnie cokolwiek dla niego czynił, á bárzies dla dusze twoiey. Staw sobie przed oczy y Nayśw: Mátkę Boską, z iákim ona ferworem záwsze Modliła się, Medytowała, pracowála, bliźniemu służyła. Staw przed oczy y Świętych Páńskich, y Fundátora twego, iáko ci wszyscy BOGU wiernie, y ochornie służyli, y dáni nam są ná przykład; izálisť nie więcey nas pobudzać máią do dobrego postępowánia, iáko mowi Thomas à Kempis; á niżeli oziębłych liczba do rospuszczenia ducha. Staw przed oczy y niektórych sług Boskich, ktorzy z tobą w Zgromadzeniu żyją; widzísť iáť są pierwszemi ná Medytacyą, iáť się nabożnie modlą, Mszą Świętą odprawują, ná Kazánie pilnie się gotują, piszą, uczą; pożytecznie Kázuia; tych tedy náśláduy, á nád ospałemi ubolewáy, y prosz za nimi BOGA. Drugi sposób; często przypomínac sobie záplatę wieczną, ktora nas czeka za nášze usługi BOGU. A ták przy łasce Boskiej iáko Jákułowi, wszystkie prace, trudności ná służbie Boskiej, zdac nam się będą krotkie, y lekkie dla oney wielkiej w Niebie záplaty, ktora nas nieomylnie czeka. Diabeł czegoby nieczynił, ábo niecierpiál, gdyby áby ná ieden moment pozwolono mu być w Niebie; á ty ták mátych rzeczy ochotnie dla BOGA ná służbie Jego Świętey czynić niechcesz; ábyś ná wieki z Bogiem krolował. *Potrzenie:* Niech tákowy leniwiec stáwi sobie przed oczy ludzi Swieckich, ludzi Dworskich, niech stáwi Zołnierzow, Kupcow, czegosť oni nie czynią, nie cierpią; nie dospią, nie doiedzą, niewygód co niemiara ponoszą, á dla czegóż? oto dla iednego zysku doczesnego; dla iednego horroru dográbánia się, co częstokroć zwykło ich mijać y oszukiwać; á ty leniwcze iáko się niezávstydzísť, że dla otrzymanía dobr prawdziwych; bó Niebieskich, mnieyszych rzeczy czynić niechcesz, ani nie ućierpieć; czyliśť to niewstyd y sromota wielka! niechcesz tu dla BOGA cierpieć, bądź pewien, że ná tam tym świecie cierpieć będziesz musiał. Nákoniec leniwcze podź do pszczoły, do mrowki, *vade piger ad apem*; á uwaź iáko ustawicznie lata, biega lecie, áżeby zimie m áła co iesc; ták y ty, ile że láto teraz máś, w życiu tym twoim. zgromádzay sobie dobre uczynki, áżebyś potym ná wieki nie łaknął. Uczyn odtąd mocne przedsięwzięcie, lepiey Pánu

BOGU służyć, y być ochotnym do wszystkiego y rączym, bo y się na wieki zginąć, gdyż *regnum DEI* (iako mowi Bernard S.) *non datur otiosis, sed in servitio DEI studiosis*. Krolestwo BOZE nieprożnującym, ale na chwałę Boską pracującym ofiaruje się, y daie.

Medytacya Trzydziesta Pierwsza,

O wewnętrzney Modlitwie, albo Medytacyi.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Unkł 1. Uważ, iż Medytacya zowie się wewnętrzną, albo umysłową Modlitwą, (ktora w rzeczy nic nie jest, tylko rozmowa dłuze naszym z Panem Bogiem w sprawie zbawienia naszego,) a to dla różności od Modlitwy uśtney; y w Medytacyi osobliwym sposobem, wszystkie trzy potencye, albo siły duszy mieszczą się, pamięć, rozum, wola. Pamięć bowiem stawia rzecz rozumowi do rozmyślenia, dla czego wprzód materya do Medytacyi czytać się powinna; inaczey pamięć nic rozumowi do uwagi niepoda. Rozum zaś znajduje uwagi sposoby do wzbudzenia woli; a wola wzbudzona złym się brzydzi, a do dobrego przyśtaie; y według wzbudzenia, przed Bogiem się sędzi, skarży, wini, iego się boi, przeprosza, prosi, dziękuje, chwali, pragnie, kocha, dla niego sobą y światem gárdzi, na trudne się rzeczy odważa; y tak pobożnym, doskonałym, zwykł człowiek się stawać. Y taká Modlitwa nierownie miłsza nasz uśtnej, w ktorej gdy tylko językiem modlemy się, to na ten czas tylko duch, pará, wiatr moy modli się, a dusza bez pożytku: modlić się trzeba duchem, modlić się y duszą; spiewać duchem, spiewać y duszą; to jest pamięcią, rozumem, y wolą: *orabo spiritu, orabo & mente*. S. Paweł. Inaczey pará tylko będzie, y wiatrem Modlitwa, ktora z uśt bez uwagi wychodzi, a zátym bez wszelkiej przed Bogiem záslugi. Teyci naprzód Modlitwy wewnętrzney, y sam Pan JEZUS záżywał, przez co iá y wysoce uwielbił) kiedy *erat pernoctans in Oratione*, nocy całé na Modlitwie trwał; nawet y w samę Wigilią gorzkiej Męki swoiey, (nim go poimáno) przez trzy godziny onę odprawił. Święty Jakub Apostoł od uśtawicznego klęczenia miał kolána twarde, iák wielbłądowa skó-

ra. Święty Bąrtłomiej sto razy we dnie, sto razy w nocy upadał na kolana na wnątrzną Modlitwę. Pustelnicy choć długo Psalmy odprawowali; czytali; iednak Medytacyi nigdy nieopuszczali. Święty Antoni Wielki przez całą noc w niej trwał; a na Słońce że prętko wschodziło nárzekał; Wszyscy Fundatorowie Zakonow, Zgromadzenia, Kongregacyi, swoim surowo przykázowali, aby niektory czas codzięń, w niej trawili. Błogostławiony *Vincentius à Paulo*, Fundator Kongregacyi *Missionis*, podał Regułę, áżeby codzięń ráno o czwartey wstawszy przez godzinę wszyscy *in Communi* rázem Medytacyą odprawowali; czytając przez punkta máterią Medytacyi, y z niej osobliwie we dni Święte, y Niedzięłę, y w każdą Sobotę rozmowy Duchowne wzajem z sobą mieli; co się dzieie z wielkim pożytkiem Duchownym, y doskonałością Subjektow w niej zostających; y ktore Kongregacye mają ten Święty zwyczaj Konferencye między sobą Duchownych, státecnie trwać będą w doskonałości, y świętobliwości życia, y Kościołowi Bożemu na ząwzse pożyteczne będą; gdzie zaś tego niemáisz, tam niemáisz státeczney cnoty, y życia doskonałości, y toć to iest, czemu y owi dáwni Pustelnicy pewnych czasow z sobą się schodzili, y Duchownie Konferowali. *Cassianus* Wielki Asceta, ten z Uczniámi swemi, często także miewał Duchowne Konferencye, rozmowy; wiedział bowiem z Duchá Świętego, że to wiele dobrego w duszy spráwowało káždego: A czemuż y nam podobnego smáku, y skutku Medytacya spráwić niemá? od ktorey z lada okázyi rad stronisz, wymáwiasz się, przyczyny ládaiákie wynayduiesz, żeś był zabawny, że głowa boli, że czasu niemáisz, żeś do niej niepospóbny. Miły BOZE! do Medytacyi niepospóbnyś; á do trąwienia czasu, BOG wie na czym, spospóbny. Głowa boli kiedy Medytować co dobrego, á nie boli fantázyą myślámi niewiedzieć iákiemi záprzátac; serce próżnością báłamuć. Dusza schnie bez Medytacyi, y Duchowney porcyi, á ciáło iáko tuczysz, pieścisz, lubo doznáiesz, żeć iest głównym nieprzyaciélem Boskim, y duszy twoiey, tak delikátnie ie chowasz, iákoby po śmierci z niego bálsamy, álbo wonięiące oleyki płynąć miały; á ono w samey rzeczy stánie się káždemu frogie pfe! y worem plugástwa; byłbyś do tego czasu niemal iuż Świętym, gdybyś o duszy takie miał stáranie, iáko o ciéle, y wygodách iego.

Punkt 2. Uważ potrzebę Modlitwy wnątrzney, albo Medytacyi. *Belarminus* Kárdynał rozumiał, że niepodobna, áby Chrześciánin mógł

dosyć uczynić powinnościom swoim; ieśli się czasem niebáwi Medytacyą, á coż dopiero sługa Boży, Káptan Boży, swoim ciężkim obligacyom, ábo Zakonnik Zakonności swoiey. Oycowie Święci Medytacyą nazywają kluczem Niebieskim, źródłem łask, y dobroczynności Boskich, lekárstwem przeciwko wszystkim chorobom dusznym. Ná Medytacyi rozum się oświeca, wola do wszystkiego dobrego zápala się; y zágrzewa choćby oziębła była; chęć do cnot, y dobrych uczynkow bierze się. Ty zaś, że często w defekta znaczne wpadałś, ospałość wielką w rzeczách Boskich czuieś, leniwie pokusom odpor dáieś, ciężki ieś do posłuszeństwa, do wyznania defektow, uniżenia się przed Stárszym, nie rad, y niechcesz nic cierpieć, bo Medytacyi niepilnuiesz; czas ná to náznaczony, ná co innego obracasz; imáginacya twoia, y myśl lekkomyślnie tam y sam błąka się y lata. Postánow w tey mierze być pilnieyszym, y ochotnieyszym, wzbudź w sobie często pragnienie takiey Modlitwy, bądź iáko ielen strząłá zraniony, (iáko ty nie raz grzechem) do źródła wod żywych impetem dążący, biegay y ty z ochotą ná Medytacyą, ábyś się tam mógł ochłodzić potokiem łask, y słodkości Boskich.

Punkt 3. Uwáž sposoby do odprawowania Medytacyi z pożytkiem. *Náprzód:* Skromnie się záwsze trzymay y nabożnie, iákbyś był przed samym Bogiem, iákoż y ieś; bo BOG wszędzie ieś ná każdym miejscu, pátrzy ná cię, widzi serce twoie, wie wszystkie twoie myśli, y skłonności. *zdd.* Stáray się dobrze rozumieć materý Medytacyi, y w niej sobie gwałtu nieczyn, ále pilnie uważay toż samo co czytano, ábo y sam sobie w duchu czytay, ieśli máś takowe Medytacye, áni ná dystrakcye niedobrowolne, ábo rozerwanie myśli nic niedbay; áni ich słuchay, ále swoię rzecz czyn, tak właśnie, iáko gdy grąią w Kościele, możemy Modlitwy usłnie odprawować, gdy co pilzemy mowić, ábo y słuchać; áni oschłość, ábo nieposobność do Medytacyi, niechci wstrętu nieczyni. Mow sobie w duchu z pokorą głęboką: *Panie bestya jestem modlić się nieumiem; náucz mnie zbáwiennie Medytować.* A do tego wiedzieć trzeba, że doskonałość, y świątobliwość niezawisła ná podciachách, y zápłata, ále ná miłości Pána BOGA, ále ná uczynkách powołania swego wykonanych wprawdzie, y sprawiedliwości. *ztd* Pod czas Medytacyi należy w sobie wzbudzać rózne áffekta pobożne, ákty strzelište ku BOGU, Mátcie Boskiej, y Świętym Pańskim czynić; iáko

to náprzykład: BOZE ku wspomózeniu pospiesz, y ku rátkowi mojemu pokwap się: BOZE zmiłuy się nádemną według nieskończonego miłosierdzia twego, &c: BOZE bądź miłościw mnie grzesznemu. A náde wszystko nieopuścić iákiego uczynić przedsięwzięcia, albo *propositum*, poprawić się w tym, albo w owym defekcie. Eg: nie ieść, nie pić, aż czasu náznaczonego; niegadać gdzie nie należy, nie gniewać się o ládaco, &c: á uczyniwszy przedsięwzięcie do skutku go przywieść, bo ná cożby się to zdało obiecać, á obietnice niedotrzymać. Skutku y uczynku dobrego po nas Pan BOG potrzebuie, y wyciąga, á nie tylko dobrej woli. Znak pewny, żeś dobrze odprawił Medytacyą, ieżeli się w czymkolwiek poprawiiesz, ieśliś posłutnieyszy, pokornieyszy, pilnieyszy w twoim urzędzie, w zachowaniu Reguł, milczenia, skromności, y tám daley. Nákoniec prosz usilnie często, státecznie Páná BOGA o dar Modlitwy.

Medytacya Trzydziesta Wtora, O Káptáńskich Pácierzach.

Modlitwa poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uwáž, iż Kościół Chrystusow Duchem Boskim záwsze rządzący się, nie mógł nic lepszego ku chwale Boskiej, y włafnemu pożytkowi sámych Káptánow, pobożności záś, y nabożeństwu wszystkich prawowiernych wynáleść, y postanowić nád Pácierze Káptáńskie; ktore składá á się z róžnych Psálmow, Hymnow, Antyphon, Lekcyi, Kápituł, Responforyi, Oracyi, Wierszy; częścią z Pisma Świętego, częścią z Ksiąg, y Historyi Świętych Páńskich, náležitym porządkiem y kształtem bárzo ozdobnym wzáiem łobie korrespondujących; ku czci záś y wielbieniu Páná BOGA świętobliwie ordynowanych; tak dálece, że wszystkie Pácierze Káptáńskie to w sobie zámykają, áby chwaląc przez nie BOGA, z nim się słudzy Boscy ziednoczyć mogli; y stáć się miłemi; á ludzie prawowierni widząc Káptánow nabożnie Pácierze swoje odprawujących, do życia świętobliwości, cnot SS. y dobrych przykładow záchęcili. Te záś Pácierze Káptáńskie pospolicie ná siedm części, czyli godzin dzielą się y rozrywają; ná wzor tego co mowi Litera S. *Proverb: 24.* że choć sprawiedliwy, á przecię siedm rázy

raży na dzień upada. *Iustus septies in diem cadit*: a coż dopiero grzeszny człowiek; na ktorego zgubę dawny on nieprzyjaciel, czart przeklęty ustawnie czuwając, siedm duchow nad się gorszych przybiera; iako S. Hieronym uważa, ku prętszey wieczney iego ruinie. Siedm kroć tedy na dzień należy Káptanom za siebie samych, y za lud prawowierny wzywać od BOGA ratunku y pomocy, na zwyciężenie tego głownego nieprzyaciela, czarta przeklętego; áżeby osobliwie w godzinę śmierci tak nad Káptanami, iako y ludem prawowiernym, w onych ostatnich słabościach, mdłościach, y nayıczęjszych śmiertelnych boleściach, w mocy y dzielności Pácierzy Káptanńskich nietryumfowali. Szczęśliwy tedy każdy z Káptanow, kto w tey mierze, codziennie powinności swoiey zadość czyni; bo y sobie, y ludowi Bożemu staie się skuteczną obroną. Z drugiey stony náder niešťczęśliwy, y owšem przeklęty, gdy w tey swoiey powinności jest leniwy, y zapámietáły; *Maledictus qui opus Dei facit negligenter*, á inni czytáją fr. • *lulenter*; mowi Duch Śwıty przez usta Proroka Jeremiásza Cap: 48. Przeklęty, który spráwę Boską niedbále, ábo zdradziecko odpráwuie; á tym bázńiey gdy iá opuścza, á przeklęty z wielu miar, częścią z obligacyi, á to y ciężkiey, ktorą Káptani máią; do ktorey pod grzechem śmiertelnym Kościół Boży na każdy dzień obligował ich, y dotąd obliguie; częścią że iedząc chleb ludzki w pocie czoła nábyty, ku chwale zaś Boskiey dány, dáremnie go, y niešťfusznie iedzą; nie czyniąc za dóść Pácierzom swoim Káptanńskim; za co ich ścisły przed Bogiem czeka ráchunek y sąd; bo czyliż to jest śłusznóść bez prace odbierác pracy zapłatę; jest cenę grzechow, á przeciwno grzechom ku zburzeniu ich niepracowác; áni się módlíc, áni powinnych Pácierzy nieodpráwowác; pogotowiu ztąd y sąd, y przekleństwo Boskie, pogotowiu y życie ládaiákie Káptanow; ktorych w dobroci, życia świątobliwósci, y boiaźni Boskiey, Msza S. często w sumnieniu czystym przez nich miana, y Pácierze Káptanńskie z pilnością, y nabożeństwem codziennie odpráwione trzynác powinny; od czego gdy Káptani odstępują *iam actum de illis*, jużesz po nich.

Punkt 2. Uważ, iż Káptani, y ci wszyscy, ktorzy są do *Officium* obligowani powinni pomienione Pácierze Káptanńskie z temi dwiema kondycyami odpráwowác: áby była pilność w usćciech, á nabożeństwo w sercu. Pilność w tym náleży, áby słowa rzetelnie, ábo zupełnie się wyrażáły; áni się z pośizodka wytrácały; áni końcá tráciły; owo zgotá w niczym

się nie myliło, nie się nie przestępowało, wszystkie syllaby się wyrażały. Nabożeństwo zaś na tym zawisło, aby uczciwość pokorna była ku Pánu BOGU; serce do niego podnosząc, Pácierze do niego obróćając, y Jemu ofiarując; słowem chwalać go. Te zaś godziny generalnie mają się BOGU ofiarować (spólnie przy zasługach Pána Chrystusowych) wedle intencji Kościoła Bożego, a jego intencya jest chwalić niemi Pána BOGA, a za żywe, y zmarłe w Czyścu będące Jego prosić; lub każdy z osobna, krom tej generalney intencji, może też swoją osobną przyłączyć, tak za inśze, iako za się, wedle upodobania każdego. Náprzykład za Kościół Boży, za Stan Duchowny; za Zgromadzenie iakie; za się, y za dobrego żywota, na uproszenie śmierci dobrej, y tam daley, za Rodzice, powinne, Dobrodzieie, przyjaciele, y nieprzyjaciele, &c. W tych dwóch kondycjach wyżej wyrażonych nátrąca się *attentio*, to jest; przyłożenie *umysłu do tego co się mówi*; aby nie było inśze w uściech, a inśze w sercu, bo inaczej nie było by nabożne, ale rozerwane odprawowanie, nierozszerzając się zaś z tą áttencyą, co do słow (które powinny się mówić porządnie, rzetelnie, cało,) ábo do sensu względem wyrozumienia y brzmienia słow, co znaczą w Psalmách, w Lekcyách, &c. dosyć jest y będzie, gdy się umysł iakokolwiek do P. BOGA podnieśie, ábo do tego, o co prosimy; ábo gdy tą intencyą odprawiają się Pácierze Káptáńskie, iako chce Kościół Święty Mátká Násza, y choćby komu po tej uczynionej świątobliwej intencji; czart przeklęty násyłał do fantazyi, y głowy różne roztárgnienia; ieżeli dobrowolnego w tych myślách nie będzie zezwolenia y upodobania, nie do zasługi y skutku Pácierzy twoich, Modlitwy twoiej nie zaszkodzą.

Punkt 3. Uważ co masz za sposobow záżyć do należytego odprawienia Pácierzy Káptáńskich. Náprzód: Nim się złączą Pácierze Káptáńskie mówić, przejrzeć sobie Psalmy, Antyphony, y inne części *Officium*, które się ma mówić; przejrzeć Kommemorácie, ieżeli iakie są, ábo będą. Do tego miejsce, y czas sposobny obróć sobie; od zabaw powierzchownych nie co duchem y ciałem odłączyć się; uważając to naybárziej, że w obecności Boskiej jesteś, y on na cię pátrzy, serce twoje przenika, y intencyą twoją widzi. A gdy już złącznie się mówić *Officium*, mówże go rzetelnie, porządnie, podnosząc umysł swoy ku BOGU, że go chwaliśz. Do tego pomożec y to, gdy na początku záraz Pácierzy serce swoje upokorzone, ábo żalem skruszone BOGU o-

fiarować będziesz, y z tym się oświadczysz, że BOGA chcesz chwalić, wielbić, przed nim się uniażać, Jemu za łaski y dobroczynności Jego dziękować, za grzechy pokutować, y iakokolwiek wypłacać się sprawiedliwości Jego Świętey. *Drugi sposob:* Pamiętać zawsze na obligacyą swoię w tey mierze ciężką, ktorey gdy się zadosyć stanie, wielka w tym przed Bogiem zaśluga, a gdy zaś zachodzi opuszczenie, albo zaniedbanie to ścisły sąd Boski nastąpi. *Nanoniec:* Pamiętać na przestrogi, ktore Oycowie Święci Káptanom wszystkim, y tym, do ktorych należy *Officium*, do uwagi podają, y napominają.

Modlić się przed czasem. *Rostropność.*

Święty Augustyn. *W czasie.* *Postużenstwo.*

Po Czasie. *Niedbalstwo.*

Mówić Pácierze Káptáńskie przed czasem. *Bezpieczność.*

Święty Grzegorz. *W czasie.* *Sprawiedliwość.*

Mówić zaś po czasie. *Niedbalstwo.*

Kto mowi Pácierze Káptáńskie przed czasem BOGA się boi.

Święty Bernard: Kto zaś mowi w czasie, ten chwali BOGA.

Kto zaś mowi po czasie, Odda BOGU rachunek.

A kto ie z niedbalstwá opuszcza, grzeszy za każdą razą śmiertelnie, bo przestępuje Przykazanie Kościoła Bożego w wielkiej rzeczy.

Medytacya Trzydziesta Trzecia,

O powołaniu do Stánu Káptáńskiego.

Modlitwá poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż kto się bierze do Stánu Duchownego, koniecznie potrzebá, aby był na ten Stan powołany od BOGA Sáme go, bo być Duchownym, iest to przez ołobliwą łaskę Boską zostawać od obłudnego świata wolnym. Wtrącić się zaś y narażić na ten Stan bez woli Boskiej, iest to obrána z rozumu śmiałość, y zuchwałość otrzymánia chwały Niebieskiej. Dla tego Apostoł Święty Hebraor: 5. z założoney oney sentencyi wziętey, przestrzega nas; y mowi: Niech sobie nikt nie bierze tey czci, tylko ten, ktory bywa powołany od BOGA, iako

7 Aáron,

y Aáron, ták y Chrystus nie sam sobie tey czéci przywłaszczyl, áby się stał Nay-
wyższym Káplánem. Dalsza-przyczyna tego iest, y być powinna, ponie-
waż funkcye Stánu tego Duchownego są nádprzyrodzone y Boskie,
toć y po Káplanie wyciągáią ofobliwych cnót, y wysokiey życia swiá-
tobliwości; áżeby należycie mogły być odprawione, czego BOG nie
dáie tym, ktorzy ná ten Stan ták wysoki, náuki przyzwoitey, y życia
przykádneho wyciągáiący sami náráżaią się; przez co się oczywiście,
docześnie, y wiecznie gubią; o czym y Ozeasz Prorok *Capite 8. Ipsi re-
gnáverunt, & non ex me; Principes extiterunt, & ego non vocavi eos: ided ira-
tus est furor meus in ijs.* Oni wywyższyli się, ále bezemnie, y Xiążętami
poczynili, ále Ja ich ná to nie wezwałem, y dla tego gniew moy zá-
pali się ná nie, to iest; cále ich opuszczę, áni im udzielię pomocy potrze-
bney, do funkcyi ich należycie odprawienia. Izalisz ná tę pogroźkę Kápla-
nie Boży nieprzelęknieysz się, y niezátrowóysz? izalisz nie mász stuszne-
y przyczyny pomyślic sobie, ieżeliś prawdźiwie powołany iest do tego
Stánu, w ktorym teraz iestes? ábyś nie był ieden z nieszczęśliwych; bez
omięszkánia tedy wstáp do dusze, á uważ, ieżeli prawdźiwie od BO-
GA iestes powołany do Stánu Duchownego.

Punkt 2. Uważ co mogą być zá znáki prawdźiwego powołánia do
Stánu Duchownego. *Náprzód:* Gdy BOG ludzi rostopznych znájących
twoię sposobność ordynuje, że cię z nátnienia Duchá Świętego do
tego Stánu náprawiaią y záchęcaią, bez interessu doczesności iákiey.
Powtornie: Gdy kto záraz od samey młodości, do tego Stánu ma stá-
teczną inklinacyą; w tym y náródziwszy się mądrego w tey mierze iá-
kiego człowieka, odrzuciwszy ná stronę wszelką przewrotność inten-
cyi, w tey Świętey inklinacyi, do końca trwa; á ile gdy ieszcze rózne
do tego przeszkody nádaią się, y ofiáruią. *Potrzebie:* Y to iest znak nie-
pośledni prawdźiwego powołánia do Stánu Duchownego, gdy kto zwa-
żywszy wysokość Stánu tego, y potrzebę wyciągáiącą do nábycia, y o-
siágnięcia cnót powiniennych temu Stánowi, y náuki koniecznie do tego
przyzwoitey, boiaźń w sercu weźmie go, y umysł rostopny stárac się
o nábycie do tego Stánu powiniennych kondycyi; iáko to náuki, y pobo-
żności potrzebney, dla dobrego ludzi przykádu. Od czego podobno
temi czasy biorący się do Stánu Kápláńskiego dáleko odchodzą; bo nie
ktorzy Xiężą zostáią, żeby mieli zkąd żyć; inni żeby życie prózne, y
wolne prowadzili; nákoniec inni, żeby w delicyách, roskoszách, y w

wszelkiewy ciąża wygodzie opływali. Uważ tedy każdy iakoś do tego Stánu wszedł? co twoja była za intencya? inklinacya, uwaga, y Stánu tego powaga; zbawienie, czyli dobre mienie; chwała Boska, czyli twoja prożna. Szczerze nád tym sobie pomyśl, aby uznáwšzy w czyni zbłądziłś, wczéśnie tego popráwiłś, y pokutę prawdziwą uczyniłś.

Punkt 3. Uważ co za defekty mogą być y popełnić się, biorąc się do Stánu Duchownego. *Náprzód:* Gdy kto do tego Stánu zábiera się nie máiąc do tego sposobności, y táłentu potrzebnego; iáko to cnoty, náuki, álbo przynamniéy pragnienia do nábycia náuk powinnnych; álbo woli y sposobności do tego áplikowania się, y náuczenia. *Powtórnie:* Gdy kto umyślnie Duchownym zostaie, żeby się miał dobrze; ábo sławę prożną u ludzi, honor, ábo co podobnego. *Potrzenie:* Gdy kto całé nie z woli Boskiej, áni rády ludzi uczonych, BOGA się boiących, ále tylko *merè*, istotnie z rácyi, álbo przyczyn światowych idzie do Stánu Duchownego. Ah záprawdę o smutku! o záłości! iák podobno mało ználeś się może z Duchowieństwą, żeby w tym nie było błędu, erroru, y ciężkiego mankamentu; á w tym y niedziw, że ich tak wiele z wielkim pogorszeniem, y oczywistym zbawienia niebezpieczeństwem żyie; *erraverunt ab utero. Psál: 57.* przyczyna? że zbłądzili, y w powołaniu pomylili się. Lecz cóż z tym trzeba robić? gdy się w tey mierze pomyli? oto pierwszy do tego podáie się sposób: wszelkim sposobem postárać się potrzebá o powiną swego Stánu umiejętność; częścią czytáiąc pilno Księgi tráktujące máterią tę, którą ci umieć potrzebá; częścią chowáiąc przy sobie ludzi w náuce tey biegłych, ktorey ty nie mász, ináczey koniecznie náleży się wstrzymáć od tych funkcyi Kościelnych, ktore niewiesz iák spráwować. *Drugi sposób:* Jeżeli postrzeżesz, że z sámych tylko pobudek światowych zostałś Duchownym, chcieyże tedy, (boś y powinien,) czym prędzey iák náylepiey przy pomocy Boskiej intencyą twoię reformowáć, odnowić, popráwić; supplikuiąc przytym, y żebrząc o odpuszczenie przewrotności twoiey. A gdy zász przystępowáć będziesz do funkcyi Káptańskich, przystępuyże do nich z wielkim żalem sercá twego, y záwstydzeniem się przed Pánem Bogieni. W nágradę zász tego twego zuchwalstwa, ile gdy iuż w osobie twoiey ten błąd iest niepowetowány, pámiétay drugim dáć zdrową rádę, gdy ich obaczysz y uznasz nieposobnem do Stánu Duchownego; oczy im otwieráiąc, iák to strážna rzecz iest, y

oczy-

oóczywišta zguby wieczney, bráć się y wdżieráć ná Kápláństwo, nie-
máiąc ná to Boskiego powołánia; przytým náuki, y sposobności. *Náko-
niec*: Postrzegszy żeś przewrotną intencją został Káplánem, prosź te-
dy záuwsze goráco BOGA, áby cię godnym uczynił powołánia tego;
ná ktore się niešťusłnie wdárłeś; bo y ták Paweł Święty 2. *Thessal; cap:*
1. náucza, y informuie: *ora semper, ut dignetur te vocatione sua DEUS.*
Proś záuwsze, áby cię BOG uczynił godnym tego powołánia.

Medytacya Trzydziesta Czwarta,

O czystości Káplanom powinney.

Modlitwa poprzedzájąca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uwáž, iż do Stánu Kápláńskiego nie dóść być od BOGA
powołanym, ále y koniecznie tego potrzebá, áżeby się ustáwicznie
ćwiczył w cnótách Świętych, á osobliwie w tym stánie naypotrze-
bniejszych; iáko to: pokorze S. miłości Boskiej, y bliźniego, cierpli-
wości, á nádewszýstko czystości Świętey. Ta cnota iáko káżdego Ká-
plána wielce zdobi, y powagę czyni, ták przeciwny występек ieý sro-
dze szpeci, y gorszy. Kápláni Stárego Testámentu, gdy zostáwáli ná
uśłudze Kościelney, (ná którą koleyno ieden po drugim chodzili, y
uślugowali,) przez wśzystek czas uślugi wśtrzymywáli się od Zon, dla
tego y do domow swoich nieodchodzili. Toć nierownie większą Ká-
pláni Nowego Testámentu máią obligacyą, ktorzy nie koleyną, ále u-
stáwicznie Sákramentá Święte administruią, wśtrzymáć się od wśzel-
kiej nieczystości, á ile z nią wiástami powinni. Oza że śmiał Arki Páń-
skiej (która Figurą tylko byłá Nayśw: SAKRAMENTU) dotknąć się,
lubo w potrzebie, (bo z woza ku spádnieniu náchyliłá się byłá,) BOG
go zá to nagłą śmiercią skárał; przeto, że według niektórych Dokto-
row Świętych tey nocy z Zoną swoią obcowáł. Synow Helego Ká-
plána ták ciężko BOG pokárał, że do Ofiar wáżyli się przystępować,
bácząc się być nieczystymi. A Kápláni Nowego Testámentu, iákoż nie
rownie bárdziej báć się niemáią, gdy się do strážney Ofiary Świętey,
y administrowánia SAKRAMENTOW SS. żyjąc nieczysto przystępo-

wać odważaia. Święta Tereſa widziała raz dwóch czartow przekle-
wających duszących Kąpłana Mszą Świętą mającego; ztąd że nieczystością
się był zinażał; y gdyby była gorąco zań się nie modliła, nieomylnie
przy Ołtarzu umarłby był nagle. Iſci ſię to tu, co Pan BOG *Leviticus*
cap: 22. powiedział: Człowiek ktoryby ſię ważył przyſtąpić do po-
święconych rzeczy, gdy nieczystość iego na nim ieſt, ten odrzucony
będzie od oblicza mego.

Punkt 2. Uważ iż czystość, którą powinni mieć Kąpłani na duszy
y na ciełe, (y to oſobliwym ſpoſobem, bo ta powinna być ieſzcze wię-
kſza, a niżeli ludźi ſwieckich) ieſt zalecona y nakazana, nie tylko przez
Piſmo Święte tak Starego, iako y Nowego Teſtamentu, ale y od Nay-
wyższych Paſterzow Kościoła Chryſtuſowego; od tak wielu Koncyli-
ow Świętych, a to z wielu przyczyn. *Náprzód:* Ponieważ Kąpłani
ſą do Mszy Świętey obligowani, nád którą to przed Bogiem nie może
być nic godnieyſzego, miłſzego, y wdzięczneyſzego; a tę mieć powin-
ni, duszą, ſercem, y uſtami czystymi, rękami niekałanemi; ztąd że Cią-
ło Pańskie, Ciało Nayczyſtſze, y Sobie, y Innym rozdawać winni; teć
należy im wielką duſze, y ciała zachować czystość. Nád to: Kąpłani
ſwoie Godziny mowić, albo ſpiewać codzień powinni, SAKRAMEN-
TA S. ludziom dawać, udzielać; a to wſzystko Kąpłanowi czynić na-
leży pod grzechem ſmiertelnym, w ſercu czystym. Kąpłani dobry przy-
kład z ſiebie ludziom dąć powinni, a iakże by go dali, gdyby o czy-
ſtość duſze y ciała niedbali; w pobożności, w trzeźwości ſię nie kochá-
li; konwerſacyi niepotrzebnych, oſobliwie ze płcią innego gátunku nie
ſtrzegli, nie warowali; bo y tak należy. Nie ieſteſmy ſwiętſzemi nád
Dáwidá; mocnieyſzemi nád Samſona, mędrſzemi nád Sálomona, ci u-
padli, y na tym ſliſkim podknegli ſię łodzie; a iakoż my mizerni báć
ſię podobnego przypadku nie mamy? Święty Bernard mowi: *Mieſzkáć*
z niewiaſtą, a nie znáć niewiaſty, z nią często konverſowáć, a na duſzy przy-
namniey od niey ſię nie ſkiláć, ieſt rzecz więkſza, a niżeli umarłego wſk- z. ſi-ć:
tego ſiłą ludzką dokazać nie potráfiſz; a iakże potráfiſz, bywſzy często
z białągłową, od niey rány na duſzy nie odnieſć; ábo w tym lepie nie
ulgnąć, ábo uwikłáć ſię; gdyż iako mowi Święty Cypryan; *Sodalitas*
mulierum eſt gluten delictorum.

Punkt 3. Uważ, iż Kąpłan, gdy czystości powinney niezachowuie,
nie równie ciężey grzeſzy, nád ſwieckiego w tey mierze człowieka
grze-

grzeszającego; bo náprzód dopuszcza się ciężkiego świętokrádztwa; Święty Apóstoł 1. Corinth. cap: 3. mowi: *Jeżeli kto Kościoł Boży zgwałci, sprofanuje, zgubi go BOG.* A któż Kościołem Bożym, Świętym, y BOGU poświęconym prawdziwie być może, jeżeli nie Káptan poświęcony, y ná ten urząd y godność námászczony! biáda tedy każdemu! biáda niewiaśtom, przez ktore, y dla ktorych te mistyczne Kościoły Káptani Boży bywają sprofanowani, zeszpeceni, zkaláni. Grzeszy y ztąd każdy Káptan ciężey, że ślub czystości solennie BOGU przy święceniu swoim ná Subdyakony, uczyniony gwałci, y sprofnie maże. Ná to; iest ciężkim zgorzzeniem dobrym, y złym, á ośobliwie ludziom podłey kondycyi; zkąd bowiem tak wiele námnożyło się herezy? grzechów zwłászcza nieczystych, między prostáctwem; oto z okázyi życia nieczystego Káptanów Bożych; bo ci widząc to, głupie rozumieją, że nieczystość iest nie grzech, ábo nie tak wielki. Nákoniec Káptan nieczysty, ile rázy Mszá Świętą ma, ábo Święte administruie SAKRAMENTA, tyle rázy Chrystusa krzyżuje; Chrystusowi w twarz pluie; Chrystusa z Judaszem wydaie; y owszem nogami depce, y w brzydką kloákę rzuca. Coż bowiem iest dusza, ábo serce Káptana nieczystego, Káptana w smrodzie nieczystości leżącego, coż są usta iego, jeżeli nie jedna kloáka? jeżeli nie stek brzydkości? jeżeli nie perły rzucić przed wieprzy? á to się wszystko tak dzieie, gdy Káptan nieczysty celebrie; ábo Święte SAKRAMENTA administruie. Strzeż się każdy Káptanie (jeżeli ci duszy twoiey iest miłe zbáwienie) wszelkiey nieczystości, wszelkiey niepotrzebney konwersácyi z niewiaśtami; á ile podłey kondycyi będącemi; bo im podłeyszej kondycyi z białemigłowami zabierasz przyiaźń y konfidencyą, tym stan twoy iest nayniebezpieczniejszy, y sławie twoiey naynieprzyjaźniejszy; iáko twierdzi Hieronym S. *ad Rustic: Ancilla qua tibi in obsequio sunt tibi scias esse in insidijs, quia quanto vilior earum conditio, tanto facilior est ruina.* Káptanie Boży, służebne ktore ci usługują, bądź pewien, że to naywiększe są ná cię śidła diabelskie; bo im podłeysza iest ich kondycya, tym nayprętsza gotuje ci się zguba y ruina; bo te iáko prostytutki, y nieznájący się ná rozeznaniu złego od dobrego pospolicie rozumieją, ábo y wierzą, że się to godzi, ábo że nie tak iest wielki grzech, iáko kto może rozumieć; gdy widzą Káptana grzeszającego, ábo usta swoje, o usta białogłowskie się kálające, y profanujące, ktore Krwią JEZUSOWĄ rumienić się powinny, á nie ogniem pożądliwości zapalać.

ME-

Medytacya Trzydziesta Piąta, O powołaniu do Stanu Zakonnego.

Modlitwa poprzedzająca; iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż powołanie do Stanu Zakonnego, jest to łaska Boska nayoobliwsza; y po przeznaczeniu do Niebá naywiększa; y rzadko komu pozwolona. Y toć to jest, co Chrystus powiedział *Matthai 19. Qui potest capere capiat.* Zakon, ábo Zgromadzenie wszelkie od Papieża approbowane, co to jest? ten tylko to poymuie; *co siebie, y námiętności swoje wojuje.* Stan Zakonny, jest to stan doskonałości, bo skoro kto czyni Profesję zaraz tym samym wpada w stan doskonałości, ktorey się podeymuie, y obowiązany jest nią; y áni jest wyjęty z tey powinności młody, áni stary; zdrowy, áni chory; tego ustępując Zakonnik grzeszy, á grzeszy ciężko. *Cassianus* powiada o iednym Opacie, który tak rzekł Nowicyuszowi: *Nierozumiey żeby máły miał być grzech, gdy ten, który ná doskonałość uczynił Profesję, do niedoskonałości się udáie.* A *Eusebius Emisenus: Videte Fratres vocationem vestram: quoniam venire ad Canobium summa perfectio est; sed non vivere perfecte in Canobio, summa damnatio est.* Uważcie Bráćia powołanie wasze: boć do Kláštoru wstąpić, wysoka doskonałość jest; ále w Kláštorze nie żyć doskonałe, głębokie potępienie jest. Czemu? bo Zakon, jest to Stan, ábo Szkoła doskonałości; nie żeby wszyscy istotnie byli doskonałemi (bo to tylko należy Biskupom, ktorzy uczą; ci bowiem máją mieć w sobie doskonałość nábytą, y iuż dostąpioną; ieśli chcą co w podanych sprawić, y doskonałości skutecznie náuczyć) ále żeby pomienionej doskonałości pragneli; do niey się mieli, ież szukáli; przez zachowanie Przykázání Boskich, y tego co obiecał, iako to ślubow swoich, y ustaw powołania swego. Zakon bowiem (wyjąwszy męczeństwo Święte) jest to forta bárzo ciásna, y droga ściśła ktora prowadzi do żywota wiecznego, á máło jest takich, ktorzyby ją znajdowali. *Matth: 7.* Kto tam żyjąc pobożnie, światobliwie, według Reguły swojej; oczyniwszy ma znak przeznaczenia do Niebá.

Punkt 2. Uważ przyczyny czemu powołanie do Zakonu iakiego S. ábo Zgromadzenia od Stolicy Świętey Apostolskiej approbowanego, każdy mieć powinien w wielkiej stygii, y wadze. Pierwsza być mo-
że,

że: bo ieżeli dla Chrystusa rozdaie fortuny doczesney ná ubogie, u BOGA ma sobie wielką zachowaną obietnicę w nágradzie; iáko to, że w Niebie wielki ich czeka skarb. *Matth: 16.* Y znowu *Marci 10.* Ze ich czeka żywot wieczny; oprocz, że to w tym życiu doczesnym stokrotną mają záplatę, względem pomieszkánie domow, mienia rol, y Bráćci, ták wiele Duchownych, ábo Siostr. A czegoż nie mają się spodziewać, ktorzy dla Niebá dobrowolnie w klauzurę idą, wolą swoię y rozsádek poddaia pod wolą człowieka ná miejscu Boskim; á to czynia publicznie, bo przez Professyá swoię Zakonná, ktorá Zakonni ludzie solennie BOGU, y Świętym Jego Páńskim ku usługze konsekreuię. Druga przyczyna Stánu Zakonnego wiele sobie ważenia ięst, że Oycowie Święci wstápienie do Zakonu S. przyrównywaia do Chrztu Świętego; gdyż człowiek przez to, iáko przez Chrzest Święty dostępuie odpuszczenia wszystkiey káry doczesney powinney grzechom. A Święty Grzegorz przydaie, że iáko ofiárá Cátopalenia w Stárym Testamencie przechodziá inne ofiáry; ták wstápienie do Zakonu Świętego przechodzi wszystkie pokuty, by też y publiczne, proporcjonalnie grzechom náznaczone. Bernard zaś S. y *Petrus Blesensis* mowi, że wstápienie do Zakonu Świętego względem w nim pożyicia doczesnego, y prac ábo umartwienia tákże znayduiácego się, ięst to drugie męczeństwo Święte.

Punkt 3 Uważ, iż Oycowie Święci wynosząc ták wysoko Stan Zakonny, czemu tych kompáracyi, ábo podobieństw zázywáli. Pierwsza tego ięst rácyá y przyczyna, ktorá daie y sam Thomaśz Święty Doktor Anielski, iż ieżeli człowiek przez iáłmużnę Świętą wypłacić się może Pánu BOGU; według powieści Dániela Proroka *cap: 4.* *Peccata tua elemosynis redime*, grzechy twoie iáłmużną odkup: Toć dáleko więcej zádosyc czyni ten, ktory nietylko że rozdał ná ubogie co miał, ále kiedy siebie samego oddaie BOGU, y Zakonowi Świętemu, y owszem ślubem się obowięzuie, że odtąd nic własnego swego mieć nie będzie. Druga rácyá ięst; poniewáz Professyá prawdziwego Zakonnika záwiśá ná ustawicznym dzwiganiu krzyża swego, to ięst ná zárzzeniu się własney woli, własnego rozsádku, umartwieniu zmysłow powierzchownych, pássyi, wszystkich chuci y požádlivosti nieporządných, ná umartwieniu ciáá, wzgardzie świátá; według oney náuki Boskiej: *Si quis vult venire post me, abneget semetipsum & tollat crucem suam quotidie.*

Luc: 9. Kto chce za mną iść, niech zaprze siebie samego, a niech bierze krzyż swoy na każdy dzień; y to jest męczeństwo Duchowne: Zkąd Mędrzec Pański mowi. *Proverb: 16.* *eum qui dominatur animo suo, meliorem esse expugnatore urbium;* ten który panuje sercu swemu, lepszy jest nad tego, co dobywa miaś. A Seneca Philozof choć Poganin, ale po Chrześciańsku rzekł: *imperare sibi, maximum esse imperium.* Pánować nad samym sobą, jest to naywiększe pánowanie.

Medytacya Trzydziesta Szosta, O teyże samey materji.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyzey.

Punkt 1. Uważ ieszcze, iako to dobra jest rzecz, być w Zakonie. Náprzod Zakon, jest to iako drugi Ray Ziemski, który pełen był wszelkiey roskoszy, wesela; tak w Zakonie, gdy jest u kogo sumnienie czyste, wielkie pociechy y radości, Serce Zakonney Osoby nápełniają: więcey rzekę; Zakon jest to drugi Ray Niebieski. W Niebie panuje nieskazitelnosc kędy się nie żenia; toż się dzieie y w Zakonie dla ślubu czystości. W Niebie doskonałe postuszeństwo ku BOGU; toż się dzie y w Zakonie ku Przełożonemu, Wikaryowi Bożemu. W Niebie ubóstwo, bo niedbają o złoto, o siebro, kontentując się skárbami prawdziwemi Duchownemi; toż jest y w Zakonie. W Niebie spokóna robota, spolny stoł, pokarm, y nápoj, bo wszyscy jednoż czynią BOGA miłują, BOGA chwala; otoż się stáráją Zakonne Osoby. Dla czego Święty Bernard mowi do nich: Nie wiem, ani umiem iako was nazwać? ludźmi Niebieskimi, czy Anjoły ziemskimi? Ná świecie mieszkający, ale obcowanie w Niebie mający.

Punkt 2. Uważ, iż z światá każdy idzie do Zakonu; przyrowniaýze co za niewczásy są ná świecie, od których Zakon wolen. Ná świecie wielkie niebezpieczeństwa, rák wedle ciáta, iako wedle dusze; drugi jużby był z tysiąc grzechow śmiertelnych ná świecie popełnił; gdyby w Zakonie nie był. Policz sobie stány; weźmiy ná przykład małżeński, iako rzádko stáda zgodne! Męszczyzna tráfi się wielki dziwak, pijanica, gniewliwy, fátoły doma czyniący, piekłu się rowna, iako się pospolicie mowi. Podźmiyż do niedostátkow, kłopotow gospodárskich,
y cięż-

y ciężkiego pożywienia. Będzie dostatek, dziątek nie masz; dziątek dostatek, a ubóstwo dokucza; bolow nieznosnych przy rodzeniu niewspominając, alboli y śmierci, niewspominając, częstokroć z Rodziców znacznych potomstwa ładaco; y innych różnych przypadkow, frásunkow; a w Zakonie od wszystkiego tego wolność, y bezpieczeńność. Podzmysz do dusze, iák wiele śideł y okazyi do grzechow ná świecie; towarzystwo do złego wiedzy; złe przykłady ciągną; y tám dálej: często w złey dyspozycyi śmierć zdybie bez Sakramentow Świętych, pokuty, y skruchy, zkąd idzie wieczne potępienie. A w Zakonie mowi Święty Bernard. Ostrożno się żyje, iest okazyą do wszystkiego dobrego, y ufale się umiera; co nádewszystko.

Punkt 3. Uważ w Zakonie czemu życie człowiek ostrożnie, upada rzádko, a powstaie prętko. Spoczynek iego iest bezpieczniejszy, umiera poufale, nagrodę odbiera wcale; dzieie się to częścią dla intencyi prostej, że co czyni, to czyni ná większą chwałę Boską, y zbawienie swej duszy; częścią że widzi sumnienie swoje od grzechow śmiertelnych wolne: od okazyi grzechowych dalekie, a iесли czasem trafi się z ułomności upaść, powstaie prędzey; máiąc do tego różne y prętkie sposoby. Sam exámen codzienny ták generalny, iákó y partykularny w tey mierze potężnie go dźwiga, y do prętkiej uczynienia pokuty wzbudza, y ánimuje. Umiera bezpiecznie, bo pamiętny iest ná owę nieomylną Boską obietnicę: *Kto dotrwa aż do końca, ten zbáwion będzie. Matth: 10.* Do tego wie y pamięta ná owę przypowieść: iákie życie, táka y śmierć; dobre życie, dobra y śmierć. Y toć to iest; czemu Świętcy ludzie popolicie zwykli mawiać. O kto by mi dał umrzeć śmiercią Zakonną, która nie dość, że ma ná ten czas Odpust zupełny; ále y uczestnictwo wszystkich łask, y záług Zakonu-swoiego.

Medytacya Trzydziesta

Siodma,

O doskonałości Cbrześciańskiej, którą prawowierni mieć powinni; a tym bárżiej Káptani, a naybárżiej Zákony Święte.

Punkt 1. Uważ, iż ludzie wszelkiego stanu y kondycyi, á tym bár-
żiey Káptani powinni starać się o doskonałość życia; bo ich do te-
go sam Pan JEZUS nie iako obliגיע. *Matth: 5. Bądźcie tedy dosko-
nali, iako Ociec wasz Niebieski doskonały jest. Y znowu tamże mowi: Je-
żeli sprawiedliwość, albo doskonałość wasza nie będzie obfitowała, więcej niż
ludzi w Pismie uczonych, y Faryżeszow, nie wnijdziecie do Królestwa Niebie-
skiego.* Ktoremi słowy obliגיע nas pod utratą Królestwa Niebieskie-
go, ábyśmy się usilnie staráli, nie oiaćkolwiek sprawiedliwość y swią-
tobliwość, ale o sprawiedliwość obfitującą; to jest o wielką doskona-
łość, bo podobną do Oycá Niebieskiego: *bądźcie doskonałymi, iako &c.*
Ta zaś doskonałość należy ná tym, ábyśmy dla Pána BOGA y chwały
Jego Świętey, y ukontentowania wiele czynili, cierpieli; á to ochot-
nie, odważnie, ofobliגיע cośmy według Stanu powinni. Do tego nas
pobudza sama Godność Pána BOGA nášzego, która że jest nieskończo-
na, ma też w sobie nieskończoną moc y powagę, nas do tego pobu-
dzić; ábyśmy Panu BOGU doskonałe służyli, mianowicie w sprawách
nászych; o czym y Apostoł Święty *ad Colossenses cap: 1. Nie przestajemy
za was modlić się, y prosić, ábyście chodzili, iak BOG godzien jest; Jemu się
we wszystkim podobając, y w wszelákim dobrym uczynku pożytkując.* Y tak
pewny Święty widząc sługę Boskiego niedbale około pracy swoiey
powinney chodzącego, spytał się go, dla kogo by to robił? á on odpo-
wiedział dla Pána BOGA. Ná co odpowiedział mu: Aza tak dla Pá-
ná BOGA robią? áza niewiesz co napisáno, że *przeklęty kto sprawę Bo-
ską niedbale odpráwnie?* Kupcy czego nie robią, czego nie cierpią dla má-
łego, á nie pewnego zysku. Dworscy ludzie, ábo Woyskowi, iakie
niewczasy, iakie niebezpieczeństwa zdrowia, y życia ponoszą dla pro-
żney chwały, ábo odmienney łaski Páńskiej. Oracze dla sztuki chle-
bá, ktorego w poćie czoła swego pożywać muszą, ciężar dnia, y upa-
łu znoszą. A Pan BOG do nas po ludzku mówiąc, tak nie ma szczę-
ścia, że najmnieyzey prace, y pilności w służbie Jego, Jemu załuiemy.
Káptani po Káptańsku żyć, y pracować, Świętcy Przykazania Je-
go Święte wiernie zachować, y od grzechu śmiertelnego uciekać; y
ta jest, y być powinna doskonałość káżdego Chrześcíanina; bo się tey
y ná Chrzcie Świętym káždy podiął, á szatána, y spraw iego wyrzekł.
Punkt 2. Uważ, iż wspomniona doskonałość, lubo należy do wszy-
stkich

Atkich wiernych; będących w Kościele Chrystusowym, a tym barźiej Káptanow Swieckich, (ktorym że więcey od BOGA dano, bo y oni słowem y przykładem swoim dobrym, ludzi boiaźni Boskiej nauczać powinni,) lecz naybarźiej do ludzi Zakonnych, ktorých Professya obli-gue *ex vi statús*, pod grzechem śmiertelnym, aby ciągneli do doskonałości; lubo nie obli-gue do tego, aby byli doskonałemi; (iako Biskupi być powinni;) o czym y Święty Hieronym *Epist. ad Heliodor. Zakonnikowi niechcieć być doskonałym, jest grzeszyć: Monachum perfectum esse nolle, delinquere est.* A Święty Thomasz *2da, 2da quaest. 186. artic. 2.* wyraźniey mowi: że Zakonnik lubo nie powinien mieć doskonałey miłości; powinien iednak pod grzechem stárąć się, aby miał miłość P. BOGA doskonałą; nie tylko ztąd, że *est sum w sobie dobry, y tego godzien, y żeśmy go powinni kochać*: a to jest miłość synowska; albo że jest nam dobry, y pożyteczny ztąd, że nam od niego dobrze się dzieie; y błogostawieństwo wieczne się gotuie, a to jest miłość náiemnicza: ale tak go kochać, áżeby, (y to osobliwie do Zakonników należy) pozbywszy przez S. pokutę grzechow, y ochetznawszy námiętności, we wszy-Atkich cnotách Świętych ćwiczył się, y obfitował. Co osobliwszym sposobem nábywa się przez Medytacyą, máiąc przytym oko ná obecność BOŻĄ.

Punkt 3. Uważ, co mogą być za stopnie do tey doskonałości Zakonney, ktora winna jest wiernie zachować Słuby, y Reguły; y mieć wolą przyiścia do doskonałości życia Zakonnego; ani chcieć gárdzić, albo lekce sobie ważyć ciągnąć do doskonałości; coby się rák działo, kto-by sobie zaś nic nie miał Reguł swoich, albo żadnego stárania nie miał, aby chował Reguły, ale ie łamał gdy mu się podoba; takowy nieciągnie do doskonałości, y grzeszy, choćby przez się Reguły nieobligowały pod grzechem; bo tym samym nie czyniłby áktualnego postępku, ktorego trzeba do doskonałości, a nie tylko samey dobrej woli, y dosyć będzie ná tym, choć nie będzie áktualney samey doskonałości. Druga, kto nie ma żadnego stárania, aby chował Reguły Zakonne, ten się podaje w niebezpieczeństwo grzechu ciężkiego łamać Słuby, y Przykazania; kto zaś miłunie niebezpieczeństwo grzechu, ten grzeszy. Ná to czyni wielką szkodę Zakonowi, wprowadzáiąc powoli przykładem swoim rozwiązłość w Zakon; co bez grzechu być nie może. Y bąć się takiemu potrzeba, aby Fundátor Zakonu tego w godzinę osobliwie

śmierci, (iako się to da w różnych czytać Księgach) tą niezaltrąsył po-
grożką, y oraz wiecznie od znáomości swoiey nieodrzuć; gdy po-
mocy iego wzywać będzie: Nie znałeś ty mnie za Oycá, ani száno-
wałeś, Ja też teraz ciebie nie znam za Syná; żyłeś iákci się podobało,
á nie tak iako przystáło ná Syná; niechciałóć się pracować ná chwałę
Boską, y starać o zbáwienie bliznych; niechciałóć się pamiętać ná swo-
ie przedsięwzięcie y śluby; niechciałóć się czynić z nabożeństwem od-
nowienia ślubow swoich, ná utwierdzenie więkšie w służbie Boskiej;
Ja też teraz ciebie nie znam, ani poznać mogę: *Nescio te.* Już tedy
kázdy według obligacyi swoiey zdobyway się iako możesz ná stopnie
doskonałości, w ktorych one mieć winienes; iako to pragniy iey ser-
decznie; á iesliś iesť Zakonnikiem, miey pilną straż około wykonania
trzech ślubow swoich, postuszeństwa, czystości, y ubóstwa, y Reguł
Zakonu swego. Nieogląday się ná świat; niechciey znać ludzi Swie-
ckich, nie zabáwiay się z niemi, y żadnego towarzystwa nie miey, ile
gdy stan y wokacya tego broni y niepozwała, á gdy zaś pozwała oso-
bliwie ná ten czas pamiętać ná modestyá Świętą, y obecność Boską.
Chroń się grzechow ciężkich, ábo śmiertelnych, y miey zázawsze dobry
umysł nigdy z Bogiem niechcieć się rozstáć; co grzech choć ieden śmier-
telny czyni. Grzechow powszednich także pilnie strzedz się powinie-
nes. Skłonności nábyte z zwyczáiu, ábo náłogi złośliwe wykorzeniay.
Y tak náprzykład czuiesz się być skłonnym do wyniosłości, uważay
tedy ná sercu nieczemność swoię, dla ktorey godzienes, żebyś był po-
deptány nogámi ludzkimi; á nie żebyś się miał zdáć do zacności iá-
kiey, y wielkiego rozumienia ludzkiego. Nád to umartwiay żądze,
páslie, ábo námiętności, umartwiay zmysły, tak wewnętrzne, osobliwie
fantázyi niedopuszczay lada kędy się błąkć; iako y zwierzechne, mar-
twi ciáło niedogadzając mu. Zebyś zaś tego mógł dostápić, trzeba
prosić Páná BOGA goráco o ráunek w tey mierze. Z táskic Pan BOG
y chęci swey dáie nam doskonałość, y postępkí w niey, y do niey, ále
ehce być proszony. Jáko postanowił Pan BOG Salomonowi dáć Mą-
drość, á przedię nie dáł, ále czekał, áżeby on sam prosił 2. Reg: cap: 3.
My też przykładem tego Mędrca ustawicznie upadźmy do Tronu Má-
jestátu Jego, z serdeczną pokorą prośmy o ráunek Páná BOGA.

Me-

Medytacya Trzydziesta Osma, O Ślubach Zakonnych, y ich odnowieniu.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż trzy Śluby Zakonne, postuszeństwo, czystość, ubóstwo; które człowiek czynią Zakonnikiem, swoją zacność, y godność biorą od samego Chrystusa Pána; który, iako naucza wiele Doktorów Świętych, y Theologów, że w pierwszym momencie poczęcia swego, te trzy pomienione śluby uczynił, postuszeństwa Ojcu Przedwiecznemu, panieństwa, y ubóstwa. Toż samo mówią y o Najswiętszej Pannie, Apostołach Świętych, a zarym wielką rzecz każdy, y BOGU, y Matce Boskiej, y Świętym Apostołom wdzięczną czyni, gdy się temi ślubami obowiązue. Druga zacność Ślubów Zakonnych jest, że od nas oddalają wszystkie przeszkody do doskonałości powinney o nie się starać. Y tak ślub ubóstwa oddala chciwość dośrátkow; ślub czystości, chciwość uciech; ślub postuszeństwa, oddala czci, y wolnego życia; a te są wszystkie przeszkody do doskonałości. Do tego te śluby czynią nas sposobnemi do złączenia się z Pánem Bogiem przy Modlitwie nászey ustawicznej, gdyż od nas oddalają myśl, y frásobliwe staranie się o rzeczy doczesne; to jest o dośrátki, o uciechy, o honory, y sławę. Nád to czynią nam drogę łączną dó Niebá; gdy bowiem dusza nie jest obciążona bogactwami, uciechami, czcią, y sławą, y nieprzewiązana do ziemi chciwością dobr doczesnych, może prędzey przystępować, y wzbiąć się do Niebá. Oprocz tego te śluby są całopaleniem, którym w ogniu miłości Boskiej Zakonnik ofiaruie się ustawicznie Pánu BOGU ná ofiarę; y tak ofiaruie duszę swoją, to jest rozum y wolę przez ślub postuszeństwa; poddając to pod rozum, y wolę Stárszego dla BOGA, którego on miejsce trzyma; ofiaruie ciało przez ślub czystości, odejmując mu uciechy dla miłości Boskiej. Náostátek ofiaruie wszystkie dobra światowe, to jest dośrátki, y do nich prawo, áffekt, y nádzieię, odrzucając to od siebie przez ślub ubóstwa, nád którą ofiarę nie żaden więcej ofiarować Pánu BOGU nie może. Náostátek zacność trzech Ślubów Zakonnych jest, że są trzy gwoździe, ktorými się przybijamy do Krzyża Chrystusowego; y stáiemy się w życiu nászym nie iako męczennikami. Ślub ubóstwa przybija nogi, to jest áffekt od rzeczy ziemskich;

skich; bo Święty Augustyn powiada, że nogi u duszy są affekty: *Niechodźci duszą nogami, ale affektami.* Slub czystości przybija lewą rękę, aby niechwytala uciech; Slub posłuszeństwa przybija rękę prawą, aby niechwytala honorow. Pełniemy to co radzi Święty Paweł 2. Corinth: cap: 5. że umieramy światu, y nam samym żebyśmy żyli sprawiedliwości, y temu który za nas umarł Chrystusowi; złączym dobrze S. Bernard przyrównał życie Zakonne do męczeństwa, y o nim napisał: że jest nowe męczeństwo nie tak okropne, ale dłuższe.

Punkt 2. Uważ co mogą być za sposoby do zachowania Slubow. *Náprzod:* Poważay sobie wielce Sluby Zakonne; częścią dla tego, że są poświęcone przez Chrystusa, iako tego, który Naypierwszym był Pośtanowicielem Slubow; częścią dla tego, że nas P. BOGU poświęca; bo przez te Sluby staiemy się rzeczą Boską, y Jemu oddaną. *Powtornie:* Każdy osobliwym sposobem kochay to powołanie, do ktorego cię BOG wezwał; iako Mátká bárzciey kocha dziecię swoię choć ubogie; a niżeli obce lubo bogate. *Potrzenie:* Często wzbudzay w sobie chęć, y pragnienie doskonałe zachować te Sluby; bo iako mowi Duch Święty: *Nienáwidzi Pan BOG wymy w ciałopaleniu.* *Poczwarne:* Mátych rzeczy nie lekce sobie ważyć; iako mowi *Casarius:* Nie máta to jest rzecz zániedbywac małe rzeczy: *Non est minimum negligere minima.* *Popięte:* Pamiętać trzeba ná obligácyę slubne, y często je odnawiać. *Nákoniec* gorąco Pána BOGA prosić potrzeba o zachowanie slubow.

Punkt 3. Nayskuteczniejszy sposob do zachowania Slubow Zakonnych, iak nayczęściey je odnawiać; a osobliwie kiedy pokuśa iaka nástępnie. *Y tak* gdy cię chęć prowadzi do wygod, mow slubowátem ci Boże moy uboństwo, oto go znowu odnawiam y slubuię. Gdy cię myśl nieporządna trapi; mow: slubuię czystość. Gdy cię prowadzi chęć do iakiego urzędu, albo miejsca według woli twoiey; mow: slubuię posłuszeństwo. Ta bowiem renowácyá, albo odnowienie slubow, wiele dobrego przynosi. Spráwuie bowiem w tym samym co slubowal, wielkie nabożeństwa pomnożenie; iako tego zwykli doznáwac ci, którzy się umieją dobrze dysponowac do odnowienia slubow. Spráwuie żywą pamięć tego, ná cośmy się ciężko obligowáli, y pobudza do lepszej obserwancyi, obligácyi nászych; w tym y do nábycia powinney obligácyi Spráwuie, albo ráczey umacnia pomieniona renowácyá slubow, tym bárzciey człowieka w swoim powołaniu; pokusy przeciwko powołaniu

łaniu niszczyć; y nieprzyaciela naszego, duszy, czarta konfunduie, y odgania; tak, że nápotym nie śmie nácierać w tey máteryi, z swoiemi pokusami; Zátym to odnowienie Ślubow Zakonnych árcydobra rzecz iest, często czynić; á BOG dopomoże, że każdy pewien być może wytrwania do samey śmierci w swoim powołaniu. Y tak Święty Fránciszek Xáwier codziennie odnawiał swoje śluby, y ich obligacyą ciężką w pámięć sobie wbijał: Inni y kilka rázy ná dzień; wiedzieli bowiem że odnowienie ślubow iest wdzięczne y drogie u Páná BOGA, iáko to BOG pokazał ná samym Świętym Fránciszku; który przy sercu, czerwony złoty znalazł zá ofiarowaniem Pánu JEZUSOWI Ślubow swoich Zakonnych. *Nákoniec:* Ta renowacya powinna się czynić, y czyni ná znak wdzięczności zá powołanie do Stánu Zakonnego; co iest łáśka Boska nád łáskami. A iezeli co Rok Solennie odprawuemy rózne Uroczystości, á czemuż co Rok przynamniey y ta renowacya Ślubow nie ma być BOGU w dziękczynieniu, mile y ochotnie uczyniona? ile że iey sam Apostół Święty dopomina się: *renovam ni spiritu mentis vestre*; chćieycie odnawiać się w duchu wászym. Obraz gdy ci się zákurzy, dáwnością zástárzeie, kázesh go renowować, Málárzowi odmalować; á czemuż obraz dusze twoiey Zakonney tak wielu defektami, grzechami, ospalstwem w służbie Boskiey, nie mász odnowić przez renowacyą ślubow; y owfzem tym bárzies to wykonać powinienes; iáko mowi Święty Grzegorz: *Si lussescere ab inchoatis bonis nolumus, valde necessarium est, ut inchoare nos quotidie credamus.* Jezeli w dobrym záczytym uśtác nie chcemy, to codziennie iák ná nowe w dobrym ćwiczyć się powinniśmy.

To zász *adjacens*, (które tu kładzie się *extra meditationem*) rozumiem że nie od rzeczy uczynię, gdy dla lepszey Czytelnika informacyi, wypiszę co to iest ślub. Pospolite zdanie wszystkich Theologow iest to: *Ze ślub iest to obietnicá uważnie uczyniona Pánu BOGU, o wykonaniu lepszey rzeczy; y z tey definicyi pokazuje się, że trzy rzeczy należą do ślubu; bez których ślub nie waży. imd. Ze pomieniona obietnicá-P. BOGU powinna być pod grzechem uczyniona, y do czego się obowiązátá; y tym się róźni ślub od przedsięwzięcia; które iest tylko sama wola Pánu BOGU oświadczona co czynić, ábo opuścić, y nieobowiązuie pod grzechem. zdd. Potrzebá żeby ślub był uczyniony z uwagą y baczeniem; przynamniey z takim, iákiego baczenia do grzechu potrzebá; záczyw gdy kto bez*

uwagi co obiecuie Pánu BOGU, taka obietnica nie iest ślubem. Ná-
ostátek ślub ma być o rzeczy dobrej, y owszem o rzeczy lepszej; aby
się máterya ślubu, BOGU podobáła; ináczey Pan BOG nieprzyimuie
obietnice. Dla tego gdy kto ślubuie kogo zabić, taki ślub nic nie wa-
ży; bo iest ślub o złej rzeczy; y był by to grzech dwoiáki wykony-
wáiąc ślub, y ślubuiąc. Albo gdyby kto ślubował rzecz obojętną iest: Eg:
obiad, álbo ráczey mniej dobrą náprzykład małżeństwo, ktore w zacności
nie przechodzi Pánieństwa; nicby taki ślub nie ważył, bo nie iest o rze-
czy lepszej, iákie iest Pánieństwo.

Medytacya Trzydziesta Dziewiąta, O Ślubie Ubostwa.

Modlitwa poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż ubóstwo dobrowolne iest cnota, przez którą czło-
wiek dla BOGA, y nádziei otrzymania szczęśliwego życia wieczne-
go, pozbawia się y wyrzeka nie tylko práwa, posiadly; ale y owszem
śámego áffektu ku pieniądzom, y wszelkim rzeczom doczesnym. Co-
by zaś tey cnoty ubóstwa, była zá osobliwa y nayprzednieysza zacność,
wiedz każdy o tym, że prosto do Niebá prowadzi: *Beati pauperes spiri-
tu, quoniam ipsorum est Regnum Caelorum.* Błogosławieni ubodzy w du-
chu, álbowiem ich iest Krolestwo Niebieskie, oprócz codziennego do-
świadczenia, że od stárania rzeczy doczesnych uwalnia, pokazuiąc iá-
koby będąc nagim, zá nágim idzie JEZUSEM; y w tym się stánie kłá-
dzie, że nie własności mieć nie może; y z tey rácy *Cassian: lib: 4. cap:
13.* mowi, że to iest wielki excess, mowić Zakonnikowi moia to ksiá-
żka, moy hábit. Czemu y Chrystus *Matth: 3.* między ósmią błogosła-
wienstw, to iest cnotami, ktore w tym życiu doczesnym, czynią czło-
wieká błogosławionym, ubóstwu pierwsze y Xiążęce dał mieysce; y
naywiększą przeznaczył nagrodę: *Błogosławieni ubodzy, álbowiem ich iest
Krolestwo Niebieskie.*

Punkt 2. Uważ, iż cnota ubóstwa naywiększą bierze zacność z przy-
kładu Syná Bożego, ktory, iáko mowi Apóstól będąc bogáтым, stał się
dla

dla nas ubogim; o czym y *Máttheusz Święty* *cap: 8. Liſzki mają iány,*
y ptacy *Niebiescy* gniazda; *ale Syn Człowieczy* nie ma gdzieby głowę skłonił.
Y dla tego *Narodził się* nie w Domu, ale w Stajni, y to cudzey; y lu-
bo wszystek *Świat* Jego był, chciał iednak iakmużną żyć, y *Matkę*
mieć ubogą, *Oycá* pomienionego *Cieślę*, *Uczniow* ubogich: nákoniec
życie w uboſtwie skończyć. Záprawdę *Syn Boſki* nigdy by był tego
ſtánu uboſtwa niechwycił ſię, gdyby był nie uznał go być perłą nay-
droższą, lubo *świat* ináčzey ſądził, y dotąd ſądzi, uboſtwem brzy-
dząc ſię; á przecię cały *Świat* náwrocił przez ubogich *Rybakow*, y tak
wiele *Cudow* czynił; toć tedy *świat* błędzi, gdy ſobie wiele ſtymu-
je bogáctwa; á nie *BOG*, uboſtvo wielce ſobie poważający. W czym
ty do tego czáſu leniwo náſładowáłeś *Syná Boſkiego*; co łatwo oba-
czyſz, z twoich przeciwnych áktow; częścią że rzeczy záżywaſz iáko-
by ſwoich włáſnych; częścią że y z áffektem; częścią że bez dozwo-
lenia, częścią że ſię uſkarżaſz z niedoſtátku; ſzemrzeſz, mruczyſz, iáko
to o pokarm, ſuknie, &c. Záſtuy teraz zá to, y popraw ſię; y weź przed-
ſięwzięcie odtrąd, żebyś żadney naymnieyſzey rzeczy bez dozwolenia,
áni miał, áni brał, áni dawał, áni pożyczáł, áni zámieniał; y owszem
pragni mieć wſzystkie ſkarby y bogáctwa wſzytkiego *świátá*, ábyś
je podrzucił pod nogi nágiego ná *Krzyżu Chryſtufa*.

Punkt 3. Uważ ſzodki do doſtápienia uboſtwa, ktore być mogą:
Náprzod obligácyą ſlubu częſto rozważay. *Powtornie:* Ná uboſtvo *Chry-
ſtufa*, *Nayſwiętſzey Mátki*, y *Innych Świętych* zápatruy ſię. *Potrzenie:*
Nieprzykłąday ſercá by też y do máłych rzeczy. *Poczwarne:* Spisz
wſzystko y *Stárſzemu* oznaymi, y pokaż. *Nákoniec:* pragni mieć pod-
lejsze rzeczy; *Niedoſtátek* w rzeczách potrzebných, iáko to w pokar-
mie, y odzieży dobrowolnie, y z weſelem ponoś.

Medytacya Czterdziesta, O Ślubie Czystości.

Modlitwá poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż natura *Czystości* ieſt to cnota, przez ktorą czło-
wiek by doſkonáley *BOGU* mógł ſłużyć, wſtrzymuwa ſię od
wſelkich roſkoſzy ciáłá; y przeto ta cnota wielce ſię *BOGU*.

Mátce Boskiej, Anjołom, y Wszystkim Świętym podoba; y iest wdzięczna. Cnota czystości iest pożyteczna do przyiścia z Pánem Bogiem do ściśney przyiaźni, y z nim się ziednoczenia; Jest pożyteczna y owszem skuteczna ná uproszenie dárow Niebieskich, y wielkiego pokoiu ná duszy. Więcey rzekę, że z ludzi Anjołow czyni; y owszem coś nád Anjołow, według zdania Świętego Chryzologa; który o tym tak mowi: Czystość Pánieńska, Niebo przechodzi; do samego TROYCY Przenayświętszey Tronu wylátnie. A Święty Hieronym mowi: Żyć w cieie, á nie według ciáta, Anielskie iest życie.

Punkt 2. Uważ, iż do zamiłowánia się w czystości pobudza nas sama przestroga Apostoła Świętego 1. *Thessal: cap: 4.* Ta iest wola Boga, to iest poświęcenie násze, ábyśmy się wstrzymywáli od wszeteczności, áżeby wiedział każdy z nas, iż náczyniem swoim włádnąć powinni w świętobliwości, y uczciwości; á nie w námiętności żądze. Ciáta bowiem násze są Kościołem Duchá Świętego, y członkami Chrystusowemi, Honor to iest Kościoła, y członka Chrystusowego, gdy czystym iest; wstyd zaś gdy się zmaże. *Powtornie:* Ze nie iesteśmy swoiemi, ále tego, który nas drogo sobie kupił, bo Krwią swoią; dla tego wielbić y nosić powinniśmy BOGA w cieie naszym; czysto go chowając. A gdy zaś ciáto obracamy ku nieczystości, wielką przez to krzywdę czynimy Chrystusowi; kto bowiem nie iest swoim, niepowinien pełnić woli swoiey, ále tego, który go odkupił. Náostátek Apostoł Święty, ábo ráczey Duch Przenayświętszy w nim, często nas do tej czystości upomina, y strážnie obliuguie. *Rom: 13.* Przyobleczcie się w Pána JEZUSA Chrystusa, á nieczyńcie stáránia o cieie ku wykonaniu pożádlivosti. Proszę was przez miłosierdzie Boskie, ábyście stáwiali ciáta wasze ofiárą żywą, Świętą, y BOGU przyiemną. Proś BOGA, áżeby ciáto twoie takową stáło się hostyą, ábo ofiárą.

Punkt 3. Uważ co mogą być zá sposoby do záchowania czystości. *Náprzod:* Strzedz się próżnowánia, y czystość tak choway, żebyś najmnieyszey nie dáł okázyi przez używánie iákiego zmyśłu, ábo imáginacyi, y áffektu do iákieykolwiek nieprzystoyności; ále ráczey pragniy mieć w ręku wszystkie uciechy, ábys ie zágrzebł pod Krzyżem zránionego, y boleiącego Chrystusa. *Powtornie:* Pilno przestregay rąk, uszu, oczu, y ięzyka. *Potrzećie:* Myśli nieczyste záraz odrzucay, y myśl do czego innego obroć. *Poczwarte:* Być záwśze dálekim od okázyi, y
niebe-

Medytacya Czerdziejsta Pierwsza, O Slubie Posluszeństwa. 117
niebepieczestw nieczytostí. *Popięte:* Wstrzymać się z miłości ku czy-
tostí od gorących trunkow, y korzennych potraw. *Poszoste:* Umar-
twienie ciała ku temu końcowi mieć, y zażywać. Nakoniec poufa-
le Oycu Duchownemu wszystkie pokusy opowiedzieć, y tak diabeł
odeydzie zkonfundowany.

Medytacya Czerdziejsta Pierwsza, O Slubie Posluszeństwa.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż natura Posluszeństwa Świętego jest ta, gdy się
mniejszy Stárszemu dla BOGA dobrowolnie poddaie. Zaczność
zās tey cnoty jest ta, że jest znakiem prawdziwego naśladowania
Syna Bożego; że jest znakiem szczerego Zakonnika; jest prosta do Nie-
bá droga; jest pomnożycielką pokoju wewnętrznego. Akty zās tey cno-
ty są te: Na głos Przełożonego, iako na głos Boży, wszystko zaráz
ochotnie wykonać należy; opuściwszy zączętą zabawę; poddaiąc swoy
rozum pod iego rozśadek; á wolność twoię zwiąż, y przybiy do Krzy-
ża Chrystusowego; ktory dla nas stał się poslušnym, y samym kátom
do śmierci, á śmierci krzyżowey; tak y ty dobrowolnie sam ofiaruy się
dla miłości BOGA twego, ochotnie na wszystkie ákcy by też naypo-
dleyse, y wesoło wszystko podeymuy, y ponos.

Punkt 2. Uważ, iák doskonály nam wszystkim pokazał przykład
poslušństwa swego Chrystus Pan, Nayswiętsza Pánná, y Inni Sw. eci,
Syn Boski z Niebá zstąpił, nie żeby wolą swoię, ále Oycá Niebieskie-
go wykonał; á tyś dotąd iako oziębło, leniwo, naśladowałeś w posluš-
ństwie tych wszystkich; kiedyś częścią oporem rzeczy czynił, roska-
zania Stárszych exáminował, mruczał, czyniłeś iako z musu; częścią
odkładałeś od czasu do czasu rozkazanie; częścią zmyślałeś iákobyś
iuz wykonał co ci kázano, á z tego nic nie było. Niepamiętałeś
co Duch Święty powiedział: 1. Reg: cap. 15. *Melior est obedientia quam
victimá.* Lepze jest y większey przed Bogiem záslugi poslušństwo,
á niżeli ofiára.

Punkt 3. Uważ co za sposoby mogą być do zachowania posłuszeństwa. *Náprzod:* Przykład P. JÉZUSA często sobie przed oczy stawiać. *Powtornie:* Często sobie przywozić na pamięć tę wielką obligacyą swoją ślubu posłuszeństwa, y examina swoje tak generalne, iako y partykularne około ślubow, pilnie odprawuy, iako ie zachowujesz: wiele bowiem pożytku z częstych rachunkow sumnienia, a osobliwie z examinu codziennego partykularnego, który dwa razy na dzień odprawić się powinien, przed samym Obiadem, y przed Wieczerzą, być może. *Náprzod:* Rozum bywa oświecony, y lepiej poymuie, na czym zawisła cnota, na czym występek. *Powtornie:* Ze piekność cnoty, y brzydkość występku, o których na ten czas myślisz, lepiej się poznawiają; w tym y wola bywa zagrzana do nabycia tej cnoty, albo do strzeżenia się tego występku; a za tym y to idzie, że tym częstym sumnienia rachunkiem, przyszli Święci do wielkiej doskonałości, y świętobliwości; y ślubow swoich wiernego zachowania.

Medytacya Czterdziesta Wtóra,

O Narodzeniu Chrystusa Páná.

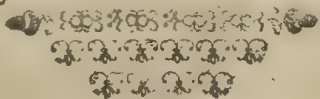
Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

P**unkt 1.** Uważ, iako Nayswiętsza Páná z posłuszeństwa, bo z rozkazu Cesařskiego, przyszedłszy z Názareth Gycyzny swojey, do Bethleem, kędy popisanie być miało, y Chrystus tam się Narodzić, szuka ciężarna, a do tego że y z drogi zfatygowana, po całym Mieście Gospody; ale dla uboſtwa od káżdego, że się od Gospody nic wziąć nieſpodziewáli, odrzucona. O iako wiele złych ludzi náprzyimowáli oni Mieſzczanie Bethleemscy! a Krolá Świętych, a Krolowey Niebá y Ziemi, przyiąć niechcieli. Nie dziw; bo niewiedzieli, nie ználi. Ale to dziwnieyſza, że ty będąc Uczniem y członkiem Jego, toż czynisz; albowiem kiedy próżne myśli, y żądze niepotrzebne przypuſzczasz, że goſcie przyimuiesz; a Chrystusa zbywaſz. Wyſzedłszy Mátká Boſka z Miáſta. w ſtárey y puſtey Stayni nocować muſiała na wietrze, na mrozie uprzykrzonym. Ucz się od Nayswiętſzey Pánny poſłuszeńſtwa, (choć z przy-

z przykrością; ucz się pokory; będąc w wżgárdzie ludzkiey, niefrásuy się; cierp pokornie wszystkie despekty; ábyś wolą Bożą wypeñnił, nie jedno ci cierpieć trzeba. Nie gorsz się z ubóstwa Chrystusowego y Rodzicow iego; ále ráczey wiedz że *pauperum est regnum celorum*, ubogich iest to Krolestwo Niebieskie, ále ráczey rozkochay się, ubóstwa, pokory, postulzeństwa, widząc że Syn Boży tak się w tych cnotach zákochał, iż rodzeniem swym ich tak wysoce uczcił, y poświęcił.

Punkt 2. Uważ iż gdy przyšzedł czas náznáczony od Boga Wszechmogącego, áby się Syn iego z Nayświétszy Pánny według człowieczeństwa rodził dla zbáwienia nášzego, Nayświétsza Pánna Klęcząc, y w gorácey modlitwie będąc, w ktorey całą noc trąwiła, porodziła z niewymowną radoscią, Syna swego, á Pána nášzego; á porodziła bez żadney boleści; gdyż bez żadney poczęta go była ciáta roskoszy; bez náruszenia iey Świętego Pánieństwa. Uważay z iákiemi ukłónami, z iákim respektem Pána y Boga swego w pielúszki obwijáta; cáłowáta, iemu się kłáníáta, záwštydź się ty swoich ukłónów przy Ołtárzu Fráncuskich. O gdybyś y ty tak czystą miał duszę, kiedy Chrystusa Pána w Nayświétszym Sakrámentie przyjmujesz! gdyby y ręce twoie podobnie tak były czyste, kiedy go piástuiesz; czułbyś taką poćiechę, taką radosć, ráki pokoy wnétrzny, iáko Nayświétsza Pánna ná ten czas czuła. Máłz li taki áffekt do ubóstwa, iáko Chrystus Pan? który mogąc się rodzić z Krolow, y w Páłacach Krolewskich, wolał z ubogich y w ubogiej stáience się rodzić! A tu Zákonnicy potrzebny niech biorą przykład ubóstwa, niedbać o wczásy; odrzuczać zbyteczné, márne, y máło potrzebne rzeczy; bez ktorych y świetcy obeysć się mogą.

Punkt 3. Uważ iáko Bog twoy dla ciebie ná stómie między bydłétámi leży, ktory w Niebie ná Tronie Oycówskim siedzi; dziwuią się Aniołowie widząc Krola swego tak unižonego; cieszą się jednak że to dla zbáwienia twego, y spiewáią: Chwála Bogu ná wysokoći, y ná ziemi pokoy ludziom dobrej woli. Náśláduy pástierzów z radoscią zbližających się ku Pánu y Stworcy swemu; y według możności swoiey podárunki oddájących, ofiárny co máłz; serce, rozum, wolą, y żywot twoy ktory chcesz tráwić ná službie Boskiej.



Medytacya Czterdziesta Trzecia.

O Obrzezaniu Chrystusa Pana.

Modlitwa poprzedzająca jako wyżej.

Punkt 1. Uważ iż tak gorące było pragnienie Chrystusa Pána zbawienia twego, że ledwie przyszedłszy na świat, Krew zaraz poczynna rozlewać; y aby nie dármo Jmię Pána Jezusa wziął przy Obrzezaniu, co znaczy Zbawicielem być, poczynna zaraz tę wielką sprawę zbawienia twego; przez co różne ákty cnot Świętych uczynił; bo náprzód *pokora jego* iáwnie się wydaie gdy choć grzechu nie miał, y grzeszyć nigdy nie mógł, práwu grzesznikow podlegać chciał; á my chcemy grzesznicy, takimi pokazać się nie chcemy. *Powtórę* posłuszeństwo práwu Moyżeszowemu; choć Chrystus Pan był Pánem całego świata, y tak wolnym od podlegania práwu, jednak chciał podlegać; aby cię nauczył być posłusznym. *Potrzedie* Miłość wydaie się Pána Jezusa ku Narodowi ludzkiemu, który chciał iák nayprędzey z niewoli czártowskiey wybáwić. *Czwarte* Przykład który ci dáie, abyś się duchownie obrzezał; to iest uskromił nieporządne áffekty; odrzucił okazy grzechowe, ofobliwie te, które są przeciwyko czystości; choć ci się to będzie zdáło nie bez boleści, y pracy.

Punkt 2. Uważ to nicofzácowane Jmię Jezus, które mu iest dáne, aby był samą rzeczą twoim Zbawicielem, y Odkupicielem; álbowski JEZUS wykłada się Zbawiciel y Anioł Páni, to Jmię y Nieba przyniośł; które według Świętego Páwła iest imieniem nad wszystkie imiona. *Nomen super omne nomen*, y niemalz inszego imienia, przez które możemy być zbawieni, tylko to Jmię JEZUS ktorego ktokolwiek wzywać będzie, zbawienia nábędzie; *quicumq; invocaverit nomen Domini, salvus erit*; iednak wiedz o tym, że przy wzywaniu imienia tego zbawionego, ieśli chcesz być zbawionym, pracować ci trzeba, około tego zbawienia; iáko mowi Święty Augustyn, bo ten który cię stworzył bez ciebie nie zbawi cię bez ciebie.

Punkt 3. Uważ łzy Jezusowe, á oraz smutek Mátki Przenayświęt-
szej

szey widzący Naymilszego Synaczka swego płaczącego; płacz ty za grzechy swoje; bo to te są, które łzy z oczu Zbawiciela naszego wycisnęły. Mow z Prorokiem: *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei, quia non custodierunt legem tuam.* Zrzodził też wylewały oczy moje, abo y wylewać będą, bo niezachowały Przykazań twoich. Przestań Zbawicielu płakać, boś ty niewinny, niech ia płakać nieprzestaną, bo bez przestanku grzeszyłem, y grzeszę.

Medytacya Czterdziesta Czwarta, O trzech Krolach Pána JEZUSA nawiedzających.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ z iedney strony wielką miłość Zbawiciela naszego, nikim niegárdzającego, káždego do Wiary Świętey powabiaiącego, Pasterzow Żydowskich, y Krolow Pogańskich; a z drugiey strony wielką tych ludzi żarliwość około zbawienia swego, y prętkie postu-fzeństwo na powołanie Boże, y nátnienia Jego Święte. Patrz co czynią, iako zdáleka przychodzą, iako tam wszystko opuszczają, Pán-stwa swoje innym zlecają, y, wszystkich wcześow wyrzekają się; łá-ską Bożą skutecznie wzbudzeni, z wielkim nabożeństwem szukają No-wonarodzonego Pána nad Pány; aby mu pokłon uczynili; y Korony swoje, y wszystko co mieli, y samych siebie, pod nogi Boskie złożyli. Miałeś ty taką żarliwość, kiedy się BOGU ośiarował, y poświęcał na służbę Jego Świętą? a trwał jeszcze ta żarliwość? czy nietesknisz w drodze doskonałości? w ktorej BOGA szukasz, y nieomylnie go znay-dziesz, jeśli w dobrym trwać będziesz; a osobliwie gdy ci się przeciwno-ści trącać będą; iako y ci trzy Krolowie, lubo im Gwiazda w dro-dze zniknęła była, dobrego umysłu byli; sercá niestráćili; náзад się nie wrocili; ale událi się do Jeruzalem Miasta wielkiego, w Wierze stateczn, w nádziei cáli, w śmiałości potężni; poważyli się bezpiecznie py-tać? kędy jest co się Narodził Krol Żydowski? co mogli czynili, aby

Q

Pána

Páná JEZUSA náležli. Stoy y ty mocno przy BOGU tak w poćiesze, iáko y smutku, ábo oschłóści serca; tak w dobrym powodzeniu, iáko y niepomyślnym.

Punkt 2. Uważ, iż Ci trzy Krolowie nie zprożnemi rękami przysli do Bethleem, do Nowonarodzonego Páná JEZUSA; co mieli, ro ofiarowali Pánu Naywyższemu; á ofiarowali pokornie y życzliwie; Nie byłoby przyjemne złoto, gdyby przytym dufz, y serc swoich ze wśytkim áffektem nie ofiarowali. Náśladuy tych Krolow, á ofiaruy mu złoto ubóstwa, myrrhę posłuszeństwa, á kádźidło czystości; wolą, rozum, serce, rozsádek ofiaruy BOGU; y dla BOGA podday się we wśytkim woli Stárszego, ktory mieysce Boskie trzyma.

Punkt 3. Uważ, iż zá tę życzliwość y dar, ktory BOGU ofiarowali nie kázano im chodźić do Heroda; bo zła, złých ludzi konwersacya y rozmowa, nieznacznie y nieczuło ciągnie, y námawia do grzechu: *Cum perverso perverteris*. Z przewrotnym przewrotnym będziesz, ále y owszem kázano, áby inszą drogą do siebie powrócili; bo raz ofiarowawszy się BOGU, nie trzebá do swoich grzechow powracác; zá pássyámi, inklinacyámi, chuciámi, chodźić: *Post concupiscentias tuas non eas*. Ofiaruy się teraz cále BOGU, á nie bądz iáko przedtym światowym, niecierpliwym, oziębłym w służbie Boskiej, &c.

Medytacya Czterdziesta Piąta, O Męce Páná JEZUSOWEY.

Módlirwá poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Męka Pańska jest drogą skrzynią, bo skrzynią wśytkich cnot Swiętych; á zwłaszcza posłuszeństwa, pokory, cierpliwości, y státeczności. Jest Akademią kędy wśytkiego dobrego uczą. Jest dostátecznym otężem ku obronie, y zwyciężeniu głównego nieprzyaciela ludzkiego, czarta przeklętego; y ná znieśienie pychy, y rożnych grzechow nie mász nic tak potężnego, iáko rozmysłanie Męki Pańskiej; bo iáko będzie śmiał mizerny proch wynosić się, szemrać, utyskować, y uskarżać się, gdy pilnie będzie uważał sobie, á ono BOG moy, y Pan moy, dla mego zbáwienia y przykłądu, tak wiele obelg, plag, y krzywd, chętnie y cierpliwie poniośł. Święty Boná-

wer-

wentura mowi, że Medytacya ábo rozmyślanie Męki Pániskiey nabożne, y uśtawiczne; umysł odrywa od rzeczy światowych, rokoszy cielesnych; ferce ku Niebu podnosi; prawdziwie pokázuie, co myślic, co mowic, iáko odpowiedziec, kiedy zmilczec, co, y iáko czynic. Wzbudza człowieká do trudnych y przykrych, ábo y wysokich spraw, dziełow y ákcyi. Spráwuie w człowieku pragnienie wielkie do tego, áby go lekce wáżono, nim gárdzono, trápiono; prześládowno; owo zgóła we wszystkim stánie ci się ku zbáwieniu wszystko.

Punkt 2. Uwaź, iż rozmyślanie Męki Pániskiey, iest pożyteczne wszelkiego stánu, y kondycyi ludziom, náwet y doskonáłym; bo tám záleca y wyraża wielką Páná BOGA nášzego, dobroć, miłość, dobrodziestwo, y miłosierdzie BOZE, áże do śmierci Syná Bożego, dla nikczemnego stworzenia Jego; człowieká grzesznego. Wielce bowiem miła y przyjemna to rzecz będzie BOGU, kiedy y doskonály, kompássyá, politowánie, nád podiętemi dla człowieká grzesznego, miec záweźmie bólami.

Punkt 3. Uwaź, iż rozmyślanie Męki Pániskiey choć proste, według Błogosławionego Woyciechá Wielkiego Biskupa; y Syná Zakonu Káznodzieyskiego, iest nierownie więkšzey ceny, y záslugi przed Bogiem, á niźeli gdyby kto cały Rok o chlebie, y o wodzie pościł, á niźeli gdyby kto codzién zupełny Pšáterz mowił, y czytał; á niźeli gdyby kto codzién do krwi się dyscypliną siekł, y biczował. A Bernard Święty mowi: Więcey zásluguie sobie, gdy kto choć iedną z oczu wyleie łezkę z kompássyi, y politowánia Męki P. JEZUSOWEY, á niźeli, gdyby do kompostelle, ábo Ziemi Świętey, ziemi Krwiá JEZUSOWÁ poświęconey, názwaney Jeruzálem, pielgrzymował sobie, o tey dobie Przyczyna tego ta iest; bo śmierć, y Krew Najswiętsza JEZUSA nášzego, dla zbáwienia swiátá przelana iest nieskończoney, y niepoiętey ceny; toć gdy iá kto nabożnie rozwáża, naywiękšzą w ten czas rzecz BOGU czyni; y nieiáko nieofzácowáną; im bowiem obiektem iest godnieysze, y zacnieysze, tym y ákt byc musi zacnieyszy, y godnieyszy; á tym obiektem iest BOG, oraz y człowiek Chrystus JEZUS cierpiący; toć y rozmyślanie o Męce Jego Świętey byc musi naywdzięcznieysze; rozmyślájącemu zaś naypożytecznieysze. Albowiem Męka Pániska iest káżdemu hámułcem od grzechow, bóźcem do cnot Świętych, nágnieśm do miłości Boskiey, ruiná wszelkich pokus, kłé-

ską czartow, Podskárbiną dárów Niebieskich; iáko się iuż wyżej ná-
mieniło; dziełem y skutkiem cudownych y niepoiętych rzeczy; á o-
fobliwie w cierpliwym ponofzeniu wśelkich przeciwności, utrapie-
nia y dolegliwości.

Medytacya Czterdzieřta Szosta O Zmartwychwstaniu Chrystusa Páná.

Mólitwa poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ onę wielką poćiechę, którą mieli w Otchłaniách Oy-
cowie Święci, kiedy uyrzeli Chrystusa Páná, ná ktorego przez tak
wiele tysięcy lat oczekiwáli; áby byli uwolnieni z tego mieysca,
y z nim ná szczęśliwą wyszli wieczność. Uważ potym iáko Chrystus
Pan, gdy Dusza Jego z Ciałem się złączyła, z wielką światłością z
grobu powstał. Ucz się y ty wynieść z grobu defektow twoich, niedo-
doskonáłości twoich, ospálstwa w słuźbie Bożej; dobrym przykładem,
y życia poboźnością, śmierć drugim, ciało námiętności swoje, zmysły
tak powierzchowne, iáko y zewnętrzne umartwiay; ábys potym łaską
Bożą mógł żyć. Cierp dla Chrystusa, y sprawiedliwości, ábys mógł
nápotym zostać ukoronowanym chwałą.

Páńkt 2. Uważ poćiechę Przenayświętszey Pánny, po tak frogim mó-
rzu utrapienia, y boleści, kiedy Naymilszego Syná swego uyrzátá ży-
wego; po czarnych chmurách náylepiey się wydaie Słońce, iáką radość,
iák Święte między sobą mieli rozmowy. Uważay Mágdałenę pokutu-
jącą, Náuczyciela z pilnością szukającą, ktorego gdy znalazła, ogląda-
ła, y nog się Jego Páńskich sercem náściśkała; nácałowała, ále nie w
fámey rzeczy, bo y tego niepozwolono; ponieważ iej rzeczono: *No-
li me tangere. Joan: 20.* Jeśli ty dla niewinności, którąś utrácił niemo-
żesz Chrystusa widzieć, iáko go Nayśw: Pánná widziáta; bądź przyna-
mniey po tak wielu grzechách, iáko Mágdałena pokutuiącym; płacz,
w pierśi się biy, szukay BOGA przez grzechy zgubionego; á szukay w
pokućie Świętey, y popráwie życia; á da ci się znaleźć; dá się widzieć,
gdyż on grzesznikiem pokutuiącym nie gárdzi.

Páńkt 3. Uważ radość y wesele Apostołów, ktorzy się go byli zá-
parli, odprzysięgli, opuścili; ále zá to płákáli; zkąd záślużyli też sobie

ná to,

na to, że im się często po Zmartwychwstaniu swoim pokazywał, y o Kroleſtwie Niebieskim z nimi rozmawiał. Znak zmartwychwstania twego Duchownego będzie, ieſli teraz o rzeczach Niebieskich myśleć będziesz, y mowić; ieſli do grzechow się niepowróciſz; bo według nauki Pawła Świętego. Chryſtus raz Zmartwychwstałszy nigdy więcej nieumiera; ieſliſ y ty prawdziwie, Duchownie, zmartwychwstał; niechcieyże więcej powracać do złych nałogow ſwoich; y umierać na duszy. Chryſtus dał ci przykład Świętey cierpliwości, chcieyże go y ty w tey mierze naśladować; a nieomylnie z Chryſtusem powsta- nieſz na szczęśliwą nieśmiertelność; według aſſekuracyi Pawła Świętego z. *Timoth. cap: 2.* Jeżeli z nim cierpieć będziemy, z nim też Kro- lowanie w Niebie otrzymamy.

Medytacya Czterdziesta Siodma, O Wniebowstąpieniu Pańskim.

Modlitwa poprzedzająca, iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Chryſtus Pan dawszy iawne dowody Zmar- twychwstania ſwego, y przez 40. dni o tajemnicach Kroleſtwa Niebieskiego rozmawiałszy, czasu nāznāczonego od Oycā Wſzech- mogācego. w obecnoſci kilku ſet ludzi z radoſcią, y niewymownā po- ciechā, Mātkę Najſw: y Apoſtołow poſegnawſzy, do Niebā wſtąpił. Kto w Niebō wſtępuje; mowi Apoſtoł, tylko ten, co zſtąpił, z gory py- chy; poniżay ſię y ty każdemu, y uſtāp by też y przykro ci było, kto bowiem upokarza ſię, wywyżſzony będzie.

Punkt 2. Uważ iako z nim idā Oycowie Święci z Otchłan wypro- wādzeni; iako Anjołowie SS. idā nā przeciw Pānā ſwego, witāć go; iaka w Niebie radoſć, iakie weſele: iako go Ociec Niebieski bierze nā ſwoię Prawdę; pytājąc coby to były zā Rāny, nā Rękach, Nogach, y Boku Jego; ktoremu odpowiada, że dla zbawienia ludzkiego, (o kto- re bārzo proſi,) ieſt tak umęczony. Ciesz ſię, że Chryſtus Pan orwo- rzył ci Niebioſa, przez tak wiele tyſięcy lat zātārāfowane; że wſtąpił do Niebā, āby ci tam nāgotował mieyſce; że ſiedzi nā Prawdicy Oycō-
wſkiey,

wiskiey, aby sprawiedliwość Jego tamował; y Rány swoje ná ubłá-
ganie prezentował.

Punkt 3. Uważ, iż zaraz dway Anjołowie w bieli pokázali się, oznay-
mując, że tak przyszedzie, iáko go widzieli do Niebá wstępującego; przy
takiey radości smutek miewając, aby się dobrzy weselili, á zli się báli;
gdyż ten Zbawiciel ná przyść sádzić káżdego; y lubo teraz do Nie-
bá poszedł, y káżdemu wolność zostawił czynić co chceć; iednak
pryszedzie ta godzina, kiedy káżdego według tego co dobrego, álbo złe-
go czynił, sádzić będzie. Nie mów, że to nie rychło będzie, ábo że
nie zaraz sąd będzie, nie zaraz umrę; Nie wiemy czasu, ani godziny;
dosyć że ten Sędzia wszystko znajdzie, iák godzina Jego pryszedzie; o
ktorey nikt nie może wiedzieć.

Medytacya Czterdziesta Osma, O zesłaniu DUCHA Świętego.

Modlitwa poprzedzająca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ iáko według rozkazania Chrystusowego, Apostoło-
wie z Przenayśw: Pánną, y inszemi, siedzieli pospołu modląc się,
y oczekując obiecanego DUCHA Przenayświątłego czasu od BO-
GA náznaczonego, Niebo się otworzyło, y DUCH Święty ná tych
zstąpił co siedzieli; nákształt językow ognistych, á oraz dusze ich dzi-
wnym udárowane weselem, poczęły chwalić, y wielbić BOGA; y czuć
w sobie wielką śmiałość do opowiadania Ewangelij, y wyznania Bo-
stwa Chrystusa Pána. Ták y ty chcesz, żeby ná cie DUCH S. zstąpił,
trzeba kochać się w modlitwie, w cichości, y iedności serca.

Punkt 2. Uważ, że ná ten czas, gdy DUCH Święty zstępował ná A-
postoły, y innych, był gwałtowny wiatr, y gęsty deszcz; abyś wie-
dział, że trzeba być wzruszonym prawdziwą skruchą, y nie raz łzami
się zalać, jeśli chcesz mieć, y odebrać DUCHA Świętego; trzeba jeszcze
b.ć pokornym, y spokojnym, kto chce być uczestnikiem łaski DU-
CHA Przenayświątłego; mający bowiem ná duszy pokoy ná ten czas
jest iákoby siedzącym. Nákoniec trzeba być zápalonym miłością Bo-
ską; DUCH bowiem Święty, iáko jest esencyalną miłością á, y ziedno-
czeniem OYCA z SYNEM Bożym, álbo miłością zobopolną między
sobą,

sobą, tak też nie może kochać tam, gdzie nie masz iedności, y stateczności w dobrym, ducha.

Punkt 3. Uważ, że iako ogień, gdzie jest w domu, utać się nie może; zaraz daie się przez okna widzieć, y uznawać że tam jest. Podobnym sposobem y Apostołowie Święci, iak tylko odebrali DUCHA Świętego, nie mogli się z nim utać; ale dał się zaraz poznać; kiedy zaraz wyszli Ewangelia S. opowiadać. Nie może próżnować DUCH Święty, kto go ma. Uważ czy masz ten znak w sobie? czy rad co robisz na chwałę Boską? czyli też próżnuiesz? nie próżnuj, ale rączyś pracy z nim; day się rządzić żarliwości Jego; boiaźnią twoią nie przeszkadzaj tak wielu pożytkom. Pokaż pokorę, do ktorey cię stymuluje y pobudza; pokaż posłuszeństwo, ktorego po tobie wyciąga; day dobry z siebie każdemu przykład, ktorego pragnie; a ztąd uznasz; że bądźzieś miał w sobie DUCHA Świętego.

Medytacya Czterdziesta

Dziewiąta,

O prostocie, albo szczerości intencyi w sprawach naszych.

Modlitwa poprzedzająca; iako wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż między innemi okolicznościami, należącemi do spraw naszych, a osobliwie dobroci ich przed Bogiem, jest naypotrzebniejsza intencya; ona daie istność, cenę, waleń, sprawom naszym. Intencya jest *primum mobile*, albo rączyś naypiwszy obrot, od ktorego inne obroty ruszają się; iako w zegarze jest siła kołek, które się obracają, ale ow obrot mają od pierwszego koła; tak y intencya ludzka, jest to naypotrzebniejszy koł, że sprawy ludzi, albo są dobre, albo złe; jest to rzecz naypiwsza do ceny, do szacunku każdej sprawy; inaczyś w sprawach ludzkich, niech bądźzie pilność, wytworność niewiem iak naywieksza, jeżeli intencyi nie bądźzie dobrej, za nic wszystko. Intencya gdy bądźzie dobra, to choć małym sprawom, albo y przyrodzonym, obojętnym, które same z siebie nic nie ważą, iako to

ko to chodzić, iść, spać, &c. sprawi drogą przed Bogiem cenę; że za nie kupić sobie możemy Królestwo Niebieskie; gdy je czynimy dla BOGA; to jest, dla tego, że się tak Panu BOGU podoba; albo dla pożytku bliźniego, osobliwie zbawiennego. Pan JEZUS dla tego Faryzeuszów gromił, strofował, że w sprawach swoich nie mieli intencji dobrej; czynili wszystko dla oka ludzkiego; pościli, modlili się, &c. Zkąd też odebrali zapłatę od swiata; w świecie się y upodobaniu swoim kochali, światem też sobie zapłacili; u BOGA zaś sobie nic nie zyskali; bo dla BOGA nic nie robili. Intencya dobra jest początkiem, źródłem, y fundamentem wszystkich zasług naszych. Fundament gdy zły będzie, całe budowanie na nim prętko się obali; tak y sprawy nasze psują się, gdy się osadzają na intencji nie szczerzej. Intencya dobra jest skarbem naszym; którym się zubożać barzo możemy w zasługi; abowiem Pan BOG gdy je czynimy, cierpiemy, albo Jemu dajemy, nie tak patrzy na to, iako na intencyą naszą; dla tego więcey sobie ważył owe dwa szelagi, ktore babka wrzuciła do skarbu Kościelnego; aniżeli złoto, y srebro, ktore tam ofiarowali Faryzeuszowie; bo ona ofiarowała z miłości Bożej, a ci dla próżney chwały; ażeby ich było miano za wielkich iakmużników; za miłośniernych: przeto *plus omnibus dedit*; więcey nad nich dała. Tak y nam trzeba się bać, ażebyśmy siłą pracując, mało co, albo nic niezyskali; *tota nocte laborantes nihil cepimus*; całą noc pracując, nicśmy nie ułowili. Ktore słowa Oycowie Święci rozumieją y tłumaczą, nie tylko o tych, co w grzechu śmiertelnym co dobrego czynią; ale y o tych, ktorzy sprawy swoje czynią, intencyą niedobrą.

Punkt 2. Uważ iaka tedy powinna być intencya w sprawach naszych, żeby być mogły z zasługą Boską, (wiedzieć bowiem potrzebą, iż według zdania Kościoła, y Wiary Świętej, ięz li dobrej intencji nie czynimy przed sprawami, y modlitwą naszą, to wiele spraw naszych y modlitw, bez naszej (z wielką naszą szkodą) ginie zasługi; zaczętna należy często przez dzień odnawiać krotko intencyą; ponieważ wiele Theologów nauczają, że do zasługi, trzeba żeby była intencya aktualna; to jest, aby przed każdą z osobna sprawą, albo w samej sprawie wyraźnie była czyniona intencya, y to jest najlepsza rzecz. Albo przynajmniej virtualna. ktora bywa w ten czas, kiedy kto czyni intencyą przed porządkiem iakich spraw, ktore się z sobą wiążą, ściągając się do jedne-

go końcá, iáko naprzód Książdz we Święto ráno, nim pocznie w Kościele Bożym pracować, gdy tę pracę swoją ofiaruie ná chwałę Boską, choć potym o tey intencji zapomni, y różne sprawy czyni, należące do chwały Boskiej, iáko to przedzwaniać, wodę święcić, krzcić, przecie trwa owa pierwsza intencya *virtualiter*, w porządku tych spraw jego; y ná tey intencji dosyć jest, áby sprawa násza była záslugą przed Bogiem. O hábitualney zaś intencji niektorzy Theologowie wątpią, áby była ważna do záslugi, która bywa w ten czas, kiedy kto dawno uczynił ná sprawy swoje intencją; náprzykład z rána, ábo y wczora, ábo dawniey, á potym iej przeciwną intencją nieprzerwał; to táka intencya potym trwa, by y wobiad, ábo y dálej *habitualiter*; zkąd *Tannerus* intencją hábitualną tak definiuie: Jest to wszelka gotowość człowieka onę czynić według przyzwoitości ákcyi, gdyby mu ná pámieć przyszła; w rzeczy iednak samey nie czyni, ztąd: że o niey całé niepámietał: á zátym człowiek dobry, y tu przed Bogiem nie trąci (tak trzymam o dobroci Boskiej,) swojej záslugi. Punktu tedy tego drugiego táka kładzie się konkluzya; á ponieważ dobra intencya troiáko się bierze, toć y sprawy násze według niey czynione, troiáko walor swoy, y cenę mieć muszą. Jest tedy pomieniona intencya iedna własna niewolnikom czynić co dla boiaźni kárání, zwłaszcza dla boiaźni piekła, y ta intencya nie jest zła. Druga jest lepsza własna náiemnikom czynić co dla záplaty wieczney, álbo upodobání się Pánu BOGU. Trzecia naydoskonalsza, własna Synom czynić wszystko z miłości ku Pánu BOGU, że tego jest godzien, y iam powinien czynić, ábo cierpieć, ná cześć Jego, ábo chwałę. Tak tedy powinniśmy czynić wszystko dla BOGA, dla Jego Świętey woli, że tak chce, y tak się Jemu podoba; iáko temu wierzyć powinno; álbo że rego wyciąga przykład dobry; ábo zbawienie bliźniego, ábo potrzebá konserwácii zdrowia, ku chwale Boskiej. Inaczej ieżeli co czyniemy dla upodobání tylko nášzego, álbo dla chwały u ludzi, to wszystko ginie nam; y to wszystko pożera miłość własna. *Powtornie*: Czynić powinniśmy z posłuszeństwa; ktore gdzie zachodzi, iuż tam w dobrej sprawie, zarazá winna odchodzić. Dla rego pilná być powinna straż, y odnowienie częste intencji, żeby się w sprawach naszych złe niewkradały intencye; iáko to pospolicie przy wygodách ciała, przy iedzeniu, przy pićiu, spániu, wkrada się intencya zmysłności, ábo zmysłney uciechy; to nátych-

130 *Medytacya 49. O prostocie, ábo szczerości intencji w sprawách naszych.*

miał zarazę tę zbijać tą intencyą Świętą: Pánie będę teraz iadł, będę spał, będę się rekreował, nie że mi się tak podoba, *ale* żebym zdrowie *moje*, y siły zachował ná chwałę twoię: Przy sprawách okazałych, iako to przy Poście, przy iawney Modlitwie, w Kazániach, dyfputacyách wkłada się intencya próżney chwały ludzkiey; to ią tym zbijać: Pánie niech to będzie ná większą chwałę twoię, ktorey odemnie żądasz; bądź Pánie Boże zokázyi lichy tey pracy moiey, od wszystkiego stworzenia rozumnego poznány, miłowany, y wielbiony. Przy rozmowách, w czytaniu Ksiąg, wkłada się intencya dworności; to nátychmiałt renouwuy intencyą; y mow: Dla tego Pánie Boże chcę czytać, żebym do poznania Ciebie większego, y miłości Twoiey mógł przyjść, y Ciebie wielbić.

Punkt 3. Uważ co mogą być zá sposoby do zachowania dobrej, y szczerej intencji. *Náprzod*: Strzedz się próżney chwały, osóbliwie przed samą akcyą; uważając, że to próżna chwałá iest nikczemna. Co mi to náda, ábo pomoże, że mnie chwalą; ábo co zaszkoździ, że gánia; *talis sum, qualis fui*, takim iest, iákim był; y przez to nic mi u BOGA nieprzybędzie, ani ubędzie; chyba iесли będę cierpliwy, zástugi przybędzie; á iесли niecierpliwy, nágany y káry. *Powtornie*: Jle możliwości przed każdą sprawą, zwłaszcza poważniejszą, postaw się przed obecnością Pána BOGA wszystko widzącego; y począwszy od tey, wszystkie tu twoie ofiáruy reflexye, wszystkie wota, wzdychánia, pragnienia, odnawiaj; y proś o łaskę, ábys ią pożytecznie odprawił; mówiąc: *BOZE* tu obecny, y wszystko widzący Tobie pokłón oddać, y ná większą chwałę Twóię ná uráczenie woli Twoiey Świętey, Tobie tę moję sprawę ofiáruję. *Wspomoż* mnie łaską Twoią, ábym ią pożytecznie odprawił. *Potrzenie*: Uważyć sobie koniec, dla ktorego iestes stworzony; ábo ná służbę Boską powołany; tylko żebyś BOGU służył, Jego wolą Świętą pełnił, Jemu się podobał, to chciał, co on chce; á to wypełnić się nie może, bez intencji dobrej, którą odnawiaj, náprzykład gdy godzina bije.

Medytacya Piędziesiąta,
O umartwieniu ciała, y námiętności, albo
áffektow naszych.

Punkt 1. Uważ, iż ponieważ ciało nasze iest główny nieprzyjaciel duszy, ták, iż przy káżdym nieprzyjacielu przeciwko duchowi stánie, y opowie się; bez niego áni szátan skusi, áni świat zwiedzie; y czyliż nie słuźna to rzecz tákiego nieprzyaciela, y zdraycę uskromić? umartwić? podbić pod moc swoię? áby on mnie nie zabił ná duszy; do grzechu niepociągnął; czyliż nieśłuźna mieć go w ostrości? Nie pieść się z nim; áni mu dogádzay, bo cię zdradzi, y czystości pozbawi; świnię w błocie się przewracają, ták grzech, y szátan tám się ciśnie y rozwała, kędy przez roskoszy czuie wilgotność; á tym samym BOGU, y Anjołom Jego, smrod nieźnośny prynosi. Ciało tuczyć, iest to gotować pokarm y przyśmáki robakom, ktorzy po śmierci gryść cię będą; y czyliż niewstydzisz się być kuchmistrem u robakow? ktorzy potym nád tobą paśtwić się będą; á czemuż nie idziesz torem Zbawiciela swego, który cały żywot stráwił w Świętych pracách, czuyności, nagości, y ubośtwie wielkim; á nie w żadnych delicách, pieśczotách, y roskoszach.

Punkt 2. Uważ, ieżeli z ciałem ták wojować należy, ále nie mniej y z iego namiętnościami; przez ktore, czart, świat, káżdego zwoiować pragnie. Tych zaś namiętności, ábo áffektow, liczy się iedenáście; miłość, nienáwiść, żądza, ábo pragnienie, radość, chronienie się czego, smutek, gniew, śmiałość, boiaźń, nádzieia, rozpacz; ktore są początkiem wszystkich grzechow, y przeszkodą do wszystkich cnot SS. záczytnależy ie miarkować, y onych zázывать według rozumu, y woli Bożej; ináczey człowieká, nákształt okrutnych bestyi w sercu rozedrá, y w przepaść nieśczęśliwą zrzucą; należy tedy te nierozumne bestye uskromić, rozumnie y skromnie.

Miłość. A náprzód miłość pierwszą ciężką pássyą áppetytu požądliwego, należy káżdemu z nas rozumnie y mocno martwić; iáko tę, ktora iest źródełem wszystkich inszych, to iest ná miłość rzeczy pod zmyśł podpadających. Y ták gdy cię trapi miłość zbyteczną do iákiego stworzenia, przyaciela, do słáwy, do honoru, pieniędzy, &c. O moy Boże! iáką ná ten czas męczarnią ná duszy ponosiłz! Mow że sobie: O BOZE moy czegoż ja chcę? krom Ciebie! dosyć mi ná Tobie wszystko dobro moie: á coź więcey nád BOGA kochać mam? przekłęté tákie kochania, ktore są bez BOGA, nie od BOGA, y nie do BOGA.

Żądza. *Druga pászja iest żądza,* albo pragnienie iákiey rzeczy przyszley pod zmysły podpadáiącey; gdy tedy mász iákíe zbyteczne pragnienie przeciwko rozumowi, y woli Boskiey powstájące, tłum że to, y obracay niepotrzebne pragnienie, w pragnienie widzenia BOGA, w żądzą doskonałości, życia pobożności, w pragnienie chwały Boskiey; to niech będzie celem pragnienia twego.

Radość. *Trzecia pászja iest radość* z iákiey rzeczy przytomney stworzoney. Y tak gdy ci się przychodzi radować zbytecznie z chwały u ludzi, z powodzenia w rzeczach doczesnych, miarkuyże tę pászję cięsząc się w duchu w BOGU, y w rzeczach Duchownych.

Nienawiść. *Czwarta pászja iest nienawiść,* iákiey rzeczy niepomiarowana, y obmierzanie iey, sobie; albo osoby iákiey, albo urzędu, albo mieszkánia, ieżeliby to ná sercu twoim znajdowało się, niepokázuy tego powierzchownie; ále ráczey znoś ciężar drugiego, który twoy ciężar znośi; patrz w drugim ráczey ná obraz Boski, którym iest ozdobiony; ná Krew Chrystusową, którą iest poświęcony; Odmień ráczey tę nienawiść náprzeciw drugiego, w nienawiść siebie samego; która tobie należy dla większych defektów, áboli y grzechów twoich.

Chromienie. *Piąta pászja iest chronienie się iákiey rzeczy przyszley,* która się zda być złą. Chronisz się konfuzyi, wzgardy u ludzi, złego o tobie rozumienia; uciekasz przed tym, co Chrystus dla ciebie przyjąć ráczył? czy ty stługo mász lepszy być náł Páná swego?

Smutek. *Szosta pászja iest smutek o rzeczy złey przytomney?* czy go miarkuiesz z zgadzaniem się z wolą Bożą? ná co się smućisz? gdyż smutek nieuśmierza złego, ále przyczynia; ponieważ y złe cię trapi, które cierpisz, y smutek. Myśl ráczey że to złe, które cierpisz z rąk Oycowskich Páná BOGA przychodzi; który o tobie większe ma stáranie, niżeli ty o sobie. Myśl żeś godzien tego utrapienia, zá grzechy twoie. Myśl żeć z tego utrapienia, gdy go cierpliwie znośisz, wiele dobrego przydzie.

Gniew. *Siodma pászja ná áppetycie gniewliwym iest gniew.* Czy dáiesz mu miejsce ná sercu, w ustách, ná czele, w oczách, y w inszych gestách powierzchownych? o co nayprędzey? y w iákich okázyách iurzy się ta námiętność w tobie? iáko iá w ten czas mász przygaśzać? odsyłam cię w tey mierze do Kázání moich Niedzielných. Ná Niedzielę Siodmą po Świątkách fol: 197.

Śmiałość. *Ośma pászja iest śmiałość.* Czy się nie wydáie w tobie, kiedy się

O umartwieniu ciała, y námięności, albo áffektow nászych. 133
dy się sprzeciwiałś swoim Przełożonym? kiedy nierozmysłnie y poryw-
czo odważałś się ná trudne sprawy, które są nád siły twoie. Znay
siebie samego, y nieudolność twoię; nie dufay siłom swoim, ale w po-
mocy Pána BOGA twego.

Boiaźń. *Dziewiąta pászja jest boiaźń.* Czy z boiaźni nieopuszczasz do-
brych uczynków? albo tego coś powinien uczynić; boy się BOGA, á
nikogo báć się nie będziesz; miej w nim nádzieię; y mow z Psalmistą:
Pan zbawienie moje, á kogo się będę bał? nie będę się bał z tych przypadków,
bo Ty BOZE zemną jesteś.

Dziesiąta, y iedenasta pászja jest: Nádzieia, y desperácyá, albo rospacz
w rzeczach trudnych. W tey máteryi odsyłam Czytelnika do *Theologii*
Duchowney folio 137. per totum. X. Morawskiego S. J.

Punkt 3. Uważ co mogą być zá sposoby ná umartwienie pomienio-
nych pászji. *Náprzod:* Uvažyc szkody, które idą zá pászjami, gdy ich
kto nie martwi. *zdd.* Prościć gorąco Pána BOGA w tey mierze o skute-
czną pomoc. *3tò.* Uvažyc sobie, że Krolestwo Niebieskie gwałt cier-
pi, y gwałtownicy go biorą; to jest siebie, y swoje pászje zwycięża-
jący. *4tò.* Być záwsze przy rekolekcyi dobrej, y pámiętać ná obe-
cność Boską. *Náostátek:* W máłych okázyách przyuczać się, martwić,
to náturę wciągniesz y do wielkich.

Medytacya Piędziesiąta Pierwsza,

O powinności Kápláńskiey modlenia się zá
potrzeby ludzkie, y Krolestwa tego, y obligá-
cyi odpráwowania Pácierzy Kápláńskich.

Modlitwa poprzedzájąca, iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ, iż Káplani osobliwym sposobem obligowani są mo-
dlić zá potrzeby ludzkie; iáko się to pokázuie z Joéla Proroka c. 2.
Inter vestibulum, & Altare plorabunt Sacerdotes, Ministri Domini; & di-
cent: Parce Domine, parce populo tuo. Y tám dáley. Między przysionkiem

y Ołtarzem płakać będą Kąpłani, y Słudzy Boscy; wołając: Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu, y nieday dziedzictwa twego ná poharbienie, żeby Poganie mieli nád niemi pánować. Kąpłani są Medyátorami, y BOGA bliższemi; są Jego przyiaciołami; toć z tey przyczyny, ile że y oni prędzey uprosić mogą, powinni być Exorátorami. Nad to, że ludzie dla tego dają Xięży iakmużny Święte, dziesięćiny, fundacye czynią, á żeby się modlili zá nich; toć im się krzywda dzieie, gdy tey obligacyi swoiey zádosyc nieczynią. Kąpłani siła mogą przed Pánem Bogiem, iako Moyżesz siła zyskał u BOGA, modląc się zá lud Izraelski; tak dálece, że BOGA lubo zágniewanego, częstokroć ubłagiwał, y miłosiernym czynił. Kąpłani są także tey Mátki Korony Polskiej Synami; toć iakoby z naturalney obligacyi powinni ją przez modły swoje u BOGA ratować, iako Mátkę swoię; ktorey gdy będzie złe, to y Kąpłanom Bożym nieomylnie bieda dobodzie; fundacye szwanować muszą, czynsze niedochodzić, dziesięćiny ginać. Spósob zaś u Kąpłanow nayskuteczniejszy błagania BOGA będzie, gdy żyjąc w niewinności sumnienia, y czystości dusze y ciała, pilnemi będą w odprawowaniu Pácierzy swoich Kąpłańskich; ktore y zá prawowiernych ofiarować się powinny.

Punkt 2. Uważ, iż Kąpłanow jest to wielkie szczęście odprawować Pácierze Kąpłańskie; gdyż przez to Anjołow, y Duchow Niebieskich násládują; ktorzy ustáwicznie w Niebie BOGA chwala; gdy ie dobrze odprawują; bo y powinni. Odprawuie kto Pácierze, powinien ie dobrze odprawić; choć do nich nie ma żadney obligacyi; á coż dopiero mówić o Kąpłańskich? ktore pod grzechem śmiertelnym mówić się codzień powinny. Gdy ie tedy Kąpłan złe ná każdy dzień odprawuie, niezliczone grzechy popełnia; bo codzień będzie kilka defektow, co tydzień kilkanaście, co rok kilkadziesiąt. Skarży się tam BOG ná Swieckich ludzi, kiedy go ustami tylko, á nie sercem chwala: *populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe est.* A iakże dopiero bázrziej ná Kąpłanow utyskować nie będzie, y nie ma, ieżeli bez uwagi, bez Rekollekcyi, bez Breviarza mówią Pácierze? Kąpłani gdy Pácierze mówią, są ná ten czas deputowani, y postáni od całego Kościoła, y ludu Chrześciańskiego, áby błagali zá niemi Májestat Boski; ieżeli tedy złe ie odprawują, wielką krzywdę, y sobie, y całemu Kościołowi czynią. Święty Augustyn mówi: iż szczekanie pšov, wycie lwow, nie tak są obmierzłe

BOGU, iáko Pácierze zle odprawione; osobliwie gdy się odprawuía bez dobrej intencji, z przymusu; że koniecznie trzeba je odprawić; bez áttencji, dobrowolnie przypuszczaiąc roztárgnienia; y iníże myśli niepotrzebne, z tęskliwością nárzekáiąc ná długość ich, pátrząc tylko żeby wnet odprawić. Przed czássem náleżyty, álbo názbýt je odkłádáiąc bez słuśzney przyczyny; ná miejscu niesposobnym, kędy iest okázya, y niebezpieczeństwo siła mieć roztárgnienia; nieskromnie y nie nabożnie się zachowuiąc pod czas ich odprawowánia; ná pámieć je mówiąc, tám y sam pátrząc, prętko je odprawuiąc, słow dobrze niewyrażáiąc, ábo co innego czyniąc, gádáiąc, roskázuiąc. Uważ kázdy co to tu być może defektów, grzechów w odprawowánium Pácierzy.

Punkt 3. Uważ sposoby do dobrego odprawowánia Pácierzy Kápłańskich. *Náprzed:* Być przy rekolekcyi, y zważyć porządek całego *Officium*, y ponotować sobie wszystko. *zdd.* Uczynić dobrą intencją, y pobudź się do skruchy zá grzechy. Odnáwiay intencją kroćiusienko ná kázde *Gloria Patri.* *3tid.* Jle możności poymować dobrze sens, rozważać co to znaczy. *Náostátek* być w łásce Boskiej, áby ta praca twoja nie była dáremna, ále przyiemna.

Medytacya Piędziesiąsta Wtora

O skrupułách

In gratiam scrupulorum hominum;
devotorum.

Móliturá poprzedzájąca, iáko wyżej.

P*unkt 1.* Uważ, iż skrupuł nie inšzego nie iest, tylko boiaźń niepotrzebna, tám się báć, gdzie nie trzeba; iest trwoga bezrozumna iákoby się grzeszyło, ábo ná grzech zezwoliło; *Ecce* iest ladaczym obciążać się y rozumieć, że co wielkiego, á w samej rzeczy niemá sz nic; á przez to człowiek niezmiernie się ná umyśle trapi; głowie, y zdrowiu bázro szkodzi, záczyń gárdzić niemi potrzebá iáko głupiemí, bo nie máją po sobie żadnego státecznego fundámentu; w łásnie kiedy koń, woł, y inšze bydlę, ktore bez przyczyny boi się kámenia, ábo mocnego móstu,

moštu, na który nie śmie iść. Gárdzić niemi trzebá, y nie dác się uwodzić pomiészáney, y nierozsádney fantázyi; gdyż BOGU przez to wielka dzieie się krzywda; bo go skrupuláci rozumieią być okrutnym; iákoby miał zá naymnieyszy grzeszek do piekła posyłać, y niemádrym, iákoby nieumiał róžności uczynić między wielką, y małą winą. Dzieie się krzywda y Kościołowi Bożemu, który uczy, że skrupuły są to tylko podeyrzeniem grzechu, y to bárzo lekkim; á nie są prawdziwym niebezpieczeństwem, áni grzechem; lubo się zdádzą, ále nieumieiętnemu, słábey fantázyi, y trzebá ie pogardzić; á chociafz się ozywiają nie-dbác, y nic nie wdáwać się w rozmowę, y roztrząsanie ich; ále się uspokoić; á *scrupulosi* temu iákoby nie wierzą.

Punkt 2. Uważ, ponieważ z skrupulanty trudna spráwa, przydaie się ieszcze y to: skrupulant kiedy wąpi o czym, ieśli jest grzech to, co uczynił, ábo nie? niech się tego nie spowiada; bo iáko tych wątpliwych rzeczy będzie się spowiadał, przybywać mu będzie skrupułów, á nigdy nie wybierze, áni wysuszy źródká skrupułów; y owszem okázya się większa doda do nich. O kiedyć by był włafny grzech, *scrupulosus* nie mógł by wąpić, ále iáko pewnego uiał by się go; y gryzł by go bárzo, zwłafszcza śmiertelny; máiącego sumnienie zbyt pieśzczone. Skrupulant niech wie, iż *inſza* jest pomyslenie, á *inſza* zezwolenie; y Świętym ladóco przypadáło, ále że to ich trapiło, dla tego znak był nie zezwolenia: *Aliud est*, mowi pewny *Asceta sensu delectationem sentire, & aliud eandem voluntate appetere; aut qua talem admittere. Sentire sensu necessitatis est; approbare vel reprobare voluntate, libera potestatis. Sentire sensu, malum non est; sed dare consensum, hoc à malo est.* Myśli ládaiákie, że z nas wynikaíą, idzie to nie zechcenia nášzego, ále z náтуры zepsówáney. *Scrupulosus* podczas tráfi się táki, że trzebá mu kázac nie spowiadać się tylko śmiertelnych, y to tákich, zá ktoreby śmiał przyśiądz, że są śmiertelne; ábo że zezwolił ná grzech, ábo że się tego nie spowiadał nigdy.

Punkt 3. Uważ co mogą być zá sposoby ná pozbycie skrupułów. *Náczod:* Uczyć się *deponere conscientiam*, skłádac sumnienie; to jest uczynić sobie táki umysł, że to nie grzech; á kiedyby się wiedziało, iż to grzech, nie wáżyłby się człowiek czynić. *Powtore:* Niechay nie bierze sobie zá grzech, tylko to, co jest iawnie grzechem, y co może podeprzec przyjęgá, że jest grzech śmiertelny; y kiedy może przyśiądz, że zezwolił nań; ábo się go dopuścił, ábo się go nie spowiadał. *Potrzećie:* Modli-

twą do Pána BOGA nabożna. Pośluszeństwo zupełne Spowiednikowi, który gdy osądzi, że nie masz nic, już się tego koniecznie trzymaj. Poczwarte: Gardź skrupułami, y nic ná nie niedbay; bo tym samym, iż często powątpiwaśz, y w tym y w owym, już masz wiedzieć o sobie, że ieśteś skrupulant. Który iáko dokłádają Doktorowie, iż pod czas powinien pod grzechem uczynić przeciwko skrupułowi; kiedy dla niego, y utrapienia od niego, szwank iáki wielki podeymuie. Ná dewszystko iáko się już mowiło, náuczyć się ma scrupulosus, że niezáfwsze kiedy co przypadnie ná myśl, y chwyci się sercá, przynosi z sobą gtzech: *Insza ieśt pomyśleć, insza ná myśl zezwolić.* Myśl szpetna, ábo y przeciwko wierze wedrze się y nayświętzym ludziom, áni wiedzieć iáko; przecie nie trzebá to názywać zezwoleniem; czego znákiem ieśt twoie utrapienie, od takich myśli. A też iż się o to fráśuieśz, á w nich nie kochasz, pewnie nie zezwalaśz; chociaśz dla skrupułu zdác się, iákobyś zezwolił ná cielesną lubość, ábo przeciwko wierze. Nie wierz w tym sámemu sobie; poniewaśz że cię to fráśuie. A gdy zaś Pan BOG pod czas ná kogo włoży ten krzyż, lecz ná iego dobre, niech że go cierpliwie ponośi; z tym wszystkim do BOGA ucieka, o przyczynę Nayświętzey Panny, Anjołów Świętych prośi; áby BOG oświecił rozum iego, y sumnienie objaśnił.

Medytacya Piędzieśiąta Trzecia,

O Prowidencyi Boskiej, ábo o przeyrzeniu
od wiekow Pána BOGA wszytkiego.

Ná ten osobliwie text Augustyna Świętego.

Czemu złym częstokroć dobrze się powodzi, á dobrym ná szczęściu schodzi.

Kto tę Medytacyą ná sercu swym gruntownie záfadzi, Temu y sámó nieszczęście niezáfwadzi, áni go zmiesza.

Punkt 1. Uważ, iż byli tacy Ateuszowie, z których iedni nieprzyznawali BOGA że ieśt; co ieśt wyraźnie przeciwko Piśmu Świętemu,

mu, y zdrowemu rozumowi; bo ktosz nie przyzna? że się z siebie nic nie rodzi; że się z siebie nic nie staie; toć być musi ktoś, od czego iako od zrodła wszystko płynie; y ten iest BOG. Drudzy lubo trzymali, że iest BOG, mniemali iednak, że do światowych rzeczy mieszać się niechce, y aplikować; biorąc assumpt z textu Pisma Świętego: *Celum coeli Domino, terram autem dedit filijs hominum*. Y twierdzili, że wszystkie rzeczy trefunkiem się dzieią, albo ludzkim wynalazkiem; y tak wszelkie szczęście, albo nieszczęście rozumowi, lub nieuwadze przyznawali; czym y BOGA znośli, bo BOG bez rządów, bez przezorności, bez mądrego rzeczy kierowania być Bogiem nie może. Więc każdy prawowierny powinien za fundament to sobie położyć, co Duch Święty mowi: że *iako daleko iest Niebo od Ziemi, wschod od zachodu, tak różne są sądy Boże, od sądów ludzkich*. Druga, że BOG w iafności nieprzystępney mięszka, a iakże tedy ten blask Jego zrzenicy twoiey człowiecze pozwoli zapátrować się w sądy Jego? Powiedz mi ná co BOG stworzył niepoliczonemi millionami, milliony komorow, y mrowek? powiedz iako w tych robaczkách formował żółądek, mozg, żyłki, y muskuły, ktoremi się ten robaczek rusza, y chodzi? á gdy tak w małych rzeczách niepoymiesz wielkości spraw Boskich, iakoż chcesz tegoż BOGA w sprawách sądzić Jego większych? musisz wierzyć, bo Pismo Boskie wyraźnie mowi; że *BOG ma policzone włosy ludzkie, y żaden bez woli Jego z głowy nie spada*. Musisz wierzyć, że ma policzone krople morskie, y piasek wszystek; że nie stworzył komora iednego, pchły iedney, nádliezbę należytą; bo *wszystkie rzeczy stworzył podliczbą, pod wagą, y pod miarą*. A iakże zgruntuiesz przepaść sądów Jego?

Punkt 2. Patrząy ná nieprzebrane wielkiego Oceánu wody, iako te szumią, targają się, á przecięż pichiste wały swoje o zamierzone sobie od BOGA granice kruszą; y nieważą się onych przestąpić; á ty respektiem potężnego morza coś iest człowiecze? co twoy mozg? który trochę flegmy zalać może. Patrząy ná Słońce, ná Miesiąc, ná Gwiazdy, tysiącznemi wielkościami ziemię naszą przenoszące, iak cicho, iak skromnie woła Boską pełnią; w ordynanie Jego, y wrządy niezagładają. Patrząy iako ty w ostatku nie badasz się ciekawie, czemu tak, albo owak twoy Monarchia rządzi? czemu temu dał, á owemu nie dał? szanujesz obraz Boski, czemuż samego Oryginału nie masz tymże szanować respektem? Błogosławi częstokroć BOG Poganow w doczesności, za do-
ożelne

O Prowidencji Boskiej, albo o przejrzeniu od wieków P. Boga wszystkiego. 139
czesne ich iakmużny, sprawiedliwości, y cnoty moralne, albo obyczaj-
ne; sprawiedliwy jest, gdy dla złej wiary nie mogą mieć wiecznego,
przynamniey doczesnego dostępuią szczęścia. Przepuszcza Pan BOG
tychże Pogan na Chrześciany, zażywa ich iako Ociec rozgi na poprá-
wę syná. Widzisz, że się złemu człowiekowi dzieie dobrze, obaczże
wprzod jeżeli tak jest zły, iako ty o nim rozumiesz; *nulli virtum, nisi
cui virtus potest esse. Seneca.* Rozumieyże: że go BOG chce dobrocią od
złości odciągnąć; rozumieyże, że między złościami ma iaką cnotę;
którą BOG nagradza. Wostátku rozumiey, że BOG szczęścia docze-
snego zbior, odbiera z ręki synowickiej; iako noż rózający odbiera Ociec,
a daie go słudze, który z fynem niezrowna. Dzieie się złe dobremu
człowiekowi, czemu nie rozumiesz, że Niebieski Medyk, upuszcza
krwie pácyentowi swemu, gdy odbiera dostárki? czemu nierozumiesz,
że mu się káże dyetá báwić, gdy ubóstwo przepuszcza? czemu nie ro-
zumiesz, że odbiera ukontentowania światowe, od dobrego człowie-
ká, żeby spieszył do prawdziwego dobra! nierad Gospodarz widzi, gdy
góść przed bankietem Jego do śniadania się bierze; bo tym samym ap-
petytu sobie uymuie; a Gospodárskim potrawom smáku, y ceny. Wi-
dzisz godnego człowieka w kácie, ledwo co nie w siermiedze; mniej
godnego na urzędzie; czemuż nie rozumiesz, że ten skarb Pan BOG za-
krył w niskim stanie, iako w głębokim morzu perły; y w twardych
skałách dyamenty grzebiemy; czemuż nie rozumiesz? że gdy mniej
godny na urządzie zostáie, że się to dzieie na pokáranie poddanych o-
nemu urzędowi; że na godniejszego sobie u BOGA nie zaślúżyli nie-
dla swojej tedy niegodności niegodny rządzi, ále na skáranie tych, kto-
remi rządzi, jest wywyższony, sprawiedliwym sądem Boskim. Umiera
prętko dobry, czemuż nie rozumiesz, że godnego prętko do nagrody
wezwanó; że dobrego dłużej między złemi trzymać niechciano? żyje
zły człowiek długo; czemuż nie twierdzisz, że BOG czeka na poprá-
wę jego? albo iako Augustyn S. mowi: áby zły doświadczáł świętey
w dobrych cierpliwości.

Punkt 3. Uważ z tego wszystkiego, iż nic trefunkiem się nie dzieie,
ále z przejrzenia Boskiego; a w tym we wszystkich rzeczách znay
Stwórcę twego, znay Oycá, znay Paná; a cokolwiek cię od niego po-
tka przyimuy wdzięcznie; bo BOG złe czynić nie może, cokolwiek
czyni, dobrze czyni; y na twoie lepsze. Da ci fortunę, urząd, godność

iąką; niezátapiay się całę w tym; lecz rozumiey, że ci to tylko ná czas pożyczono; ani to twoie własne iest; bo iakże własne, kiedyś się z tym nie urodził; kiedy z tym nie umrzesz; ciebie nie będzie; á máiętność zostanie; ábo kiedyci to tysiąc przypadków odebrać może. Ty umrzesz, á honoru swego z sobą nie wezmiesz; tylko uczynki swoje: *opera enim illorum sequuntur eos.* Podź tedy zá Bogiem z dobrej woli, á nie z musu; spuść się ná niego we wszystkich. W okręt gdy kto wsiędzie, spuszcza się ná tego co okrętem kieruie; kiedy zachoruiesz, słuchasz Medyka, y ochotnie przykre lekárstwa bierzesz; pozwolisz sobie krwie upuścić, pozwolisz sobie tę; y owę potrawę uiać; wola Medyka twego, iest právem; áppetytow twoich; á o czemuż tego wszystkiego nie masz czynić dla BOGA; dla woli Jego? czemu bez utyskowania? czemu spokojnie, y z ukontowaniem nie masz iść zá Stworcą twoim? Arystoteles lubo Poganin przyznał to: że BOG wszystkiemi rzeczami kieruie; y wszystko tam niešie, gdzie iest wola Jego; chcących zá rękę prowadzi, niechcących ciągnie. Więc kto mu się oprze? kogo chcącego y niechcącego ten Mocarz nieprzyciągnie? uważ to Kátoliku, á zwážywšzy czyni co BOG chce.

Medytacya Piędziesiąta Czwarta,

*Ostatecznym dotrwaníu w przyiętej służbie
Bożej, y w świątobliwych zamysłach,
y przedsięwzięciach.*

Módlitwa poprzedzająca; iáko wyżej.

Punkt 1. Uważ przyczyny, ktoreby cię pobudzić mogły do wytrwania w służbie Bożej, y dobrych uczynkach aż do samej śmierci. *Náprzód:* Iż trwałość, iest korona cnót wszystkich, bez ktorey żadna cnota od BOGA záplaty nie bierze, y Chrystus Pan tym tylko obiecuie Niebo, co w dobrym trwaią aż do końca. Nie mowi kto wytrwa dziesięć lat, ábo 20, áboli y więcey, ale aż do śmierci: *Qui per-*
seve-

severavit usq; in finem; hic salvus erit. Matthi: 12. Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Niech nas do tej cnoty persewerancyi świętey pobudzą owe straszne Chrystusa słowa: *Nemo mittens manum suam ad aratrum, & respiciens retro, aptus est Regno DEI. Luc: 9.* Zaden który rękę swoię sćiąga do pługą, a niazad się ogląda; nie iest sposobny do Krolestwa Bożego. Przez ten pług rozumie się służba Boska, która wielkiew y szczerewy potrzebuie aplikacyi, y rezolucyi; iako oranie iest pracowite; w którym nikt w tył oglądać się y rozrywać nie może, więk-szey potrzebuie pilności, niż do siania, abo żęcia; a zatyń powołał cię BOG do staniu doskonałości, trwayże w nim, a niazad się do światła nieogładay; inaczey nie będziesz sposobnym do Krolestwa Niebieskiego. Czemu? bo podobno Pan BOG do tego powołania, do tegoż oświeccenia, które on daie przywiązał zbawienie twoie takim sposobem: że ieżeli tego nieustuchasz powołania, P. Bog cię wprawdzie za to niepotępi; alec w pokusie umknie łaski skuteczney, którey niemając, wpadniesz w grzech ciężki, y będziesz potępiony. Trwaymy tedy statecznie do końca; niazad się nieogładając; pamiętając, iż w Chrześcianach nie początki chwala się ale koniec. Paweł zle zaczął, ale dobrze skończył; Judasz dobrze zaczął, ale niecnotliwie skończył. Ah! iaki żal miałbyś potym na wieki, żeś niedokończył BOGU służyć.

Punkt 2. Uwaz, którzy to mogą być co są niestateczni w dobrym trwaniu. *Náprzod:* Ktorzy czasu wesolego, y szczęśliwego BOGU słu-żą; a potym czasu pokusy, czasu smutnego; gdy cierpieć co trzeba, odstępuią. *zdd.* Ktorzy nie których się chronią grzechow, a drugich się dopuszczają. *ztid.* Ktorzy w cnotach się ćwiczą; gdy są oddaleni od okazyi grzechowey; lecz przy podaniu okazyi wnet mizernie upadają, częstokroć y ciężko. Ci zaś dobrze trwają, którzy czy to w szczęściu, czy w nieszczęściu, czy podczas pokusy y niepokusy, czy w okazyi, iako y bez niej iednako w łasce Boskiey, y służbie Jego Świętey trwają; a iesli zaś z ułomności w iaki grzech powszedni, alboli y śmiertelny wpadną, wnet przez prawdziwą pokutę powstają.

Punkt 3. Uwaz co mogą być za sposoby do wytrwania w służbie Bożey, y powołaniu. *Náprzod:* Trzeba często Pána BOGA z ufnością o ten dar, gdyż to dar Boski iest naywiększy, prosić z dobrą otuchą dostąpienia go: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum, descendens à Patre luminum;* ponieważ BOG nieopuszcza tych co mu ufają. A ná-

242 Medytacya 54. O statecznym dotrwaniu w przyiętej służbie Bożej.
dewszystko niewystępować z powołania tego, w którym kto zostaie,
to pogotowiu będzie y uwielbienie nasze, którego dostępujemy przez
stateczne w łasce Bożej dotrwanie, y powołaniu swoim. A iesli zaś
kogo gnusność do trwałości w dobrym bierze, zstrząsnąć ią z siebie
należy gwałt sobie czyniąc; pamiatając: że Królestwo Niebieskie gwałt
cierpi, y gwałtownicy porywają go. *Matth: cap: 11.* do tego pomysł so-
bie, albo raczey wspomniy na przykłady wielu nad cię słabszych, y
ułomniejszych, mogli oni przy pomocy Boskiej BOGU służyć, y
Niebá nábyć: *potuerunt hi, & he, poteris & tu.*

A iesli znowu kogo od służby wierney odwodzi długość czasu, y z
niego pochodząca teskność, rozumiey, że koniec y śmierć niedaleko, kto-
ra ten czas, y wszystkie skroci nudności. Już niedaleko Pan: *prope est in-
januis. Matth: 4.* blisko iest we drzwiach; już kołace gdy czuiesz słá-
bość, &c. Nákoniec, gdy ieszcze kogo odwodzi od służby Boskiej, y
od dobrych uczynkow marność świata tego; patrz w ten czas iako wiel-
kie dobra, bo wieczne, dla małych, bo znikomych trąciśz próżności.
Nie żyjemy ná świecie abyśmy się cieszyli, ale żebyśmy cierpieli; ná-
stąpi potym ta radość, według miary cierpliwości, że będziesz potym
chwalił BOGA; mówiąc: *Według wielkości bolow ná sercu moim, pociechy
& woie uweseliły duszę moję. Psalm: 93.* Tak tedy żadney odmówić się nie
dajmy przyczynie. Trwaymy w dobrym przedsięwzięciu, y święto-
bliwych zamiślách, aż do śmierci. Nikogo mowi Bernard S. *Serm: 1.*
nieśluchajmy Bracia, ani ciała, ani krwie, ani ducha żadnego, gdy
zstąpić z krzyża namawia, trwaymy ná krzyżu, umieraymy ná krzyżu,
niech nas z niego cudze złożą ręce, nie násza płochość. Westchniyy y
mow: *Duchem osobluiwym Pánie umocniy mnie, & náucz mnie uspráwiedli-
wienia twego. Psal: Spráwuy Pánie kroki moje, aby chodziły według
Przykazania twoiego.* Co wszystko żeby skuteczniey być mogło. Do-
bra bárzo rzecz iest mieć w tey mierze nabożeństwo, y ufność ku Nay-
świętzey Páninie; albo też uważyc sobie, co to słudzy ná Dworách
Páńskich, albo y Zolnierze cierpią: *ut corruptibilem coronam accipiant,*
nos vero incorruptam, aby przysć mogli do sztuki chleba mizernego, do
fortuny, albo dla iakiey próżney chwały, która z wiatrem uchodzi: á
czemuż ty niemáš trwać w boiaźni y służbie Boskiej, abyś Niebá dostał.

A M E N.

Wszystko to niech będzie ná większą Chwałę Boską.

Prze-

Przeestroga odyłtrakcyach na modlitwie.

SA tacy, ktorzy bårzo się trapią na umysle, kiedy rozerwanie na modlitwie czuią, rozumiejąc iakoby to ich była wina. A ono nie zawsze ich, bo te dystrakcyje pochodzą z różnych przyczyn, y częstokroć po uczynioney świętobliwości na sprawy swoje intency, choćby czart przeklęty nasyłał do fantazyi różne roztąrgnienia, wzgardz tym; pyszny jest, niewytrzymaj, jeżeli w tych myślach nie będzie dobrowolnego zezwolenia y upodobania; nic do zasługi y skutku modlitwy nie zaszkodzą. Czart bowiem, który z nienawiści ku BOGU (aby mu przystoyna chwala nie oddawała się) to czyni y zadrósłci ku nam, aby nam wydarł pożytek modlitwy. Pochodzą czasem te rozrywki z ułomności natury, albo z nałogu ztego, że fantazyą uwzyczałiliśmy lada iako rzędzić, y dopuszczać się iey lada około czego bawić, którą z lekka y potrofze oduczać od tego potrzeba; skrupiając myśli y uważając sprawę, którą zaczynasz, y okoliczności iey. Fantazyja bowiem ludzka będąc nieposłuszna rozumowi, iak siawolna wywniknie się, tułać po świecie, ani zwiemy, iako nabłąkawszy się, wróci się; ale z rozumieniem wieściami; y nowinami; ntestateczna; bo nie osto się na iednym miejscu, ale znówu ucieknie, y napiecie ladaćzego, &c. Y nie zawsze to jest z grzechem; ale jest wada natury grzechem ziemloney.

Przeestroga druga. O smakach Duchownych podczas modlitwy.

SMak ten osobliwie na umysle da się czuć, kiedy człowiek ma ochotę do służby Boskiej, ma napełniony rozum świętymi myślami; a uolą dobrymi afektami; zaczął częstokroć zlewać się y na ciążo, y tzy z oczu wyćiska. Ale wiedzieć trzeba, że na tym nie zawisła świętobliwość, ani istność nabożeństwa; bo to tylko jest powab do nabożeństwa, ale nie samo nabożeństwo; ani w to dufać potrzebą; y oiwsem czasem rzecz jest niebezpieczna; bo ich może y szatan podczas dodać na oszukanie ludzkie; kiedy Pan BÓG dopuści. Nabożeństwo tedy prawdziwe jest ochotna skłonność do służby iego, do cnot świętych; a mianowicie cierpliwości, ochotnie ponosząc y samę suchotę serca; a ieszcze taką, kiedy to wszystkie rzeczy zdadzą się iako z kątienia wykować, co się czasem dzieie z winy naszey; y w tym trzeba się polepszyć skracając namiętności grzechów powszechnych, &c: czasem bez winy, y tu trzeba podać się P. BOGU, y na wolę Jego S. zachowując chętnie cierpliwość.

*Porządek Rekolekcyi dziesięciodniowych,
co ktorey godziny czynić, aby porządkiem
swoim mogły się światobliwie, y doskonale odprawić.*

1^{mo}. O godzinie 4. albo 5. Wstać Modlitwy Poranne odprawić, potym Celę sobie y łóżko uprzątnąć, to wszystko ma trwać przez półgodziny.

2^{do}. Od półpiątej Medytacyą zacząć, która ma trwać przez godzinę, albo pół godziny, osobliwie u tych, którzy do niey nie są przyzwyczajeni, albo że po temu głowy nie mają. Ta zaś Medytacya może się odprawować częścią klęcząc, częścią stojąc, iako komu zdrowie pozwoli. Na końcu zaś każdej Medytacyi należy postanowienie, albo przedsięwzięcie iakie uczynić; bądź to czyli iaką namiętność (któraci do cnoty naywięcey jest przeszkodą) hamować; bądź cnoty ktorey potrzebniejszy nabywać; iako jest cierpliwość, pokora, &c. bądź co inzego dobrego czynić. Przytym podziękować Panu BOGU za dobre y Święte myśli na Medytacyi; ale o tym, na innym miejscu, masz obszerną informacyą. Te zaś przedsięwzięcia dobrzeby na karcie konjotować każdego dnia; dla prętszego onych wykonania, gdy się przed oczyma będą miały, na co potym trzeba czynić examina, tak partykularne, iako y generalne.

3^{to}. O godzinie 7. Mszy Świętey Słuchać, albo gdy kto jest Kąpłanem, odprawić; a cokolwiek zaś czasu zbędzie przed siódmą, to go obroczyć częścią na czytanie u siebie Książki iakiey Duchowney, częścią na przygotowanie się na spowiedź osobliwie generalną. Dla tego podczas Rekolekcyi po poluście spowiedź ma być aż czwartego dnia, gdzie jest taka *praxis*, iako w Kongregacyi *Missionis*; przeto ktokolwiek z Kąpłanow odprawuje Rekolekcyę *ordinarię*, y ten od Mszy Świętey ma zwyczaj wstrzymać się przez te dni trzy, a to dla przygotowania się na spowiedź generalną.

4^{to}. O godzinie 8^{mej}. In *Communi* ma się czytać Lekcyja Duchowna, gdy gdzie in *Communi* odprawiają się Rekolekcyę, y trwać przez półgodziny, albo trzy kwadransy, według Dyrektora dyspozycyi.

5^{to}. O godzinie 9. Medytacya przez godzinę, albo półgodziny według informacyi, dāney w pierwszej Medytacyi. Po ktorey skończony

ney w Celi czytać sobie książkę iąką Duchowną, albo ná spowiedź generalną gotować się, albo nabożeństwo swoje prywatne odprawić.

6^{to}. O godzinie 11. Obiad, przed którym ieśli to być może exámen partykularny, który nic inszego nie iest, tylko pilne rozmyślanie defektów popełnionych przeciwko iąkiej cności, (o którą się uśilnie stáramy, albo występku, który wykorzenie skutecznie chcemy,) którą mieć chcemy; występki zaś ábneguiemy; nic ná ten czas nieuważając inszych grzechów, albo defektów popełnionych przeciwko inszym enotom, albo niedbalstwu w odporze iąkiego występu; bo to należy do exáminu generalnego, który w wieczor bywa.

Ná ten obiad, odprawuiący Rekolekcyę S. mogą chodźć do Refektarza, y tám iesc; y owszem tym lepiej, áby niezádawáła się trudność, y zábawa około noszenia iesc do Celi. Dofyc żeby się nie łączyło, nie gádało z inszemi, ále zaráz po iedzeniu do Celi się poszło. Po obiedzie zaś w pułgodziny powinna być in Communi, gdy się in Communi odprawuią Rekolekcyę, Konferencya Duchowna z tych Medytacyi, ktore się odprawiły. Direktor Recollectionum codzień dwa rázy ná dzień powinien być ná to gotow, wprzod spytawszy iednego *ex Recollectis*, o pożytek Duchowny.

7^{mo}. Po skończoney Konferencyi Duchowney datur pausa do wtorey po obiedzie godziny. O ktorey, kto iest obligowany *ad Officium Divinum*, Nieszpor, y Kompletę mówić powinien. Kto zaś nie iest obligowany do Pácierzy Káptańskich, niech przez ten czas zábawi się innym nabożeństwem ustnym; mówiąc: albo Godzinki do Nayświętszey Pánny, albo Cząstkę Rożáńca Świętego, albo Litánią do Wszechkich Świętych, albo co podobnego, co Duch Święty ná ten czas poda do serca pokutuiącego.

8^{vo}. O godzinie po południu trzeciey. In Communi Lekcyja Duchowna przez trzy quadranse. *Quadrans* do czwartey *ad respirandum dispensatur*.

9^{no}. O godzinie 4. Medytacya przez godzinę, albo pułgodziny, *ut supra notatum, hic servetur, & eadem methodus in absolvenda Meditatione, ut in prima*, od pułpiątey *de mane* do pułszostey.

10. O godzinie 5. *Officium Divinum* mówić kto do niego obligowany, kto zaś nie ma tey obligacyi, inne ná to mieysce nabożeństwo odprawić, á potym ábo pisać sobie rezolucye, ábo co podobnego czynić;

iako to Książki Duchowne czytać, ná spowiedź się gotować, &c. to wszystko ma trwać aż do wieczerzy.

11. O pułsiodmey Wieczerza, przed którą exámen pártýkularny być powinien takim sposobem, iako wyżej.

12. Po wieczerzy w pułgodziny, powinna być Konferencya Duchowna sposobem tym, iako wyżej.

13. Po skończoney konferencyi czynić się powinien exámen generalny z modlitwami wieczornemi; po których skończeniu Medytacya następująca, ná noc czytać się powinna, iako przygotowanie dalekie máteryi, którą iutro ná kto uważać; á gdy kto spać nie może, niech że iá sobie w nocy powoli ruminuje, á upewniam; że szczęśliwie zaśnie.

14. O godzinie 9. samey, oddawszy duszę y ciało Pánu JEZUSOWI, Nayświętszey Pánnie, y Świętemu Jozefowi, y wodą święconą pokropiwszy siebie y łóże swoje, z wszelką skromnością położyć się spać, oddawszy się przytym y Anjołowi swemu Świętemu Strożowi; mówiąc nabożnie przynamniemy choć tę modlitewkę: Anjele Boży, &c. *Notuy.* Jákim porządkiem pierwszy dzień Rekolekcyi Świętych odprawił się, takim y inne dni, jeden po drugim następujący, aż do końca, kończyć się powinien: ku chwale Bożkiej, y zbawienia bliźniego.

Porządek Medytacyi, ktore, ktorego dnia odprawować się powinny.

Naprzód ná każdy dzień 4. Medytacye odprawić należy według takowej dyspozycyi, iako się tu kładzie; y tę dyspozycyą árcypozyteczna jest rzecz zachować, kto chce Duchowny pożytek odebrać.

Dzień Pierwszy.

- | | | |
|---|-------|-----------|
| 1. Medytacya. O samych Rekolekcyách Duchownych. | - - - | folio 15. |
| 2. Medytacya. O Stworzeniu Człowieka. | - - - | folio 18. |
| 3. Medytacya. O dobrodziejstwie Odkupienia naszego. | - - - | folio 20. |
| 4. Medytacya. O dobrodziejstwach pártýkularnych. | - - - | folio 22. |

Dzień Drugi.

- | | | |
|--|---|----------|
| 1. Medytacya. O grzechách, káraniu onych, y okolicznościách. | - | fol: 23. |
| 2. Medytacya. O grzechách powszednich. | - | fol: 26. |
| 3. M2- | | |

- które, którego dnia odprawować się powinny. 147
3. Medytacja. O Śmierci. - - - - folio 29
4. Medytacja. O Sądzie partykularnym. - - - folio 31.

Dzień Trzeci.

1. Medytacja. O Piekło. - - - - folio 33.
2. Medytacja. O Niebie. - - - - folio 35.
3. Medytacja. O marnotrawnym Synu. - - - folio 38.
4. Medytacja. O Spowiedzi Świętej, czego potrzeba, aby była dobra, y do-
skonala. - - - - folio 40.

Dzień Czwarty.

1. Medytacja. O przygotowaniu się do Kommunii Świętej. - folio 44.
2. Medytacja. O naśladowaniu Pana JEZUSA. - folio 46.
3. Medytacja. O Pokorze S. wszystkich cnot fundamentie. - folio 48.
4. Medytacja. O poznaniu Samego Siebie. - folio 51.

Dzień Piąty.

1. Medytacja. O Cnocie cierpliwości Świętej. - folio 54.
2. Medytacja. O zgadzaniu się z wolą Bożą. - folio 58.
3. Medytacja. O wzgardzie światła, y nieukontentowaniu w rzeczach świe-
towych. - folio 61.
4. Medytacja. O oddaleniu przyczyn grzechowych. - folio 63.

Dzień Szósty.

1. Medytacja. O dosyć uczynieniu za grzechy. - folio 67.
2. Medytacja. O miłości Boskiej. - folio 70.
3. Medytacja. O miłości bliźniego. - folio 73.
4. Medytacja. O umartwieniu pięciu zmysłów ciała naszego, a osobliwie o-
czu, y smaku. - folio 76.

Dzień Siódmy.

1. Medytacja. O Nabożeństwie do Najsł. Panny MARYI. - folio 79.
2. Medytacja. O Nabożeństwie do Anioła Stróża. - folio 81.
3. Medytacja. O pilnym zachowaniu Institutum swojego, albo Reguły. folio 83.
4. Medytacja. O zachowaniu milczenia. - folio 85.

Dzień Ośmy.

148 Porządek Medytacyi, ktore, ktorego dnia odprawować się powinny.

1. Medytacya. O skromności. folio 87.
 2. Medytacya. O lenistwie, albo ospalstwie w służbie Boskiej. fol: 89.
 3. Medytacya. O Męce Pána JEZUSOWEY. fol: 122.
 4. Medytacya. O statecznym dotrwaníu w przyietey służbie Bożej. fol: 140.
- Noruy. Ta zawníże Medytacya o wytrwaniu w dobrym aż do końca, powinna być ostatnia przy dokończeniu Rekolekcyi na wielekolek dny kto sobie ustanowi odprawić pomienione Święte Rekolekcye.

Dzień Dziewiąty.

1. Medytacya. O samey Medytacyi. folio 92.
2. Medytacya. O prostocie intencyi w sprawách naszych. fol: 127.
3. Medytacya. O umartwieniu ciała, y námiętności. fol: 130.
4. Medytacya. O skrupulách. fol: 135.

Dzień Dzięsiąty.

1. Medytacya. O powołaniu do Stánu Zakonnego. fol: 104.
2. Medytacya. O teyże samey máteryi. fol: 106.
3. Medytacya. O Slubách Zakonnych, y ich odnowieniu. fol: 111.
4. Medytacya. O doskonałości Káptanow, y Zakonnikow. fol: 107.

Dzień Jedenasty.

1. Medytacya. O Slubie Ubostwa. folio 114.
2. Medytacya. O Slubie Czystości. folio 115.
3. Medytacya. O Slubie Pośtuszeństwa. folio 117.
4. Medytacya. O Narodzeniu Chrystusa Pána. folio 118.

Dzień Dwunasty.

1. Medytacya. O Obrzezaniu Chrystusa Pána. fol: 120.
2. Medytacya. O trzech Krolách Pána Jezusa náwiedzających. fol: 121.
3. Medytacya. O Zmartwychwstaniu Pána JEZUSA. fol: 124.
4. Medytacya. O Wniebowstąpieniu Páńskim. folio 125.

Dzień Trzynasty.

1. Medytacya. O powołaniu do Stánu Káptáńskiego. folio 98.
2. Medytacya. O czystości Káptanom powinney. fol: 101.

Aspirationes do Opáttrznóści Boskiej.

149

3. Medytácyá. O Páćierzách Káptáńskich. - - - folio 95.
4. Medytácyá. O powinności Káptáńskiey modlenia się zá potrzeby ludzkie.
folio - - - - - 133.
1mó. Ostáttnia Medytácyá o Prowidencyi Boskiej, álbo o Przeyrzeniu od wieków
Pána BOGA wśyjskiego. - - - folio 137.
2dó. O zestániu DUCHA Swiętego. - - - folio 126.

Aspirationes do Opáttrznóści Boskiej.

Prośiemy Boże, ábyśmy, iáko się z Twoiey ráduiemy Opatrznóści, rák się téż z oney weselili w przeciwnóściach, á z iáką nádzieią od Twey Opatrznóści rzeczy požádanych czekamy, z takéż cierpliwością wśyisko, co się Tobie podoba znošili; žebyśmy się w dobrym powodzeniu nie podnošili, á we złych rzeczach sercé nie tráćili. Day Pánie umysł niezwyćięzony, serce niewzruszone, wolá we wśyiskim zgadzáiácyą się z Opatrznóścią Twoią. W tobie sámym serce moje niech odpoczywa, niech nas nic nie zmiesza, co od Ciebie iest; ále nam niech wśyisko miło będzie dla Ciebie, niech nas nic niewzrusza dla tego, že dolega, ále niech uspokáia serce násze, dla tego, že od Ciebie pochodzi. Niech uznamy tę prawdę, že nic nie iest máłego, co od wielkiego BOGA dáne bywa, nic szkodliwego, co od Nayukochańszego Oycá, nic nieślusznego, co od nayspráwiedliwzego Sędziego przychodzi; Twoia álbowiem sama Opatrznóść od końca do końca mocno się rozszerzyła, y wśyisko miłe rozrządza, y cokolwiek ná nas przepuszcza, day Pánie ábyśmy to wdzięcznie przyimowali, wesoło wytrzymáli, cierpliwie záchowali. Amen.

Nábożeństwo do Swiętey Opatrznóści.

NAprzód obráć sobie trzy Poniedziátki, ktore według sił zdrowia swego pościć ná intencyą iáką kro chce; w káždy Poniedziátek spowiadać się, á przynamniey w pierwszy, y trzeci. Kto może to Mszá Swiętą náiać przed Obrázeniem Swiętey Opatrznóści, á wielką ufność mieć y nádzieię, že poćieszy Swięta Opatrznóść, y zupełnym sercem oddáiácy się Jey káżdego czásu.

Pierwszy Poniedziátek ofiarowáć OYCU Przedwiecznemu, dziękuiąc, že nas przy Stworzeniu wśyiskim Opatrzył.

Drugi Poniedziałek ofiarować SYNOWI Bożemu, dziękując, że nas przy Odkupieniu obficie wszystkich Opatrzył.

Trzeci Poniedziałek ofiarować DUCHOWI Świętemu, dziękując, że nas przy Zesłaniu swoim, wszystkiemi darami swemi Opatrzył.

Ad Majorem DEI Gloriam.

*Zbawienne uwagi wskroś serce ludzkie
przenikające, z których do każdzey Me-
dytacyi na końcu, jeden punkt przydać
się może, dla większey kompunkcyi serca.*

1. **N**A co mię Pan BOG stworzył? czy abym iadł, pił, stroił się, spał, w rokoszach cały żywot moy prowadził, y cielsku własnemu we wszystkich dogadzał iako bydlę? Ah nie ná to! lecz abym tu żyjąc, Páná BOGA chwalił, onemu służył; á potym z nim w Niebie ná wieki krolował.

2. Dał mi P. BOG duszę nieśmiertelną, lubo ciało náczas umrze, ále dusza wiecznie żyć będzie: Y samo ciało po zmartwychwstaniu nieśmiertelne zostanie; czeka mnie tedy wieczność, álbo szczęśliwa, ábo nieszczęśliwa; ná wieki żyć, álbo w Niebie, álbo w piekle. Ah co to jest ná wieki w Niebie żyć! ná wieki w piekle być! do ktorey też ja wieczności, moiemi zmierzam uczynkami?

3. Wiele wezwanych; lecz máło wybranych. *Matth: 22. vers: 14.* Wchodźcie przez ciálną bramę, bo szeroka brama, y przestronna droga jest, która prowadzi, á wielu jest, ktorzy przez nią idą. O! iák ciálna fortka? y wąska ścieżka, która prowadzi do żywota, á máło jest ktorzy znaydują onę. *Matth: 7. vers: 13.*

4. Co pomoże, choćbym cały świat pod moją władzą miał; we wszelákim pomysłnym szczęściu opływał; ieżeli iedynaczkę duszę moję zgubię, á zgubię ná wieki.

5. Przemineła wszelka rokosz, którą z grzechu ná moment miałem, iákby nigdy nie była; ále gorzkość, którą grzech po sobie zostawił, y káranie zań nieprzemineło; lecz iesli sam pokutować nie będę, ná wieki trwać będzie.

6. Przeminęły Świętych Bożych wszystkie krotkie y momentalne uciski, y utrapienia, które dla Pána BOGA żyjąc ponošili; ale radość, y chwata, którą teraz w Niebie mają, nieprzemienie; lecz trwać będzie na wieki.

7. Nic z sobą na świat nie wnieśliśmy, nic też z sobą nie weźmiemy; Nadzy z żywota Mátki wyszliśmy, y nadzy też do żywota drugiej mátki, to jest ziemi powrócimy. Przyidzie to wszystko opuścić, co masz; y mieć możesz.

8. Co pomoże? że nas po śmierci y tam, y sam sławić, y chwalić będą, gdzie nas nie będzie; a tam nas wiecznie męczyć będą, gdzie będziemy na wieki.

9. Czy chce ia też szczerze zbawić duszę moję? ieżeli chce a czemu się szczerze do tego nie przykładam, tak iako się przykładam do nabycia fortun, przyiaźni, łaski ludzkiej, honorow, wygod ciała mego.

10. Co będzie zemną w godzinę śmierci, kiedy mi staną w oczach wszystkie grzechy moje, stanie też następująca wieczność.

11. Śmierć pewna, wszędzie na mnie czeka, ia też na nią wszędzie mam czekać; gdyż przykázano: *Czuyćie bo nie wiećie dnia, ani godziny.*

12. Raz umrzeć trzeba, a gdy raz w tym pobłądę, drugi raz poprawić się nie dadzą, po śmierci też nie poprawię w czym tu pobłądę. A czemuż przecię nie tylko się nie poprawię, ale coraz w większe błędy záchodę?

13. Gdyby mi teraz umierać przyszło, czegobym się bał, albo spodziewał? czybym owym moim wymowkom w grzechach, albo owym spowiedziom ufał? ktorem tylko dla respektu, y oka ludzkiego czynił.

14. Po śmierci co mię czeka? sąd ściśły, Sędzia wszystko wiedzący, sumnienie świadczące, czart instygujący, áppellacyi nie masz, dekret nieodwołany na wieki.

15. Z káz tego momentu, myśli, słowa, uczynku popełnionego, opuszczonego, bá y cudzego, trzeba będzie dać ściśły ráchunek BOGU.

16. Opuzczają mnie przy śmierci respekty, y przyaćiele, dla których BOGA obrażałem: towarzysze z ktoremi grzeszyłem, sam ieden stanę przed tym, ktoregom obrażał.

17. O co się bázdzey starać, czy aby było dobrze na lat dziesięć, piędziesiąt, aż do śmierci; czy aby było dobrze na wieki po śmierci? czy aby nie było złe docześnie, czyby nie było złe na wieki.

18. Wiem że ciężko zgrzeszywszy, zarobił na piekło, a niewiem ieślim odpuszczenia grzechow moich dostał, ieżelim kiedy szczerze za nie pokutował.

19. BOG obiecał prawdziwie pokutującemu zbawienie; ale prze-właczającemu prawdziwey pokuty nigdzież nie obiecał.

20. O cząsie iak drogi ieśteś, gdyby potępionemu ieden moment do pokuty dano; o iakby go dobrze zażył! a ia całe godziny, dni, mie-siące, lata, tak marnie na próżnościach, na grzechach, y obrażie Bo-skiey tracę.

21. Poki żyiesz, rob na Niebo, bo po śmierci zapadła klamka, nie sobie iuż nie zarobisz.

22. O czym że ia, to, y owo podczas myślę, co mówię? ábo czy-nię? á BOG wszystko słyszy, wszystko widzi, fercá przenika.

23. Coż mi BOG złego uczynił, że go tak obrażam, tak często, tak ciężko, tak rozmáicie.

24. Czy nie dziś dosypię miarki grzechow moich, á zátym iuż wię-cey pokutować, iak trzeba nie będę mógł.

25. Przemija świat y pożądlivość iego; obłudny, nie szczerzy, co-kolwiek daie kochankom swoim, to wszystko przy śmierci odbiera, á nágich od siebie wypycha.

26. Gdzie są teraz Potentáci, przed ktoremi świat drzał? ktorzy Państwa, Krolestwa podbijali, liczne woyska niewáli, obszernym Na-rodóm roskazywali? wszystka chwała y ozdoba ich w iedney trunie zamkneła się; á sam tylko smrod, y fetor po sobie zostawił; miasto Pa-ludámentu robactwem ciáło okrył, gdyż napisano iest: *Pod tobą pościelą mola, á przykrycie twoie będzie robactwo*: czego nas codzienne uczy do-świadczenie.

27. W co się ich wyniośła pompa obrociła? gdzie są delicje y ro-skoszy, ktorych żyjąc zażywali? gdzie liczne Gwardye y ássystencye, ktore ich otaczały? gdzie bogactwa, w ktore obfitowali? wszystko to przemineło, wszystko ich odbiegło, samych tylko szczerulnie ubogich, y niedołącznych zostawiło.

28. Momentalna rzecz iest, ktora na tym świecie nas cieszy, á wie-czna ktora po śmierci męczy.

29. Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani w fercu ludzkim po-mieścić się może, co y iaką chwałę BOG w Niebie zgotował, tym, ktorzy go miłują.

30. Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić może, co y iakie męki BOG w piekle zgotował, tym, którzy go ciężkimi obrażają grzechami.

31. Y długoż o Boże moy, Stworco, y Odkupicielu, Panie, y Dobrodzieiu będziesz kołatał do serca mego? á ia Cię nieprzypuszczę? długoż mię będziesz upominał, á ia Cię nie usłucham?

32. Pamiętay człowiecze, żeś proch, y w proch się obrociśz.

33. Pokoy twoy ziemia, dom sklep, ábo piwnica: Ozdoba mary, á łożko tarcica. Robak towarzysz, z siedmi łokci szatá: Táka wyfluga mizernego świata.

34. O czásie drogi! kto cię marnie traci: Wiecznemi czasy, tego nie zapłaci.

35. Śmierć straszna, Sąd Boży surowy! Piekło okrutne! Niebo śliczne! Wieczność w Niebie, álbo w piekle, nigdy nieskończona.

36. Wiele ich lata ráchuie swego nawrocenia; ále często máty iest pożytek polepszenia.

37. Jesliż widział kiedy człowieka konającego, myśl, że y ty tą drogą poydziesz.

38. We wszystkich rzeczách patrz końcá, y iáko przed ostrym staniem Sędziá, ktoremu nic nie iest skrytego, ktory dárámi nie bywa ubłagány, ani wymówek nieprzyimuie, ále co sprawiedliwego iest, sądzić będzie. *Job 9.*

39. Tám będzie godzina iedna cięższa w mękách, niż tu sto lat w naystróźzey pokucie. *Job 40.*

40. Jesli teraz tak máto możesz wytrwác, iákoż wieczne męki będziesz mógł znośić, y wytrzymác; iesli teraz máte utrapienie tak cię niecierpliwym czyni, co piekło ná on czás uczyni?

41. Prawdziwie nie możesz miec dwoyga wesełá; y tu ná świećcie się cieszyć, y potym z Chrystusem krolowác: *Thomas à Kempis.*

42. Wszystko iest marność oprocz miłego BOGA, y onemu sámemu służyć. *Ecclesiastici 1.*

43. Kto BOGA ze wszystkiego serca kocha, ani śmierci, ani sądu, ani piekła się nieboi; doskonałá bowiem miłość, bezpieczny przystęp do BOGA czyni.

44. Komu grzechy smákuia, niedziw, iż się śmierci, y sądu lęka.

45. Dobra wszakże rzecz iest, áby iesli cię ieszcze miłość BOGA od

złego nie odwodzi, przynamniej boiaźń piekła niech hąmuie. A kto boiaźń Bożą porzucił, długo stać w dobrym nie będzie mógł; ale w diabelskie sidła rychley wpadnie.

46. Im więcej sobie teraz folguiesz, y za ciałem idziesz, tym więcej potym kárany będziesz, y większą materją do spalenia chowasz. W czym człowiek zgrzeszył, w tym ciężey będzie kárany. *Apocal: 18.* tam leniwi gorąciami bodźcami będą popychani; á obżarci niezmierznych pragnieniem, y głodem będą męczeni; tam nieczyści, y rokoszy miłośnicy rospaloną smołą, y smrodliwą siarką będą oblewani; á iáko psi wściekli dla boleści wyc będą; słowem żadnego występku nie mąsz, który swey własney męki nie będzie miał. Komu się podoba, niech o tym dálej czyta *Thomam à Kempis libr: 1. cap: 24. fol: 80.*

47. W służbie Boskiej należy być czuynym, y pilnym y myśleć często: Ná coś przyszedł, y czemuś świat opuścił. *Timoth: 4.* Ażá, nie dla tego, ábyś BOGU żył, á Duchownym człowiekiem był? dla tego zapaláy się ku postępkowi: máluczko teraz robić będziesz, á wieczną radość znajdziesz. *Matth: 25.*

48. Bądź ząwzse w takim stanie, w iákim chcesz być w godzinę śmierci, y czyn teraz cobyś ná ten czas chciał czynić, á dobrze bezpiecznym będziesz.

49. Człowiek tam więcej postępuje, y łaskę sobie większą zástuguie, gdzie siebie samego bąrziej zwycięża, y w duchu umartwia: *tantum proficiscis, quantum tibi vim intuleris.* *Thomas à Kempis*, tak wiele postąpisz, iáko wiele sobie gwałtu uczynisz.

50. Większa praca jest sprzeciwiać się grzechom, y námiętnościom, á niż poćić się w robotách ciała służących, kto się málých niewystrzeżga defektów, zlekka upada w większe.

51. Uważay wszystko, co czynisz, mówisz, ábo myślisz, tak dálece, áby nic nie było; coby było przeciwnego Prawu Boskiemu. A ieżeli z trefunku nieszczęśliwego przydałoby się wpaść w grzech iáki, ábyś niezáfypiał w tym stanie złym, ále ábyś co prędzey powstał przez prawdziwą pokutę.

52. Modl się w każdy czas: to jest; ábyś uznawiając twoię słabość, á potrzebę ustawiczną. którą mąsz? pośítku łaski Boskiej, powinienes o nie prośić w każdy dzień życia twego, w każdej okazyi, á mianowicie, gdy czuiesz iáką pokusę, ábo gdy jesteś w niebezpieczeństwie obrázy BOGA; y powinienes ząwziąć státeczną poufalość. 53.

53. Naturalniejszy jest BOGU odpuszczać, niż karać, bo to pierwsze należy mu według natury, a drugie według naszych grzechów.

54. Wszystko to coś na świecie kochał z taką pasją, nie było, tylko oszukanie, y próżność.

55. Każdy prawdziwy miłośnik Pana JEZUSOW, gdy co dla niego pracuje, tak sobie w duszy wypiewuje: Niechże y ja trawię życie moje dla Ciebie Panie J E Z U moy, iakoś y Ty strawił swoje dla mnie.

K O N I E C.

Specyfikacya Książek Duchownych, których podczas Rekolekcyi Duchownych, na czytanie Duchowne zażyć należy.

1m^o. Theologia Duchowna X. Morawskiego S. J. Jest to Księga árcydobra y pożyteczna, kto chce prawdziwie być Duchownym.

2d^o. Ambona DUCHA Świętego; regoz X. Morawskiego S. J. równie z pierwszą godna.

3t^o. *Quadriga Sacerdotum* szczupłać wprowadzić w sobie Książka, ále w pożytku czytając ją, niewątpię że obszerna.

4t^o. Złego drzewa, złe owoce; to jest skutki grzechu; W. X. Tyłkowskiego S. J.

5t^o. *Regale Sacerdotium* R. D. Besséi *Sacra Theologia Doctōris.*

6t^o. Zále za grzechy X. Stefana Wielowieyskiego S. J. Księga każdemu stanowi służąca.

7m^o *Eos omnes Libros Spirituales recomendo, quos prudens Director Exercitiorum Spiritualium ex speciali instinctu Spiritus S. viderit necessarios, vel opportunos.*



(S)(+)(S)

R E G E S T R.

*A osoblinwie co znacznieyszych rzeczy w tey
Księdze zamykających się, dla lepszey
Czytelnika wygody krotko, a po-
rządnie zebrány.*

A.

A Ktoż ieżeli nie Pan JEZUS, cokolwiek miał wielkiego, to nam dał, a wziął dla siebie cokolwiek nätze człowieczeństwo miało podłego; lecz y co takiego. *folio ultimo versu ad finem.* - - 71.

Ateuszostwo co w sobie zawiera, y wieloracy mogą być Ateuszowie, y czyni się ich szalone zdania zbijać powinny. *folio ad finem.* 137.

Attencya w Pácierzách, a osobliwie Káptłańskich, to iest; przyłożenie umysłu do tego, co się mowi; co iest? y czy ta koniecznie iest potrzebna do słow. *folio incipiendo à 2. puncto.* - - 97.

Attencyą pomienioną co zaś pśować może, oto roztárgnienia dobro- wolne, y w tey mierze *videatur folium.* - - 143.

A tu osobliwie dla skrupulátow, y ludzi boiaźliwego sumnienia kładę náukę, y sentencyą Kájetana Doktora, ktora niech im się stánie za skuteczne lekárstwo ná ich boiaźliwe sumnienie.

Si quis advertit se cogitare hac vel illa, sed non advertit, quòd ab Officio Divi- no distrahitur, quàmvis voluntarie illa meditetur, non peccat, quia adhuc animus ab Officio Divino voluntarie non distrahitur. Cajetani hac Sententia tanquàm scrupulorum medicina est valde notanda.

B.

BAC się potrzeba nie tylko grzechu śmiertelnego, ale niemniej y grze- chow powszednich, a ile przyczęstych, y czemu to? - *folio 26.*

Białychgłow częsta wizyta, ábo z niemi konwersacya, iest to gotowy upadek, bo ci srodze zászkoździ ta trucizna: *vivere caste nihil asperius, cum prompta venus. Incauta securitas initium futura fragilitatis. Seneca.*

A iesli

R E G E S T R.

- A jeśli masz słuszną racją, byway, ale nie często, y to ostrożnie, y czego do tego potrzeba. *folio* - - - - - 65. W. 27.
- Błogosławi Pan BOG częstokroć Poganom, heretykom w doczesności, lecz czemu to. *folio per totum.* - - - - - 139.
- W tym y rozumiey, że między złościami ma iaką cnotę, którą BOG nagradza: *Et in sceleratis didicimus quaedam patuisse admiranda. S. Ephrem.*
- Boiaźń Boska z czego osobliwie w sercu człowieka traci się, y przystęp bywa grzechom śmiertelnym. *folio à puncto imo per totum.* 26.
- Sunt ibi quæq; selectissima, & scitu digna,* gdzie doczytasz się, iż wszelkiemu nieprzyjacielowi na granicy zaraz zastępować należy.
- Boiaźń respektow ludzkich, częstokroć bywa przyczyną grzechow bardzo wielkich; y co za sposobu na potłumienie tych respektow ludzkich zażywać potrzeba. *folio per totum maxime ex puncto 3.* - 66.
- BOG ma z Siebie Samego wszystko szczęście swoje, a nie ztąd, że stworzył ludzi. *folio* - - - - - 18.
- BOG OCIEC, iako rodzi SYNA Przedwiecznego, y DUCH S. iako pochodzi od BOGA OYCA, y od SYNA Bożego. *folio* - 19. W. 21.
- BOGA niemiec, iest naymizernieyszym, y naynieszczęśliwszym być. *folio* - - - - - 63.
- BOG nasz dla czego tak wiele cierpiął grzechow na świecie, y one znośił, y iezeli grzechy nasze wołaią o pomstę, Krew JEZUSA Chrystusa woła o miłosierdzie. *folio* - - - - - 70. W. 8.
- BOGA nie kochać, iest to coś gorszego popełniać nád samych potępieńcow, y gorące ich piekło, y czemu to? *folio* - 71. W. 10.
- BOG czemu ciężey boleie nád leniwcami w służbie Boskiej, a niżeli wielkiemi grzesznikami. *folio puncto 2.* - - - - - 90.
- BOG oprócz dobrej woli, czego od nas ieszcze potrzebuie. *fol: 95. W. 8.*
- BOG, cokolwiek teraz wczasie się dzieie, to od wiekow wszystko przeyrzał y postanowił, że tak a nieinaczey dziać się musiało, abo y musi. Do tego, że w iasności nieprzystępney mięszka, toć ten blask Jego, zrzenicy ludzkiey, to iest rozumowi ludzkiemu, niepozwoili zapatrować się w śady Jego, y dyspozycye. *folio* - 138.

C.

Chrystus Pan był pokutującym, a ty pełny grzechow chcesz żyć w
 Uj - - - - - poście-

R E G E S T R.

poćiechách, ábo y żyiesz, á iest że to być Uczniem Jego, y prawdziwie pokutuiącym. Święty nád Świętemi cierpiał, á czegoż ty nie mász czynić będąc pełen zbrodni, y grzechow szkodliwych, á ieslić się podoba miłosierdzie Boskie, ále cię sprawiedliwość Jego Święta niech strąszy. *folio* 38.

Choroba dysponuje człowieka do śmierci, lubo nie iest śmiercią, tak y grzechy powszednie, ktore sobie lekce ważysz dysponują duszę, y przyspobiają do ciężkich śmiertelnych grzechow. *folio* 27.

Cuius volenti vitare peccatum mortale, ex corde opto, consideratè legat hanc meditationem de peccatis venialibus.

Ciepliwość káždego prawowiernego, w czym ofobliwie być powinna. *folio per totum puncto 2. suntq; ibi selectissima.* 49.

Cierpieć iesli niehcemy; Chrześcianinami prawdziwemi być nie możemy, y czemu tó. *folio per totum.* 69. X. 4.

Cierpliwość czyni nam BOGA dłużnikiem. Nád to: Cierpieć co dla BOGA, iest to pewny znak przeznaczenia do Niebá; niechcieć zaś nic cierpieć, iest to ná sobie przyszłego porępienia cechę nościć, potrzeba koniecznie cierpieć, ábo ná tym, ábo ná drugim świecie, á zátym tu káždy cierp, pokutuy, żywot zły odmień w dobry; prawda że to przycięzey, bo nie traci się bez bóleści, co się trzymało w miłości, ále ná to wszystko koniecznie trzeba się odważyć dla BOGA, dla Niebá. *ibidem* X. 21.

Cierpliwość y pokuta násza nayskuteczniejszy jest w ten czas, gdy ią łączemy z gorzką Męką JEZUSA nášzego, ábo zástugi Jego zá grzechy nášze TROYCY Świętey ofiaruiemy, y z iákiey to przyczyny. *ibidem puncto 2do.*

Cierpliwość násza żeby mogła być pożyteczna, ná ten czas powinniśmy sobie przed oczy stáwić Chrystusa Páná, dáleko więcey dla nas niewinnie cierpiącego, y co dáley w tey mierze czynić trzeba. *folio per totum puncto precipue imo, sunt ibi utilissima res.* 54.

Quedquid patimur mortale genus venit ab alto. Seneca. dla tego nikomu nie trzeba przypuszcząć do serca smutku, gniewu, áni żadnego pomieszania, y to czemu *ibidem.*

Cierpiąc co, ieżeli kogo pássye zmagać poczynią, co trzeba ná to czynić. *ibidem X. 6. Non fabula calem, sed virtus non ficta dabit.*

Cierpliwie kto żyie, ten potym słodką śmierć otrzymuie. *ibid: folio 57. Cogita-*

R E G E S T R.

Cogitatio, Meditatio, Contemplatio; to iest: Myślenie, Rozmyślanie, y Kontemplacya; co są, y co za różność między niemi być może *fol: 10.*

Contine oculos, ne invitus ames, quod invitus aspexisti. *folio* - - 64.

Czemu z nas niepodobna rzecz była uczynić zadowolyc za grzechy. *fol: 21.*

Czemu to bárziefy BOGA boli, gdy grzeszy Káptan, Zakonnik, Przełożony, Kátolik, niżeli Poganin, ábo Zyd. *folio* - 26.

Czemu częstokroć człowiek zwyciężonym zostaie, choć ná niego nikt nie bije, y dla czego się to dzieie. *folio* - - - 65. W. 16.

Człowiek względem ciała, y dusze, co był? y co iest? y iáko się począł w żywocie Mátki swey. *folio* - - - 17.

Czystość Káptañska, gdy iey kto z Duchownych nie zachowuie, iák siódze bywa od BOGA kárany; przeciwny występpek iey. *folio* 101.

Czynić dobrze dla censury, kto się obáwia y wstydzi; komu taki iest podobny. *folio* - - - 39.

Czytanie Książki Duchowney podobnie y medytowanie, iáko odpráwiać należy, y oschłość ducha, ábo że smaku nie czujesz, czy z tey przyczyzny powinienes zaniechiwać tak Świętych rzeczy. *folio* - 9.

Przydatek, co ieszcze robić w oschłości ducha. Oto sam taki człowiek-niech się przegraża; mowiąc. Zem niegodzien pociechy dla moiey oziębłości w służbie Boskiej. *Powtore:* Byłby to znak, żebym BOGU służył nie dla Jego szczerrey dobroci, miłości, ále dla pociech moich, którym godzien dla grzechow moich nie kołacza, ále chleba twardego. *Potrzebie:* Wiedzieć potrzeba, że nabożeństwo, żywosc miłości Boskiej, też obfitosc, sposobnosc do rozmyślania, y tym podobne nie po nászey woli chodzą, ále to są dary Boskie szczerre, których sobie przyczytać nie możemy. Dziękuy ná ten czas káždy P. BOGU za oschłość, osiáruiąc mu się z tym wísztykim ná wierną służbę, choćby y nie płatna być miała. A do tego, kto szuka y pragnie zbyt pociech w służbie Boskiej, taki nie BOGA, ále siebie szuka, y miłości swoiey własney, á nie czci Boskiej. Wdzięczne wprawdzie pociechy Duchowne y czułe, nie tylko ná duszy, ále y zmysłách, jednak ná nich doskonałość życia nie zawisła, ani zapłata, ále ná miłości Boskiej, y bliźniego, y ná innych dobrych uczynkách powołania káżdego, dla tego nie trzeba się o to frásować, choć ich kto nie ma; iesli zaś kto w nie obfituie, niechże za nie osobliwie BOGU dziękuje, iáko za dar osobliwy, który czasem daie y w grzechách będącym, áby ich do siebie pociągnął. Większy

R E G E S T R.

ia fundament zakładam świętobliwości każdego Duchownego na oschłościach ducha, byle lenistwo do tego nieprzytępowało, bo tam BOG probuie służyć swego, iako złotnik złoto w ogniu. A ztym nikt nie tracić fercą w służbie Boskiej, gdy ci oschłości dokuczają y trapią, z tey ciężkości, którą oschłość sprawuie, każdy przypomni sobie ciężkość Dusz w Czyściu, z tego osobliwie, że Páná BOGA do czasu nie widzą, y ofiaruy za nie, przypomni ciężkość potępionych, ábo przypomni sobie w Ogroycu Modlitwę Páná JEZUSOWA, y ciężkość na Krzyżu, y swoię ciężkość łącz z ciężkością Jego, &c. &c.

D.

Dekret iaki będzie każdego z nas przy śmierci, lecz to nayspewnieysza, że taki, na iaki sobie kto w tym życiu zarobi. *folio - 32.*
 Diabeł, gdyby áby na ieden moment mógł być w Niebie, czegoby nie cierpiał. *folio - 91.*
 Do godnego przyięcia Naysw: SAKRAMENTU, czego potrzeba. *fol: 45.*
 Doskonałemi czy wszelkiego stanu, y kondycyi ludzie być powinni, y na czymby ta doskonałość należała. *folio in puncto imo. 108. vers. 17.*
 Doskonałość pomienioną, y świętobliwość życia osobliwym sposobem, czy powinni mieć Káplani Swietcy, y dla czego. *folio - 109.*
 Doskonałość też, ábo świętobliwość życia *ex vi statús* pod grzechem śmiertelnym, czy powinniś należeć do ludzi Zakonnych, y czy onę powinni áktualnie mieć, czyli też pod grzechem śmiertelnym do niey dążyć, y co za sposobu do tego końcá zażywać powinni. *fol: per totū. 109.*
 Dostátki, ábo honory, czemu częstokroć u ludzi powszednieją. *folio 62.*
 Duchowne Konferencye z Medytacyi, ábo pod czas Świętych Rekolekcyi odprawowania, co za pożytek sprawuia, y iák wielce BOGA kontentuią. *folio - 93. V. 10.*
 DUCH S. żeby zstąpił na człowieka, czego do tego potrzeba. *fol: 126.*
 DUCH Święty Trzecia Osoba TROYCE Świętey, Istotnie co iest; y co z Jego tey definicyi: *Ze iest esseneyalną miłością, y ziednoczeniem OYCA z SYNEM* Bożym, ábo miłością zobopolną między sobą; wnośi się, ábo wnieść powinno. *folio - 126.*
 DUCH Święty w ktorego człowieka sercu gdy mieszka, co tego za znak być może. *folio - 127. versu 6.*

Lufzy

R E G E S T R.

- Duszny strącania nie mieć, jest to iey nieprzyjacielem głównym być. *fol. 67.*
 Duszá nářza, czemu powinna być u nas naydrořsza. *fol. - 71. V. 12.*
 Duszá niewdzięczna, y nie ludzka, niech się uczy od bestyi, co BOGU
 powinna za wdzięczność. *folio - 71. versu 18.*
 Dwojakim sposobem człowiek do BOGA należy; lecz którym. *ibidem.*
 Dyrektor pod czas odprawowania Rekolekcyi Świętych, czy ten ko-
 niecznie powinien być, czyli nie? *folio per totum. 13.*

E.

- EXkuzy, ábo wymowki Medytacyi nieodprawowania zbijają się, y
 to iáko? *folio - 93. V. 26.*

F.

- FAntázya, ábo imáginácyá ludzka, czy y ta jest pomocna do Medy-
 tacyi, y do ktorey części duszy czuiácy należy. Y tářze zaráz ka-
 żdy náuczyć się może, iż w duszy ludzkiey, ile z ciałem złączoney,
 znaydują się dwie iákies części; lecz ktore. *folio ad finem folij. - 5.*

G.

- GArdzić tym, żeś jest wzgardzony, jest naywiększa szczęśliwořć
 przed Bogiem. *folio - 49.*
 Generalny řąd poda do wiadomości kářdego grzechy w szczegulności,
 tak, iż kářdy w drugim obaczy wszystkie grzechy. *folio - 32.*
 Generalna řpowiedź częřtokroć dla czego jest chwalebna, y árcypořy-
 teczna. *púnřto 2. folio - 43.*
 Głupich rozmowy nie máją być przeszkodą, žebyś się rozumem nie
 rzádził, ábo tego y owego nie czynił, coř powinien czynić. *fol. 66.*
Etiam qui vitaverunt culp. m, non vitaverunt infamiam. Seneca.
 Godnie kommunikuiácy, co osobliwego odbiera przy Kommunii Świę-
 rey. *folio - 45.*
 Godnořć, y urząd jest nie ná swobodzie, ále pod strychulcem; lecz y
 czemu? *folio - 62.*
 Godny człowiek, czemu częřtokroć zostaie w káćie niewiadomości,
 bez honoru, bez urřędu. *folio per totum. 139.*

R E G E S T R.

- Grzech powszedni, czy może być odpuszczony od BOGA bez drugiego, y dla czego. *folio per totum.* - - - 42.
- Grzech przez kogo powinien być kárany. *folio* - - - 39.
- Grzech, á ile śmiertelny co iest? y iák ciężki, y sprosny. *folio* - 24.
- Grzechy powszednie są częstokroć okazyą grzechow śmiertelnych, y powodem wielkiego gniewu, y kary Boskiej. *folio 27. puncto 2.*
- Grzechow powszednich żeby się ustrzedz, co czynić trzeba. *folio 28.*
- Grzechow pospolicie, co być może przyczyną. *folio* - - - 64.
- Grzechow przyczyna wewnętrzna pospolicie są násze skłonności przyrodzone, lubo do nas łamy, lubo do osob. &c. *folio* - - - 65.

H.

- Honory rozdają nie ludzie; nie Krolowie; nie Biskupi; ále BOG przez nich to czyni, oni są instrumentami. *folio* - - - 60.
- Sunt ibi scitu pulcherrima atq; utilia.*
- Honor kto iaki mający pewnie się nie ubiega, bo takowy idzie pod ciężar, idzie iák ná męczeństwo; lecz to y czemu. *folio 62. versu 30.*
- Habitualna intencya co iest, y czy do záslugi w sprawách dobrych iest co pomocna. *folio* - - - 129.

I.

- JEZUS Imię to co znaczy, y czy przy wzywaniu Imienia tego zbawienego, kto chce być zbawionym, czy pospolicie trzeba do tego y pracować. *folio* - - - 120.
- JEZUSOWI Panu winien każdy oddać, ieżeli nie żywot zá żywot, to przynamniej miłość zá miłość; rzuc psu kość ogryżoną, áliści się zá to kocha w człowieku. *folio sunt ibi quae; selectissima ad inflammandum cor.* - - - 71. versu 22.
- JEZUS Chrystus to wziął dla Siebie, cokolwiek násze człowieczeństwo miało podłego; lecz co takiego. *folio per totum.* - - - 71.
- Intencya w sprawách nászych, co iest, y iaka być powinna; żeby sprawy násze przed Bogiem mogły mieć záslugę. *folio* - - - 127.
- Intencya sprawom obojętnym, iako to iść, pić, spać, rekreować się, kiedy sprawuie drogą cenę przed Bogiem, że zá nie Niebo sobie kupić możemy. *ibidem.*

Inten-

R E G E S T R.

Intencya dobra iest początkiem, zródłem, y fundamentem wszystkich
 zaślug naszych; iest y skarbem, y to iako. *ibidem.*
 Intencya w sprawach naszych, iaka być powinna, y koniecznie aktu-
 alna, czyli iaka inna. *folio* - - - - - 128.
 Judasz że wiecznie zginął, co tego za osobliwa była przyczyna. *folio* 26.

K.

Kapłanow co osobliwym sposobem w dobroci, y boiaźni Boskiej u-
 trzymywać powinno, inaczey *actum de illis. folio* - 96. *versu* 31.
 Kapłaniśkie Pácierze, z ktoremi kondycyami odprawować się powin-
 ny. *ibidem.*
 Kapłan gdy czyłtości powinney nie zachowuie, nierownie ciężey grze-
 szy nad świeckiego człowieka, y czemu to. *folio* - - - - - 103.
 Kapłan z iakiey przyczyny strzedz się powinien konwersacyi z białe-
 migłowami, osobliwie podley kondycyi, y czemu to. *ibidem.*
 Kapłan z iakiey racyi modlić się powinien za potrzeby ludzkie, Kro-
 lestwa, &c. *folio* - - - - - 133.
 Każdy nader nieszczęśliwy, którą pokutę y poprawę życia od czasu do
 czasu odkłada. *folio* - - - - - 69.
 Kochać to słowko, co znaczy, znaczy á żeby kto komu był miły, y
 przyjemny. *folio* - - - - - 70.
 Kochać BOGA ze wszystkiego sercá, co znaczy, znaczy, żeby BOGU
 nieogárnionemu serce choć tak małe dárować, nie żałować. *ibidem.*
 Kochać okazyą przyszłą grzechu, nikt nie może bez grzechu, kto szu-
 ka niebezpieczeństwa, zginie w nim, kto szuka okazyi, będzie pod-
 legły tentacyi: *Cave tibi à fiducia, quisquis non timuit jam lapsus est. S.*
Augustin: folio per totum sunt ibi quaq; selectissima. - - - - - 64.
 Koniec stworzenia kázdego człowieka, który iest. *folio puncto* 2. 19.
 Koniec iest naypierwsza przyczyna, wszystkich przyczyn. *fol: 19. V. 20.*
 Konserwacya, którą Bog ustawicznie człowieka konserwuie, co iest. *f. 22.*
 Krolem iest, który się (wyiáwwszy BOGA, y grzech) niczego nie boi,
 y nic nie pragnie: *Rex est qui metuit, cupitq; nihil. folio* 63. *versu* 14.

L.

Lenistwo, ábo ospalstwo w służbie Boskiej, co iest? y stan ten iak
 W₂ frodze

R E G E S T R.

- Frodze jest niebezpieczny zbawienia, lecz y dla czego. fol: per totum. 89.
Tepida vita praesagium mala mortis. S. Ambrosius.
 Lepiej tysiąc tysięcy razy ná Świętey Spowiedzi zawstydzić się dla
 zbawienia duszy, a niżeli w piekle gorzeć z konfuzyą niewypowie-
 dzianą, dla czego każdy szczerze spowiaday się, nic osobliwie cięż-
 kiego dla wstydu niepotrzebnego nie táiąc. folio 44.
 Ludzie co mówią, nie wiele ná tym należy, byleś ty czynił dosyć po-
 winności swoiey, a Pan BOG był kontent z spraw twoich. folio 66.
 Lucypera co był zá grzech, y z iakiey okazyi ten grzech iego pocho-
 dził. folio 25.
 Czy Pánu JEZUSOWI przy Obrzezaniu Jego, co z oczu widisnęło.
 folio 121. versu 3.

M.

- MArtwić ciało, ktore jest okrutnym nieprzyacielem człowieka kázde-
 go, y BOGA samego, jest to sposob naykutecznieyszy do dosyć u-
 czynienia zá grzechy. folio per totum. 67.
 Medytować záczynając, co zaraz trzeba czynić. folio 4. 5.
 Medytacya co jest, y co zá potencye duszy w niey się mieszczą. f. 92. 12.
 Męka Chrystusowa co jest, y Jey rozmyślanie, co w człowieku sprá-
 wuie. folio per totum maxime punctum tertium legatur. 122.
 Męczennik bez korony, ubogi bez błogosławieństwa, kto taki jest,
 ábo y być może. folio ab ipso principio. 60.
 Miłość Boska, y tak wielka ku ludziom ná czym osobliwie záwiśła. f. 70.
 Miłość nieporządna, gdy kogo do czego trapi, eo trzeba ná ten czas
 czynić. folio 131. versu 32.
 Miłość bliźniego ná czym prawdziwie záwiśła, y stánowi się. folio 74.
 Miłosierdzie Boskie wiem żeć się podoba, ále sprawiedliwość Jego S.
 niech cię strąszy. folio per totum. 38.
 Milczenia záchowanie, czy jest potrzebne osobliwie w Zakonách, Zgro-
 madzeniach Świętych. folio per totum. 86.
 Miłość Boska doskonała, ábo Synowska, y náiemnicza co jest? y ná
 czym záwiśła. folio 109. versu 12.

N.

R E G E S T R.

- N**abożeństwo do Najsświętzey Panny skuteczne ná czym osobliwie
zawisło, y co zá sposoby do tego być mogą. folio - 80.
- Nabożeństwo do Anjoła Stroża, czy iest árcypożyteczne. folio - 82.
- Narózenie Páníkie, ktorých osobliwie cnot nas uczy, á mianowicie
Zakony Święte, co zá przykład brác powinny. folio - 119.
- Narózenie zaś Páná JEZUSA z Najswiętzey Panny, gdy kto chce
wiedzieć iákie było, niechże sobie o tym przeczyta Księgę intytu-
łowaną: *Miaśto Święte, &c. ktore było Wielebney MARYI de JESU,*
Zakonu Fránciszka Świętego de Observantia Xieni w Mieście, Algeda
obíawione, przcz. X. zaś Piotra Kwiatkowskiego Societatis JESU do Dru-
ku krátko podáne. folio capituli X. - 137.
- Pieknych tám każdy rzeczy, y godnych umiejetności czytając, náu-
czy się, y dowie.
- Násładować Páná JEZUSA czy powinniśmy? y w czym. fol: - 47.
- Niebo co iest? y iák piękne, y co tám się w nim dzieie. fol: - 35.
- Niebo kto chce dostać, to trzeba u námiętności swoich, nie dáiac się
im ná wolą męczennikiem zstać. folio, punktó 3tio. - 38.
- Niebo pokutuiących, ábo co dla BOGA cierpiących, tych nieomylnie
czeka; á nie żadnych pieściuchow, y delikatow cielska: *Va nobis,*
qui Sanctorum gloriam appetim9, & eorum labores non suscipim9. fol: 68. X. 22.
- Nieboć się podoba, á czemużci się pokuta Święta, y cierpliwość podo-
bác nie ma. folio - 69.
- Nieukontentowanie w rzeczách światowych, zkąd częstokroć z uprzy-
krzeniem ná człowieka zwykło przychodzić. folio - 61.
- Vexatq; animos nova semper tempestas*
- Niewiadomość grzechu, y wstyd, są to dwa wały niewinności; lecz
y czemu. folio - 64. vers: 13.

O.

- O**báwiać się každemu człowiekowi, czego naybárziej potrzeba. folio
punktó 2do. - 65.
- Obraz Boski, to iest Dusza ludzka, iákim sposobem szpeci się, y násię
bierze ladaíákich postur, y postáci nierozumnych bydląt. fol. - 20.
- Odnowienie intencyi w spráwach nászych dobrych, czemu powinno
być częste, y iákim się to sposobem dziać powinno. folio - 129.

R E G E S T R.

Oko wytupić, gdy gorszy kogo, iako to trzeba rozumieć. fol: - 77.
 Okoliczności grzechowe wielorakie być mogą, y czy na S. Spowiedzi
 trzeba ie wyrazić, także y ich liczbę, y co trzeba przydać, gdy ich
 liczby kto nie wie, ábo wiedzieć nie może. folio - 43. versu 14.
 Opisanie iedenastu páłlyi, co każda iest sama w sobie. folio - 131.
 Oycowie Święci, Medytacyą czym nazywają. folio - 94. versu 4.

P.

Pacierzy Káptáńskich odprawienia, co może być zá sposób skute-
 czny y pożyteczny, y z czego się składają, y co zá koniec w sobie
 mają, y w odprawieniu onych codzienn, iezeli są pod obligacyą grze-
 chu śmiertelnego folio per totum. - 95. & 96. versu 19.
 Pácierzy Káptáńskich nabozeństwo; słowem mówiąc ná czym zawie-
 sto. folio - 97. versu 4.
 Pácierze Káptáńskie zle odprawione, (y iako się ten termin ma rozu-
 mieć) bárzo są Bogu obmierzłe, więcey niżeli szczekanie psów. f. 134.
 Pamięć, która iest u rozumu iako Podskarbi, co názbiera, to schowa, á
 kiedy trzeba to dáć, czy potrzebna iest do Medytacyi. folio - 5.
 Pan BOG mnie widzi: iest to sposób skuteczny w pokusách wszelkich
 uhamowania się w porywczosci, y zápale swoim: *Sit testis vita tua*
ubiq; Numen. folio - 65. versu 28.
 Pártykularnego sądu, co zá scena będzie. - folio 31.
 Piekło wiele osobliwie, osobliwych w sobie zawiera mąk, y kátowni.
 folio - 33.
 Płakać zá grzechy, ábo pokutować kilka dni, że niechcemy, iże wo-
 lemy ná wieki w piekle gorzeć y płakać, co tę w nas ślepotę sprá-
 wuię. folio per totum, maxime ad calcem. - 39.
 Pod czas Medytacyi, co trzeba medytuiącemu czynić. folio 94. vers: 34.
 Pokuty Świętey ná Spowiedzi náznáczoney nieodprawić, co iest zá
 grzech. folio - 43. versu 29.
 Pokory nátura iaka iest, ábo y być powinna, y ta powinna się znay-
 dować w myślách, słowách, uczynkách; lecz iakim sposobem. folio
 per totum. - 48.
 Pokora iest nieomylnym przyszlęty chwały znakiem; lecz, y dla cze-
 go. folio - 51.
 Pokory ákty osobliwe, które to mogą być. *ibidem.* - Poku-

R E G E S T

- Pokuta grzesznika, żeby mogła być skuteczniejsza, niech tak żyje, y rozumie, iakoby był z piekła wyprowadzony ná pokutę S. folio 69.
- Postuśnienie Zakonne, co jest. folio per totum. 117.
- Powołanie do Stánu Káptańskiego, od kogo powinno być, y iák to wielka jest zuchwałość y zguba, wtrącić się, y nárazić ná ten stan, y czego ten stan wyciąga, y potrzebuie. folio per totum. 98.
- Post Święty kto komu gáni, względem náprzykład słabego zdrowia, ábo że ubogo ie, co ná ten czas odpowiedzieć należy. folio in fine puncti 3tj. 63.
- Poznanie siebie samego co jest, y ná czym funduie się. folio 53.
- Predestynacya Boska, káżdemu z nas od wiekow przeyrzała, y náznaczyła, iáką kto ma mieć wczasie fortunę. folio 60.
- Prażna chwála; czy jest nikizemna, y czy to co náda, ábo pomoże, że kogo chwála, ábo co zaszkoźi, że ganią. folio 130.
- Przedwności, czemu się zowią tentationes. folio 57.
- Przy stole siedząc, ábo y iedząc osobliwie w Zgromadzeniach Świętych, czego trzeba wystrzegać się; y co czynić, żeby iedzenie być mogło. z záfugą; y z cnotą. folio per totum: maximè in puncto 3tio. 78.

R.

- P Ece Pána JEZUSA przybite; Nogi do Krzyża przykowane, Głowa náchilona, co znaczą; y wyrażają. folio 38.
- Reguły Institutum swego; czy káždy winien jest chować one pod grzechem, y czy niezáchowanie onych dla tego, że mają co innego do czynienia; jest to słuszná przyczyna. folio per totum. 84.
- Magni passus, sed extra viam: Spore to kroki, ále coź? kiedy z drogi.
- Reguły záchowanie; co mogą być zá sposoby. ibidem.
- Reguły niezáchowanie może być grzechem, choćby Reguły przez się nieobligowały pod grzechem, y czemu to? folio per totum maximè in puncto 3tio. 109.
- Rekollekcye iákim sposobem odprawować się powinny, pátrzyć ná końcu tey Księgi.
- Rekollekcye są frzodkiem skutecznym do zbáwienia dusze, y z iákiey to rácyi, tak, iż wieleby ich było nie potępionemi, gdyby byli te Święte Rekollekcye odprawili. folio per totum. 16. & 17.
- Rekolle-

R E G E S T R.

- Rekollekcyę Duchownę, y Kąpłani ná Beneficyách zostájący u siebie *etiam* odpráwić mogą, y iákim to sposobem być może, niech każdy w tey mierze przeczyta sobie *Præfationem ad Lectorem*, która iest záraz ná początku Księgi.
- Rekollekcyę kto z Duchownych, á ile Zakonnych, ábo w Zgromadzeniach Świętych zostájący umyślnie nieodpráwuię, taki znośi skuteczny frzodek do nábycia doskonałości, do ktorey pod grzechem ciągnąć powinien. *folio* 8.
- Rekollekcyę, w ktorych osobliwie okolicznościach odpráwować się powinny: *ibidem*.
- Renowácyá ślubow (która się dzieie ná utwierdzenie w służbie Boskiej, ta pospolicie u ludzi Zakonnych, co rok przy Rekollekcyách odpráwionych zwykła bywać,) co dálej iest obszernie. *folio* - 110.
- Rozbrat z grzechem, to naylepsza pokuta, &c. *folio* 39.
- Roztrągnięcia pod czas modlitwy, kiedy być mogą szkodliwe? á kiedy nie: Wiedzieć trzeba, kiedy nie są dobrowolne. *folio* 97.
- Rozwázłość w Zakonách, w Zgromadzeniach Świętych, zkąd swoy początek bierze, y kto iey iest przyczyną, ciężki go przed Bogiem, *ratione scandali*, á podobno *irreparabilis* czeka sąd, y kara. *folio maxime in puncto 3tio*. 109. versu 15.

S.

- Salomon choć tak Mądry Monarcha, á czemu przecię zna to do siebie, że się nie miał czym nád innych wynosić. *folio* - 50. versu 35.
- Sądy Boskie od sądow ludzkich, iák dálekie, y rózne być mogą. *folio* 138. N 11.
- Szczęśliwość osobliwa człowieká pokornego, ná czym záwiśłá. *fol.* 49.
Si vis beatus esse cogita contemnere, & contemni. Seneca.
- Skarżyć się, że kto ma rentácyę, dziwowałbym się gdyby ich nie miał, będąc ustáwicznym między biaćmigłowámi. *folio* - 65. versu 22.
- Skłonności ludzkie przyrodzone, lubo z siebie nie są grzechem, są iednak przyczyną grzechow. *folio* 66. versu 4.
- Skromność; luboć to cnota iest powierzchowna, ále každemu wielce, á osobliwie Duchownym bárzo potrzebna, y pożyteczna; lecz y czemu? *folio* 88.
- Skromność ná czym osobliwie záwiśłá. *ibidem*. Skru-

R E G E S T R.

- Skrupuły co są? y iako ich trzeba pozbywac. *folio per totum.* 135.
- Sluby Zakonne, co mają za zalecenie, y zacność. *folio per totum.* 111.
- Slub co iest, y żeby był ważny, czego do tego potrzeba, y czym się ro-
żni od przedsięwzięcia, ktore w samey rzeczy, y co iest wiedzieć
trzeba. *folio per totum.* 113. versu 33.
- Slub czystości, iakiey iest przed Bogiem ceny, y z ludzi co czyni. *folio*
per totum. 116. versu 6.
- Słuszney czemu Pan B O G od nas za popełnione grzechy pretende
satisfakcyi. *folio puncto zdo.* 39.
- Smutek nie uśmierza złego, ale przyczynia, lecz y czemu to, y co z
tym trzeba robić. *folio* 132. versu 22.
- Śmierć w samey rzeczy co iest, y czemu iest zła śmierć grzeszników,
a dobra Świętych. *folio* 29.
- Spowiedź powinna być ze wstydem, a nie bez wstydu y uczciwości;
więc *ordinarie* niegodzi się słuchać spowiedzi *complicem peccati, etiam*
z innych racyi. *folio per totum.* 42. versu 30.
- Spowiadający się pewnego grzechu śmiertelnego, w który często wpa-
da, y całe nic się nie poprawia po spowiedziach, czy może być wa-
żnie rozgrzeszony. *ibidem.*
- Spowiedź żeby była ważna, y pożyteczna, czego do tego potrzeba,
sunt ibi multa scitu necessaria. *folio* 41.
- Spowiedź samych grzechow powszednich, czy koniecznie powinna
być przy żalu prawdziwym za wszystkie grzechy, albo tylko za nie
ktore, y czy skuteczne przedsięwzięcie tam powinno być do ważno-
ści Sakramentu pokuty Świętey, y otrzymania prawdziwey absolu-
cyi Káptłańskiey, y co z tym trzeba czynić, żeby przy spowiedzi sa-
mych grzechow powszednich była ważna spowiedź. *folio* 42. V. 31.
- Syn Boski odkupił naród ludzki sposobem bázro doskonałym, lecz y
ktorym, y dla czego to uczynił. *folio per totum.* 21.
- Syn márnotrawny rzeczywiście wyraża grzeszniká. *folio* 38.

T.

TEn naygodniejszy chwaly, kto Pánu BOGU naywierniey służy, y
mocno się stara, żeby go iák naydoskonáley chwalił, &c fol. 67. V. 2.
Ten ofobliwym sposobem BOGU się podob, ktoremu się wyroki Bo-
skie

R E G E S T R.

ikie podobają. *folio* - - - - - 60. *versu* 31.
 Trefunkiem nie się nie dzieie, ale wszystko co się dzieie w czasie od
 wiekow od BOGA jest przeyrzane y destynowane, a zátym wszy-
 stkim nam należy wdzięcznie wszystko przyiać, y wesóło żyć, co-
 kolwiek nas potkać może; y czemu to? *folio maxime puncto* 3tio. 139.
 Trzey Krolowie idąc do Páná JEZUSA z dalekich kráíow, czego nas
 osobliwie uczą, uyrzysz ze státeczności w przeciwnościach. *fol.* 121.
 Trzey Krolowie przyszedszy do Páná JEZUSA co mu ofiarowali, y ty
 wzáiem co máłz ofiarować Pánu JEZUSOWI. *folio* - - - - - 122.
 Trzech Krolow w czym osobliwie násladować powinniśmy. *puncto* 3tio.
ibidem.
 Tuczyć ciáło co jest? y iák wielce rzecz jest szkodliwa. Wiedź káždy,
 że tuczyć ciáło, jest to gotować pokarm, y przyśmaki robakom, kto-
 rzy po śmierci gryść cię będą. *Ec. folio* - - - - - 131.

U.

Uboſtwa ſlub co jest? y co tey cnoty zá osobliwa, y nayprzedniey-
 ſza byłaby zacność. *folio* - - - - - 114.
 Umartwienie paſſyi, námiętności, ábo áffektow, (ktorych y wiele być
 może) czy osobliwym ſposobem u Duchownych powinno znaydo-
 wać się. *folio per totum.* - - - - - 131.
 Umiera częſtokroć dobry bárzo prętko, a zły długo żyie, y z iákiey
 to osobliwie przyczyny; ábo kongruencyi dzieie się; *folio* - - - - - 139.
 Utrapienia náſze, a ile gdy ie łączemy z záſługami Chryſtuſowemi,
 iáko to plagámi, bólámi, wzgardámi Jego, ſą to moneta, ktorą się
 dokupujemy chwały Niebieſkiey. *folio in fine puncti* 1mi. - - - - - 55.
 Utrapienia, krzyżyki, choroby, niepowodzenia się w zámyſłách ná-
 ſzych, ſą to ſrzódki bárzo ſkuteczne do doſyćuczynienia zá grze-
 chy. *folio* - - - - - 68.

W.

Wleczności nieſzczęſliwey opiſanie. *folio* - - - - - 35.
 Woli Boſkiey wypełnienie, ná czym osobliwie záwiſło. *folio* 60.
puncto 3tio.
 Wola właſna czyni káżdego złym, niebożnym, nieſzczęſliwym; lecz
 y cze-

R E G E S T R.

- y czemu, á zátym do woli Boskiey, wolą naszą sto sować powinni-
 śmy. *folio per totum.* - 59.
 Wolność to iest naywiększa być BOGU posłusznym, y z nim złączo-
 nym. *folio per totum.* - 17.
 Wola ludzka, czemu częstokroć staie się iako miesiąc. *folio 62. versu 4.*
 Wniebowstąpienie Chrystusowe, czego nas uczy. *folio - 125.*
 Wytrwanie w dobrym, osobliwie w służbie Boskiey, czy iest konie-
 cznie potrzebne do zbawienia, y z iákich przyczyn. *folio - 114.*
 W zamieszaniu wszelkim, ábo utrapieniu, nie mamy pátrzać ná tego,
 ktory nam ie žádáie, ále ná Pána BOGA, ktory ie ná nas przepu-
 szcza: *Boná, & mala, vita, & mors, paupertas, & honestas, &c. á DEO*
sunt. folia - 57. versu 12.

Z.

- Zaden z ludzi stan nie ma zupełney od potępienia bezpieczeństwa, y
 z iákiey to rácy. *folio - 35. versu 12.*
 Żal zá grzechy, ná czym prawdziwie zawisł, czy ná tym, żeby go
 czuć ná sercu, álbo żebyś plákał, czyli ná czym innym, y czy ten
 powinien być powszechny osobliwie do grzechow śmiertelnych, y
 czy powinien być nádprzyrodzony, y iako się ten termin ma rozu-
 mieć. *folio - 42.*
 Zakonny stan, iák iest chwalebny, y iák to iest wielka łaska Boska być
 powołanym do Zakonu iákiego, ábo y Zgromadzenia ápprobowa-
 nego od Stolicy Świętey Apostolskiey. *folio - 104.*
 Zakon Święty Bernard, czemu zowie drugim męczeństwem. *ibidem.*
 Zakonu przedsięwzięcie, ábo obranie, nie równie przewyższa nie wiem
 iákie iákmużny. *ibidem.*
 Zakon osobliwe, ktore mieć może zálecenie, y prerogatywy. *folio 106.*
 Zbawienie nasze częstokroć BOG przywięzuie do utrapienia tego, ábo
 owego, pod kondycyami bowiem nie iednemu, ábo y pospolicie
 BOG záwiesza zbawienie ludzkie: *Eg: ieżeli się chwyci łaski tey,*
y tey, ieżeli świat porzuci, ieżeli się w tym zwycięży, ieżeli to, ábo
y owo cierpliwie znieśie. folio - 57. versu 5:
 Zbyteczne w sobie dufanie, częstokroć BOG zwykł káráć dopuszcze-
 niem ciężkich grzechow ná ludzi. *folio per totum. - 65. versu 10.*

R E G E S T R.

- Zdobyć się na żal prawdziwy, co być może za sposob. *folio* = 44.
 Zcącego serca y duszy kochać BOGA, iakim sposobem to się dźiać mo-
 że. Do tego, y to iako trzeba rozumieć kochać B O G A ze wszy-
 stkich sił, ze wszystkich zmysłów, y członkow ciała. *folio per to-
 tum.* 72. versu 24.
 Ze kto często w defekta znaczne wpada, leniwie pokusom odpor daie,
 y innych niedoskonałości się dopuszcza, co tego być może za przy-
 czyną. *folio* 94. versu 9.
 Złemu człowiekowi, czemu częstokroć dzieie się dobrze, a dobremu
 zle. *folio per totum.* 139.
 Z miłości ku B O G U czynić co, iak się to ma rozumieć *folio per to-
 tum.* 129. versu 24.
 Znaki prawdziwego powołania do Stánu Duchownego, ktore mogą
 być. Y gdy ich kto nie ma, a zostáie iuż w tym stanie, co ma ná ten
 czas czynić. *folio per totum.* 99.
 Z roztárgnieniami, ábo obłąkaniem myśli co robić, oto nie słuchać ich,
 áni dbać o nie, ále swoię rzecz prowadzić, tak właśnie, iako gdy
 gráią w Kościele, możeny modlitwy usłnie odprawować, gdy gá-
 damy, możeny mówiących oraz słuchać: gdy ręczną robotę robie-
 my, mówić, gdy co piszemy mówić, y słuchać. Y niepotrzeba z
 myślami napadáć, áni głową trząść, słuwać, krzakać, &c: bo
 to jest z niedobrowolnego roztárgnienia, ábo rozerwania, ále ráczey
 lepiej każdy nie równie uczyni, gdy ále niedbać będzie ná nápa-
 dające myśli, pilnując zawziętych przed się rzeczy modlitwy, ábo
 czego innego, á tym sposobem y szatána konfundujemy y odgania-
 my, ktory widząc, że szeprow jego nie słuchamy, odstępować mu-
 si, y naszą imáginacyą niepokojną, do uspokoienia wprawujemy,
 y zástuga násza cáła zostáie.
 Zmarrwychwstania Páńskiego, czego powinniśmy się uczyć. *folio per
 totum.* 124.



UWAGA ZBAWIENNA,

^{ktorą}
Każdy człowiek we dnie, y w nocy w świe-
żey zawsze mieć powinien pamięci.

O ktoby nam dał!
Wiedzieć! rozumieć! y dobrze uważać!

Grzech popełniony: Przeciwko BOGU, bliźniemu, y nam samym.
Dobro opuszczone: Gdy grzechu nie wykerzaniamy, cnot nie pomnaza-
my, w dobrym nie postępujemy.

Czas zaniedbany: Nád który nic droższego, nic pretszego, nic poża-
dańszego.

Chrystusa zabitego: Okrutnie od nieprzyjaciół, niezbożnie od przyja-
ciół, ochotnie za przyjaciół, y nieprzyjaciół.

Dobrodziejstwo mnogó: Ná duszy, ná ciele, ná fortunie doczesney.

Świata próżność: Ktorą się zawodzą łakomi, uwodzą cielesni, śidla
pylni.

Do grzechu: Dla ułomności ciała: skłonność, pokus natarczywość,
świata powabność.

Życie krótkie: Które jest słabsze nád szkło, lżeś nad dym, pretsze
nád wiatr.

Dzień śmierci następujący: Który jest naypewniejszy, godzina jego nay-
niepewniejsza, grzesznikom zaś nayprzykrzejsza: mors peccatorum
pessima.

Twarz Sędziego straszego: Który jest nieomylny dla Mądrości, nieu-
żyty dla Sprawiedliwości, nieuchronny dla Wszechmocności.

Ogień piekielny, czarta straszego: Nád którego nic okrutniejszego, nie-
straszniejszego, nic nieszczęśliwszego.

Chwałę wieczną: nieustającą: W ktorej jest odłączenie wszelkiego złe-
go; nasylenie zaś wszystkiego pragnienia, y towarzystwo wieczne
z Świętymi Pańskimi.

Łaska Twoja Panie, niech mnie nieopuszcza, bo jeżeli mnie Panie opuścisz, y
przy woli własney zostawisz, nieochybnie Cię zdradzę. S. Philip: Neriusz.

A zátym idzie, że in timore, & tremore treba operari propriam salutem.

Errata.

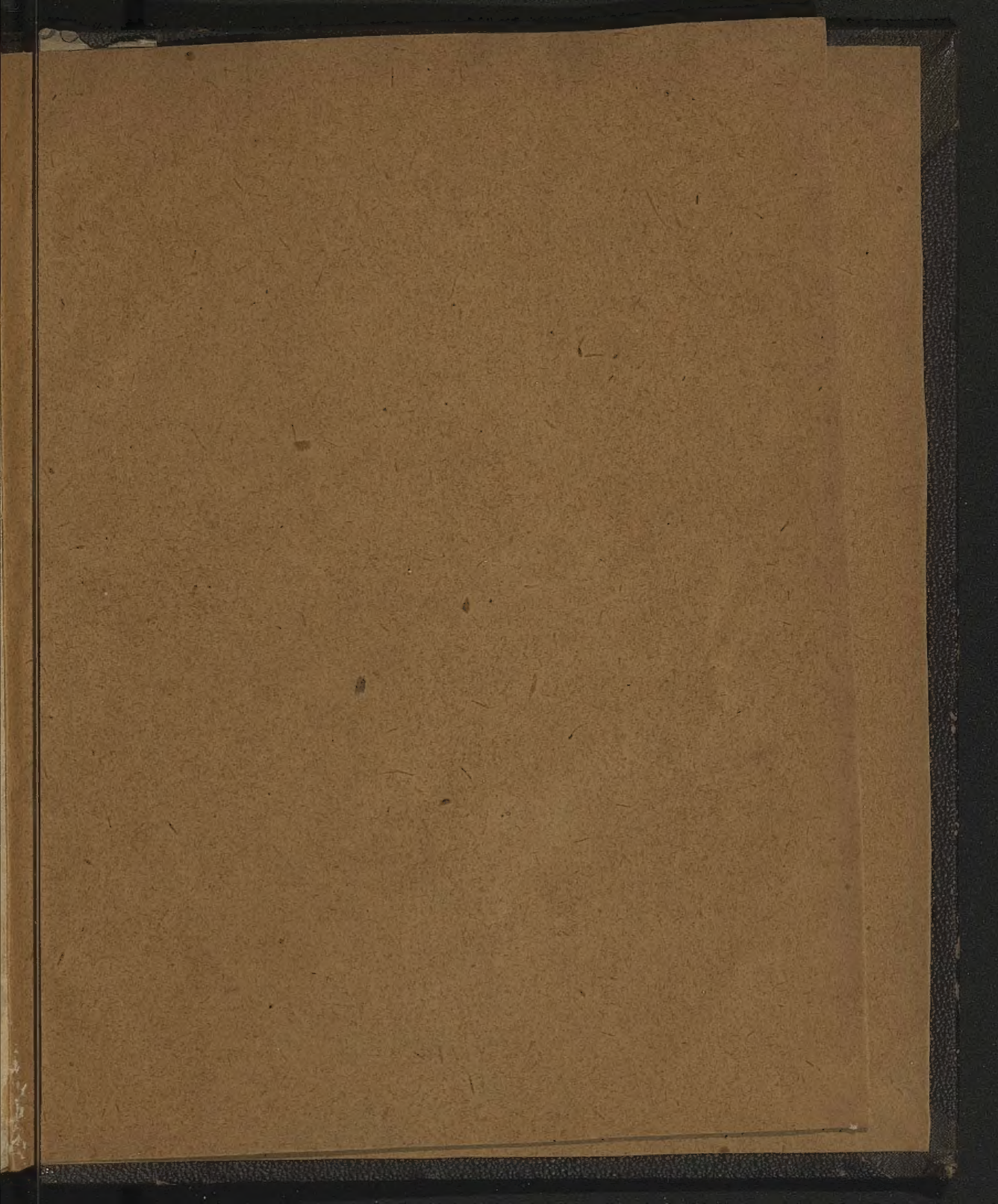
Folio.	Versu.	Loco.	Lege.
27.	4.	trafi się:	trafi się.
28.	2.	Naniafz:	Ananiafz.
39.	25.	ry:	ty.
44.	11.	nie dla wstydu:	nie dla wstydu.
57.	34.	dla krotkiego:	adde w chorobie życia.
60.	35.	obyczaiow;	obyczaiach.
61.	22.	ulatuia:	ulatuie.
62.	19.	przypadnie:	adde; aż tylko.
71.	6.	ktorzyby:	ktoryby się.
ibidem.	29.	nierozymne:	nierozumne.
ibidem.	21.	miłości:	miłość z a. miłość.
93.	14.	Duchownych:	Duchowne.
97.	13.	aby nie było:	adde, co innego wuściech, a (co innego w sercu.
89.	23.	ustać:	nie ustać.
105.	33.	umartwieniu:	umartwieniu.
124.	8.	śmierć drugim:	świec drugim.
120.	3.	Imię:	adde, to Imię Pana JEZUSA.
145.	27.	Tu powinna być Medytacya.	

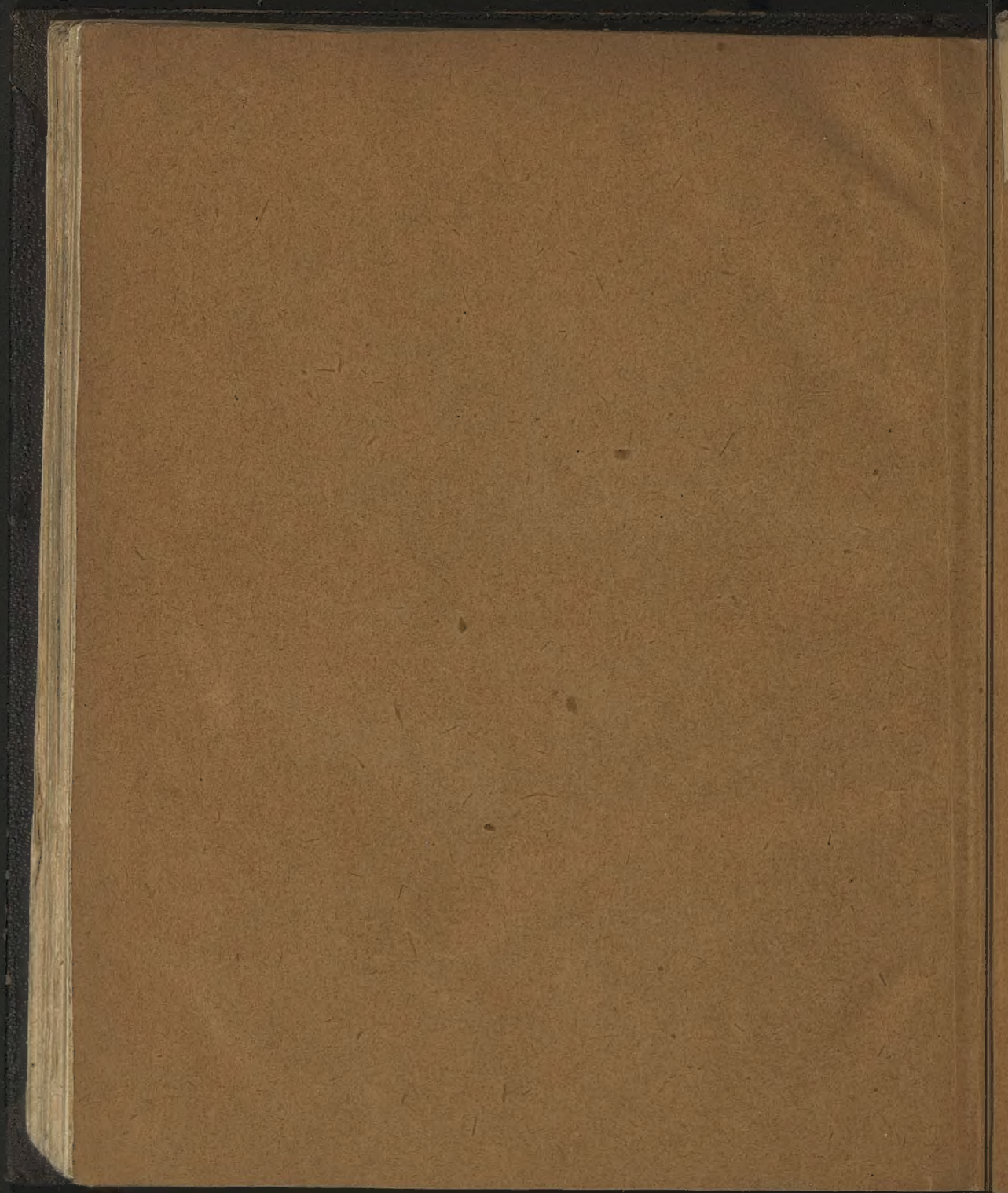
W Regestrze sub Litera F. versu 2. czuiący: adde, czuiącyli.

Litera I. folio 2. versu 3. y koniecznie: lege, czykoniecznie.

Litera K. versu 11. którą: lege, który.

BIBLIOT. LIT.





Biblioteka Jagiellońska



51470008658

